

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

PRZYSZŁOŚĆ WILKA W POLSCE

Kancelaria Senatu

PRZYSZŁOŚĆ WILKA
W POLSCE

Materiały z konferencji zorganizowanej
przez senacką Komisję Środowiska
oraz sejmową Komisję Ochrony Środowiska,
Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
we współpracy z Polskim Towarzystwem Leśnym
i Stowarzyszeniem na Rzecz Wspierania Rozwoju
Bioróżnorodności „Matecznik”

9 kwietnia 2015 r.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

PRZYSZŁOŚĆ WILKA W POLSCE

Kancelaria Senatu
Warszawa 2015

Opracowanie
MAŁGORZATA LIPIŃSKA

Redakcja techniczna
JACEK PIETRZAK

ISBN 978-83-63220-11-2

Biuro Informatyki
Dział Edycji i Poligrafii
Warszawa 2015
Nakład 150 egz.

Spis treści

OTWARCIE KONFERENCJI

Senator Jadwiga Rotnicka*

Szanowni Państwo!

Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie w imieniu organizatorów dzisiejszej konferencji, która została zorganizowana na podstawie decyzji senackiej i sejmowej Komisji Środowiska. Współorganizatorami naszej konferencji są także Polskie Towarzystwo Leśne oraz Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Rozwoju Bioróżnorodności „Matecznik".

Jest obecny z nami przewodniczący sejmowej Komisji Środowiska, pan Stanisław Żelichowski. Jest pan minister Piotr Otawski. Są senatorowie. Są posłowie. I jest bardzo wiele zielonych mundurów przyjaciół lasu.

Konferencja nosi tytuł „Przyszłość wilka w Polsce". Kiedy mówimy o wilku, to przeważnie spotykamy się z opinią, że jest to zwierzę złe. Człowiek człowiekowi wilkiem. Wilk zjadł babcię Czerwonego Kapturka. W naszej literaturze wilk postrzegany jest jako zwierzę złe, które należałoby wytępić. Ale z drugiej strony wszelkie badania naukowe, obserwacja tych zwierząt pokazują, że mają bardzo dużo dobrych cech i warto by było się czasami na nich wzorować. Piękne książki Jamesa Curwooda o Szarej Wilczycy, o jej synu Barim wzruszały młodzież od wielu pokoleń. I we mnie najbardziej tkwi powieść Curwooda, a nie bajka o Czerwonym Kapturku i złym wilku. Ale rzeczywistość jest nieco inna.

Populacja wilka związana jest z półkulą północną, z Kanadą, z Ameryką, z Rosją, z Polską, z wyłączeniem oczywiście terenów na południe od piętnastego równoleżnika szerokości geograficznej północnej. Widać, że populacja wilka oscyluje, waha się. Raz jest go więcej, raz jest go mniej, w zależności od warunków, które sprzyjają bądź nie sprzyjają rozrodowi i rozwojowi wilka. W historii Polski były takie okresy, że wilk był tępiony niemal do końca. Nawet były takie pomysły, iżby go w ogóle wytępić. Po wojnie ta historia nam

*Senator Jadwiga Rotnicka – przewodnicząca Komisji Środowiska.

jest bardziej znana. Populacja wilka nieco wzrosła. Wilk był potem częściowo chroniony w okresie rozrodu. Teraz pojawiają się znowu głosy, że czyni wiele szkód. Co robić? Jak się mamy zachować, iżby nie stracić bioróżnorodności czy różnorodności zwierzęcej całego świata ożywionego, a jednocześnie uchronić możliwość hodowli, gospodarki i tak dalej.

Myślę, że można to rozwiązać, jeżeli nie będziemy podchodzili do zagadnienia emocjonalnie, bo emocje pokazują, że jedni będą wilka chronili na wszelkie sposoby, a inni nadal pozostaną na stanowisku, iżby go tępić, jak tylko to możliwe. A to jest jego natura. On musi się żywić. On musi łowić. Tak jak piękne koty też łowią. Lwy łowią. Nad nimi się jakoś nie rozwodzimy, ale nad wilkiem tak, bo jest z naszej szerokości geograficznej.

Po tym krótkim wstępie nienaukowym, tylko takim właściwie wprowadzającym, od bajki do powieści, chciałabym, abyśmy przeszli do meritum i rozpoczęli naszą konferencję. Poproszę o głos pana przewodniczącego Żelichowskiego.

Poseł Stanisław Żelichowski*

Szanowni Państwo!

Przyłączam się do tych ciepłych powitań wszystkich państwa. Nie wymieniamy państwa z imienia i nazwiska, ale proszę, żeby każdy czuł się przez nas bardzo serdecznie powitany.

Wilk w Polsce z jednej strony, jak mówiła pani przewodnicząca, fascynuje, zachwyca, z drugiej strony, budzi uczucia trochę inne z uwagi na szkody w gospodarstwach rolnych, z uwagi na szkody w łowiectwie, a więc mam nadzieję, że konkluzje z naszej dzisiejszej konferencji będą zmierzały w tym kierunku, żeby był wilk syty i owca cała, jak mówi ludowe przysłowie.

Trudno sobie wyobrazić naszą literaturę, sztukę bez udziału tego wspaniałego gatunku. Warto uznać za fakt, że dziś mierzymy często skalę skuteczności ochrony przyrody przez udział gatunków rzadkich i takim gatunkiem rzadkim jest na pewno wilk.

Dodam tylko do tego, że wiele lat temu z panem profesorem Szujeckim, kiedy tworzyliśmy krajowy program zwiększania lesistości kraju, to niezależnie od wszystkich dobrodziejstw, jakie las daje – wychwytywanie dwutlenku węgla, emisja tlenu – chodziło również o to, że układ gleb słabych był taki, że można było tworzyć korytarze ekologiczne i to by sprzyjało rozwojowi wielu gatunków, w tym również wilka. Niestety rozwiązania unijne poszły w takim

* Poseł Stanisław Żelichowski – przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

kierunku, że więcej się płaci za ugór jak za las i z pobudek ekonomicznych właściciele gruntów wybierają ugory, a nie lasy. To też jest dylemat, z którym na pewno w następnej kadencji będzie parlament musiał się zmierzyć, bo to jest sytuacja niezdrowa.

Życzę wszystkim, oby konferencja zakończyła się wnioskami, które będą nas satysfakcjonowały. Dziękuję za uwagę.

WPROWADZENIE

Senator Stanisław Gorczyca*

Może ja też zacznę od postrzegania wilka. Wilk dla jednych stanowi symbol ochrony całej przyrody, dla innych jest poważnym problemem ekonomicznym. Niejednokrotnie w parlamencie podejmowaliśmy tematy związane z oboma tymi podejściami. Jako senacka Komisja Środowiska czy Komisja Ochrony Środowiska w Sejmie spotykamy się z jednej strony z postulatami bezwzględnej ochrony i z drugiej strony z oczekiwaniami realistycznego gospodarowania populacją tego gatunku.

Wydaje się, że w Polsce w przypadku wilka ścierają się idealizm z praktyką dnia codziennego. Niewątpliwie wilk jest gatunkiem, który budzi silne emocje i to nie tylko dlatego, że jest to jeden z największych drapieżników zamieszkujących Polskę. Polska ma także zobowiązania wspólnotowe, jeśli chodzi o ochronę. Wilk jest objęty dyrektywą siedliskową i nasz kraj jest odpowiedzialny za jego właściwą ochronę. W Polsce, tak jak w większości krajów Europy, gdzie wilk występuje, zarządzanie jego populacją jest scentralizowane.

W obliczu tych różnych podejść i sprzecznych argumentów zadajemy sobie pytania. Jak ochrona wilka powinna wyglądać? Czy są propozycje konkretnych rozwiązań? Jakie są obecnie najważniejsze problemy dotyczące gatunku? Czy potrafimy podnieść poziom akceptacji wilka wśród kluczowych grup społecznych? Jaka jest przyszłość tego dzikiego drapieżnika w świecie zdominowanym przez człowieka?

Mam nadzieję, że nasza dzisiejsza konferencja pozwoli poznać odpowiedzi na część tych pytań, a przynajmniej pobudzi do zastanowienia się nad odpowiedziami na pozostałe pytania. Stąd zaproszenie na naszą konferencję prelegentów ze świata nauki, bo na podstawie wyników ich badań i przedstawicieli instytucji ochroną wilka zarządzających powinny powstawać wszelkie dokumenty zarzą-

* Senator Stanisław Gorczyca – zastępca przewodniczącego Komisji Środowiska.

dzania populacjami. Trend jest taki, aby odchodzić od ochrony biernej na rzecz ochrony aktywnej. A ponieważ to, co znane, jest bardziej akceptowane, za cel naszego spotkania stawiamy sobie także przekazanie szerszej opinii publicznej informacji o wilku i informacji o obecnym zróżnicowaniu statusu prawnego wilków na całym obszarze ich występowania w Euroazji, ale też podstawowych informacji dotyczących i systemu rozrodczego, i struktury socjalnej wilków, która wpływa na liczebność, na rozmieszczenie i na migrację gatunku.

Jeszcze raz bardzo chciałbym podziękować Polskiemu Towarzystwu Leśnemu i Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Bioróżnorodności „Matecznik" za pomoc w zorganizowaniu tej konferencji. Oddajemy głos osobom, które nam przekażą informacje na temat zagadnień, które postawiłem w pytaniach i o przeprowadzenie konferencji proszę pana profesora Kazimierza Rykowskiego z Instytutu Badawczego Leśnictwa, członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody, współtwórcę Narodowego Programu Leśnego. Panie Profesorze, oddaję panu głos.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski*

Panie i Panowie Senatorowie! Przyjaciele i Uczestnicy tego spotkania!

Przyznam się, że jestem w trudnej sytuacji, dlatego że spotkanie miał prowadzić profesor Borecki, który znakomicie to robi i jest związany zresztą z ośrodkami władzy. Ja postaram się zastąpić go w możliwie dobrej formie.

Myślę, że powracanie do mądrości ludowej, do przysłów tutaj będzie miało miejsce dosyć często, dlatego że wilk jest rzeczywiście tematem licznych tego typu skojarzeń, chociażby właśnie państwo wywołali wilka z lasu. Wilka ciągnie do lasu. Stąd może właśnie te zielone mundury. Chyba najgłębiej tkwi w nas skojarzenie: człowiek człowiekowi wilkiem. Homo homini lupus est. I to jest coś, co trwa już od prawie dwóch tysięcy lat, dlatego że jest to stwierdzenie w jednej ze sztuk Plautusa i przetrwało ono do naszych czasów. Po drodze były oczywiście i Czerwony Kapturek, i znakomity film „Tańczący z wilkami", ale również ostatnio ukazała się książka pani Clarissy Estés „Biegnąca z wilkami". Zachęcam do lektury tej książki dlatego, że odwracany jest tam obraz złego wilka, złego zwierzęcia. „Biegnąca z wilkami" pokazuje dobre cechy wilczycy. Sięgnijmy do tego, że przecież to wilczyca wyhodowała tych, którzy naszą cywilizację ustanawiali: Romulusa i Remusa. W tej książce autorka pokazuje również wilczycę jako wzorzec gotowości do obrony rodziny, jej poświęcenie dla rodziny, poświęcenie dla potomstwa. Myślę, że te cechy u wilczycy są dominujące. To że również się odżywia, to jest konieczność fizjologiczna, na-

* Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski – Instytut Badawczy Leśnictwa w Sękocinie.

tomiast to, co warto by było utrwalić w nas, to właśnie troska o gniazdo. I to jest coś, co jest bardzo cenne.

Słowa powitania i wszystkie słowa wstępne już tu padły, czas zatem na to wywoływanie wilka z lasu, a zatem zajęcie się naszym programem. Mamy w sumie osiem prezentacji. Jeśli będą nurtowały państwa jakieś pytania, byłoby dobrze, gdybyśmy je zadali tuż po prezentacji, żeby wyjaśnić sprawy trudne, niezrozumiałe, lub doprecyzować coś, co będzie w prezentacji. Tak wygląda organizacja naszego spotkania.

Pierwszy wystąpi profesor Krzysztof Szmidt z Instytutu Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk. Temat prezentacji: „Stan populacji wilka w Polsce". Bardzo proszę, Panie Profesorze.

REFERATY

Dr hab. Krzysztof Schmidt*

STAN POPULACJI WILKA W POLSCE

Mam zaszczytny obowiązek przedstawić państwu stan populacji wilka w Polsce. Można powiedzieć, że jest to dla mnie dosyć trudne zadanie, dlatego że chociaż będę starał się uchylać od przejawiania jakiegokolwiek stronniczego poglądu na temat sytuacji wilka, niemniej jednak myślę, że mój wykład powinien przebiegać w taki sposób, żeby państwo mogli z grubsza wyrobić sobie sami troszkę opinię na ten temat. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że wielu z państwa ma już swoją opinię i pewnie ciężko ją zmienić, niemniej jednak przygotowując ten wykład, starałem się tak go zaplanować, żeby dostarczyć państwu pewne ważne informacje, które mogą być w pewnym sensie przełomowe do przekonania się lub nie do jednego czy do drugiego sposobu myślenia. W każdym razie moja prezentacja jest nie tylko po to, aby przedstawić państwu, że wilk jest tu czy tam i jest go tyle czy tyle, ale chciałbym też przedstawić pewne elementy z biologii, ekologii wilka, które stoją za tłem całej tej sytuacji, żeby móc w pełni zrozumieć, co się z wilkiem w ogóle w Polsce dzieje i co się działo na przestrzeni ostatnich lat.

Przede wszystkim musimy sobie zdać sprawę, że wilk jako gatunek właściwie nie jest gatunkiem zagrożonym, przynajmniej jeśli spojrzymy na jego zasięg. Tutaj już padały tego typu słowa. Była mowa o tym, że wilk występuje w Eurazji, w Ameryce Północnej.

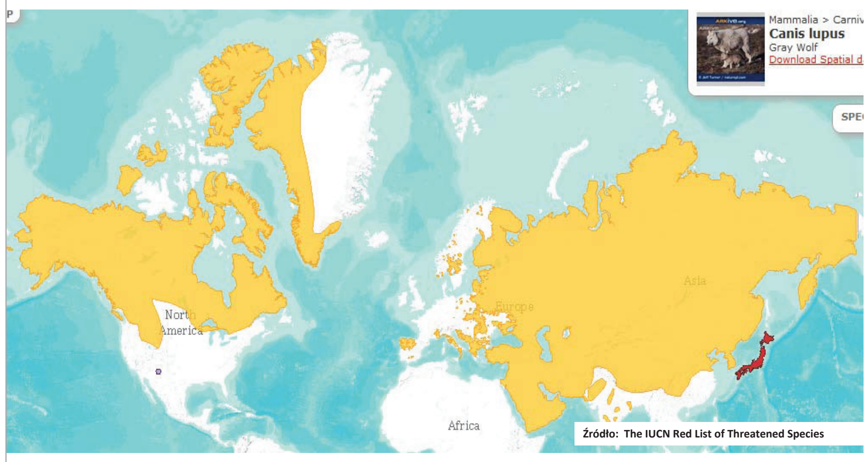
Polska leży na zachodnim skraju zasięgu euroazjatyckiej części populacji wilka i jednocześnie z pokazywanego obrazka wynika, że wilk jest gatunkiem rodzimym w naszym kraju, czyli należy mu się jakieś rozważanie, ponieważ nie jest gatunkiem inwazyjnym chociażby.

Na slajdzie zaznaczono ogólny obraz, w miarę aktualny, obszarów występowania wilka. Jak widać, wilk generalnie występuje w północno-wschodniej części kraju, obecnie w zachodniej części i oczywiście w rejonie Karpat. To jest jak najbardziej aktualny obraz występowania wilka w Polsce.

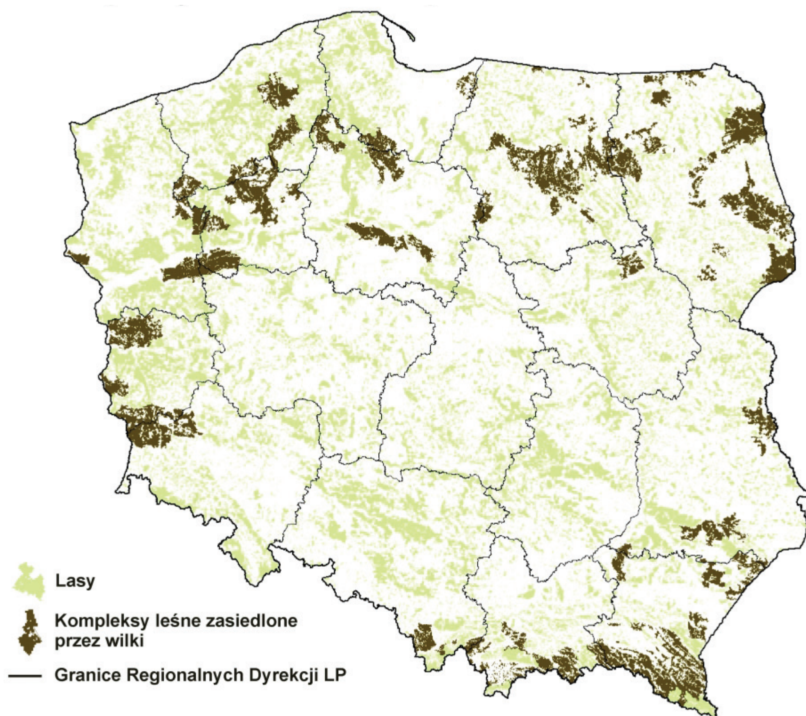
---

* Dr hab. Krzysztof Schmidt – Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk.

ZASIĘG WYSTĘPOWANIA WILKÓW NA ŚWIECIE



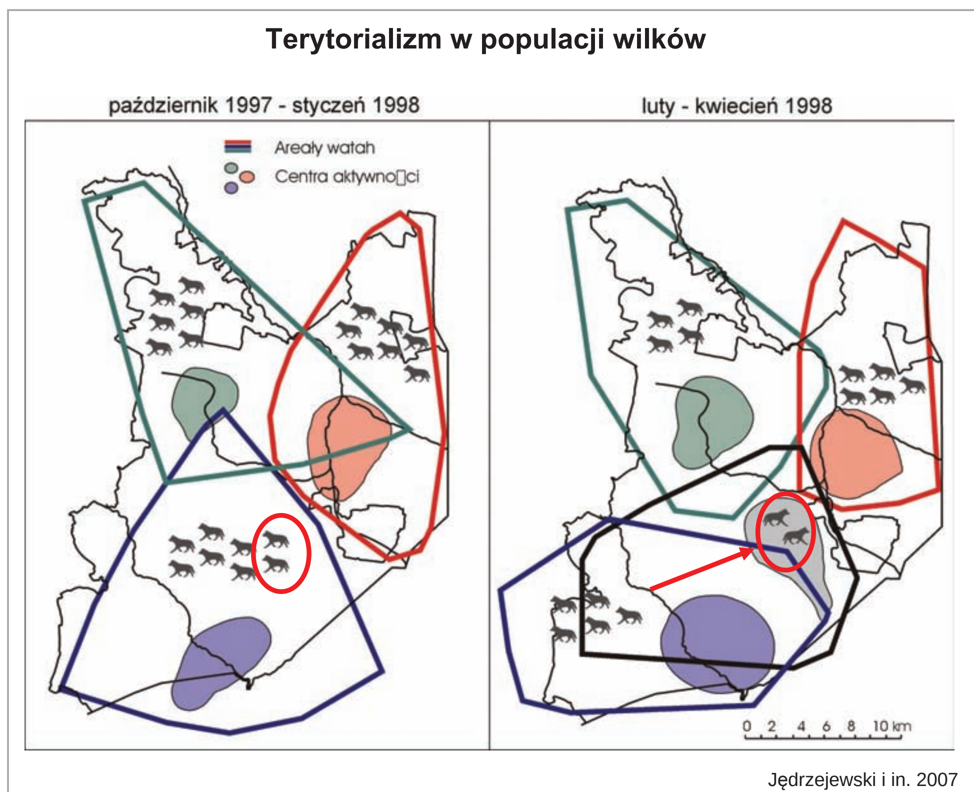
Obszar występowania wilka w Polsce



Rozmieszczenie kompleksów leśnych zasiedlonych przez wilki w zachodniej Polsce wyznaczono w oparciu o publikację Nowak S., Mysłajek R.W. "Wilki na zachód od Wisły", dane zaktualizowane, Stowarzyszenie dla Natury "Wilk"

Tak jak powiedziałem, chciałbym państwu w kilku słowach opowiedzieć o najważniejszych elementach dotyczących biologii i ekologii wilka, które plasują go w naszej rzeczywistości. Otóż przede wszystkim, jak pani przewodnicząca raczyła powiedzieć, obecnie żyjemy w czasach, kiedy rzeczywiście wiedza o tych zwierzętach, choć nie tylko o tych, ale i wielu innych, się zwiększa i w związku z tym nasza wiedza pozwala na pełniejsze rozeznanie w tej sytuacji. Możemy podejmować decyzje bardziej świadomie i myślę, że to właśnie, o czym teraz będę mówił, ma pewne znaczenie.

Po pierwsze, podstawową jednostką populacji wilków jest rodzina wilcza, zwana popularnie z łowiecka watahą. Wataha składa się z pary rodzicielskiej i jej potomstwa, przeważnie jest to potomstwo z tego roku, ewentualnie czasami zostaje jeszcze potomstwo z roku wcześniejszego. Ta rodzina wilków dysponuje pewnym terytorium, które ma charakter stały. Każda wataha właściwie użytkuje takie terytorium prawie że niezależnie od innych watah, ale oczywiście one się częściowo nakładają. Oczywiście ta sytuacja jest dynamiczna. Co jakiś czas wypączkowuje z watahy jakaś odrębna rodzina, która po jakimś czasie

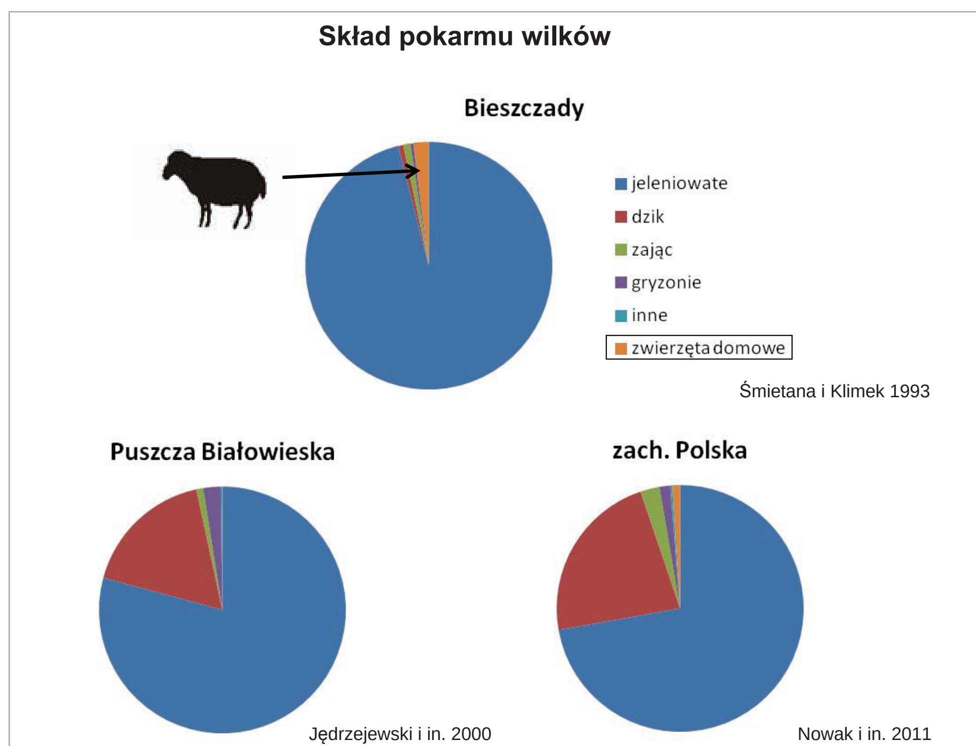


Jędrzejewski i in. 2007

się przemieszcza w inne miejsce i tworzy się nowa rodzina. I na tej zasadzie funkcjonuje populacja w danym miejscu.

To, co jest bardzo istotne w zrozumieniu funkcjonowania wilka, to przede wszystkim jego dieta. Wiadomo, że każdy musi coś zjeść i od tego wiele zależy. Zależy od tego, gdzie i kiedy zwierzęta będą poszukiwać swojego pokarmu i w jaki sposób ewentualnie ingerować w życie innych organizmów na tej planecie.

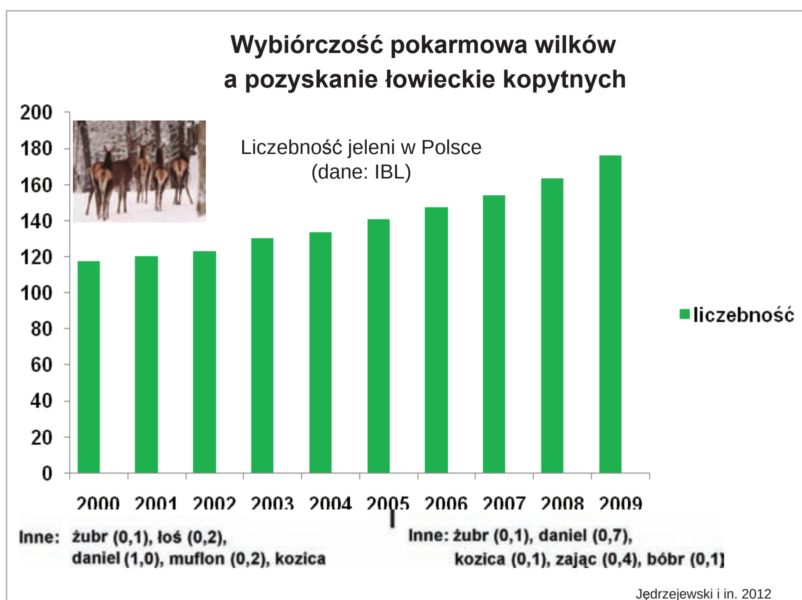
Mamy na slajdach obraz z trzech różnych projektów badawczych. Z Bieszczad – to są dość dawne badania, z lat dziewięćdziesiątych, z Puszczy Białowieskiej oraz z zachodniej Polski. Wszystkie trzy kółka pokazują, że znakomita większość diety wilka to są zwierzęta dzikie, to są ssaki jeleniowate i dziki. To jest główny ich pokarm. Oczywiście zwierzęta domowe znajdują się w zainteresowaniu wilka jako pokarm, jednak, jak widać, jest to procentowo bardzo niewielki wycinek z jego diety. Spojrzawszy na dietę wilków w całej Polsce, można podsumować, że około 2–3% diety wilka zajmują właśnie wszelkie zwierzęta domowe, czy to krowy, czy owce, czy psy i tym podobne. Natomiast można powiedzieć, że prawie 100%, 97–98%, to są zwierzęta dzikie.





Jeśli chodzi o dzikie zwierzęta, mamy tu obraz pokazujący udział najważniejszych gatunków dzikich zwierząt w diecie wilka. Po prawej stronie widać dietę wilka z różnych rejonów, a po lewej stronie jest pokazany udział najważniejszych gatunków ogólnie żyjących w Polsce, które są obiektem zainteresowania wilka. Można powiedzieć, że w Polsce najwięcej mamy sarny, następnie dzika, potem jelenia, reszta jest właściwie nieistotna. Natomiast w diecie wilka przeważa jeleń, następnie jest to sarna, dzik na ostatnim miejscu. Czyli można powiedzieć, że wilk jest pewnym selekcjonerem wśród gatunków ofiar: wybiera konkretny gatunek, który mu najbardziej pasuje.

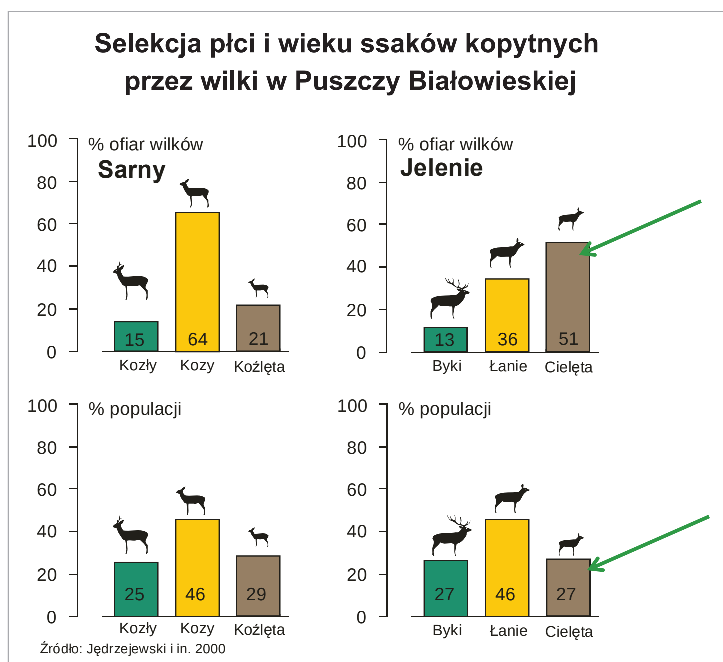
Jeśli spojrzymy na to, co wybiera człowiek – mam nadzieję, że leśnicy czy myśliwi, którzy na pewno wśród nas są, może potwierdzą albo zaprzeczą, jednak jedno jest pewne, że sarna jest zwierzęciem najchętniej, najczęściej pozyskiwanym przez człowieka. Jeleń owszem też, ale w znacznie mniejszym stopniu. I można porównać, że właściwie pozyskiwanie jelenia jest w prawie



takim samym stopniu jak jego udział w żyjącej populacji zwierząt. Wilk skupia się na jeleniu bardziej niż człowiek, a ma to o tyle znaczenie, że ostatnio w Polsce odnotowujemy tendencję wzrostu populacji jeleni. Jest to pewnego rodzaju problem dla leśnictwa. I dlatego można uważać, że jeśli w wilku można upatrywać pewnego rodzaju partnera w walce z problemem szkód powodowanych przez jelenie, to myślę, że jest to dobry partner.

Wilk jest też często określany jako selekcjoner w populacji swoich ofiar. Otóż rzeczywiście. Jeśli chodzi o jelenie, na slajdzie widzą państwo u góry udział procentowy różnych klas wiekowo-płciowych ofiar wilków, a na dole udział procentowy w żyjącej populacji kopytnych, konkretnie jeleni i saren. Skupmy się na jeleniach. Widać, że wilki chętniej wybierają najmłodszą klasę wiekową z żyjącej populacji jeleni, co może świadczyć o selekcyjnym oddziaływaniu, czyli być może pomaga ten drapieżnik również w kontrolowaniu populacji jeleni, dlatego że oczywiście presja wywierana na młode ma największy wpływ na reprodukcję całej populacji.

Bardzo ważne jest, aby zdać sobie sprawę z tego, jaki jest liczbowy udział wilka w regulowaniu czy w kontrolowaniu populacji kopytnych. Z naszych badań prowadzonych w Instytucie Biologii Ssaków wynika, że mamy przełomowe dane mówiące, że jeden osobnik wilka w ciągu całego roku zjada około czterdziestu ssaków kopytnych, z czego oczywiście większość to są jelenie. I ta

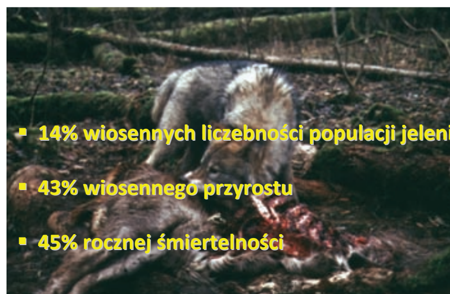


informacja podstawowa może nam służyć później do przeliczania, ile wilki potrzebują zjeść, jak również jaką presję mogą wywierać na całą populację kopytnych.

Na dole obrazka wilka pożywiającego się jeleniem widać procentowy wpływ populacji wilków na populację jeleni. Widać, że liczba odławianych przez wilki jeleni to około 14% w ogóle całkowitej liczebności populacji. To jest przykład z Puszczy Białowieskiej, ale można go ekstrapolować. Ale co ważne, to liczy się przyrost populacji jeleni, bo to jest to oczko w głowie leśnictwa. Im większy przyrost, tym będą większe problemy w leśnictwie. I właśnie aż 43% rocznego przyrostu populacji jeleni zabierają wilki. Myślę, że to jest dość dużo.

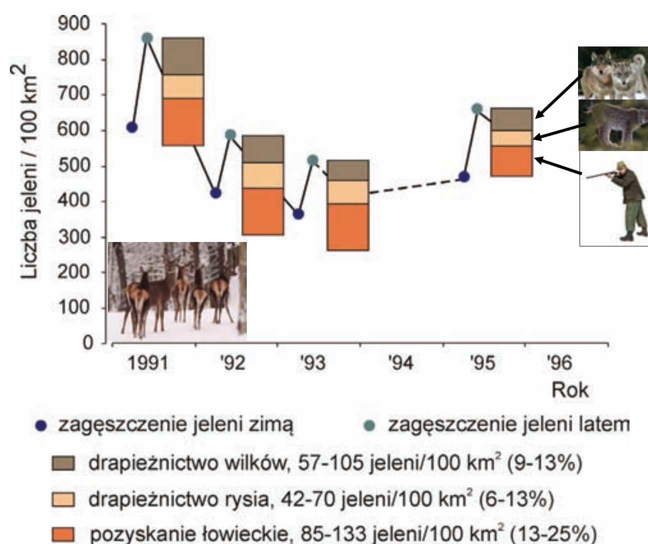
Kolejny obrazek przygotowałem głównie z myślą, że słyszę często opinie, że wilk właściwie nie jest tak istotny, że właściwie mówi się, że wilk wcale

- **Wataha wilków (4-5 os.) zabija średnio jedną dużą ofiarę na dwa dni**
- **Jeden wilk zabija rocznie ok. 42 ssaki kopytne (w tym: ok. 27 jeleni, 12 dzików i 2 sarny)**



Jędrzejewski i in. 2002

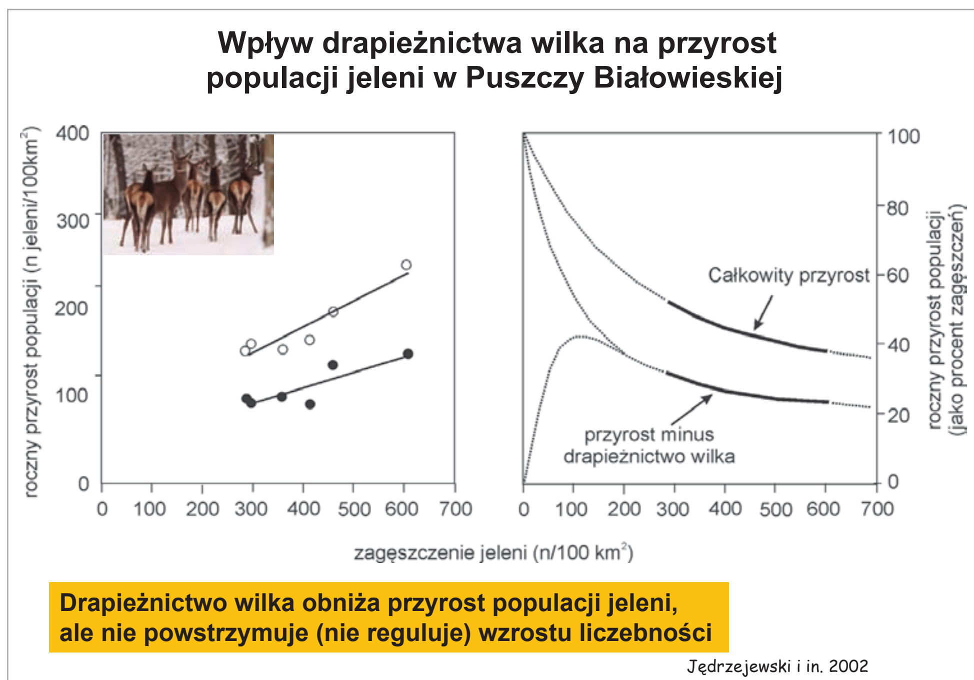
Wpływ drapieżnictwa wilka i rysia oraz pozyskania łowieckiego na populację jeleni w Puszczy Białowieskiej (1991-1996)



Jędrzejewski i in. 1997

za bardzo nie wpływa na populację jeleni, że myśliwi sobie sami poradzą. Obrazek pokazuje kilka lat badań wpływu populacji dużych drapieżników, i wilka, i rysia, i myśliwych na populacje ssaków kopytnych, konkretnie jeleni w Puszczy Białowieskiej. Procentowo drapieżnictwo tych obu dużych gatunków stanowi równoważnik tego, co pozyskiwali w owym czasie myśliwi. Przy czym należy tu zaznaczyć, że ten okres był okresem rzeczywiście dość intensywnego pozyskiwania jeleni w Puszczy Białowieskiej. Obecnie to pozyskanie jest na znacznie niższym poziomie. Chcę tutaj to pokazać, żeby sobie uświadomić, że jednak drapieżniki pozyskują bardzo duży procent z populacji jeleni i to ma rzeczywiście wpływ na to, co się z tymi jeleniami dzieje.

Następny obrazek podsumowuje funkcjonowanie populacji jeleni, też w Puszczy Białowieskiej. Górna kreska pokazuje poziom przyrostu populacji jeleni w przypadku, gdyby nie było drapieżników w lesie. Natomiast niższy poziom pokazuje przyrost populacji jeleni w przypadku, kiedy mamy do czynienia z drapieżnictwem. Czyli można powiedzieć, że generalnie obecność wilka, obecność dużych drapieżników w danym kompleksie leśnym zdecydowanie powoduje obniżenie przyrostu. Czyli gdyby nie wilki, jeleni byłoby zdecydowanie więcej. Ta rycina pokazuje też, że wilki czy drapieżniki nie są w stanie regulować populacji jeleni, nie są w stanie powstrzymać wzrostu. Jeśli przyrost populacji przekracza śmiertelność, wówczas wilki już nie dadzą rady. Ta populacja i tak

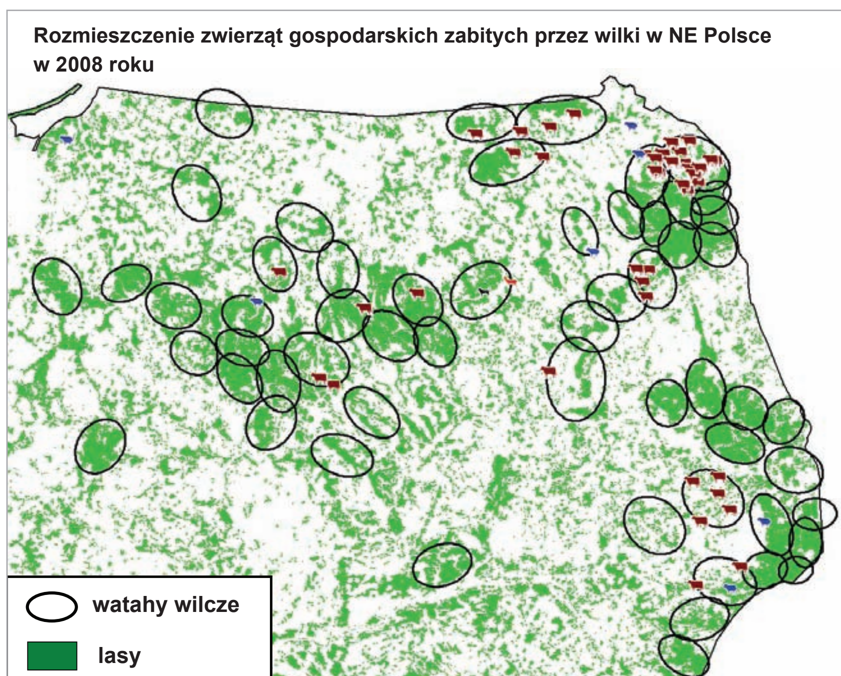


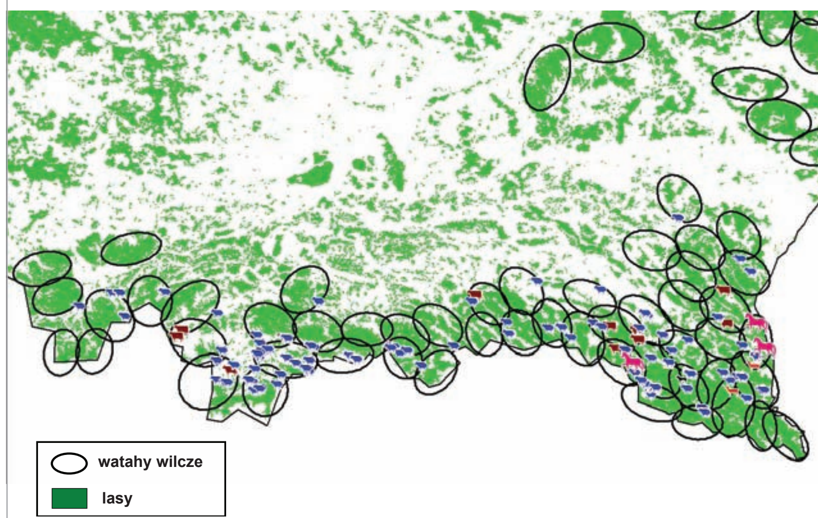
będzie rosła, niemniej jednak przyrost będzie dużo niższy, niż gdyby wilków nie było.

Musimy wrócić oczywiście do kwestii szkód. Mówiłem już wcześniej, że dwa, trzy procent diety wilka to zwierzęta domowe. W ostatnich latach, kiedy mamy do czynienia z ochroną wilka, czyli od roku 1995, 1998, oczywiście rosną szkody wśród ssaków kopytnych hodowanych przez człowieka. Niestety. Ale jeśli porównamy to z ogólną skalą bydła czy trzody hodowanych przez ludzi, są to ułamki procentów.

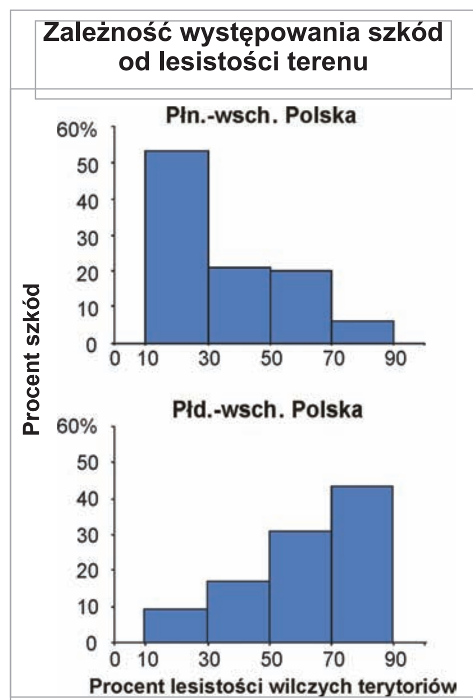


Jeśli chodzi o kwestię wpływu wilków na zwierzęta hodowlane, to widać, że zabijanie zwierząt domowych przez wilki dosyć często jest zlokalizowane w konkretnych miejscach. I nie są lasy. Są to przeważnie obszary poza lasami.





Czyli można powiedzieć, że tam, gdzie wilki mają ustabilizowane populacje w lasach i podstawowym ich pożywieniem są dzikie zwierzęta kopytne, tam nie ma problemu. Problem zaczyna się wtedy, kiedy populacja zaczyna rosnąć i wilki zaczynają się przemieszczać poza tereny leśne, gdy ustanawiają swoje terytoria poza obszarami leśnymi.



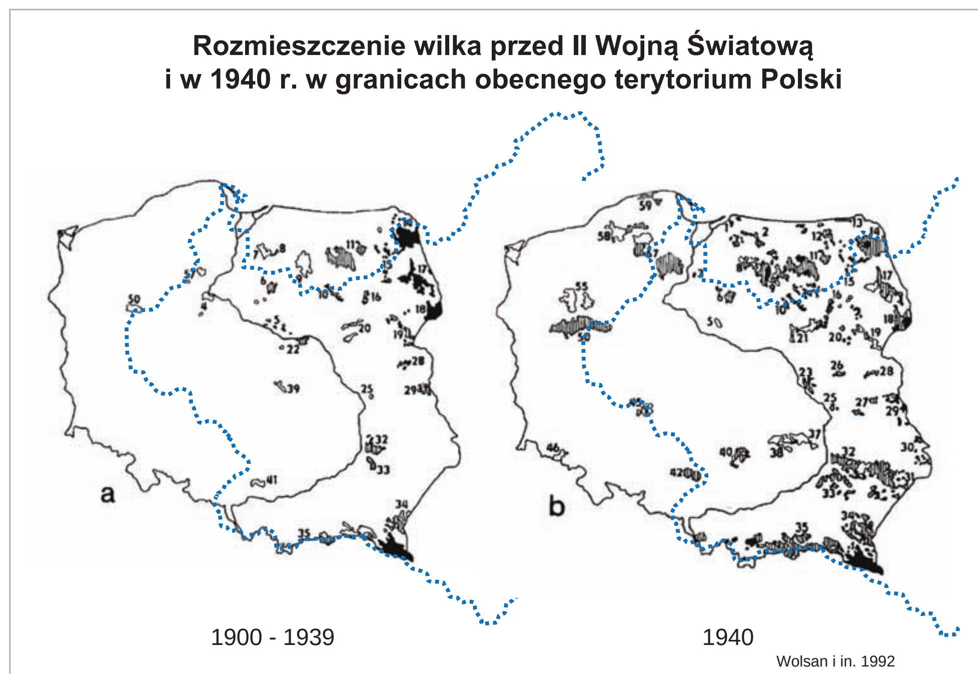
Troszkę inaczej wygląda sytuacja w Karpatach, gdzie oczywiście jest innego rodzaju hodowla. Tam są owce. Owce hodowane są wysoko w górach i tam rzeczywiście obszar pokrywania się występowania wilka i jego drapieżnictwa z hodowlą owiec jest większy. Tu rzeczywiście te problemy są największe.

Ale mamy regułę, że w północno-wschodniej Polsce szkody są największe tam, gdzie środowisko leśne jest najmniejsze, gdzie jest najmniejszy udział lasów. Natomiast na południu szkody są największe tam, gdzie jest najwięcej lasów.

Jeśli przełożymy to na straty finansowe, to odnotowujemy kilkukrotny wzrost odszkodowań wypłacanych za szkody powodowane przez wilki. Niemniej jednak wszystko jest relatywne. Jeśli porównamy na przykład szkody powodowane przez bobry, których jak wiadomo, też w Polsce jest dużo, to na przykładzie województwa podlaskiego widzimy, że wysokość odszkodowań wypłaconych w roku 2013 w tym województwie z powodu szkód spowodowanych przez wilki wynosiła 30 tysięcy zł, podczas gdy 2 miliony zł kosztowały szkody powodowane przez bobry. Tak że jest to relatywne.



Chciałbym w kilku słowach powiedzieć, jak rozwijała się populacja wilka w Polsce w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Widać obrazek pokazujący populację wilka jeszcze przed wojną i tuż po rozpoczęciu wojny. Populacja

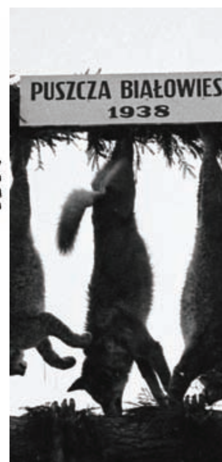




934.

Rozporządzenie
Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 3 grudnia 1927 r.
o prawie łowieckiem.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. № 78, poz. 443) postanawiam co następuje:



Polowanie I. Mościckiego i H. Goeringa w Białowieży, 1937 r.

Art. 1. W rozumieniu rozporządzenia niniejszego wyraz „zwierzyna" oznacza dzikie zwierzęta łowne, któremi są:
a) żubry, łosie, jelenie, daniele, sarny, kozice, dziki, bobry, świstaki, zające (szaraki i bielaki), króliki, wiewiórki, niedźwiedzie, rysie, żbiki, wilki, lisy, borsuki, kuny leśne (tumaki), kuny

Art. 50. Przez cały rok wolno polować na: wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchorze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce,

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

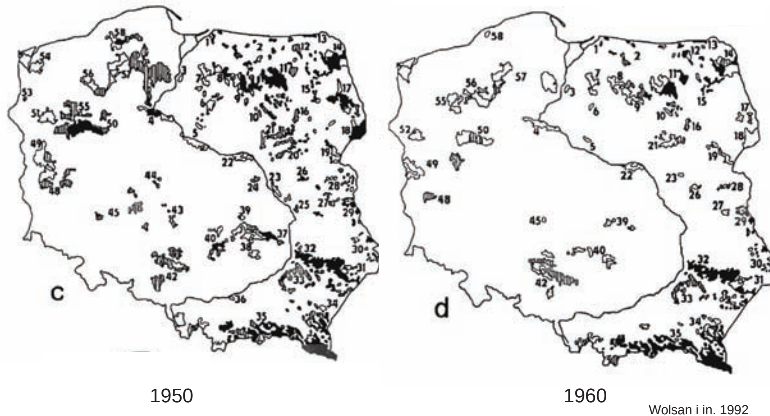
wilka występowała głównie we wschodniej części i częściowo w środkowej. Jak państwo widzą, są to z grubsza rejony podobne do obecnych. Szacując populację wilków, nie mówiono o liczbach, ale twierdzono, że wilków jest dużo i w związku z tym można na nie bez problemu polować przez cały rok. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wydal rozporządzenie zezwalające na odławianie wilka, jednocześnie wpisując go na listę zwierząt łownych. Sam zresztą był zapalonym myśliwym.

Co działo się po wojnie? Otóż w latach pięćdziesiątych, tuż po wojnie mamy do czynienia z pewnego rodzaju ekspansją wilka na zachód od Wisły. Chociaż jak państwo sobie przypomną obrazek, który pokazywałem na początku, to ten obraz właściwie niewiele się różni, może z wyjątkiem obszarów położonych jeszcze bardziej centralnie.

Wiąże się to oczywiście z okresem wojennym, kiedy nikt się wilkiem nie zajmował, poza tym mówi się też o tym, że dużo ofiar ludzkich zostawianych było w polu i być może to też jakoś się przyczyniło do ekspansji. Nie wiadomo. Dokładnie nikt tego nie badał, ale być może. W każdym razie suma summarum populacja wilka dokonała pewnej ekspansji.

Kolejny slajd to są już lata sześćdziesiąte. Wilk zaczyna znowu znikać z obszarów na zachód od Wisły. Tym bardziej mamy z tym do czynienia w latach siedemdziesiątych. Praktycznie w latach siedemdziesiątych wilka nie ma. I na dobrą sprawę zostało tylko kilka ostoi. To jest Puszcza Augustowska, Puszcza Knyszyńska na północy i oczywiście Karpaty.

Rozmieszczenie wilka w Polsce w latach 1950 - 1960



W latach osiemdziesiątych znowu mamy pewien wzrost. Tak że, jak tutaj pani przewodnicząca mówiła, była rzeczywiście duża fluktuacja populacji wilka w Polsce.

Jak to się działo? Proszę zwrócić uwagę na próbę odtworzenia liczebności wilka. Oczywiście te liczebności są relatywne. Proszę pamiętać, że nikt nie miał żadnej możliwości liczenia wilków co do sztuki, to są szacunki. Niemniej jednak obrazują pewne trendy.

Tak jak powiedziałem, w latach pięćdziesiątych ogłoszono pewnego rodzaju klęską wilczą i wilk przez jakiś czas był zwierzęciem łownym przez cały rok. Bazowano jeszcze na rozporządzeniu prezydenta sprzed wojny. I wilki występowały w liczebności od kilkuset osobników do ośmiuset.

Co działo się dalej? W roku 1955 minister leśnictwa wydał zarządzenie o tępieniu wilków. To tępienie rzeczywiście było

ZARZĄDZENIE MINISTRA LEŚNICTWA

z dnia 26 lutego 1955 r.

w przedmiocie wykonania uchwały nr 75 Prezydium Rządu z dnia 29 stycznia 1955 r. w sprawie tępienia wilków.

§ 11. Dyrektorzy okręgowych zarządów lasów państwowych są obowiązani do czynnego udziału w organizowaniu tępienia wilków na terenie województwa przez zatwierdzanie wojewódzkich planów tępienia wilków, przez wydawanie za-

600
400
200
0

§ 17. Za otropienie wilków i spowodowanie polowania na otropione wilki, w czasie którego zostanie stwierdzona obecność wilków we wskazanym miejscu, wypłaca się nagrodę w wysokości 500 zł.

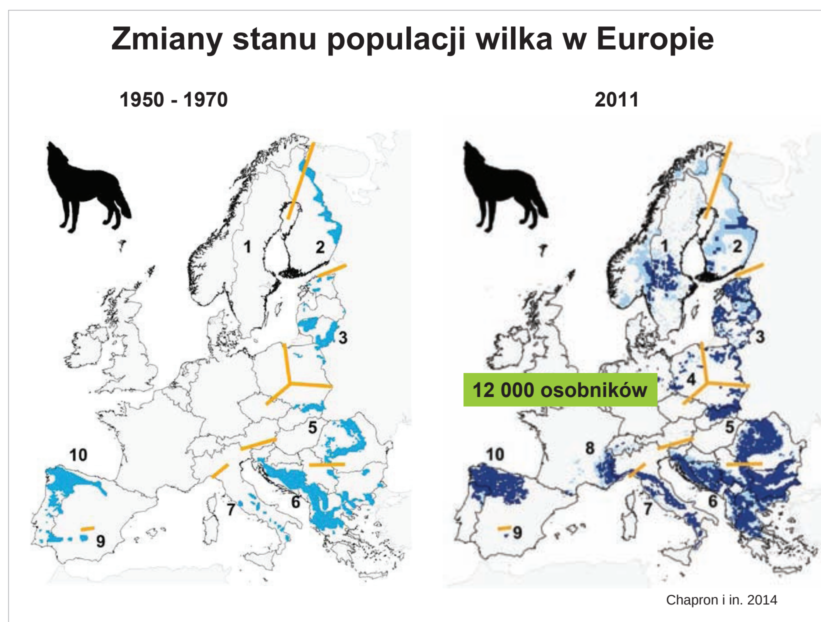
§ 18. 1. Wysokość nagrody za zniszczenie wilka wynosi:
1) za uśpienie luminalem lub dobicie po zatruciu luminalem w rejonie stałego punktu podkarmiania wilków padliną — dla osoby upoważnionej do wykładania luminalu 1200 zł i trofeum w postaci skóry i czaszki zniszczonego wilka,
2) dla osoby, o której mowa w pkt 1, w razie znalezienia lub dobicia wilka zatrutego luminalem przez inną osobę — 700 zł, a dla osoby, która przypadkowo znalazła lub do-

nastawione na eksterminację gatunku na dobrą sprawę, ponieważ były zapisy mówiące o wypłacaniu premii. To były bardzo wysokie premie, za pomoc przy otrapianiu wilków 500 zł, za zabicie, zniszczenie, jak określano, bo nawet nie zabijano, tylko niszczono wilki, to była kwota do 1200 zł. W tamtych czasach to była wysokość miesięcznej pensji w przemyśle.

I mamy okres dwudziestu lat tej eksterminacji, kiedy mamy do czynienia z dowolną metodą tępienia wilków: trucie, strzelanie, chwytanie w potrzaski, i oczywiście opłacanie tego procederu. To poskutkowało tym, że na początku już lat siedemdziesiątych praktycznie wilk został wytępiony. Została niewielka liczba. Szacuje się, że w sumie w całej Polsce do stu osobników, może kilkadziesiąt. Tego nikt dokładnie nie wie. Niemniej jednak tak z grubsza to wygląda.

W roku 1975 wprowadzono częściową ochronę wilka, z wyjątkiem województw południowych: krośnieńskiego, przemyskiego. Po jakimś czasie wprowadzono również częściową ochronę sezonową od kwietnia do lipca. Ta ochrona spowodowała ponowny wzrost populacji wilka w Polsce do podobnej liczebności jak tuż po wojnie.

Jak wyglądała Polska na tle Europy? Właściwie wyglądało to dość podobnie. W latach od pięćdziesiątych do siedemdziesiątych – obrazek po lewej stronie – wilk praktycznie nie występował w zachodniej Europie, jak również na Półwyspie Skandynawskim. Tam te zwierzęta pozyskiwane były intensywnie. Również w krajach bałtyckich.



W obecnych czasach obserwujemy w wielu krajach Europy powrót wilka, zresztą nie tylko wilka, na dawniej zajmowane tereny. To jest przede wszystkim Skandynawia, to jest Półwysep Apeniński, Alpy, kraje bałtyckie. I oczywiście również teren Polski jest obszarem takiej ekspansji. Tak że nie jesteśmy osamotnieni w sensie rosnących problemów. Ogólnie liczy się szacunkowo, że na zobrazowanym na mapie obszarze prawdopodobnie bytuje dwanaście tysięcy osobników.

Jak wyglądała sytuacja po wprowadzeniu ochrony gatunkowej wilka? W roku 1995 zostało wydane przez ministra ochrony środowiska rozporządzenie dotyczące ochrony gatunkowej zwierząt. Wilk jest wprowadzony na tę listę jako gatunek chroniony, ale z wyjątkiem województw krośnieńskiego, przemyskiego i suwalskiego. Ta sytuacja ulega zmianie w roku 1998, po trzech latach, kiedy ten punkt został wycięty i w związku z tym od tego momentu, od 2 kwietnia 1998 roku wilk jest chroniony prawem na terenie całej Polski.

Wprowadzenie ochrony gatunkowej wilka

61

298

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OCHRONY ŚRODOWISKA, ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA

z dnia 2 kwietnia 1998 r.

zmieniające rozporządzenie w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt.

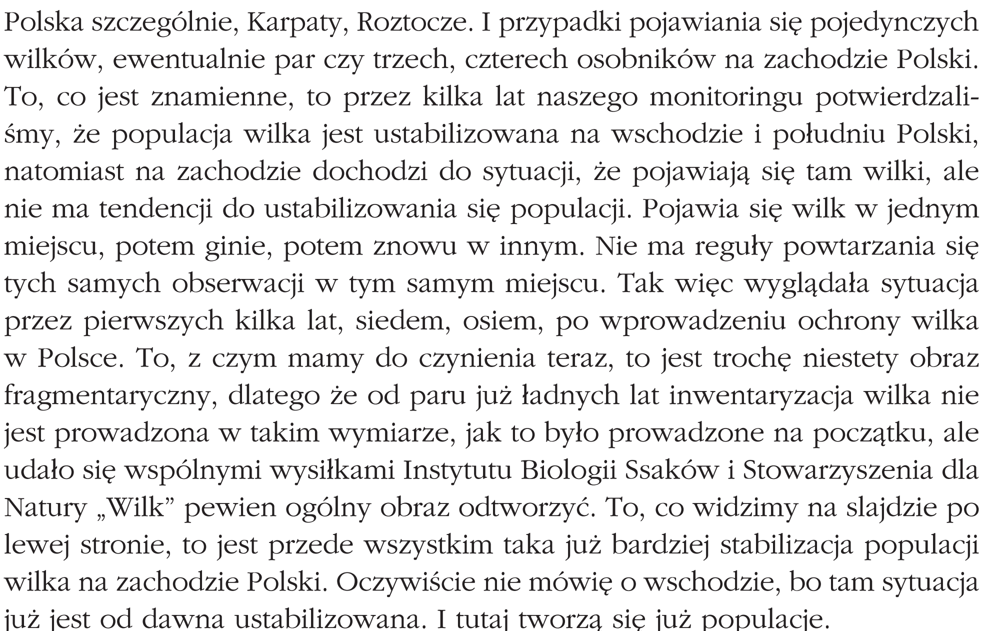
Na podstawie art. 27 ust. 3 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 114, poz. 492, z 1992 r. Nr 54, poz. 254, z 1994 r. Nr 89, poz. 415, z 1995 r. Nr 147, poz. 713, z 1996 r. Nr 91, poz. 409 oraz z 1997 r. Nr 14, poz. 72, Nr 43, poz. 272, Nr 54, poz. 349 i Nr 133, poz. 885) zarządza się, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 6 stycznia 1995 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz. U. Nr 13, poz. 61) w § 1 w pkt 115 skreśla się wyrazy „— z wyjątkiem występującego w województwach: krośnieńskim, przemyskim i suwalskim".

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa: *J. Szyszko*

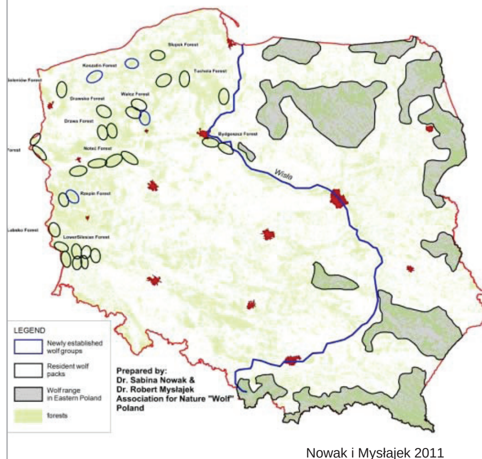
Jak wygląda rozwój sytuacji od tego momentu? Tak się zbiegło, że właśnie wkrótce po wprowadzeniu wilka na listę zwierząt chronionych nasz instytut, Instytut Biologii Ssaków, stał się koordynatorem ogólnopolskiej akcji liczenia dużych drapieżników w całej Polsce i to poskutkowało pokazywanym tu obrazem występowania i również liczebności wilka. Jak państwo widzą po lewej stronie, szczególnie obrazek 2000–2001, to był pierwszy rok, kiedy rzeczywiście bardzo intensywnie te zwierzęta były liczone. To, co zostało stwierdzone, to oczywiście potwierdzenie, że ostoją wilka jest wschód Polski, północno-wschodnia



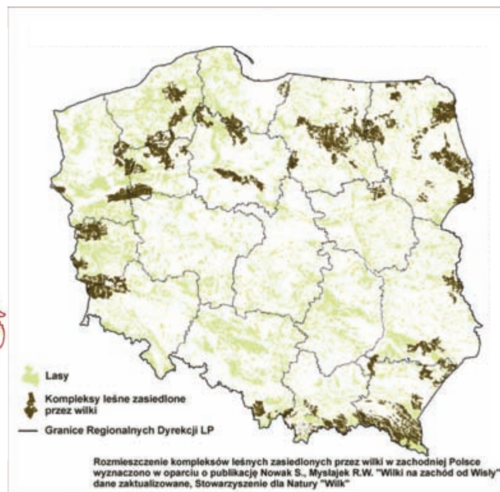
Polska szczególnie, Karpaty, Roztocze. I przypadki pojawiania się pojedynczych wilków, ewentualnie par czy trzech, czterech osobników na zachodzie Polski. To, co jest znamienne, to przez kilka lat naszego monitoringu potwierdzaliśmy, że populacja wilka jest ustabilizowana na wschodzie i południu Polski, natomiast na zachodzie dochodzi do sytuacji, że pojawiają się tam wilki, ale nie ma tendencji do ustabilizowania się populacji. Pojawia się wilk w jednym miejscu, potem ginie, potem znowu w innym. Nie ma reguły powtarzania się tych samych obserwacji w tym samym miejscu. Tak więc wyglądała sytuacja przez pierwszych kilka lat, siedem, osiem, po wprowadzeniu ochrony wilka w Polsce. To, z czym mamy do czynienia teraz, to jest trochę niestety obraz fragmentaryczny, dlatego że od paru już ładnych lat inwentaryzacja wilka nie jest prowadzona w takim wymiarze, jak to było prowadzone na początku, ale udało się wspólnymi wysiłkami Instytutu Biologii Ssaków i Stowarzyszenia dla Natury „Wilk" pewien ogólny obraz odtworzyć. To, co widzimy na slajdzie po lewej stronie, to jest przede wszystkim taka już bardziej stabilizacja populacji wilka na zachodzie Polski. Oczywiście nie mówię o wschodzie, bo tam sytuacja już jest od dawna ustabilizowana. I tutaj tworzą się już populacje.

Bory Dolnośląskie, Puszcza Notecka, lasy pomorskie. Widać, że powstają tu już ugrupowania watah. I to są już z roku na rok powtarzające się obserwacje. Obrazek po prawej stronie to obszar zasiedlony przez wilki obecnie.

Obecny stan populacji wilka w Polsce (2013 – 2014)

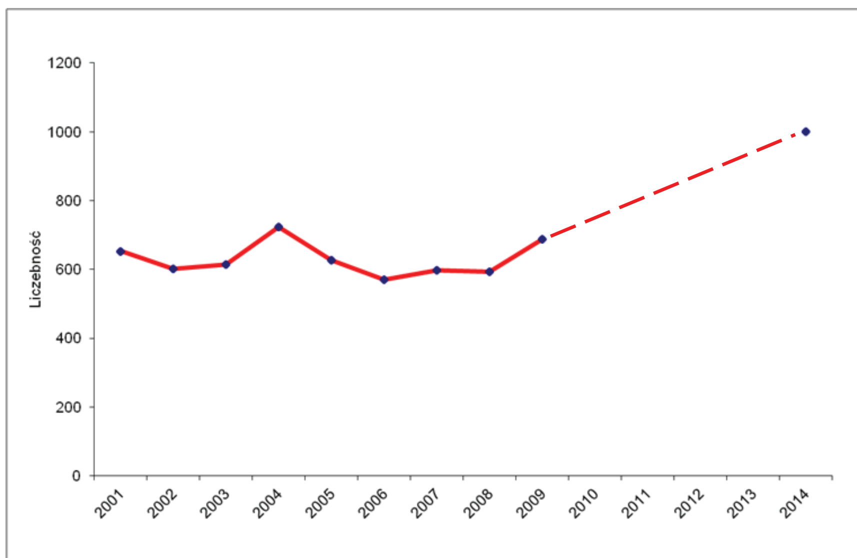


Nowak i Mysłajek 2011



- **Ekspansja populacji na zachodzie kraju**

Szacowana liczebność wilka w Polsce w latach 2001 - 2014

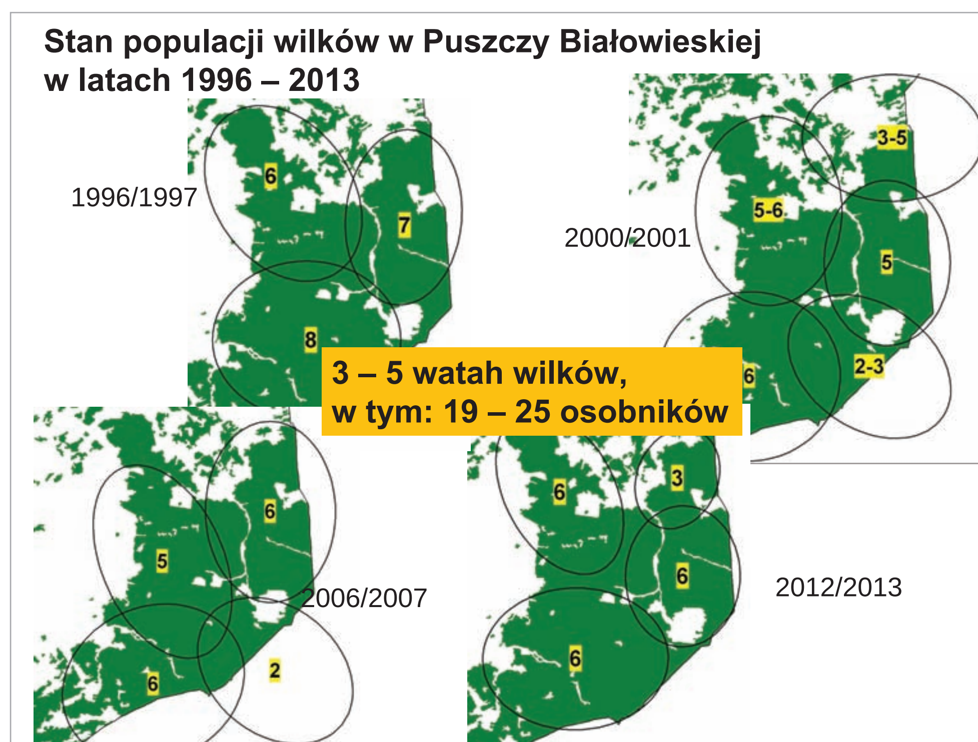


Źródło: Instytut Biologii Ssaków PAN, Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”

Czyli mamy do czynienia z pewną już w końcu ekspansją wilka w Polsce.

Jak to wygląda liczbowo? Liczenie populacji, jak powiedziałem, nie jest prostą sprawą, ale z naszego monitoringu wynika, z danych, którymi dysponowaliśmy, że przez pierwsze kilka lat – lata dwutysięczne – populacja wilka utrzymywała się mniej więcej na poziomie około sześciuset, siedmiuset osobników. W ostatnim okresie dysponujemy bardzo małą liczbą danych, ale przynajmniej w ostatnim roku udało się podsumować, że prawdopodobnie ta liczba się zwiększyła do około tysiąca osobników w całej Polsce.

Teraz chciałem pokazać, jak to się odbywa lokalnie. Proszę sobie przypomnieć pierwszy obrazek, który pokazywałem odnośnie do terytorializmu wilków, mówiący o tym, że populacja składa się z terytoriów. Poszczególne terytoria mają swoje określone miejsce. Otóż prześledziliśmy przez wiele lat, w czasie kiedy wilk był chroniony w Polsce, a nawet jeszcze wcześniej, w latach dziewięćdziesiątych, rozwój tej sytuacji w Puszczy Białowieskiej. I co się okazuje? Okazuje się, że ta populacja jest praktycznie niezmienna. Tak jak w roku 1996 były trzy watahy wilków, a był taki moment, że w pewnym momencie jedna wataha się rozdzieliła i były cztery, więc te trzy, cztery watahy jeszcze w latach dziewięćdziesiątych egzystowały. Ten sam obrazek jest aktualny dziś.



Czyli można powiedzieć, że na terenie Puszczy Białowieskiej przez cały okres ochrony wilka bytuje około trzech, maksymalnie do pięciu watah wilków i jest to około dziewiętnastu, dwudziestu pięciu osobników. I to jest też liczenie w granicach błędu. Czy to jest dziewiętnaście, czy osiemnaście, czy dwadzieścia, to jest tylko kwestia szacunku. Poza tym to się zmienia. Bo wiadomo, że jest śmiertelność, migracje i tym podobne. Tak że to jest taka z grubsza liczebność, która się utrzymuje od dłuższego czasu.

Dlatego mam podstawy powiedzieć, że proces rozwoju populacji wilków w Polsce polega na wysycaniu kolejnych płatów leśnych, które do tej pory nie były zasiedlone przez wilki, natomiast nie polega on na jakiejś demograficznej eksplozji populacji wilków w danym miejscu. Nigdy nie będzie tak, że dana populacja, jak liczyła, powiedzmy, dziesięć lat temu dwadzieścia osobników, to teraz jest ich sto. Z takimi głosami często się spotykam. Tak nie jest. Rzeczywiście, jeśli jest wzrost, to ten wzrost polega na tym, że wilki przemieszczają się poza teren swojego urodzenia, poza teren swojego stałego bytowania i tworzą nowe populacje. Na podstawie tej informacji w naszym instytucie pod kierunkiem profesora Jędrzejewskiego powstał model szacujący, ile to wilków mogłoby się jeszcze zmieścić na terenie Polski, uwzględniając właśnie ich zapotrzebowania siedliskowe, jak również ich zapotrzebowania

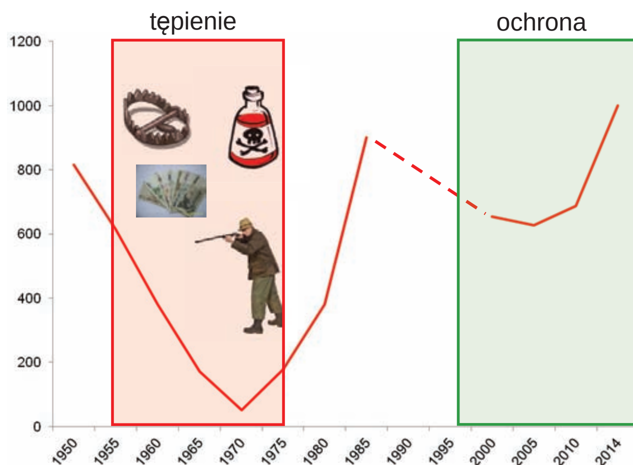
Rzeczywista i przewidywana liczebność wilka w Polsce na podstawie dostępności siedlisk (2005/2006)

Całkowita liczebność wilków:
rzeczywista – 615
przewidywana – 1586

Liczba wilków:
(70) przewidywana
(74) rzeczywista
płaty siedlisk odpowiednich dla wilków

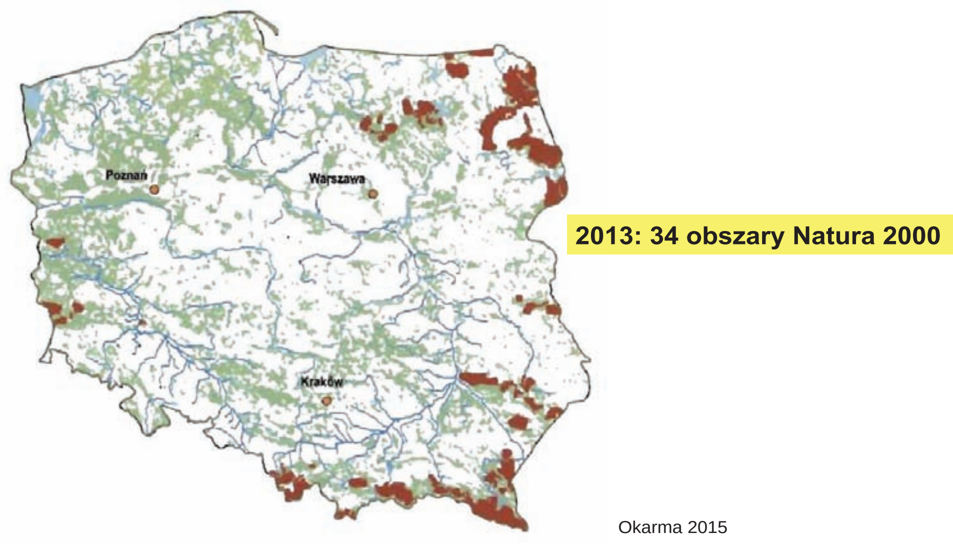
Jędrzejewski i in. 2008

Status wilka w Polsce a dynamika jego populacji



przestrzenne. Czyli bazując na informacjach, które mamy z populacji znanych, zasiedlonych, ekstrapolowaliśmy te informacje na całą Polskę. Z tych badań wynikło, że w sumie w Polsce mogłoby bytować na terenie dostępnym około tysiąca pięciuset wilków. Czyli można powiedzieć, że jeśli nasze szacunki obecnie są prawdziwe, jeśli wilków jest w tej chwili tysiąc osobników, to jeszcze nie osiągnęliśmy maksimum.

Prawie na koniec tego wystąpienia chciałem państwu zestawić podsumowanie rozwoju sytuacji wilka w Polsce od czasów powojennych. Proszę zwrócić uwagę, że obecnie mamy do czynienia z populacją wilka mniej więcej jak tuż po wojnie, a nawet ciut większą. Przy czym tuż po wojnie wilk został uznany za śmiertelnego wroga i zapadła decyzja, że ma zniknąć z terenu Polski. Obecnie wilków jest trochę więcej i teraz debatujemy nad tym, że wilka należy chronić. Ten obrazek pokazuję państwu po to, żeby uzmysłowić sobie przede wszystkim, że to, czy my wilka będziemy chronić, czy będziemy go w jakiś sposób taki czy inny eksploatować, zależy głównie od naszego nastawienia. W czasach powojennych było inne nastawienie, a przede wszystkim była inna wiedza. Tak naprawdę nie było w ogóle wiedzy o wilkach, o ich ekologii, o ich biologii. Tę wiedzę mamy dopiero od niedawna i dopiero teraz, bazując na tej wiedzy, zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, czym ten wilk tak naprawdę jest i jaką rolę pełni w środowisku itd. To pokazuje, że to, co my z wilkiem będziemy robić, to jest rzeczywiście kwestia relatywna, to tylko od nas zależy, co będziemy z nim robić.



Na koniec to, o czym była już wstępnie mowa. Według prawa europejskiego w Europie wilk jest uznany za gatunek istotny dla ochrony przyrody i w związku z tym według konwencji berneńskiej znajduje się w załączniku drugim wśród gatunków podlegających ścisłej ochronie. W dyrektywie siedliskowej jest w dwóch załącznikach. W załączniku, w którym występują gatunki uznane za ważne dla ochrony siedliska, a wilk dodatkowo uznany jest za gatunek priorytetowy przy wyznaczaniu siedlisk ochrony Natura 2000. I oczywiście jest też uznany za gatunek wymagający ochrony ścisłej. Oczywiście Polska postępuje według tych wytycznych i obecnie w Polsce znajdują się trzydzieści cztery obszary Natura 2000, rozmieszczone w dość istotnych obszarach zasiedlonych przez wilki. Myślę, że pod tym względem spełniamy oczekiwania europejskie. Dziękuję bardzo za uwagę.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Jest to dobry wstęp do naszej debaty. Myślę, że nie stoimy przed dylematem, czy następna eksterminacja wilka, czy jego ścisła ochrona, ale raczej właśnie poszukiwaniem odpowiedzi na przysłowie: i wilk syty, i owca cała. I niech to będzie może motywem naszej debaty, bo to jest dobre skojarzenie obydwu stron bytowania wilka w Polsce. A w ogóle tytuł „Przyszłość wilka w Polsce”

jest spektakularny. Przyznać muszę, że to jest chyba pierwsza debata tego typu w tym miejscu, w centrum ustanawiania prawa, w obecności tylu ekspertów i zastanawianie się nad przyszłością jednego gatunku jest dosyć interesujące również z punktu widzenia socjologicznego.

To był dobry początek. Teraz zapraszam panią Annę Katarzynę Wiech, zastępcę dyrektora Departamentu Monitoringu i Informacji o Środowisku z Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, do przedstawienia bardzo dobrej kontynuacji tego tematu, a mianowicie „Monitoring wilka w Polsce”.

Anna Katarzyna Wiech*

MONITORING WILKA W POLSCE

Szanowna Pani Przewodnicząca! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W imieniu Głównego Inspektora Ochrony Środowiska chciałabym bardzo podziękować za zaproszenie do udziału w tej konferencji i za możliwość zaprezentowania dotychczasowych wyników monitoringu wilka w Polsce realizowanego w ramach państwowego monitoringu środowiska. Chciałabym zacząć właśnie od tego systemowego rozwiązania, które ma swoje umocowanie w przepisach prawa, a którym jest właśnie system monitoringu środowiska, w tym monitoringu przyrodniczego.

Monitoring został utworzony ustawą o Inspekcji Ochrony Środowiska z roku 1991 w celu zapewnienia wiarygodnych informacji o stanie środowiska. Cele, zadania i strukturę państwowego monitoringu środowiska formułuje ustawa – Prawo ochrony środowiska, która mówi w swoim rozdziale drugim w art. 25 i 26 o tym, że źródłem informacji o środowisku jest w szczególności państwowy monitoring środowiska, a PMŚ stanowi system, co jest istotne w tej definicji, pomiarów, ocen i prognoz stanu środowiska oraz gromadzenia, przetwarzania i rozpowszechniania informacji o środowisku.

PMŚ realizowany jest na podstawie wieloletnich programów opracowanych przez głównego inspektora i zatwierdzanych przez ministra właściwego do spraw środowiska, i właśnie w ramach tych programów realizowany jest monitoring przyrodniczy. Nie będę o nim bardzo dużo mówić. Za chwilę podam państwu kilka informacji statystycznych, ale zapraszam państwa do odwiedzenia naszych stron internetowych, które o monitoringu, o wynikach naszych prac dotyczących monitoringu gatunków i siedlisk przyrodniczych wiele mówią.

Cel monitoringu przyrody. Pokazywany slajd jest dość istotny w kontekście prezentacji, które czekają nas w dniu dzisiejszym, ponieważ chciałam zwrócić państwa uwagę i podkreślić różnicę między celem monitoringu przyrody,

---

* Anna Katarzyna Wiech – zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu i Informacji o Środowisku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska.



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Państwowy Monitoring Środowiska
Podstawy prawne

Państwowy Monitoring Środowiska (PMŚ) został utworzony **ustawą z dnia 20 lipca 1991 roku o Inspekcji Ochrony Środowiska** (Dz. U. z 2013 r., 627, j.t. z późn. zm.) **w celu zapewnienia wiarygodnych informacji o stanie środowiska**



Cele, zadania i strukturę PMŚ określa ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150, z późn. zm.)

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Państwowy Monitoring Środowiska (PMŚ) realizowany jest na podstawie:

- **wieloletnich programów opracowanych przez *Głównego Inspektora Ochrony Środowiska* i zatwierdzanych przez ministra właściwego do spraw środowiska**
- **wojewódzkich programów monitoringu opracowanych przez *Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska* i zatwierdzonych przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska**







Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

PMŚ – Monitoring przyrody

http://www.gios.gov.pl/artykuly/podkategoria/11/Monitoring-przyrody

Monitoring lasów

Monitoring siedlisk przyrodniczych i gatunków

ZMŚP

Inne podsystemy PMŚ

Monitoring ptaków

Monitoring przyrody

Informacje ogólne o podsystemie monitoringu przyrody

Prowadzenie monitoringu przyrodniczego różnorodności biologicznej i krajobrazowej w tym sieci Natura 2000 w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska jest obowiązkiem wynikającym z art. 112 z ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody, która implementuje zapisy Dyrektywy 92/43/EWG w sprawie ochrony siedlisk naturalnych oraz dzikiej fauny i flory (tzw. Dyrektywy Siedliskowej) oraz Dyrektywy 79/409/EWG w sprawie ochrony dziko żyjących ptaków (tzw. Dyrektywy Ptasiej).

więcej »

Monitoring ptaków

Obecnie ptaki lęgowe są w Polsce monitorowane w ramach systemu jednostkowych programów dedykowanych poszczególnym grupom gatunków lub pojedynczym gatunkom. Każdy podprogram wykorzystuje metody dostosowane do specyfiki monitorowanej grupy ptaków.

więcej »

Monitoring gatunków i siedlisk przyrodniczych

Celem prac jest uzyskanie informacji o stanie zachowania gatunków i typów siedlisk przyrodniczych na wybranych stanowiskach.

więcej »

http://siedliska.gios.gov.pl/

Monitoring lasów

Monitoring lasu, w postaci w jakiej funkcjonuje obecnie wywodzi się z potrzeby śledzenia zmian stanu lasu w okresie narastania procesu jego zamierania, które wystąpiło w Polsce w latach 80-dziesiątych. W powszechnej opinii, wysokie koncentracje zanieczyszczeń powietrza były główną przyczyną tego zjawiska.

więcej »

Zintegrowany Monitoring Środowiska Przyrodniczego

Zintegrowany Monitoring Środowiska Przyrodniczego (ZMŚP) funkcjonuje w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska, a jego zadaniem w odróżnieniu od monitoringów specjalistycznych jest prowadzenie obserwacji możliwie jak największej liczby elementów środowiska przyrodniczego, w oparciu o planowe, zorganizowane badania stacjonarne.

więcej »

Publikacje dot. monitoringu przyrody

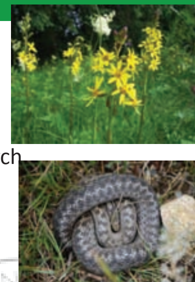
Biuletyny, raporty i inne publikacje związane z monitoringiem przyrody.

więcej »

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA



Cel monitoringu przyrody

- uzyskanie informacji o:

- ***zmianach*** stanu wybranych elementów przyrody żywej zachodzących w czasie na podstawie badań ***cyklicznych***, zazwyczaj na podstawie ***reprezentatywnych prób***,
- skuteczności podejmowania działań ochronnych

i wykorzystanie ich na rzecz podejmowania właściwych działań ochronnych

Cel inwentaryzacji

Informacja o stanie przyrody (***całkowitym*** rozmieszczeniu i ***całkowitej*** liczebności) w danym momencie

Cele innych badań przyrodniczych

Uzyskanie ***wybranych*** informacji o wybranych elementach przyrody m.in. wspierających monitoring i działania ochronne (np. o zachowaniu, odżywianiu, preferencjach siedliskowych, etc.)

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

którego specyfika wynika z badań monitoringowych jako takich, a celem inwentaryzacji czy innych badań przyrodniczych, o których pan profesor już mówił, a na pewno jeszcze dzisiaj będziemy wiele słyszeć. Celem monitoringu przyrody jest uzyskanie informacji o zmianach stanu wybranych elementów przyrody żywej zachodzących w czasie na podstawie badań cyklicznych, czyli zachowanie porównywalności tych wyników na podstawie reprezentatywnych prób do celów skuteczności podejmowania działań ochronnych, czyli innymi słowy, zapewnienie wiarygodnej, właściwej diagnozy stanu środowiska, w tym wypadku diagnozy stanu populacji do celów podejmowania właściwych działań ochronnych, o czym dzisiaj bez wątpienia będziemy wiele mówić. Ta specyfika wynika, jak powiedziałam, z badań monitoringowych, które w art. 26 są w sposób bardzo jasny zdefiniowane jako badania cykliczne oraz badania prowadzone na podstawie jednolitych metodyk realizacji pomiarów, badań, analiz i rozpowszechniania, publikowania informacji.

Króciutko o podstawach prawnych. Pan profesor wspomniał konwencję berneńską i konwencję o różnorodności biologicznej, która w art. 7 mówi o monitorowaniu różnorodności biologicznej. Dyrektywa siedliskowa w art. 11 również mówi o tym, że państwa członkowskie prowadzą nadzór nad stanem ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków, czyli nic innego, jak prowadzą działania monitoringowe, badawcze. Art. 17 mówi o konieczności co sześć lat raportowania Komisji Europejskiej stanu danych o stanie ochrony gatunków, w szczególności gatunków priorytetowych, do których wilk należy. Podstawy prawne krajowe to oczywiście ustawa o ochronie przyrody, która wprost określa w art. 112, że w ramach państwowego monitoringu środowiska prowadzi się właśnie monitoring przyrodniczy różnorodności biologicznej i krajobrazowej, który polega na obserwacji i ocenie stanu oraz zachodzących zmian, czyli tak naprawdę tego, czym z definicji jest państwowy monitoring środowiska. Ponadto ustawa o inspekcji środowiska, która jest specyficzną, szczególnie nas obowiązującą ustawą mówiącą o realizacji badań monitoringowych, również tych, które są realizowane zgodnie, na podstawie odrębnych przepisów.

Teraz kilka informacji statystycznych o monitoringu gatunków i siedlisk przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000, czyli z naszym cyklicznym, już wieloletnim projektem, który realizujemy we współpracy do tej pory z naszym głównym wykonawcą, Instytutem Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk. Projekt jest od lat finansowany w całości ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W 2014 r. skończyliśmy trzeci cykl naszych badań monitoringowych, w tej chwili podsumowujemy jego wyniki. Do 2014 r. włącznie monitoring w ramach PŚM objął sześćdziesiąt gatunków roślin, sto gatunków



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA



Podstawy prawne monitoringu przyrody - krajowe

Ustawa o ochronie przyrody :

- ***art. 112, ust. 1*** W ramach państwowego monitoringu środowiska prowadzi się monitoring przyrodniczy różnorodności biologicznej i krajobrazowej
- ***art. 112, ust. 2*** Monitoring przyrodniczy polega na:
  - obserwacji i ocenie stanu oraz zachodzących zmian w składnikach różnorodności biologicznej i krajobrazowej, *w tym typów siedlisk przyrodniczych oraz gatunków będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty,* ze szczególnym uwzględnieniem typów siedlisk przyrodniczych i gatunków o znaczeniu priorytetowym,
  - ocenie skuteczności stosowanych metod ochrony przyrody

Ustawa o Inspekcji Ochrony Środowiska :

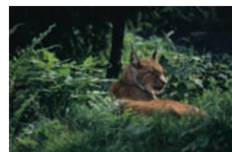
- ***art. 23, ust. 2*** Państwowy monitoring środowiska obejmuje zadania wynikające z odrębnych ustaw, zobowiązań międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych potrzeb wynikających z polityki ekologicznej państwa.

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Podstawy prawne monitoringu przyrody - międzynarodowe



Konwencja o różnorodności biologicznej art. 7

- Każda z umawiających się stron w szczególności dla celów artykułów od 8-10 b) **monitoruje poprzez pobieranie próbek lub innymi metodami elementy różnorodności biologicznej** (...) **stosownie do lit a)** (tj. elementy istotne dla jej ochrony i zrównoważonego użytkowania)

Dyrektywa Siedliskowa:

- ***art. 11*** Państwa Członkowskie **prowadzą nadzór nad stanem ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków,** o których mowa w art. 2, ze szczególnym uwzględnieniem typów siedlisk przyrodniczych i gatunków o znaczeniu priorytetowym *(wilk jest gatunkiem priorytetowym)*
- ***art. 17*** Co sześć lat od daty zakończenia okresu ustanowionego w art. 23 Państwa Członkowskie **opracowują sprawozdanie** na temat wykonania środków podjętych na podstawie niniejszej dyrektywy. Takie **sprawozdanie obejmuje** w szczególności (....) a także ***główne wyniki nadzoru*** określonego w **art. 11.**

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring gatunków i siedlisk przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000





realizuje: Główny Inspektorat Ochrony Środowiska



główny wykonawca: Instytut Ochrony Przyrody PAN



finansuje: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Do 2014 r. włącznie monitoring w ramach PMŚ objął:

- 60 gatunków roślin
- 100 gatunków zwierząt
- 79 typów siedlisk przyrodniczych

na łącznie ponad **11 070 stanowisk badawczych** – na terenie całego kraju

(*stanowiska ryb i płazów monitorowanych wspólnie liczone są osobno)*

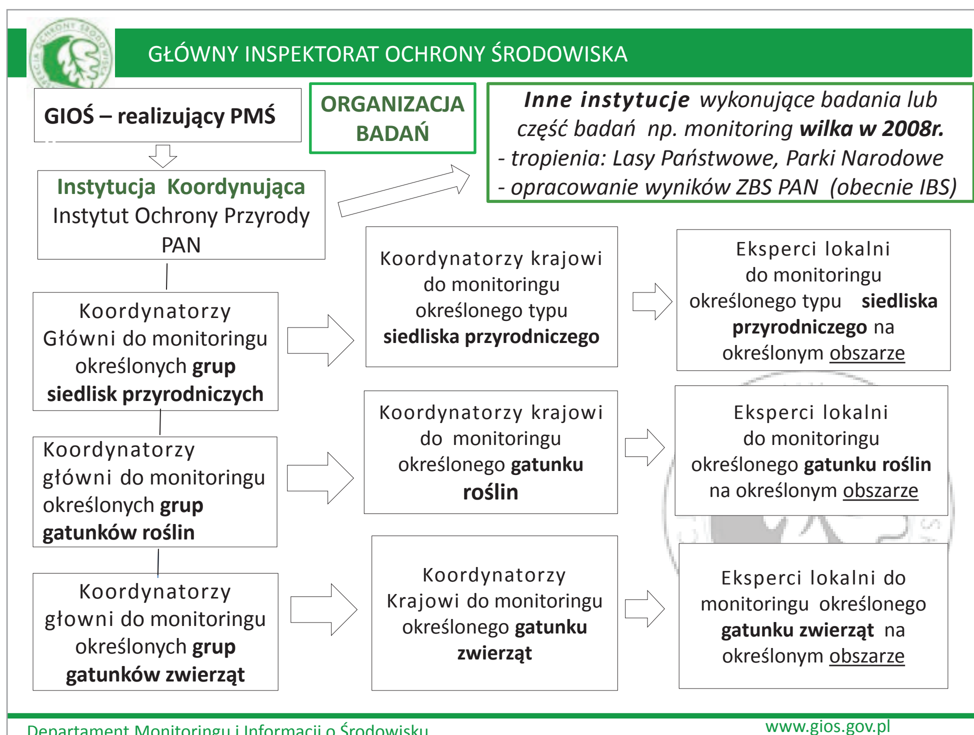
ok. 300 wykonawców / specjalistów z całego kraju w jednym 3 letnim cyklu



Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

zwierząt, siedemdziesiąt dziewięć typów siedlisk przyrodniczych na dość dużej liczbie stanowisk badawczych, bo aż na przeszło jedenastu tysiącach stanowisk na terenie całego kraju, co też jest istotne z punktu widzenia całościowej oceny na terenie naszego kraju. W realizację tego monitoringu po stronie wykonawcy zaangażowanych jest aż trzystu specjalistów, ekspertów z całego kraju, tak że każdy jeden cykl, zwykle cykl trzyletni, to jest rzeczywiście bardzo duże, skomplikowane, również logistycznie, przedsięwzięcie, które do tej pory z ogromnym sukcesem we współpracy z Instytutem Ochrony Przyrody realizuje główny inspektor.

Organizacja badań. Ona jest dość skomplikowana, ponieważ struktura trójpoziomowa obejmuje poziom koordynatora głównego do spraw danej grupy gatunków zwierząt w przypadku wilka, następnie koordynatora krajowego do monitoringu określonego gatunku zwierzęcia i potem ekspertów lokalnych, którzy w terenie badania i obserwacje prowadzą. Instytucja koordynująca, Instytut Ochrony Przyrody, oczywiście współpracuje również z innymi instytucjami, podwykonawcami, którzy wykonują badania, analizy wyników na zasadzie wykorzystania wyników czy danych, informacji pozyskiwanych nie tylko z naszych badań terenowych, tak jak w przypadku tropień, o których



informacje były pozyskiwane z Lasów Państwowych, parków narodowych, czy w zakresie opracowania wyników Instytut Ochrony Środowiska współpracuje bardzo ściśle z Instytutem Biologii Ssaków, czyli obecnie z panem profesorem Schmidtem.

Metodyka dostosowana do dyrektywy siedliskowej. Zanim przejdę do wyników monitoringu, chciałabym, żeby państwo z tym się zapoznali, ponieważ jest to bardzo istotny slajd w interpretacji wyników, które za chwilkę przedstawię. Spójrzmy na gatunek. Ocena ochrony bazuje na ocenie czterech parametrów stanu ochrony. Są to: zasięg, który jest oceniany na poziomie regionu biogeograficznego, kontynentalnego i alpejskiego w przypadku naszego kraju, populacja, siedlisko gatunku i perspektywy ochrony. Każdy z tych parametrów oceniany jest na podstawie wybranych dla danego kraju specyficznych wskaźników, które są szczególne, dla każdego kraju wybrane indywidualnie na podstawie ekologii, biologii danego gatunku.

Klasyfikacja ocen. Klasyfikacja ocen dostosowana od 2006 r., czyli od naszego drugiego cyklu monitoringowego, do wymagań raportu dla Komisji Europejskiej z wykonania dyrektywy siedliskowej, czyli pewnie znany państwu już w tym wypadku dobrze podział. FV – stan właściwy, oceniamy stan ochrony cało-



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

METODYKA dostosowana do Dyrektywy Siedliskowej

STAN OCHRONY

Gatunku

Typu siedliska przyrodniczego

Cztery PARAMETRY stanu ochrony

1.Zasięg oceniany tylko na poziomie regionu biogeograficznego

2. Populacja

2. Powierzchnia

3. Siedlisko gatunku

3. Specyficzna struktura i funkcje

4. Perspektywy Ochrony

Wskaźniki parametrów *(metodyka dobrana przez każdy kraj indywidualnie)* dla każdego z gatunków i typów siedlisk przyrodniczych wg ich ekologii i biologii (np. liczba watah, zagęszczenie dróg)

OCENY *(stanu ochrony, parametrów i wskaźników)*:
FV -stan właściwy , **U1** – stan niezadowalający, **U2** – stan zły , **XX** – stan nieznany

Przewodniki metodyczne

Biblioteka Monitoringu Środowiska 2008 – 2014

Poradnik metodyczny

Atlas





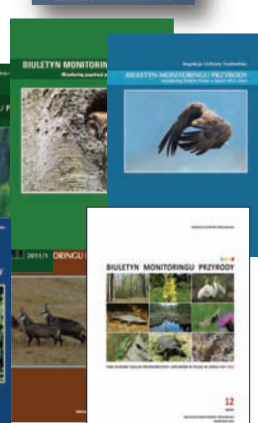






Biuletyny Monitoringu Przyrody 2008-2014





ściowy i również parametry, i wskaźniki. U1 – stan niezadowalający, U2 – stan zły i xx – stan nieznany w raporcie do komisji. Nawet jeżeli nie badamy czy mamy szczątkowe informacje, to każdy element oceniany w raporcie musi być oceniony nie tylko na podstawie badań monitoringowych, ale na podstawie wszystkich dostępnych badań.

Nasza biblioteka monitoringu środowiska, być może państwu znana, cieszy się niesłabnącą popularnością, tak że zapraszamy do odwiedzenia naszej siedziby czy naszej strony internetowej.

Teraz dotychczasowe badania wilka w ramach państwowego monitoringu środowiska. W ramach PMŚ trzykrotnie GIOŚ realizował badania monitoringowe wilka, w różnym zakresie te wyniki opracowywał. O inwentaryzacji pan profesor już trochę wspomniał, czyli początek lat dwutysięcznych, 2000–2004, inwentaryzacja w całym kraju polegająca na tropieniach wykonywanych przez pracowników Lasów Państwowych i parków narodowych oraz obserwacji wszelkich innych śladów. Opracowywanie wyników: ZBS PAN (obecnie IBS PAN) na zlecenie głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

W cyklu 2007–2008, już zgodnie z nomenklaturą dyrektywy siedliskowej i wymaganiami raportu, wykonywaliśmy ocenę stanu ochrony (stan populacji

GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – dotychczasowe badania w ramach PMŚ

Dotychczas w ramach PMŚ trzykrotnie Główny Inspektorat Ochrony Środowiska realizował badania monitoringowe wilka w różnym zakresie lub opracowywał wyniki:

•**2000-2004:** *inwentaryzacja* w całym kraju polegająca na tropieniach wykonywanych przez pracowników Lasów Państwowych i Parków Narodowych oraz obserwacji wszystkich śladów - opracowywanie wyników (badania liczebności): ZBS PAN (obecnie IBS PAN) na zlecenie GIOŚ

• cykl **2007-2008:** *ocena stanu ochrony* (stan populacji w oparciu o tropienia zimowe, stan siedlisk i perspektywy ochrony) dla trzech obszarów w płn.-wsch. Polsce – opracowanie wyników: IOP PAN na zlecenie GIOŚ (wykonanie ZBS PAN)

• **grudzień 2014:** ocena stanu populacji w 3 ww. obszarach w oparciu o tropienia wykonane przez pracowników LP i PN, w ramach projektu WWF Polska, finansowanego przez WFOŚiGW w Białymstoku; ocena stanu siedlisk i perspektyw ochrony w 10 obszarach; analiza rozmieszczenia gatunku w oparciu o ankiety z LP i dane PZŁ – opracowanie wyników: IOP PAN na zlecenie GIOŚ (wykonanie IOP PAN /IBS PAN)

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka (i rysia) – *konieczność modyfikacji metodyki z powodu zaprzestania regularnych tropień przez Lasy Państwowe* – spotkanie ekspertów: maj 2014, Ministerstwo Środowiska, Warszawa

Spotkanie specjalistów krajowych w sprawie monitoringu wilka i rysia w ramach PMŚ z inicjatywy Głównego Konserwatora Przyrody

Ustalenia:

- określenie aktualnego rozmieszczenia i zasięgu w oparciu o badania ankietowe nadleśnictw i informacje z Polskiego Związku Łowieckiego w oparciu o planowane ***porozumienie pomiędzy GIOŚ a DGLP***
- rozważenie zasadności wydzielenia odrębnego projektu monitoringu wilka i rysia wraz z propozycją metodyki
- opracowanie oceny stanu ochrony wilka w 2014 r. na podstawie dostępnych danych

Uwaga: *potrzeba modyfikacji metodyki wynika również z dużo wyższej jakości danych o liczebności jakie można otrzymać metodami genetycznymi.*

na podstawie tropień zimowych, stan siedlisk i perspektywy ochrony na podstawie oceny eksperckiej) dla trzech obszarów w północno-wschodniej Polsce. Podwykonawcą był Instytut Ochrony Przyrody PAN, który na nasze zlecenie opracowywał wyniki (wykonanie: Instytut Biologii Ssaków).

I ostatnie nasze badania, najświeższe, z grudnia 2014 r. Ocena stanu populacji w trzech regionach badanych w poprzednim cyklu na podstawie tropień wykonywanych przez Lasy Państwowe i parki narodowe również w ramach projektu realizowanego przez WWF Polska. Ocena stanu siedlisk i perspektyw ochrony w dziesięciu obszarach. Za chwilę też państwu te wyniki zaprezentuję. Nie będę tych obszarów w tej chwili wymieniać.

I oczywiście analiza rozmieszczenia gatunku na podstawie ankiet z Lasów Państwowych i danych Polskiego Związku Łowieckiego. O tym też za chwilkę wspomnę, ponieważ tutaj metodyka troszeczkę musiała ulec zmianie ze względu na zaprzestanie regularnych, systematycznych tropień wilka przez Lasy Państwowe. Wszyscy interesariusze, wszyscy realizujący te badania spotkali się w maju zeszłego roku w Ministerstwie Środowiska z inicjatywy Głównego Konserwatora Przyrody. Spotkanie zostało zorganizowane, aby się zastanowić nad tym, co w sytuacji zaprzestania regularnych tropień można zrobić, aby oceny stanu ochrony za 2014 r. dokonać.

Ustalono, iż określenie aktualnego rozmieszczenia i zasięgu na podstawie badań ankietowych nadleśnictw i informacji z Polskiego Związku Łowieckiego zostanie zrealizowane na podstawie porozumienia między GIOŚ a Dyrekcją Generalną Lasów Państwowych. Takie porozumienie zostało podpisane. Zastanawiano się również nad zasadnością wydzielenia odrębnego projektu monitoringu wilka i rysia wraz z propozycją metodyki i koncepcją aktualizacji, zmianą tej metodyki ze względu na to, iż eksperci doszli do wniosku, iż metodami genetycznymi dużo wyższej jakości dane o liczebności wilka jako dane bardziej szczegółowe można pozyskać i o takiej kontynuacji, o zmianie metodyki, o kolejnym projekcie będę też chciała państwu opowiedzieć.

Monitoring wilka – metodyka badań. Parametry, które badaliśmy właściwie już w cyklach tych, w których badania odbywały się zgodnie z metodyką czy z zasadami przyjętymi w dyrektywie siedliskowej, czy wynikającymi z dyrektywy siedliskowej, a mianowicie: zasięg. Zasięg badany był w 2014 r., tak jak wspomniałam, na podstawie ankiet z nadleśnictw i informacji pozyskiwanych z Polskiego Związku Łowieckiego.

Populacja. Ten parametr badaliśmy w 2008 r. i w 2014 r. na podstawie wskaźników takich jak liczba osobników na 100 km^2, na podstawie tropień i liczby watah na 100 km^2 (tropienia).

Parametr siedlisko był badany również dwukrotnie na podstawie wskaźnika lesistości i na podstawie typologii zagospodarowania przestrzennego CORINE Land Cover. To jest taka typologia opracowywana raz na sześć lat przez Europejską Agencję Środowiska, z której na różne potrzeby różnych badań monitoringowych korzystamy.

Kolejnym wskaźnikiem była fragmentacja siedliska. Na podstawie CORINE, ale również Banku Danych o Obiektach Topograficznych z CODGiK. Badano również dostępność bazy pokarmowej, czyli biomasy dzikich ssaków kopytnych. Tylko w 2008 r. na podstawie planów łowieckich takie dane pozyskaliśmy. Wskaźnikiem, który braliśmy pod uwagę przy ocenie, było również zagęszczenie dróg i stopień izolacji siedlisk, który był określony na podstawie oceny eksperckiej.

Perspektywy ochrony, które co do zasady są oceną ekspercką. Badaliśmy ten parametr na podstawie różnych elementów, różnych wskaźników w obu cyklach monitoringowych wilka. Braliśmy pod uwagę drożność korytarzy migracyjnych, zagrożenia dla tej formy migracji, możliwości rozwoju w obrębie kompleksu, czyli obszaru poddanego badaniom, a także stan populacji w innych kompleksach leśnych, do których potencjalnie gatunek mógł się przemieszczać. Braliśmy pod uwagę również informacje o planowanych



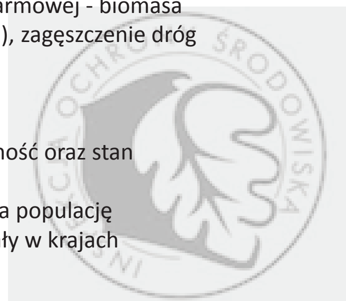
GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA



Monitoring wilka – metodyka badań

Parametry:

- **zasięg: tylko w 2014 -** ankiety z nadleśnictw i informacja z PZŁ
- **populacja: 2008 i 2014 – wskaźniki:** liczba osobników/100 km^2 (tropienia); liczba watah /100 km^2 (tropienia)
- **siedlisko: 2008 i 2014 – wskaźniki:** lesistość (CLC2006) , fragmentacja siedliska (CLC2006 i BDOT w 2014), dostępność bazy pokarmowej - biomasa dzikich ssaków kopytnych (tylko w 2008 – plany łowieckie), zagęszczenie dróg (BDOT), stopień izolacji siedlisk (ocena ekspercka)
- **perspektywy ochrony – ocena ekspercka: 2008 i 2014**:



✓korytarze migracyjne – drożność, zagrożenia
✓możliwości rozwoju w obrębie kompleksu a także obecność oraz stan populacji w sąsiednich kompleksach leśnych.
✓planowane inwestycje i inne działania mające wpływ na populację
✓inne zagrożenia m.in.: śmiertelność na drogach, odstrzały w krajach sąsiednich, transmisja chorób przez zwierzęta domowe

STAN OCHRONY – wg zasady przyjętej w raporcie dla KE, **parametr oceniony najsłabiej powinien przesądzić o końcowej ocenie stanu ochrony** (tej zasady nie zastosowano jednak we wszystkich przypadkach w 2014 r.)

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

inwestycjach i innych działaniach, które miały wpływ na populację, inne zagrożenia, m. in. śmiertelność na drogach, też to był element poddawany przez ekspertów analizie, odstrzały w krajach sąsiednich, które uznano również za znaczącą informację, którą wzięto pod uwagę w ocenie perspektyw ochrony wilka.

Transmisja chorób przez zwierzęta domowe to jest element nowy, też był brany pod uwagę w ocenie ze względu na fakt – o czym zresztą pan profesor tutaj dużo nam opowiadał – kontaktu wilka ze zwierzętami gospodarskimi. Ten element został również uznany za istotny w ocenie perspektyw.

Stan ochrony. Stan ochrony zgodnie z dyrektywą siedliskową, a w zasadzie z zasadami przyjętymi w raporcie dla Komisji Europejskiej oceniany jest w taki sposób, że parametr oceniony najsłabiej powinien przesądzać o końcowej ocenie stanu ochrony. Tę zasadę stosowano w ocenie ogólnej, z wyjątkiem roku 2014, co za chwilę państwu pokażę. Odstąpiono w kilku przypadkach od tej zasady. Po raz pierwszy mam przyjemność zaprezentować państwu wyniki monitoringu za 2014 r. Te wyniki są w tej chwili przedmiotem odbioru prac od naszego wykonawcy, tak że one jeszcze mogą ulec drobnym modyfikacjom, niemniej jednak patrząc na te trzy obszary badań



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

WSKAŹNIK/PARAMETR	Oceny					
	Region biogeograficzny kontynentalny					
	Puszcza Augustowska		Puszcza Knyszyńska		Puszcza Białowieska	
	2007-2008	2014	2007-2008	2014	2007-2008	2014
liczba osobników/100 km^2	FV	FV	U1	FV	FV	FV
liczba watah/100 km^2	FV	FV	U1	FV	FV	FV
Parametr: populacja	**FV**	**FV**	**U1**	**FV**	**FV**	**FV**
lesistość	FV	FV	FV	FV	FV	FV
fragmentacja siedliska	FV	FV	FV	FV	FV	FV
dostępność bazy pokarmowej	FV	Nie badano	FV	Nie badano	FV	Nie badano
zagęszczenie dróg	U1	U1	U1	U1	FV	FV
stopień izolacji siedlisk	FV	FV	FV	FV	FV	FV
Parametr: siedlisko	U1	**U1**	**U1**	**U1**	**FV**	**FV**
Parametr: perspektywy ochrony	**FV**	**FV**	**U1**	**FV**	**FV**	**FV**
STAN OCHRONY	**FV**	**FV**	**U1**	**FV**	**FV**	**FV**

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

podstawowych, które badaliśmy w dwóch cyklach, z wyjątkiem dostępności bazy pokarmowej, której nie badaliśmy w 2014 r., można powiedzieć, że tylko w przypadku Puszczy Knyszyńskiej w tym poprzednim cyklu stan ochrony jako wynik oceny parametrów był niezadowalający, niemniej jednak, jak widać, z perspektywą bardzo pozytywną, ponieważ w 2014 r. stan ochrony w Puszczy Knyszyńskiej został uznany za właściwy. Tak że według badań przez nas prowadzonych można powiedzieć, że ogólny stan ochrony i poszczególne parametry w tych trzech obszarach, jeśli chodzi o wilka, są bardzo obiecujące, bardzo pozytywne.

Zagrożenia. Zagrożenia, jakie brano pod uwagę dla trzech obszarów, czyli Puszczy Augustowskiej, Knyszyńskiej i Puszczy Białowieskiej w roku 2014, to infrastruktura drogowa, o tej fragmentacji siedlisk już wcześniej mówiłam, szkody wyrządzane zwierzętom gospodarskim, kłusownictwo, ponieważ postrzeganie wilka jako tego złego niestety powoduje, że kłusownictwo jest może nie poważnym, istotnym, ale jednak elementem, który stanowi zagrożenie dla tego gatunku na niektórych obszarach przez nas badanych. Zagrożenie uznane za istotne w obszarze naszych badań to również zabudowa rozproszona w głębi kompleksów leśnych i w korytarzach migracyjnych.



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – wyniki badań/ocena w Puszczach: Białowieskiej Augustowskiej i Knyszyńskiej

Zagrożenia - dla wszystkich ww. trzech obszarów badań w roku 2014, wykazane zagrożenia to:
- ✓ infrastruktura drogowa
- ✓ szkody wyrządzane zwierzętom gospodarskim, kłusownictwo
- ✓ zabudowa rozproszona w głębi kompleksów leśnych i korytarzach migracyjnych



Parametr **„populacja"**
- *poprawa* – Puszcza Knyszyńska: ocena stanu populacji w roku 2008 (**U1**) a w roku 2014 (**FV**);
- *bez zmian* –P. Białowieska i P. Augustowska – (**FV**)

Ocena ogólna – **„stan ochrony"**:
- *bez zmian* – Puszcza Białowieska i Puszcza Augustowska: **FV** – właściwy *stan ochrony* w 2008 i 2014
- *poprawa* – Puszcza Knyszyńska : **U1** – niezadowalający *stan ochrony* w 2008, **FV** w 2014 (z uwagi na poprawę stanu populacji)

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

Parametr populacja. Patrząc na parametry, w Puszczy Knyszyńskiej widać poprawę. Ocena stanu populacji w roku 2008 z U1 poprawiła się w 2014 r. według naszych badań na stan właściwy. Bez zmian, czyli dobrze i pozytywnie – w Puszczy Białowieskiej i Augustowskiej. Ocena ogólna stanu ochrony, ocena wynikowa bez zmian, w Puszczy Białowieskiej, w Puszczy i Augustowskiej – stan właściwy i w Puszczy Knyszyńskiej również poprawa z uwagi na poprawę stanu populacji, który właściwie przesądził o tej lepszej ocenie w kolejnym cyklu.

Poza tymi trzema obszarami w 2014 r. prowadziliśmy również monitoring na siedmiu innych obszarach, nie tylko w obszarach regionu biogeograficznego kontynentalnego, ale również regionu alpejskiego. W 2014 r. prowadziliśmy te badania. W zasadzie stanu ochrony dokonaliśmy głównie na podstawie parametru siedlisko, ponieważ nie analizowano wskaźnika dostępności bazy pokarmowej, i tak jak wspomniałam, ze względu na zaprzestanie tropień regularnych, systematycznych nie analizowano wskaźnika dla parametru populacja. Cóż nam pokazują te wyniki? Fragmentacja siedliska – oczywiście dużo gorzej wypadł region alpejski, w tych naszych pierwszych wskaźnikowych badaniach ze względu na bardzo dużą fragmentację siedliska, stąd parametr siedlisko został



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – wyniki badań/ocena (cd.) – inne obszary, tylko 2014

WSKAŹNIK /PARAMETR	Oceny						
	Region biogeograficzny kontynentalny				Region biogeograficzny alpejski		
	Puszcza Solska i Roztocze	Bory Dolnośląskie	Puszcza Notecka	Bory Tucholskie	Bieszczady	Beskid Sądecki	Beskid Śląski i Żywiecki
liczba osobn./100 km^2	Nie analizowano wskaźników ani parametru z powodu braku danych						
liczba watah/100 km^2							
Parametr: populacja							
lesistość	FV	FV	FV	FV	FV	FV	FV
fragmentacja siedliska	FV	FV	FV	FV	FV	U2	U2
dostępność bazy pokarmowej	Nie analizowano wskaźnika						
zagęszczenie dróg	U1	U1	U1	FV	U1	U1	U1
stopień izolacji siedlisk	U1	U1	U1	U1	FV	FV	FV
Parametr: siedlisko	**U1**	**U1**	**U1**	**U1**	**U1**	**U2**	**U2**
Parametr: perspektywy ochrony	**U1**	**U1**	**U1**	**U1**	**FV**	**U1**	**U1**
STAN OCHRONY	**U1**	**U1**	**U1**	**U1**	**FV**	**U1**	**U1**

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

oceniony na poziomie złym, niemniej jednak tutaj po raz pierwszy odstąpiono od oceny tego przesądzającego parametru i pomimo iż parametr siedlisko ze względu na fragmentację został oceniony źle, to jednak stan ochrony na podstawie perspektyw ochrony – na poziomie niezadowalającym, a także stopnia izolacji siedlisk, który o dziwo wypadł na poziomie właściwym. Stan ochrony ogólny w regionie alpejskim: w Beskidzie Sądeckim i Beskidzie Śląskim i Żywieckim został oceniony na poziomie U1, pomimo druzgocącej oceny parametru siedlisko.

Zagrożenia. Dla wszystkich nowych siedmiu badanych obszarów w 2014 r. wykazane zagrożenia w obu regionach, które eksperci brali pod uwagę, to oczywiście rozwój infrastruktury drogowej. To zagrożenie pojawia się i pewnie będzie przewijać się w wielu badaniach, analizach i inwentaryzacjach. Również szkody wyrządzane zwierzętom gospodarskim, bo one potrafią być znaczne i poprzez kłusownictwo, które w pewnym sensie jest reakcją na te szkody i stanowi zagrożenie dla tego gatunku. Oczywiście również utrudniona migracja między kompleksami leśnymi i zabudowa rozproszona w głębi kompleksów leśnych i korytarzy migracyjnych też stanowi element zagrożenia dla tego gatunku.



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – wyniki badań (cd.) – inne obszary, tylko 2014 r.

Zagrożenia - dla wszystkich nowych obszarów badań w roku 2014 wykazane zagrożenia w obu regionach biogeograficznych to:

- rozwój infrastruktury drogowej
- szkody wyrządzane zwierzętom gospodarskim (wschód kraju na nizinach i góry) oraz kłusownictwo
- zabudowa rozproszona w głębi kompleksów leśnych i korytarzy
- utrudniona migracja pomiędzy kompleksami leśnymi (zachód kraju, góry)

Ponadto, w regionie biogeograficznym alpejskim:

- rozwój infrastruktury sportowej i turystycznej w Beskidzie Sądeckim, Śląskim i Żywieckim
- pojazdy motorowe np. quady, skutery śnieżne



Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – inne obszary tylko w 2014 r. :
oceny stanu ochrony bez badania stanu populacji
(z powodu braku danych ze skoordynowanych tropień zimowych)

- Obszary w regionie biogeograficznym kontynentalnym: Puszcza Solska i Roztocze, Bory Dolnośląskie, Puszcza Notecka i Bory Tucholskie

U1 – niezadowalający *stan ochrony* ustalony w oparciu o oceny parametru *„siedlisko”* (wskaźniki: „zagęszczenie dróg” za wyjątkiem Borów Tucholskich, gdzie wskaźnik ten ma ocenę **FV,** i „stopień izolacji siedlisk”) oraz oceny parametru *„perspektywy ochrony”*

- Obszary w regionie biogeograficznym alpejskim:
  - Bieszczady: **FV** – właściwy *stan ochrony* (pomimo niezadowalającej oceny stanu siedliska ze względu na duże zagęszczenie dróg)
  - Beskid Sądecki, Beskid Śląski i Żywiecki: **U1** – niezadowalający *stan ochrony* (pomimo złych **U2** ocen parametru „siedlisko” z powodu dużej fragmentacji i dużego zagęszczenia dróg), zgodny z ocenami parametru *„perspektywy ochrony”*

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

Należy dodać też współczesność: rozwój infrastruktury sportowej i turystycznej w regionie biogeograficznym alpejskim został uznany za istotny element zagrożenia w Beskidzie Sądeckim, Śląskim i Żywieckim. Zresztą w mediach też państwo wielokrotnie słyszeli o quadach i skuterach, właściwie quadach bardziej niż skuterach, rozjeżdżających lasy w górach czy gdzieś w północno-wschodniej Polsce, czy w Bieszczadach, mówiąc o regionie alpejskim, co rzeczywiście stanowi w opinii naszych ekspertów istotne zagrożenie w tej części kraju dla gatunku wilka.

Ocena stanu ochrony bez badania stanu populacji, jak już państwu wspominałam, ze względu na brak skoordynowanych tropień zimowych. Podsumowując, obszary w regionie biogeograficznym kontynentalnym, czyli Puszcza Solska i Roztocze, Bory Dolnośląskie, Puszcza Notecka i Bory Tucholskie, zostały ocenione na poziomie U1, niezadowalającym, z niezadowalającym stanem ochrony. Na podstawie ocen parametru siedlisko (wskaźnik „zagęszczenie dróg" i „stopień izolacji siedlisk") oceniono właśnie na takim poziomie, poza Borami Tucholskimi, które akurat miały w tym wypadku ocenę właściwą. Perspektywy ochrony w całym regionie biogeograficznym kontynentalnym zostały ocenione na poziomie niezadowalającym i tak naprawdę pomimo dużej lesistości, pomimo pozytywnie ocenionej fragmentacji siedliska stan ochrony w regionie kontynentalnym został oceniony jako niezadowalający.

Obszar biogeograficzny alpejski. Bieszczady – właściwy stan ochrony, pomimo niezadowalającej oceny stanu siedliska ze względu na duże zagęszczenie dróg. Może wrócę do tego zagęszczenia. Widzą państwo to U1 w parametrze siedlisko dla Bieszczad. Beskid Sądecki, Śląski i Żywiecki – stan niezadowalający, to o czym wspominałam, pomimo tego złego U2 dla parametru siedlisko z powodu dużej fragmentacji i dużego zagęszczenia ta ocena jest zgodna z oceną parametru perspektywy ochrony, który przesądził tym razem o takiej, a nie innej kategorii tej oceny.

I jeszcze informacja na temat tego, co poszło w dwóch raportach do Komisji Europejskiej z wykonania dyrektywy siedliskowej. Co jest istotne, ocena stanu ochrony w raporcie nie jest realizowana tylko i wyłącznie na podstawie badań monitoringowych, ocenę wykonuje się dla całego regionu biogeograficznego w granicach naszego kraju i uwzględnia ona wszystkie dostępne dane, czyli dane monitoringowe, dane inwentaryzacyjne, dane z projektów badawczych, wszystkie dane eksperckie, które można pozyskać na potrzeby oceny stanu populacji danego gatunku w podziale na regiony biogeograficzne. W 2013 r. stan ochrony, pomimo oceny U1 w obszarze kontynentalnym, został oceniony z plusem (U1+), to znaczy z pozytywnym kierunkiem zmian, co w zasadzie wydają się potwierdzać badania prowadzone w 2014 r., które państwu pokazy-



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – oceny stanu ochrony w raporcie dla KE z wdrażania Dyrektywy Siedliskowej *)

Region biogeograficzny	Zasięg		Populacja		Siedlisko gatunku		Perspektywy zachowania		Stan ochrony	
	2007	2013	2007	2013	2007	2013	2007	2013	2007	2013
kontynentalny	U1	U1	U1	U1	U1	FV	U1	FV	U1	U1+
alpejski	FV	FV	FV	FV	FV	FV	FV	FV	FV	FV

*) ocena dla całego regionu biogeograficznego w granicach Polski, uwzględniająca wszystkie dostępne dane (monitoringowe, inwentaryzacyjne, badawcze i inne)
\+ pozytywny kierunek zmian

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

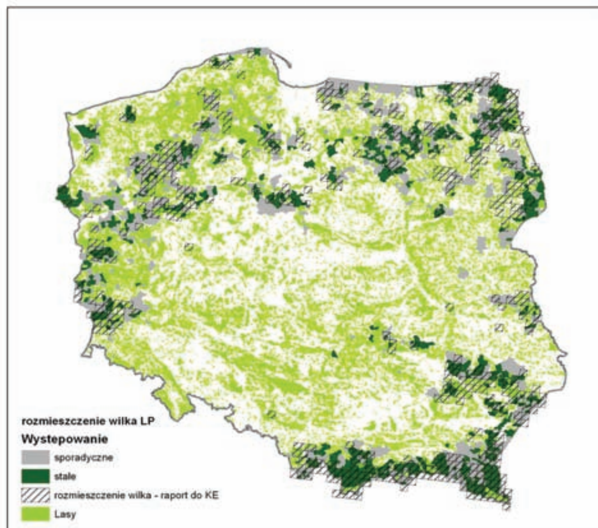
wałam. Tak że w tym wypadku ta zmiana, ten plus potwierdza się badaniami z roku 2014. Oczywiście dla tych trzech obszarów w naszym przypadku badanych i w 2007 r., i w 2014 r., czyli trzech puszczy, co państwu pokazywałam w pierwszej tabeli.

Ze względu na zmianę metodyki i konieczność zmiany w 2014 r. ze względu na brak danych systematycznych, danych kompleksowych z liczeń i z tropień realizowanych przez Lasy Państwowe strony uzgodniły formę takiej ankietyzacji i za chwilę na dwóch mapach pokażę państwu wyniki rozmieszczenia wilka na terenie leśnictw w latach 2012–2014 na podstawie ankiet z Lasów Państwowych wypełnionych przez nadleśnictwa na tle danych przekazanych w raporcie do Komisji Europejskiej w 2013 r. Tutaj pokazaliśmy również występowanie stałe, jako obecność grupy rodzinnej (watahy), i występowanie sporadyczne, tam gdzie obserwowano jedynie pojedyncze osobniki. To są dane świeże, bo w zasadzie z lat 2012–2014, ale to bardzo przypomina to, co pan profesor Schmidt prezentował poprzednio jako rozmieszczenie, tak że te dane są z podobnych źródeł, natomiast uwzględniają tylko i wyłącznie ankiety, a na kolejnym slajdzie mają państwo porównanie rozmieszczenia wilka na podstawie danych z ankiet i informacji, które otrzymaliśmy z Polskiego Związku Łowieckiego. Tutaj też



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Rozmieszczenie wilka – ankiety z nadleśnictw



Rozmieszczenie wilka na terenie leśnictw w latach 2012-2014 na podstawie informacji uzyskanych od Lasów Państwowych poprzez wypełnienie internetowych ankiet na tle danych o rozmieszczeniu gatunku z raportu do Komisji Europejskiej w 2013 r.

- występowanie **stałe**: obecność grupy rodzinnej (watahy)
- występowanie **sporadyczne**: obserwowane tylko pojedyncze osobniki

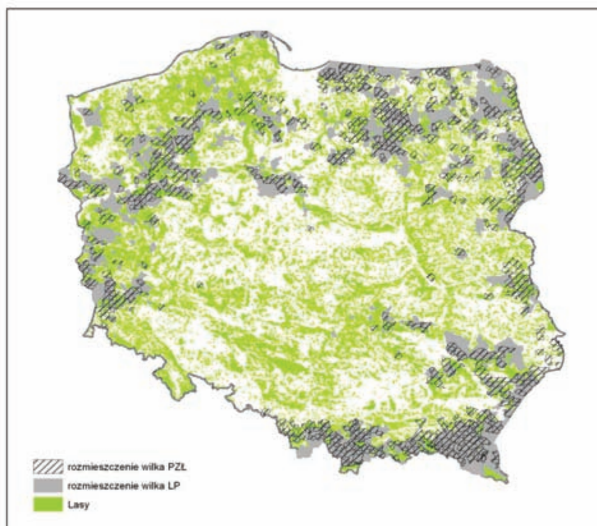
Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku

www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Rozmieszczenie wilka - dane z PZŁ a dane z LP



Porównanie rozmieszczenia wilka na podstawie dwóch głównych źródeł danych: Polskiego Związku Łowieckiego oraz Lasów Państwowych

Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku

www.gios.gov.pl



GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA

Monitoring wilka – zmodyfikowana koncepcja monitoringu

- Pilotażowy monitoring wilka i rysia – projekt GIOŚ w ramach POIŚ 2014-2020
- Założenia:
  - **realizacja -** 2016 – 2019
  - **zasięg** - informacje o rozmieszczeniu na podstawie ankiet z nadleśnictw i danych z PZŁ *co 2 lata*
  - **populacja -** analiza materiału genetycznego z odchodów na wybranych 10 obszarach referencyjnych o powierzchni min. 600 km^2 *w perspektywie raz na 6 lat*
  - **siedlisko** *z częstością raz na 6 lat* **-** wskaźniki:
    - *lesistość:* na podstawie Corine Land Cover
    - *fragmentacja*: procentowy udział wszystkich terenów zabudowanych na podstawie Bazy Danych Obiektów Topograficznych BDOT CODGiK
    - *zagęszczenie dróg :* na podstawie BDOT CODGiK
    - *stopień izolacji siedlisk:* jakość połączeń kompleksów leśnych
  - **perspektywy ochrony –** ocena ekspercka



Departament Monitoringu i Informacji o Środowisku www.gios.gov.pl

dobrze widać, jak rozmieszczenie populacji układa się w obu regionach biogeograficznych i jak ona zwiększa swój zasięg na zachodni obszar naszego kraju.

Ostatnia informacja na temat projektu, który chcemy zrealizować jako kontynuację naszego monitoringu w ramach PMŚ, projektu pilotażowego monitoringu wilka i rysia, który zamierzamy zrealizować w ramach projektu programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko z obecnej perspektywy finansowej. Mamy nadzieję, że we współpracy z szerokim gronem ekspertów ten projekt uda nam się w sposób skuteczny i dobry zrealizować. To będzie projekt wieloletni. W założeniu będziemy chcieli badać zasięg, czyli prawdopodobnie bazować na informacjach o rozmieszczeniu na podstawie ankiet z nadleśnictw i danych z Polskiego Związku Łowieckiego pozyskiwanych co dwa lata. Jeżeli przyjmiemy, że taką metodę pozyskiwania informacji o rozmieszczeniu możemy kontynuować, taką współpracę z nadleśnictwami i Polskim Związkiem Łowieckim, będziemy chcieli również analizować parametr populacja na podstawie analizy materiału genetycznego. O tym też dużo eksperci mówili na spotkaniu majowym w zeszłym roku i tę metodę uznano za metodę najbardziej dokładną, najbardziej wiarygodną, czyli analizę materiału genetycznego z odchodów na wybranych dziesięciu obszarach referencyjnych o powierzchni minimum

600 km^2. Takie badania będziemy chcieli robić w perspektywie raz na sześć lat. Mamy nadzieję, że projekt uda nam się kontynuować. Siedlisko – z częstotliwością również raz na sześć lat na podstawie wskaźników do tej pory obowiązujących – lesistości, fragmentacji, zagęszczenia dróg, stopnia izolacji siedlisk. Ale oczywiście to są założenia wstępne. Na pewno zakres będziemy chcieli jeszcze uszczegóławiać, będziemy nad tym pracować. Do końca tego roku mamy czas na złożenie projektu. Zakładam, że nam się to uda. Oczywiście perspektywa ochrony jako ocena ekspercka również będzie elementem kolejnego projektu.

Bardzo dziękuje państwu za uwagę w imieniu swoim, w imieniu pani Doroty Radziwiłł, która jest współautorem tej prezentacji. Podziękowania również chciałabym skierować do pani doktor Małgorzaty Makomaskiej-Juchiewicz i pani Katarzyny Bojarskiej. Pani Dorota i pani Katarzyna są dzisiaj z nami, ponieważ nasze koordynatorki monitoringu wilka z Instytutu Ochrony Przyrody konsultowały szczególnie nasze wyniki za 2014 r., które, jak powiedziałam, jeszcze są bardzo świeżymi wynikami i mogą jeszcze ulec zmianie. Myślę, że w okolicy czerwca, lipca opublikujemy już raport końcowy. Będzie on dostępny na naszych stronach, będzie publiczny, tak żeby ci z państwa, którzy będą zainteresowani, mogli się z nim zapoznać.

Bardzo państwu dziękuję za uwagę. Jeszcze raz bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość przedstawienia naszych wyników.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo za bardzo wnikliwą analizę monitorowania wilka w Polsce. Rzeczywiście te parametry są dosyć skomplikowane jak na taki szybki ogląd, niemniej jednak niezwykle cenne miary, które zostały tutaj zastosowane, trochę oddalają dla takiego oglądu prostego, zewnętrznego stan populacji, bo w gruncie rzeczy ja przynajmniej nie wiem, ile tych wilków mamy, mimo tego dosyć skomplikowanego monitoringu. Ale to wynika oczywiście z mojej niewiedzy i na pewno tego typu dane w tych analizach istnieją.

Mamy następną prezentację. Być może pod tytułem „Ciągnie wilka do lasu”, żeby pozostać przy ludowych mądrościach. Ciągnie wilka do lasu, a co w lesie robią z nim leśnicy? Pan doktor Janusz Zaleski, wicedyrektor Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Bardzo proszę.

Dr inż. Janusz Zaleski*

NOWOCZESNE LEŚNICTWO SPRZYJAJĄCE OCHRONIE WILKA

Dzień dobry Państwu! Dzień dobry, Panie Ministrze! Panie, Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo! Koledzy!

Muszę powiedzieć, że z dużą przyjemnością słuchałem poprzedniej prezentacji, kiedy to mówiąc o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą otoczenie dla wilka, nie wymieniono gospodarki leśnej, bo tak niestety jest w bardzo wielu opracowaniach, że dla wielu gatunków i siedlisk gospodarka leśna jakże nieuzasadnienie bywa zagrożeniem. Przy wilku jest na szczęście inaczej, a poszedłbym nawet krok dalej i chciałbym udowodnić, że gospodarka leśna wilkowi sprzyja.

Pani senator Rotnicka, pan profesor Schmidt mówili o tym, że wilk musi jeść. Jest pytanie, na które filozofowie i naukowcy starają się odpowiedzieć, czy istoty, w tym ludzkie, żyją po to, żeby jeść, czy jedzą po to, żeby żyć. Myślę, że nie warto wnikać w rozstrzyganie tego sporu, ale jedzenie jest koniecznością.

W związku z tym chciałbym o tej kuchni wilka w kontekście leśnym powiedzieć. Na slajdach widać jego jadłospis i ta „karta dań" zamieszkuje, może oprócz bobra, tylko i wyłącznie lasy. Ma tam swoje sprzyjające środowisko, przez co zwiększa bazę pokarmową wilka, o czym też wzmiankowano już w dzisiejszych prezentacjach. Ja chciałem tylko pokazać, jak dynamicznie rozwija się populacja tych zwierząt, które są niezbędne wilkowi do egzystencji: jeleń, dzik, sarna. Wszystkie te gatunki notują olbrzymi

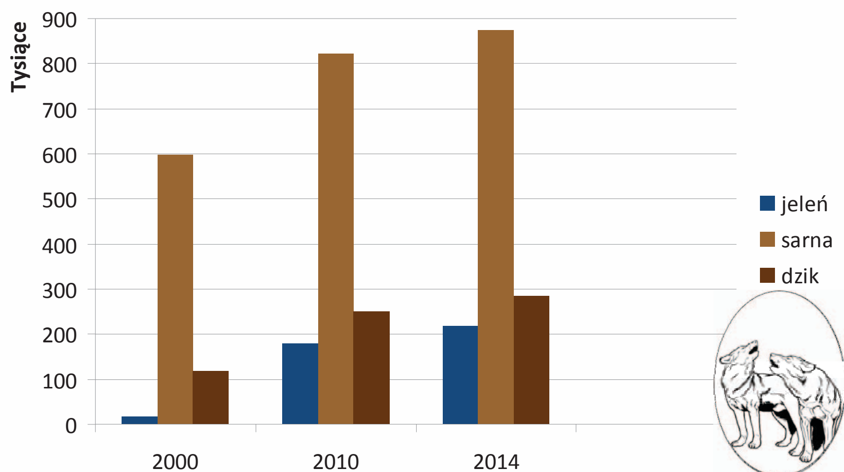


* Dr inż. Janusz Zaleski – zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych.



Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Liczebność wybranych gatunków ssaków (jelenie, sarny, dziki)

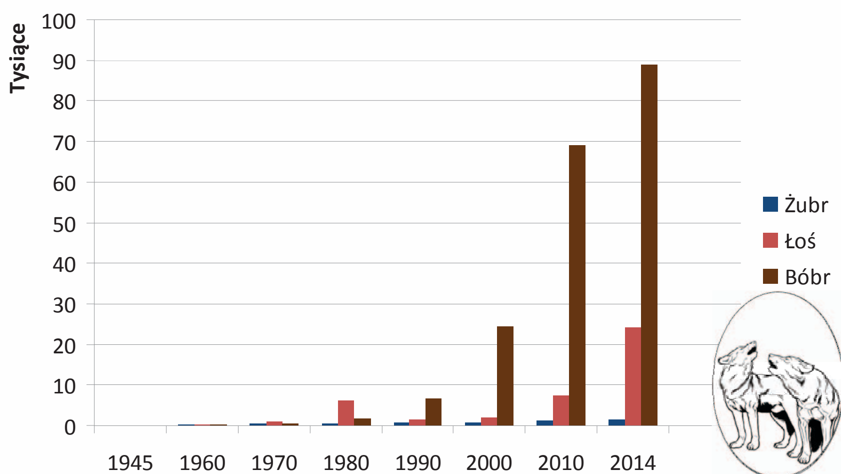


www.lasy.gov.pl



Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Liczebność wybranych gatunków ssaków (łosi, bobrów, żubrów)



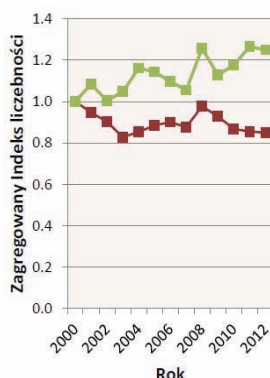
www.lasy.gov.pl

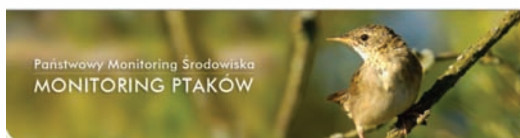
przyrost w ostatnich kilkunastu latach, stwarzając tym samym możliwości rozwoju populacji wilka. „Przystawki”, bo one są niewielkim procentem w diecie wilka – łoś, bóbr i żubr – również bardzo dynamicznie się rozwijają. Bóbr sprawia już w tej chwili bardzo wiele kłopotów rolnikom, dyrektorom ochrony środowiska, którzy muszą płacić odszkodowania. Leśnicy na razie się nie skarżą, bo woda w lesie zawsze jest mile widziana i nawet jeżeli ubywa drzew, to ta woda jest bardzo pozytywnym czynnikiem środowiska. Jeśli chodzi o łosia, to jesteśmy w Lasach po kolejnej, trzeciej edycji liczenia tego zwierzęcia. Nie jest tajemnicą, że naliczyliśmy go w sposób naukowy dwadzieścia osiem tysięcy. Czyli wielokrotnie przekroczyliśmy wszystkie stany sprzed moratorium, nawet jeżeli jest to obarczone błędem, to znaczy, że mimo wszystko łoś czuje się dobrze i część z jego populacji bywa przez wilka zjadana. Zresztą dobry stan siedlisk i gatunków dotyczy nie tylko zwierząt zjadanych bezpośrednio przez wilki, bo jak wskazuje monitoring ptaków leśnych, indeks trzydziestu czterech gatunków zamieszkujących lasy stale rośnie w odróżnieniu od indeksu ptaków obszarów rolnych. Przy czym nie zdarzyło mi się słyszeć, żeby ktoś proponował wprowadzenie zrównoważonego ekologicznego rolnictwa, zaniechanie jego chemizacji i wielkoobszarowych upraw.



Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Monitoring Ptaków Polski 2012





Rycina A.10. Zmiany wartości zagregowanego wskaźnika liczebności 23 rozpowszechnionych gatunków ptaków krajobrazu rolniczego (*Farmland Bird Index 23*, kolor czerwony) i pospolitych ptaków leśnych (*Forest Bird Index 34*, kolor zielony) rejestrowanych w ramach podprogramu MPPL w latach 2000-2012.

www.lasy.gov.pl



Obszary Natura 2000 na obszarze PGL LP

Obszary Natura 2000 zajmują ponad 2,8 mln ha gruntów w zarządzie LP (blisko 40%).

Tylko 13 z 430 nadleśnictw nie ma ich na swoim terenie.





www.lasy.gov.pl

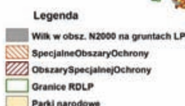


Obszary Natura 2000 na obszarze PGL LP - wilk

Wilk – gatunek priorytetowy dla 39 obszarów Natura 2000

1 strefa ochrony dla wilka - RDLP Zielona Góra - 96,25 ha





Wydział Urządzania Lasu

www.lasy.gov.pl

Wracając do wilka, to obszary Natura 2000, które mają również chronić ten gatunek, rozmieszczone są w znacznym stopniu na terenach leśnych, w tym zarządzanych przez Lasy Państwowe, więc praktycznie wszystkie nadleśnictwa w Polsce mają Naturę na swoim terenie. Dla trzydziestu dziewięciu z tych obszarów wilk jest gatunkiem priorytetowym, a jedna strefa w RDLP Zielona Góra

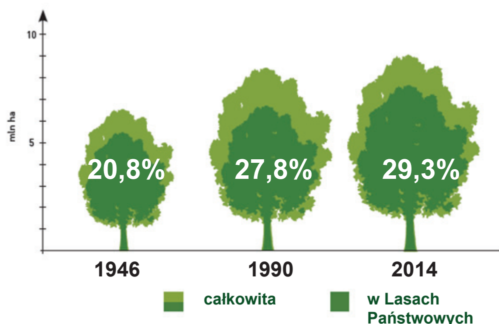


Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Lasów nam przybywa

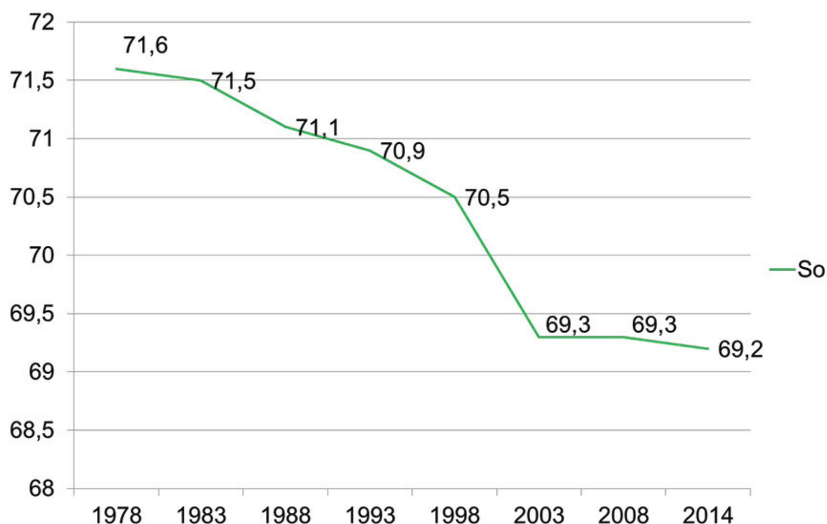
- Powierzchnia lasów w Polsce wynosi 9,3 mln ha
- Pod opieką LP znajduje 77,4% polskich lasów
- PGL LP jest największym podmiotem w UE zarządzającym lasami publicznymi

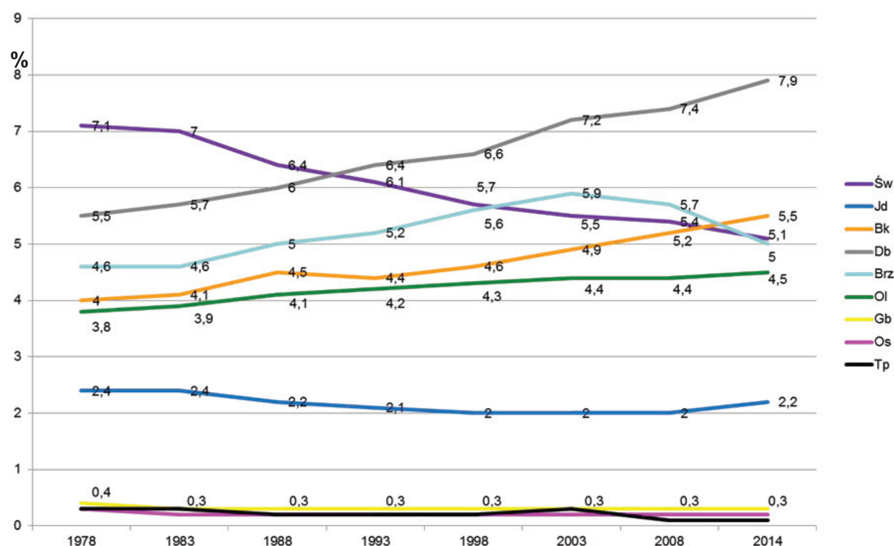




www.lasy.gov.pl

wyznaczona dla wilka, przy czym warto by przedyskutować w ogóle celowość wyznaczania takich stref, bo wilk niekoniecznie ich wymaga. Nie wiem, czy wszyscy się zgodzą, ale to jest kwestia do dyskusji. Tak że tereny leśne, w których wilk bytuje, bo przecież tam się rodzi, tam żeruje i tam umiera, wzrosły znacząco, bo od 1946 r. o połowę. Mamy prawie 30% lasów.

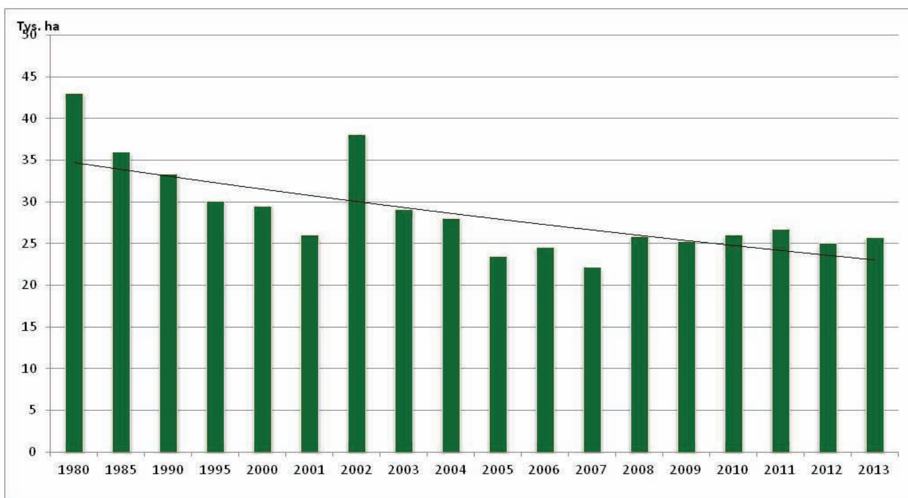




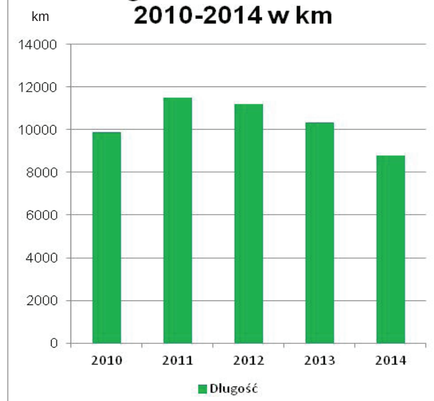
Skąd się bierze przyrost jeleni, saren, łosi? Bierze się również z tego, że z jednej strony wzrasta nam powierzchnia lasów, z drugiej strony zmienia się skład gatunkowy, zmienia się ilość sosny w naszych drzewostanach. Slajd, jeżeli spróbowalibyśmy się w niego wczytać, pokazuje bardzo duży wzrost gatunków liściastych. Rosnąca krzywa to jest dąb, ta żółta to jest buk, a gatunki iglaste znacząco spadają. Ilość świerka na przykład. To wszystko zwiększa bazę żerową. Robimy to dzięki temu, że spada ilość zrębów zupełnych. Bardziej stawiamy na rębnie złożone, czyli takie, w których możemy wprowadzać gatunki liściaste, bo sposoby hodowli lasu wiążą się ze sobą i muszą być spójne.

To nie jest działalność charytatywna, bo taki skład gatunkowy lasów i ochrona tych odnowień przed zwierzyną kosztuje. Powierzchnia ogrodzona upraw w Lasach Państwowych osiągnęła już 185 tysięcy ha, a długość nowych grodzeń 95 tysięcy km. To jest więcej niż dwa razy dookoła Ziemi. To jest również nie najlepsze z punktu widzenia fragmentacji lasów, ale jest konieczne z punktu widzenia wprowadzania nowych gatunków, które, wracam do tego, są przecież bazą pokarmową dla jeleniowatych. Gdyby ktoś powiedział, ale przecież wy leśnicy zarabiacie na polowaniach. Lasy Państwowe czerpią z gospodarki łowieckiej prowadzonej na swoich obwodach pięć milionów zysku rocznie. Jeżeli zestawimy to z siedmioma miliardami sprzedaży w roku, to jest absolutnie nieznaczące, co więcej, w żaden sposób nie ma się to do kosztów ochrony lasów przed zwierzyną, które osiągnęły już blisko 150 milionów zł rocznie. To

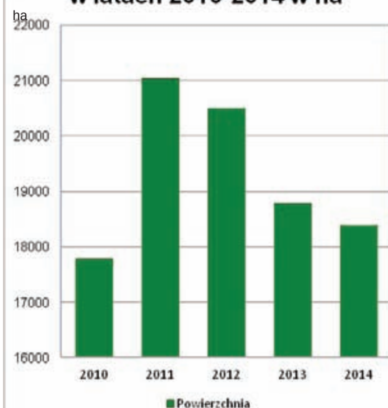
Powierzchnia zrębów zupełnych



Grodzenie upraw



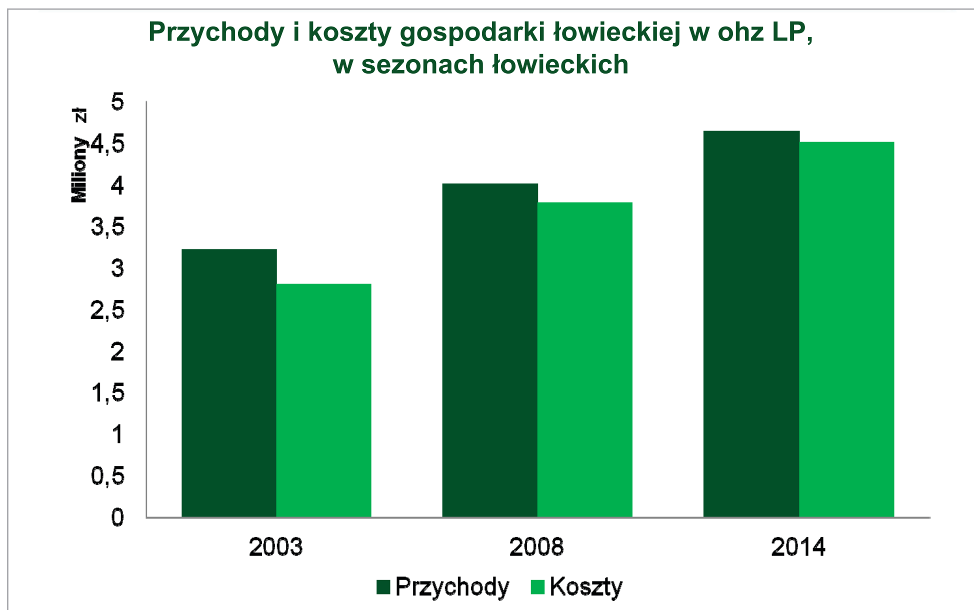
Długość nowych grodzeń 95 000 km (2014)



Powierzchnia ogrodzona 185 000 ha (2014)

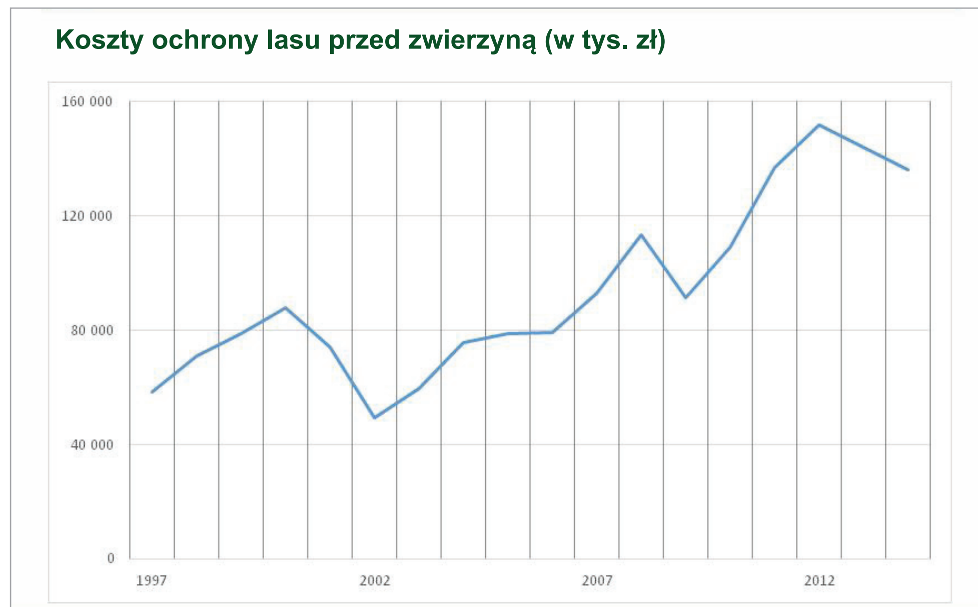
są koszty ponoszone przez Lasy Państwowe na to, żeby lasy były zróżnicowane i jednocześnie stanowiły bazę pokarmową dla jeleniowatych.

Ostatnia inwentaryzacja szkód, jakie wyrządzane w lasach są przez zwierzynę, miała miejsce już dwadzieścia pięć lat temu. Przebadano 1 milion 200 tysięcy ha. Na 400 tysiącach ha stwierdzono szkody istotne. Wartość tych szkód



oszacowano na blisko 2 miliony złotych. To są również koszty zapewniania zwierzynie bazy pokarmowej.

Próbowałem przedstawić państwu, w jaki sposób gospodarka leśna wpływa na umożliwienie wilkowi bytowania poprzez wzrost bazy pokarmowej, wzrost liczby populacji, ale również i leśnicy, Lasy Państwowe mają swój wkład w to,



żeby wilka chronić i więcej o nim wiedzieć. Mówiono tutaj sporo o inwentaryzacji, która odbywa się za pomocą ankietowania Lasów Państwowych, ale nie tylko, bo, o czym wspominano, od roku 2000 leśnicy brali udział w najrozmaitszych akcjach regionalnych, krajowych monitoringu, liczenia wilka. A to są działania, które angażują bardzo dużo ludzi, bardzo dużo środków i wymagają również pieniędzy. Stąd też to wycofanie się Lasów z monitoringu było umotywowane również tym, że potrzebne są na to określone środki, ale nie oznaczało to całkowitego braku zainteresowania, bo dalej będziemy

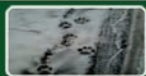
Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Co robimy dla wilków?

- Liczenia i inwentaryzacje
- Badania genetyczne
- Zdarzenia
- Ośrodki rehabilitacji zwierzyny



Działania na terenie LP



Liczenia i inwentaryzacje

- **2000** – Zakład Badania Ssaków PAN był wykonawcą porozumienia Głównego Konserwatora Przyrody, Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, Dyrektora Krajowego Zarządu Parków Narodowych: tropienia zimowe, całoroczne obserwacje, baza danych wraz z zbieraniem danych genetycznych.
- **2012** – porozumienie RDLP i RDOŚ Szczecin.
- **2014** – porozumienie Dyrektora Generalnego LP z Głównym Inspektorem Ochrony Środowiska dotyczące przekazywania informacji o występujących wilkach.
- Współpraca z naukowcami (IOP PAN, IBS PAN) i NGO.



www.lasy.gov.pl



Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe



Zdarzenia





Upadki wilków od nieszczęśliwych zdarzeń

Uwalnianie z wnyków

18 www.lasy.gov.pl



Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Działania na terenie LP



Osiem ośrodków rehabilitacji zwierzyny





19 www.lasy.gov.pl

we wszystkich próbach, działaniach, badaniach dotyczących populacji wilka uczestniczyć i współpracować ze wszystkimi zainteresowanymi instytucjami.

Na niektóre zdarzenia wpływu nie mamy, takie jak upadki wilków w czasie wypadków, natomiast nasze służby próbują przeciwdziałać kłusownictwu. Tam, gdzie się da, uwalniają żywe zwierzęta, tam, gdzie można, tak jak ostatnio w Napromku, mamy ośrodki rehabilitacji zwierzyny, gdzie trafiają zwierzęta poszkodowane w różnych wypadkach, również wilki, które po odbyciu stosownej kuracji są wypuszczane. Takich ośrodków mamy w Lasach Państwowych osiem.

Wspieramy również działalność, którą by można nazwać promocją wilka. Został wydany „Podręcznik najlepszych praktyk". Autorka, pani Sabina Nowak, jest tutaj z nami. Myślę, że to jest dobre wydawnictwo, dobrze służące sprawie. Zostało zgłoszone do nagrody Komisji Europejskiej „Natura 2000" i jak słyszymy, ma tam bardzo wysokie oceny, co nas cieszy.

W różnych ośrodkach edukacji leśnej, których mamy bardzo wiele, eksponowane są różne zwierzęta, w tym i wilki. Można mieć i ja sam mam wątpliwości co do eksponowania w taki sposób zwierząt, natomiast zilustrowany przypadek przekonał mnie, ponieważ jest to wilk, który uległ wypadkowi i został spreparowany, po czym wypożyczony na wystawę. Było sporo

Promocja najlepszych praktyk – promocją wilka

„**Dzikość w sercu**" film oraz podręcznik dobrych praktyk dotyczący drapieżników - projekt „**Ochrona różnorodności biologicznej na obszarach leśnych, w tym w ramach sieci Natura 2000 – promocja najlepszych praktyk (Best for Biodiversity)"**
https://www.youtube.com/watch?v=cna_2kEg59k&list=PLBbKNhOCo8W9N0EmL8HZQnUI4h_4OcqiC&index=7
Projekt nominowany jako finalista do Natura 2000 Award
http://ec.europa.eu/environment/nature/natura2000/awards/application-2015/award-finalists/index_en.htm



Ośrodki edukacji leśnej – czy tędy droga ?



wycieczek szkolnych, które miały możliwość bezpośredniego kontaktu ze zwierzęciem i po tej wystawie okazało się, że wilk praktycznie stracił sierść, bo dzieci go głaskały. Ale czy może być lepsze oswajanie dziecka z wilkiem, nawet z wypchanym, niż bezpośredni kontakt?

Myślę, że to w tym wypadku akurat spełniło swoją rolę. Chociaż, jak mówię, wypychanie zwierząt jest również w moim przekonaniu dość ryzykowne.

Przejścia drogowe, w których jesteśmy przecież światową potęgą, powstają w bardzo bliskiej kooperacji służb drogowych, ochrony środowiska z leśnikami. To leśnicy, którzy znają znakomicie teren, wskazują, gdzie te przejścia powinny być budowane i bardzo wiele z tych przejść jest sukcesem w tym sensie, że są wykorzystywane.



Istnieje wiele nazw, nie tylko w leśnictwie, bo są przecież miejscowości w Polsce wywodzące się od wilka. Pan senator podpowiada Wołkowyje, Wilczy Szaniec to trochę inna sprawa. Ale mamy takich miejscowości w lasach i nazw leśnictw bardzo wiele, świadczących o tym, że wilki były kiedyś wszędzie i mamy nadzieję, że wrócą.

W nawiązaniu do tego, że drogi są zagrożeniem dla wilków, pokażę slajdy z fotopułapki. Mamy tutaj fragment lasu. 7.45 – przejeżdża wielkotonażowy samochód z drewnem, robi na pewno dużo hałasu, przy okazji trochę spalin. 8.24 – ciągnik zaczyna zrywkę drewna. Pewnie kręcą się gdzieś ludzie z piłami, a może harvester. Za parę minut wataha wilków przechodzi przez drogę, zapewne słyszała ich wszystkich i zwęszyła, i nie sprawiało jej to specjalnej różnicy.



Państwowe Gospodarstwo Leśne
Lasy Państwowe

Wilki były wszędzie…



23 www.lasy.gov.pl

Wilk w lesie



RDLP w Olsztynie – zdjęcia z fotopułapki

Zatem myślę, że poprzedni tytuł mojej prezentacji, która miała się nazywać „Nowoczesne leśnictwo sprzyja wilkowi", jest w pełni uzasadniony. Jeśli państwo przyjmą to za dobrą monetę, to dziękuję.

Wilk w lesie



RDLP w Olsztynie – zdjęcia z fotopułapki

Wilk w lesie



RDLP w Olsztynie – zdjęcia z fotopułapki

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo. Pan doktor poruszył ciekawą sprawę, że są pewne oznaki synantropizacji tego gatunku, że wszystkie hałasy i bliskość człowieka wcale nie przeraża. Wydaje mi się, że to jest coś, co można byłoby w tych moni-

toringowych pracach pogłębić i tu znaleźć odpowiedź na wiele pytań co do wielkości populacji wilka w Polsce w tej chwili.

Mamy następną prezentację, która rzuci nieco światła na wilka w Europie. Pan profesor Jakub Borkowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: „Zarządzanie populacją wilka w Europie”. Bardzo proszę.

Dr hab. Jakub Borkowski*

ZARZĄDZANIE POPULACJĄ WILKA W EUROPIE

Szanowni Państwo!

Kiedy zastanawiamy się, co dalej z populacją wilka w naszym kraju, wydaje się, że naturalnym rozwiązaniem jest podpatrywanie tych systemów, które w Europie funkcjonują i mogą dla nas stanowić jakiś wskaźnik, jakiś wzorzec postępowania. Oczywiście nie wszystkie, ale jest istotne, żeby nie podchodzić bezkrytycznie do tych rozwiązań. Mamy wieloletnie doświadczenia własne, mamy badania i mamy własne umysły, tak że oczywiście traktujmy to wyłącznie wskaźnikowo.

Zacząłbym może od tego, że problem konfliktów między zwierzętami a człowiekiem to jest coś, co jest naszym dzisiejszym chlebem powszednim. W zasadzie kiedy około stu lat temu powstawały zręby współczesnego zarządzania populacjami zwierząt, zastanawialiśmy się nad tym, nie my osobiście, ale nasi poprzednicy, jak chronić te populacje. Teraz zastanawiamy się, jak rozwiązać konflikt, który ich rosnąca liczebność powoduje, z naszymi działaniami.

ROSNĄCY PROBLEM KONFLIKTÓW ZWIERZĘTA - LUDZIE

- Zmiana w ciągu stulecia: od zwiększania liczebności do jej redukcji
- Wraz ze wzrostem liczebności wielu gatunków, wzrost rozmiaru i nasilenia konfliktów
- Również konfliktów społecznych

Wzrost liczebności wielu gatunków generuje liczne konflikty i co ciekawe, są to również konflikty społeczne. One mają bardzo różną formę i różny obraz. Jednym z takich najczęściej podawanych za przykład są tradycyjni mieszkańcy obszarów wiejskich oraz ludzie, którzy przeprowadzają się na te obszary w sąsiedztwie dużych miast, uciekając

* Dr hab. Jakub Borkowski – profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Percentage (%) of indicates how a large proportions of each groups of respondents support diffrent method to improove coexistance between wolf and people in Finland (Bisi et al. 2007)

	Population regulation by hunting, elimination of problem wolves	Information, education	Damage prevention, compensation	Research, monitoring	Others
Conservationists	29.2	83.3	70.8	20.8	54.2
Hunters and kennel	100.0	16.7	20.8	0	25.0
Game authorities	63.8	23.4	14.9	2.1	34.0
Police authorities	73.3	43.3	23.3	10.0	23.3
Municipalities	75.0	37.5	50.0	6.3	31.3
Agriculture and forestry	83.8	18.9	40.5	8.1	29.7
Others	47.8	39.1	21.7	26.1	47.8

z dużego miasta, choć wciąż w nim pracują. Obie te grupy ludzi bardzo różnie patrzą na zwierzęta i między nimi często dochodzi do różnych napięć właśnie na tle podejścia do zarządzania populacjami zwierząt.

Mamy przykład z Finlandii pokazujący, jak te konflikty mogą wyglądać. Chciałbym, żeby państwo zwrócili uwagę na pierwszą kolumnę i podejście do regulacji liczebności populacji wilków przez środowiska związane z ochroną zwierząt i wszystkie inne, w tym również myśliwych i właścicieli psów. Do Finlandii wrócimy jeszcze dzisiaj. Wydaje mi się, że to jest ciekawy przykład, któremu warto się przyjrzeć.

W związku z tym, że liczebność populacji i ich status bardzo się zmienia, zmienia się również definicja zarządzania populacjami zwierząt. Ta pierwsza, która raczej stawiała na to, żeby maksymalizować „produkcję" – w cudzysłowie – populacji zwierząt i na to, żeby one były jak najbardziej liczne. Zaproponowana przez Aldo Leopolda, który w zasadzie jest uznawany za ojca współczesnego zarządzani populacjami zwierząt. To on na początku ubiegłego wieku dał podstawy do tego, żeby tymi populacjami zarządzać. A skoro przy nim jesteśmy, chciałbym zwrócić państwa uwagę na jego postać. Wielki leśnik i przez leśników jako leśnik niezwykle szanowany, ale również czło-

ZMIANA DEFINICJI ZARZĄDZANIA POPULACJAMI

- Sztuka zagospodarowania biotopu jako środowiska bytowania licznych populacji zwierząt



- Zastosowanie wiedzy ekologicznej do równoważenia populacji zwierząt z potrzebami ludzi (Messmer 2000)



wiek, który, jak wspomniałem, stworzył podstawy zarządzania populacjami zwierząt. Zapalony myśliwy. Nie ukrywał tego. Polował. Kochał myślistwo a jednocześnie, jeśli otworzą państwo współczesne podręczniki biologii zachowania zasobów, czyli współczesnej ochrony przyrody, Aldo Leopold ma w nich poczesne miejsce. Jest autorem określenia „etyka środowiskowa", z której też w zasadzie duża część ochrony przyrody wyrasta. Mówię o tym dlatego, że jeden człowiek może łączyć w sobie zasługi dla tak bardzo wielu różnych środowisk, które w tej chwili są często skonfliktowane. Zwróćmy uwagę choćby na przypadek fiński, o którym przed chwilą wspomniałem. I ta definicja zmienia się w kierunku raczej tego, jak stosować wiedzę ekologiczną, żeby mitygować konflikty, żeby równoważyć populację zwierząt z potrzebami człowieka. Ten element społeczny zdaje się coraz bardziej istotny w tym, jak podchodzimy do zwierząt i jak podchodzimy do zarządzania ich populacjami, bo faktycznie te konflikty, które stają się codziennością, stanowią wielkie wyzwanie dla zarządzania populacjami i dla ludzi, którzy zarządzają, bo okazuje się, że oni muszą potrafić komunikować się ze społeczeństwem. Nie wystarczy, że rozpoznają ślad bytowania jakiegoś gatunku w lesie, czy rozpoznają tropy wilka, ale muszą również wiedzieć, jak z ludźmi się ko-

SUKCESY OCHRONY GATUNKOWEJ









Status, management and distribution of large carnivores
– bear, lynx, wolf & wolverine –
in Europe

MARCH 2013

- Part 2-

Petra Kaczensky , Guillaume Chapron, Manuela von Arx, Djuro Huber, Henrik Andrén, and John Linnell (Editors)

munikować, jak tłumaczyć im to, co jest potrzebne i co powinno się robić. Między innymi te gatunki, które są sukcesem ochrony przyrody, zaczynają sprawiać różne problemy. Tutaj te dwa gatunki są oczywiste.

Teraz chciałbym przejść do krótkiego przeglądu tego, z czym mamy do czynienia w Europie. Przy tym opracowaniu posiłkowałem się raportem, który dotyczył statusu zarządzania i rozmieszczenia dużych drapieżników w Europie. Świeża dosyć rzecz. Przede wszystkim mamy kilka wyraźnie możliwych do wyodrębnienia populacji wilka na naszym kontynencie. Zaczynając od północnego wschodu, to jest populacja karelska, do niej jeszcze wrócimy, populacja skandynawska na granicy Szwecji i Norwegii, następnie mamy również ważną populację bałtycką, której część bytuje w północno-wschodnich obszarach naszego kraju, później również populacja karpacka, Słowacja i południe Polski są miejscem jej występowania. Duża populacja dynarobałkańska, obejmująca Półwysep Bałkański, faktycznie o imponującym rozmieszczeniu, i Półwysep Apeniński, populacja alpejska, nieduża, choć pewnie rozwijająca się populacja nizin środkowoeuropejskich. Niemcy i Polska są jej częścią. Dochodzimy do tego, że w Polsce mamy trzy różne populacje, które na terenie naszego kraju występują. I populacja iberyjska, Hiszpania i Portugalia. I taka mała, ale ważna,



populacja Sierra Morena. Skoro już mamy krótki przegląd, jak to wygląda, jeśli chodzi o rozmieszczenie wilka w Europie, to przyjrzyjmy się w telegraficznym skrócie jego statusowi. Przede wszystkim nie ma jednego podejścia do tego, jak się zarządza wilkiem, czy nie zarządza, czy się podchodzi do niego biernie, czy aktywnie. To jest bardzo zróżnicowane w całej Europie. Tak że niestety, jeśli chcielibyśmy prosty model jakoś zaimportować, to takich możliwości nie ma. W niektórych krajach wilk jest gatunkiem łownym. Tak jest chociażby w Serbii, ale również w Estonii czy Bułgarii. Natomiast, co jest chyba istotne w świetle tej dyskusji, którą prowadzimy, w ogromnej większości krajów wilk jest na tych czy innych zasadach pozyskiwany. Zazwyczaj ma to miejsce z tytułu piątego załącznika dyrektywy siedliskowej, która umożliwia pozyskanie gatunków stwarzających problemy, stwarzających konflikty, o których wcześniej mówiliśmy. W zasadzie są chyba tylko dwa kraje w Europie, w których wilka się nie odstrzeliwuje. To są Portugalia i Włochy. Ale chyba, zwłaszcza jeśli chodzi o włoski model, nie powinniśmy się na nim wzorować, bo można go określić jednym słowem: chaos. Nikt za nic nie odpowiada, nikt za nic nie bierze odpowiedzialności.

Przechodzimy do następnego ważnego zagadnienia, nielegalnego zabijania wilków, bo ten problem istnieje również praktycznie w całej Europie. Jedynie

STATUS WILKA W EUROPIE

- Duże zróżnicowanie podejścia do wilka
- W niektórych krajach gatunek łowny (Serbia, Estonia, Bułgaria)
- W większości krajów prowadzi się pozyskanie w oparciu o różne przesłanki i na różnych zasadach
- Wilka nie odstrzeliwuje się w Portugalii i we Włoszech
- W kilku krajach nie występuje problem nielegalnego zabijania (Chorwacja, Rumunia, Łotwa, Estonia)

STATUS WILKA W EUROPIE

- Zarówno w krajach gdzie pozyskuje się wilki i w tych gdzie jest to zabronione istnieje problem nielegalnego zabijania
- Grecja (25% stanu), Włochy (20%), Portugalia (50%?)



Chorwacja, Rumunia, Łotwa i Estonia nie wskazują go jako istotnego zagrożenia dla wilka. Łotwa i Estonia. To ważne, bo do nich przejdziemy w dalszej części prezentacji. Natomiast to, co jest bardzo istotne, to to, że zarówno tam, gdzie wilka się pozyskuje, jak i tam, gdzie się tego nie robi, istnieje problem nielegalnego zabijania. Czyli nie ma tutaj takiego prostego przełożenia, że jak zaczniemy pozyskiwać populację, natychmiast zmieni się nastawienie ludzi do populacji wilka, do tego gatunku i ten problem zaniknie. Tego się nie da zrobić, natomiast tajemnicą poliszynela jest to, że nielegalne zabijanie ma również w tej chwili miejsce w Polsce. W rozmowach z myśliwymi ten wątek gdzieś się pojawia. Skala jest oczywiście trudna do oszacowania, jednak myślę, że powinniśmy otwarcie powiedzieć, że taki problem istnieje. Na przykład jeśli chcielibyśmy spróbować oszacować, jaki procent populacji stanowi nielegalne zabijanie, to niestety te dane są bardzo szczątkowe. O tym wcześniej była mowa. Nie jesteśmy również w stanie ocenić, czy poziom nielegalnego zabijania w krajach, gdzie pozyskanie wilka ma miejsce, jest niższy, niż tam, gdzie się go nie pozyskuje. Tego też nie wiemy. Wiemy jedynie zerojedynkowo – występuje bądź nie. Ale jest kilka przykładów, które mogą dać nam jakieś wyobrażenie, jaka jest w ogóle skala tego zjawiska. W Grecji szacuje się,

że jedna czwarta populacji jest przedmiotem tego procederu. W Grecji też jest dosyć duży chaos. Na połowie tego kraju w zasadzie można wilka pozyskiwać, na drugiej w ogóle nic się nie robi, ale jest duży problem z odszkodowaniami wypłacanymi za zwierzęta gospodarskie zabite przez wilki. Kiedy państwo nie bierze odpowiedzialności za gatunek chroniony, obraca się to przeciwko niemu. Mówiliśmy już o tym, jak wygląda sytuacja we Włoszech. Szacuje się, że 20% populacji wilka jest nielegalnie zabijane. To nie jest tylko odstrzał, to jest również trucie. W Portugalii trudno powiedzieć. Są szacunki, że na dwadzieścia sześć przypadków zabitych wilków, które znaleziono w ostatnich latach w Portugalii, połowa z nich padła łupem kłusowników.

Chciałbym się bliżej przyjrzeć wraz z państwem kilku krajom, głównie sąsiadującym z nami, jako pewnemu modelowi, który dla tych samych populacji jest przyjęty. Słowacja, Łotwa. Powiedziałem – sąsiadującym, może przesadziłem, zwłaszcza jeśli chodzi o Łotwę i Estonię, ale w pobliżu. I chciałbym również przyjrzeć się Finlandii, dlatego że jest to dość charakterystyczny przykład dla całej Skandynawii. Kraje skandynawskie zaczęły przodować w różnych obszarach życia społecznego, ale również podejścia do przyrody. Nakłady na badania i publikacje z krajów skandynawskich w tej chwili stanowią bardzo ważne źródło informacji o ekologii zwierząt. Kiedyś niekwestionowanym liderem była Wielka Brytania pod tym względem i brytyjscy badacze. W tej chwili to się bardzo zmienia i Skandynawia niezwykle zyskała tutaj na znaczeniu, więc taki model, podejście skandynawskie wydaje się dosyć istotne. A jak jest w krajach, które są nam najbliższe geograficznie?

Słowacja – tego modelu raczej byśmy sobie nie życzyli. Zobaczmy dlaczego. Szacuje się, że jest od dwustu do czterystu wilków na terenie tego kraju …

(*Głos z sali*: To jest bzdura. Dużo więcej.)

Zaraz do tego dojdziemy. I te wilki bytują na 40% kraju. No właśnie, dużo więcej. Niedoskonały system oceny liczebności. Na niektórych obszarach referencyjnych są stosowane tropienia i fotopułapki, ale oficjalne dane ministerstwa rolnictwa ze Słowacji pokazują, że wilków nie jest tam około trzystu, tylko ponad tysiąc. Dlaczego? Dlatego że sumują dane wykazywane przez koła łowieckie. Każde koło łowieckie podaje swoją liczebność wilków. Oczywiście ta liczebność jest często wyssana z palca, a do tego to są zazwyczaj wilki, które swoim terytorium obejmują kilka bądź kilkanaście obwodów łowieckich. W związku z tym takie podejście byłoby trudne. Gdyby na Słowacji miało być ponad tysiąc wilków, czyli mniej więcej tyle, ile my być może mamy w tej chwili, to przy różnicach w wielkości kraju, to wilków byłoby tam więcej niż jeleni, co wydaje się trochę mało prawdopodobne. Jest to gatunek na Słowacji częściowo chroniony, z dwumiesięcznym sezonem łowieckim. Te

SŁOWACJA

- 200 – 400 wilków (ok. 40% kraju)
- Niedoskonały system oceny liczebności (tropienia i fotopułapki na obszarach referencyjnych) – sumowanie
- Gatunek częściowo chroniony
- Sezon łowiecki 1.11 – 15.01
- Roczny odstrzał 120 – 160 (2007 – 2011)
- Do 2011 r. brak planu pozyskania, potem mało transparentny
- System odszkodowań (Ministerstwo Środowiska)
- Na 2 obszarach ochrony ścisłej wilka odszkodowania za zabitą zwierzynę

sezony są bardzo różne, zależnie od różnych krajów, dłuższe bądź krótsze. I rocznie pozyskuje się około stu dwudziestu do stu sześćdziesięciu wilków. Przy czym do 2011 r. w ogóle nie było na Słowacji planu pozyskania, czyli po prostu strzelano do tylu, ile podejdzie pod lufę. Od 2011 r. plan pozyskania co prawda jest opracowywany, ale na bardzo nietransparentnych warunkach. Trudno jest tam się do końca zorientować i między innymi organizacje pozarządowe narzekają na to, że to wszystko jest bardzo mało czytelne. Za system odszkodowań odpowiada ministerstwo środowiska. To w różnych krajach bardzo różnie jest zorganizowane. Często na przykład ministerstwo finansów może być odpowiedzialne za system odszkodowań. Co ciekawe, i wydaje się dość chyba kuriozalne, na dwóch obszarach ochrony ścisłej wilka myśliwym wypłaca się odszkodowania za zwierzynę pozyskaną przez te wilki. Wydaje się to kuriozalne, bo jednak wilk powinien mieć swoje miejsce w ekosystemie. To chyba rozumiemy wszyscy. Dlatego chyba nie powinniśmy się szczególnie na słowackim modelu wzorować.

Im bardziej na północ, tym okazuje się przyjaźniej, a w każdym razie jest to transparentne. Na Litwie szacuje się liczebność na około trzysta wilków, przy czym wzrosła w ostatnim okresie ta część nadleśnictw, które wilka wykazują.

LITWA

- 300 wilków
- 20% lasów (2000 – 2004); 30% n-ctw (2010 – 2012)
- Ocena liczebności – tropienia przez leśników (luty – marzec)
- Co 3 lata dokładniejsze tropienia na 30 wybranych obszarach (Instytut Ekologii)
- Gatunek chroniony z sezonem łowieckim: 15.10 – 1.04
- DGLP (MŚ) odpowiedzialna za tropienia
- Agencja Ochrony Środowiska (MŚ) i regionalne oddziały nadzorują odstrzał
- Pozyskanie w danym roku nie może przekroczyć 20% szacowanej liczebności
- Zakłada się, że populacja wilków powinna liczyć ok. 200 (max 400) osobn.

Praktycznie liczebność się zwiększyła o połowę, czyli populacja się rozwija. Tropienia przez leśników są podstawą oceny liczebności na Litwie. Odbywają się oczywiście zimą. Zresztą w wielu krajach się to stosuje, zwłaszcza w części środkowo-wschodniej Europy tropienia są ważnym elementem oceny liczebności populacji, natomiast co trzy lata prowadzone są dokładniejsze oceny przez instytut ekologii. Tutaj mamy jakby analogię do Instytutu Biologii Ssaków czy Instytutu Ochrony Przyrody, które jako jednostki mogłyby coś takiego realizować i to też jest ważne, że nie trzeba dokładnej oceny liczebności robić co roku. Ona jest niepotrzebna. I tutaj też takie rozwiązanie zastosowano. Wilk ma status gatunku chronionego, ale z sezonem łowieckim. Widzimy, że jest on znacznie dłuższy – od 15 października do 1 kwietnia. Tak jak wspomniałem, za tropienia odpowiadają leśnicy, dyrekcja generalna lasów państwowych, analogiczny układ jak u nas, podlegająca ministerstwu środowiska, natomiast agencja ochrony środowiska i regionalne jej oddziały, również podlegające ministerstwu środowiska, nadzorują odstrzał tego gatunku, przy czym przyjmuje się założenie, że ten odstrzał nie może w danym roku przekroczyć 20% populacji oszacowanej na ten rok. Wydaje się, że przy takim podejściu raczej nie ma mowy o eksterminacji wilka. O tym, jakie są warunki do tego, żeby

to pozyskanie było faktycznie bezpieczne dla populacji w przypadku dużych drapieżników, powiem jeszcze trochę później. Zakłada się, że populacja wilków na Litwie powinna liczyć około dwustu osobników, maksymalnie czterysta. I to też jest ważna informacja w różnych krajach. Nie wszędzie ona jest opracowywana, uzgodniona, ile powinno wilków być z różnych przyczyn, nie tylko jeśli chodzi o pojemność środowiska.

Łotwa. Tutaj bardzo ciekawie to wygląda i chciałbym, żeby się państwo i Łotwie, i Estonii przyjrzeli. Łotwa to analogiczny do nas przykład, zresztą w wielu krajach jeszcze w latach dziewięćdziesiątych płacono nagrody za pozyskiwanie wilków. I od końca lat dziewięćdziesiątych ta populacja jest dość stabilna, z nieznacznie rosnącym trendem. Analogiczna sytuacja jak na Litwie i gatunek chroniony z sezonem łowieckim. Zauważcie państwo, jaki jest długi sezon łowiecki. Szacuje się, że liczebność populacji to co najmniej trzysta osobników.

I teraz rozwiązanie, jeśli chodzi o ocenę liczebności. Otóż 40% rocznego pozyskania wilków poddaje się analizie pod kątem wieku, płci i płodności samic. Jeśli ma się takie informacje, ma się informacje z tych danych, jak długo żyją wilki, jaka część z nich się rozmnaża, jaka jest struktura płci i jaka jest ich mniej więcej śmiertelność, na podstawie tak zwanej analizy kohort jesteśmy w stanie

ŁOTWA

- W latach 90-tych „akcja wilcza”
- Począwszy od 1998 populacja stabilna/nieznacznie rosnąca
- Gatunek chroniony z sezonem łowieckim (15.07 – 31.03)
- Liczebność populacji co najmniej 300 osobn.
- 40% rocznego pozyskania poddane analizie (wiek, płeć i płodność samic)
- Ocena liczebności na podstawie analizy kohort
- Co roku pozyskanie 150 – 200 osobn.
- Limit roczny osiągnięty – wstrzymanie pozyskania
- Zarządzanie (w tym plan pozyskania) w gestii Lasów Państwowych
- Brak zagrożeń dla populacji wilka

oszacować liczebność. I tam się tak właśnie szacuje liczebność. Nawiasem mówiąc, to może również ocieplić wizerunek myśliwych, którzy biorą w tym udział, bo oni dostarczają te dane do analizy i jakaś współpraca i praca na rzecz ochrony i zrównoważonego użytkowania tej populacji ze strony myśliwych jest niezbędna. Co roku pozyskuje się od stu pięćdziesięciu do dwustu osobników, czyli jeśli faktycznie liczebność tej populacji miałaby być na poziomie trzystu osobników, to jest to dosyć duże pozyskanie. Natomiast kiedy ten roczny limit zostanie osiągnięty, wstrzymuje się pozyskanie, czyli musi być bardzo ważny element tego bieżącego gromadzenia informacji i sezon łowiecki może de facto trwać cały rok, jeśli bazujemy na tym, że pozyskujemy pewną liczbę i na tym kończymy. Zarządzanie wilkiem jest w gestii lasów państwowych, w tym również lasy państwowe opracowują plan pozyskania i Łotwa to jeden z niewielu krajów europejskich, który deklaruje brak zagrożeń dla populacji wilka na obecnym etapie. Oczywiście jeśli sytuacja się zmieni, coś zacznie iść nie tak, zagrożenia mogą się w każdej chwili pojawić, ale w tej chwili Łotysze tego nie wykazują.

Estonia – również bardzo ciekawy przykład. Co najmniej dwieście trzydzieści osobników. Monitorowanie jest prowadzone na podstawie liczby rozmnażających

ESTONIA

- Co najmniej 230 osobn.
- Monitorowanie w oparciu o liczbę rozmnażających się watah (obserwacje zwierząt i śladów)
- Monitoring obejmuje również osobniki pozyskane i padłe (miejsce, płeć, wiek, status rozrodczy)
- Informacje gromadzone przez myśliwych i pracowników na obszarach chronionych i analizowane w Estońskim Centrum Informacji Środowiskowych (plan pozyskania)
- Gatunek łowny (sezon łow. 1.11 – 28.02)
- Zarządzanie populacją w gestii MŚ (funkcjonuje grupa robocza interesariuszy doradzających ministerstwu)
- Cele zarządzania: 1) roczny przyrost na poziomie 10 - 25, 2) utrzymywanie podobnego zagęszczenia na terenie całego kraju, 3) ograniczenie szkód w stadach bydła

się watah. Obserwuje się zarówno zwierzęta, jak i ślady ich występowania, ale również monitoring obejmuje osobniki pozyskane i padłe pod kątem elementów struktury populacji, które również dla zarządzania tą populacją są ważne. Natomiast informacje, które zgromadzą myśliwi oraz pracownicy obszarów chronionych, tam gdzie się nie poluje, analizowane są w estońskim centrum informacji środowiska i to centrum na podstawie danych uzyskanych co roku proponuje plan pozyskania. Wilk jest gatunkiem łownym w Estonii z sezonem łowieckim od 1 listopada do końca lutego. Zarządzanie populacją jest w gestii ministerstwa środowiska, przy którym funkcjonuje grupa robocza zajmująca się w ogóle dużymi drapieżnikami i ta grupa doradza ministerstwu w kwestii między innymi zarządzania wilkiem. Cele zarządzania, to też jest istotne, to: roczny przyrost na poziomie od dziesięciu do dwudziestu pięciu watah, które się rozmnażają, utrzymywanie podobnego zagęszczenia na terenie całego kraju, oczywiście wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, bo przecież nie wszędzie wilk będzie występował, i ograniczenie szkód w stadach bydła. Oczywiście bydło w różnych krajach europejskich się pojawia jako jeden z najważniejszych elementów.

Teraz chciałbym przejść do Finlandii. Finlandia, jak wspomniałem, jest również dość ciekawym przypadkiem. Szacuje się, że w połowie XIX w. występo-

FINLANDIA

- W połowie XIX w. ok. 1000 osobn, potem drastyczny spadek
- Od połowy lat 90tych znaczny wzrost (max 2006/07: 250-300)
- Żywa debata społeczna

2008



THE WOLF DEBATE IN FINLAND

- Raport ujawnił silne, skrajne emocje w stosunku do wilka
- 9 różnych grup interesariuszy uwzględnionych w badaniach, większość z nich zgadzała się odnośnie celów i rozwiązań związanych z zarządzaniem wilkiem (poza organizacjami pozarządowymi i urzędami odpowiedzialnymi za ochronę przyrody)
- Istniała duża nieufność pomiędzy grupami o różnym podejściu do wartości związanych z przyrodą
- Znaczna niechęć do rosnącej populacji wilka, szczególnie silna wśród hodowców reniferów i właścicieli psów myśliwskich
- Organizacje pozarządowe z kolei oczekiwały zaostrzenia ochrony wilka (choć i tu spore zróżnicowanie)
- Min Rolnictwa i Leśnictwa pod ogromną presją

wało na terenie tego kraju około tysiąca wilków, po czym nastąpił drastyczny spadek populacji, do tego stopnia, że w latach siedemdziesiątych uznawano wilka za praktycznie wymarły gatunek na terenie tego kraju. Ale od połowy lat dziewięćdziesiątych zaczął się wzrost liczebności populacji, która przyszła z Karelii rosyjskiej. Jednym z zagrożeń jest jej status genetyczny. Różnorodność genetyczna jest stosunkowo niska na poziomie populacji. Maksymalna liczebność w sezonie 2006–2007 to było od dwustu pięćdziesięciu do trzystu osobników. Wywołało to bardzo żywą debatę społeczną. I to jest bardzo interesujące, myślę, że tej debacie również powinniśmy się przyjrzeć. Jest opracowanie dwóch autorów z uniwersytetu w Helsinkach z 2008 r., które pokazuje charakter tej debaty. To jest niezwykle ciekawe, dlatego że według tej ostatniej, współczesnej definicji zarządzania populacjami, to, co mówią ludzie, jest dla zarządzających populacjami bardzo ważne i oczywiście różne środowiska powinny być wysłuchane. O co chodzi w tej debacie, co z niej wynika? Przede wszystkim raport, który te badania pokazał, ujawnił bardzo silne i bardzo skrajne emocje w stosunku do wilka. Różne środowiska bardzo różnie do niego podchodzą. To jest często nie tyle kwestia ekologiczna, co kwestia ideologiczna czy pewnego wręcz idealistycznego podejścia do tego gatunku. Wyodrębniono dziewięć różnych grup interesariuszy, które poddano badaniom ankietowym na temat różnych kwestii związanych z wilkiem i co ciekawe, większość z tych grup zgadzała się z możliwymi rozwiązaniami, jeśli chodzi o zarządzanie populacją wilków w tym kraju. Jak ono wygląda, za chwilę powiem. Generalnie dwa środowiska były przeciw. To organizacje pozarządowe i urzędy odpowiedzialne za ochronę przyrody. Tutaj stworzył się taki dwubiegunowy układ. Powstał również duży poziom nieufności. To, o czym mówiłem, że emocje wywoływane przez zwierzęta mogą się przekładać na wzajemny stosunek ludzi do siebie. I tam właśnie miało to miejsce. Ludzie nie wierzyli w dobre intencje strony przeciwnej w debacie. Wykazano znaczną niechęć do rosnącej populacji wilka, która była szczególnie silna wśród hodowców reniferów i właścicieli psów myśliwskich. To może się wydawać trochę zabawne, zwłaszcza jeśli chodzi o psy, ale tak jak hodowcy reniferów byli łatwi do opanowania, bo uszczelnienie systemu odszkodowań w zasadzie rozwiązywało w dużej mierze problem, tak z psami myśliwskimi było już inaczej. Populacja łosi jest w Finlandii znacznie niższa niż w innych krajach skandynawskich, w związku z tym przeciętny pies na polowaniu musi pokonać znacznie dłuższy dystans, żeby to polowanie zakończyło się sukcesem. Ten dłuższy dystans wiąże się z tym, że jest bardzo prawdopodobne, że napotka na swojej drodze jakiegoś wilka, który sprawi, że ten pies do krainy wiecznych łowów przeniesie się właśnie w trakcie polowania. Tutaj żadne odszkodowania

w zasadzie nie wchodzą w grę, bo po pierwsze, wyszkolenie psa myśliwskiego to bardzo dużo pieniędzy. Wyszkolenie takiego psa wymaga czasu. Pies kilka lat musi się uczyć, żeby być naprawdę dobry, ale ten pies jest również praktycznie członkiem rodziny dla wielu rodzin. Jak zapłacić za członka rodziny? Jakie to powinny być kwoty? Jak to oszacować? Mało prawdopodobne. Czyli okazuje się, że to wcale nie jest takie zabawne. Z kolei organizacje pozarządowe oczekiwały zaostrzenia ochrony wilka. Czyli zwróćcie państwo uwagę, jaka atmosfera towarzyszyła temu, co się działo w Finlandii. Ministerstwo rolnictwa i leśnictwa było pod ogromną presją. Ministerstwo środowiska – wiadomo, oni chcą chronić wilki, ale ministerstwo rolnictwa i leśnictwa powinno sprzyjać rozwiązywaniu tego konfliktu. Ludzie bombardowali różnymi petycjami to ministerstwo. Nawiasem mówiąc, również badacze byli pod presją społeczną, dlatego że duża część populacji wilków ma założone obroże i ma na sobie nadajniki. Ludzie uważali, że taki wilk z nadajnikiem to w zasadzie oswojony wilk i nie powinien żadnych szkód czynić. Te wilki miały często swoje imiona, co dodatkowo ludzi denerwowało.

Jak w takim razie na tym tle wygląda system zarządzania? Obecnie populacja fińskich wilków liczy około stu pięćdziesięciu do stu siedemdziesięciu osobników. Jest chyba ewenementem w skali Europy, że w dużej mierze ocena liczebności tych wilków polega na telemetrii. 60% populacji wilków na terenie Finlandii ma obroże radiotelemetryczne i w tych watahach co najmniej jeden osobnik alfa taką obrożę nosi. Wszystko jest pod ścisłą kontrolą. Oczywiście tropienia na śniegu, bezpośrednie obserwacje przez sieć wyszkolonych obserwatorów też są ważnym elementem.

Pozyskanie wilków dotyczy przede wszystkim teoretycznie tych osobników, które powodują znaczące szkody lub zbliżają się do siedlisk ludzkich. Tu mamy ten element piątego załącznika dyrektywy siedliskowej, ale ten proces jest dużo bardziej złożony, bowiem zupełnie inne, i tak jest w całej Skandynawii, zasady obowiązują na obszarach hodowli reniferów, która dla tego kraju i w ogóle dla tego regionu jest bardzo ważnym źródłem dochodów ekonomicznych. I tam w zasadzie wilk jest pozyskiwany bez limitu, natomiast limit i te zasady obowiązują na obszarach, na których reniferów się nie hoduje. Plan rocznego pozyskania wilków jest opracowywany na podstawie danych z fińskiego instytutu łowiectwa i rybactwa. Kilku pracowników technicznych tego instytutu co roku uczestniczy w inwentaryzacji robionej za pomocą tropień wilków. Plan ustala ministerstwo środowiska po konsultacjach społecznych. Bardzo różne grupy biorą udział w tych konsultacjach i ten plan nie przekracza 20% populacji wilków. Pełne odszkodowania są wypłacane za zabite renifery, natomiast w trybie szybkim policja może wydawać pozwolenia na odstrzał wilków, które

FINLANDIA

- Obecnie 150 – 170 wilków
- Ocena liczebności – liczne nadajniki GPS, tropienia na śniegu, bezpośrednie obserwacje
- Pozyskanie dotyczy wilków powodujących znaczące szkody lub zbliżają się do siedzib ludzkich
- Inne zasady dla obszarów hodowli reniferów i poza nimi
- Plan rocznego pozyskania w oparciu o dane z Fin Ist Łow i Ryb
- Plan ustalany przez MŚ po konsultacjach (zwykle 10 – 20%)
- Pełne odszkodowania za zabite renifery
- Policja wydaje pozwolenia na odstrzał wilków w pobliżu osad

są problematyczne z uwagi na bezpieczeństwo ludzi, zwierząt, które często pojawiają się w osadach. I co ciekawe, ponieważ duża część tej populacji wilków ma obroże telemetryczne, to ostatnio uruchomiono taką usługę, że właściciele psów, którzy chcą polować w danym rejonie, na telefon mogą się dowiedzieć, jakie jest prawdopodobieństwo, że ich pupil zostanie zaatakowany przez wilki, bo na bieżąco monitoruje się dużą część tej populacji i można wiedzieć, gdzie wilki w danym momencie są i jakie prawdopodobieństwo zaatakowania w związku z tym istnieje. Zwróćcie państwo uwagę, z jednej strony wydawało nam się nie do pomyślenia, że na obszarach, gdzie występują renifery, na wilka się poluje w ogóle bez ograniczeń, a z drugiej strony, jak wiele się robi, żeby ten konflikt jakoś rozładować. Bardzo ciekawy jest przypadek Finlandii również jeśli chodzi o relacje wilka z podgatunkiem renifera, który inaczej niż wszystkie inne podgatunki jest niezwiązany z tundrą, ale związany z obszarami leśnymi. Ten renifer (Rangifer tarandus fennicus) jest dużo większy. w latach sześćdziesiątych, po czterdziestu latach nieobecności, udało się tę populację odtworzyć i jej liczebność w 2001 r. osiągnęła swój szczyt – tysiąc siedemset osobników. To jest podgatunek zagrożony. Po wzroście populacji wilka obecnie liczebność populacji tego renifera spadła o 50%. I tutaj mamy dylemat. Co jest ważniejsze?

W ochronie przyrody często z takimi dylematami się stykamy i wydaje mi się, że powinniśmy dość elastycznie patrzeć na różne tego rodzaju sprawy.

Na koniec kilka ogólnych uwag związanych z zarządzaniem dużymi drapieżnikami. Pamiętam swoją rozmowę sprzed wielu lat z Johnem Linellem, szwedzkim badaczem wilków w Białowieży. Spytałem go: a w zasadzie po co w Szwecji strzelacie do tych wilków? On mówi: głównie po to, żeby dać ludziom poczucie, że coś od nich zależy, tym ludziom, którzy skarżą się na obecność wilka, żeby nie zostawiać ich samym sobie. I to też w debacie fińskiej się pojawiało. Ludzie czuli się osamotnieni, ci ludzie mieszkający na wsi, bo decyzje zapadały gdzieś w centrali i nikt ich nie słuchał, a oni tracili psy, tracili renifery, tracili owce i chcieli jakoś się włączyć, chcieli poczuć się częścią tego systemu. Tak wówczas John Linell uzasadnił potrzebę pozyskania. Sprawdźmy, co nauka i badania naukowe na to wszystko. Często uważa się, że to tylko część populacji, tak zwane problematyczne osobniki powodują szkody w zwierzynie, w zwierzętach gospodarskich. To jest prawda, przy czym okazuje się, że pozyskanie tych zwierząt, konkretnych osobników rozwiązuje problem, ale na bardzo krótko, bo później następne osobniki w ramach dyspersji przychodzą na to miejsce, uczą się polować na zwierzęta gospodarskie i problem powraca.

DYLEMAT: CO CHRONIĆ?





Renifer leśny (*Rangifer tarandus fennicus*)

W latach 60-tych powrócił po 40 latach nieobecności, wzrost i szczyt w 2001 (1700 os.)

Po wzroście populacji wilka, obecna liczebność renifera o 50% niższa niż 10 lat temu

ZARZĄDZANIE DUŻYMI DRAPIEŻNIKAMI

- Problematyczne osobniki
- Odstrzał rzadko rozwiązuje problemy z atakami wilków na bydło

JEDNAKŻE:

- **Kontrolowany odstrzał wilków może pozytywnie wpływać na stosunek do gatunku przez hodowców bydła (Bangs et al. 2004)**

KONTROLOWANE POZYSKANIE – WARUNKI (TREVES, KARANTH 2003)

- Oparcie o wiarygodną metodę oceny liczebności (rejestrowanie spadku liczebności populacji)
- Ustalanie ściśle określonej liczby osobników do odstrzału
- Uwzględnienie: okresu, lokalizacji, metod, grup interesariuszy
- Podejmowanie decyzji o wielkości pozyskania w skali lokalnej często prowadzi do wzrostu tolerancji ludzi do dużych drapieżników (Linnell et al. 2001, Du Toit 2002)

Tak że odstrzał konkretnych osobników i tylko tych nie rozwiązuje kwestii. Ale to, co jest ważne, kontrolowany odstrzał może pozytywnie wpływać na stosunek do tego gatunku przez hodowców bydła. Wykazano, że tak może być. Jakie są warunki tego kontrolowanego pozyskania? Po pierwsze, wiarygodna ocena liczebności. To jest podstawa. Nie możemy bez tego w przypadku dużych drapieżników prowadzić żadnego zarządzania. Następnie ustalanie bardzo ścisłej liczby osobników. Ustalanie i egzekwowanie. Musimy kontrolować to, ile się pozyskuje i ta ściśle określona liczba osobników do odstrzału jest bardzo ważnym warunkiem. Ale również uwzględnienie różnych grup interesariuszy, okresu lokalizacji, bo w różnych miejscach mamy różne nasilenie problemów z dużymi drapieżnikami. Czyli lokalne głosy powinniśmy brać pod uwagę. Lokalni mieszkańcy powinni jakoś uczestniczyć w decyzjach, ile na ich terenie wilków czy innych zwierząt się pozyska.

Na koniec przykład badań nad wizerunkiem niedźwiedzia czarnego i wilka z Wisconsin w Stanach. W przypadku niedźwiedzia odstrzał był dozwolony, niedźwiedzie w tych latach, które tutaj są wymienione, spowodowały śmierć czterystu trzydziestu sztuk bydła i nie było w stosunku do nich żadnej niechęci społeczeństwa. Natomiast w przypadku wilków odstrzał był zabroniony, wilki

NIEDŹWIEDŹ I WILK W WISCONSIN
(TREVES I KARANATH 2003)



1992-2001



- Odstrzał dozwolony
- Śmierć 429 szt. bydła
- Brak niechęci

- Odstrzał zabroniony
- Śmierć 164 szt. bydła
- Znaczna niechęć

spowodowały śmierć trzykrotnie mniejszej liczby zwierząt gospodarskich i spotykały się z dużą niechęcią. Być może syndrom Czerwonego Kapturka tutaj też działa. Dziękuję bardzo.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo. To jest wejście do tych dylematów i rozstrzygnięć, które nas czekają. Dziękuję bardzo za to wystąpienie.

Ostatni przed przerwą z prezentacją „Wpływ pozyskania łowieckiego na strukturę i funkcjonowanie populacji wilka" wystąpi doktor habilitowany pan Roman Gula, Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk.

Dr hab. Roman Gula*

WPŁYW POZYSKANIA ŁOWIECKIEGO NA STRUKTURĘ I FUNKCJONOWANIE POPULACJI WILKA

Jestem pracownikiem Muzeum i Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk, trzeciego instytutu Polskiej Akademii Nauk, który prowadzi systematyczne badania nad wilkami. Organizatorzy poprosili mnie, żebym opowiedział o tym, w jaki sposób polowania mogą wpływać na strukturę i funkcjonowanie populacji wilków.

Postaram się państwu przybliżyć te aspekty biologii wilków, które pozwalają zrozumieć to, w jaki sposób śmiertelność, którą powoduje człowiek, może wpływać zarówno na liczebność, jak i na strukturę populacji. Ale może zacznę od czegoś, o czym tutaj już mówiliśmy, o czym wspominał kolega, mianowicie o obrazie wilka, który jest w naszym społeczeństwie. Ten konflikt, który jest, ma jakąś racjonalną podstawę i można ją zdefiniować przez dwa czynniki, to jest to zagrożenie, które wilki stwarzają dla zwierząt gospodarskich, o którym mówiliśmy, i konkurencja z myśliwymi o te same ofiary. I to jest ta racjonalna część, natomiast niestety tak to jest, tak to się w naszej historii potoczyło, że w kulturze określanej mianem zachodniej wilki są postrzegane nie jako jakieś dające się zdefiniować zagrożenie, ale są czymś więcej, są czymś, co można nazwać uosobieniem zła i stanowią taki dyżurny negatywny symbol. Nawet tutaj, wśród polityków bardzo często są używane tego typu określenia jak na przykład „dorzynanie watah". To, co państwo widzą na slajdzie, to w zasadzie obraz wilka, który funkcjonuje w naszej kulturze. To jest oderwane zupełnie od rzeczywistości. Chciałbym zwrócić uwagę, że nie jest to jakieś uniwersalium kulturowe, to znaczy, nie jest to rzecz, która jest powszechna w ogóle w kulturach ludzkich. Postrzeganie wilka jest bardzo zróżnicowane. Nie chciałbym wyjaśniać, dlaczego tak jest akurat w naszej kulturze. Jest kilka dobrych teorii na ten temat. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że w innych kulturach postrzeganie wilków nie ma takich negatywnych konotacji. Dwie takie przykładowe

---

* Dr hab. Roman Gula – Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk.



kultury to kultura Ainu na japońskiej wyspie Hokkaido, która do momentu, kiedy przybyli tam amerykańscy farmerzy, którzy mieli nauczyć ich, jak hodować zwierzęta, bardzo pozytywnie postrzegali wilka jako rodzaj stworzenia, które jest związane z jakimś boskim bytem, czy na przykład Indianie amerykańscy, którzy mieli bardzo duży respekt wobec wilków, przede wszystkim jako bardzo sprawnych myśliwych.

To negatywne postrzeganie wilków w naszej kulturze doprowadziło do czegoś, co było powszechne w Europie i w Stanach Zjednoczonych, to znaczy do eksterminacji wilków. W końcowej fazie, gdy już te społeczeństwa weszły na pewien industrialny poziom ekonomii, było to związane z rządowymi programami eradykacji, w ramach których wypłacano nagrody za zabijanie wilków. Używano bardzo zaawansowanych metod: trucie, czy na przykład zabijano szczenięta w norach. To oczywiście doprowadziło do zagłady wilków na dużych obszarach. W zasadzie w całych Stanach Zjednoczonych, oprócz Alaski, wilki zostały wytępione, również w całej Europie Zachodniej. To mniej więcej trwało do lat siedemdziesiątych, kiedy nastąpiła generalna zmiana kulturowa postrzegania nie tylko wilków, ale w ogóle całej dzikiej przyrody. W przypadku wilków to wiązało się generalnie ze złagodzeniem statusu prawnego wilka.

W wielu krajach zrezygnowano ze statusu szkodnika, nadano im pewne prawa wynikające z regulacji łowieckich. Zrezygnowano też z tych najbardziej skutecznych metod zabijania. Wprowadzono jakąś kontrolę pozyskania, a w niektórych krajach objęto je ochroną prawną.

Powstaje pytanie: skoro wilki były tak negatywnie postrzegane i tak dużo ludzie wysiłku wkładali w to, żeby się ich pozbyć, jakie cechy biologii, ekologii wilków spowodowały, że udało im się przetrwać? Jest kilka bardzo istotnych czynników, ale te pierwsze trzy składają się na pierwszą, bardzo ważną cechę. Otóż wilki relatywnie szybko się rozmnażają jak na tak duże ssaki. Rodzina pięciu wilków może skutecznie doprowadzić do dorosłości, wychować pięć wilków w ciągu roku.

Druga rzecz, która jest bardzo istotna, to jest to, że w populacjach wilków jest wysoka śmiertelność naturalna, to znaczy w takich populacjach, w których negatywnego wpływu człowieka nie ma, ta śmiertelnosc jest zawsze powyżej 20%.

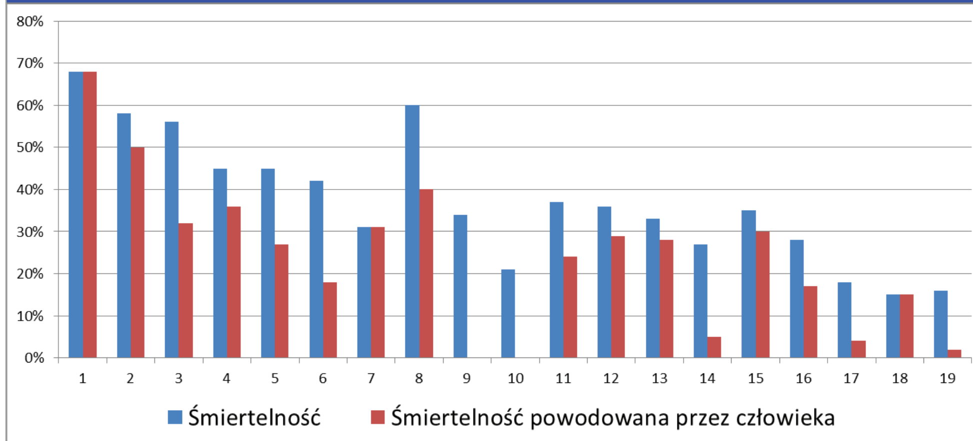
Kolejna rzecz, która jest z tym związana, to relatywnie bardzo niska, jak na takiego ssaka, krótka średnia długość życia. W niektórych populacjach ta średnia wynosi tylko cztery lata. Dane, które znaleźliśmy, mówią, że maksymalnie to jest osiem lat. Mówimy o średniej, nie o maksymalnej. I to powoduje, że generalnie populacja wilków funkcjonuje tak, że występuje w niej duża rotacja osobników związana z dużą śmiertelnością, krótkim życiem i dużą reprodukcją.

Jest jeszcze dodatkowa cecha, o której tutaj koledzy mówili, którą badaliśmy w Białowieży, przynajmniej pewne jej aspekty, to jest plastyczność behawioralna. Wilki potrafią się dostosować do bardzo dużych zmian sytuacji i bardzo dużej presji ze strony człowieka. Myśmy zajmowali się badaniem tego i pokazaliśmy, że to, co wilki potrafią robić, to potrafią unikać człowieka w taki sposób, który kolega nazwał „czasowo-przestrzennym”. To znaczy idą tam, gdzie są ludzie tylko wtedy, gdy ich tam nie ma, czyli użytkują te miejsca, które są użytkowane przez ludzi wtedy, kiedy ludzi tam w tym momencie nie ma. Czyli potrafią egzystować w miejscach, które są intensywnie eksploatowane czy użytkowane przez ludzi, tak jak większość środowisk leśnych w Polsce, a mimo to trudno je zobaczyć.

I kolejna cecha, ostatnia, która też jest bardzo ważna, to odporność na chów wsobny, czyli na tak zwany inbred. To jest w ogóle cecha, która występuje u psowatych i generalnie jest tak, że wilki dość często w przypadku braku partnerów po prostu rozmnażają się z osobnikami bezpośrednio spokrewnionymi, a takim skrajnym przypadkiem jest populacja na wyspie na Jeziorze Górnym, która została utworzona z dwóch lub z trzech, tego do końca nie wiadomo, wilków, które przywędrowały tam po lodzie w 1947 r. i ich maksymalna liczeb-

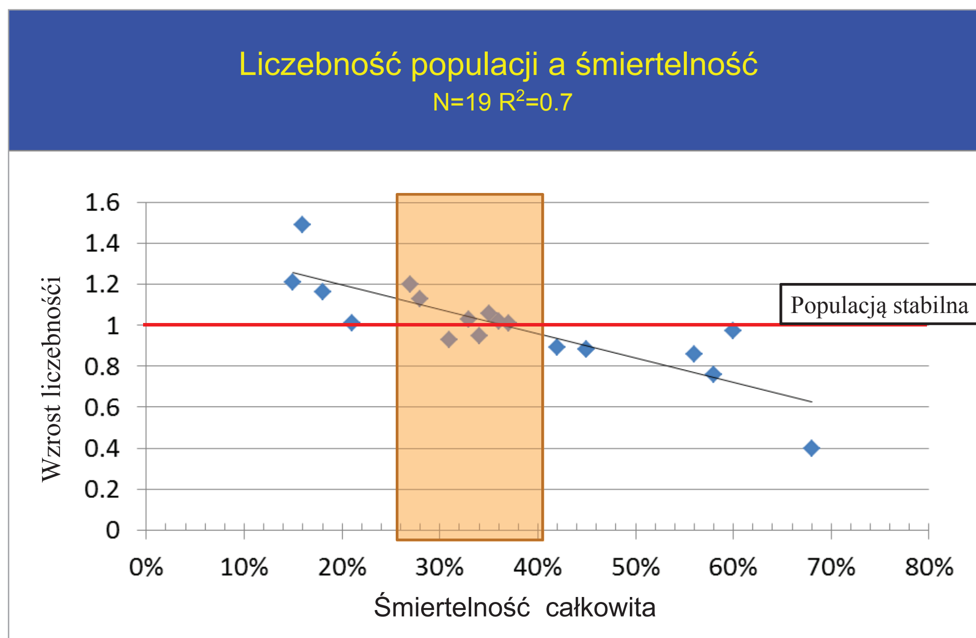
ność dochodziła chyba do sześćdziesięciu osobników w pewnym momencie. Oczywiście nie jest tak, że one nie mają kłopotów związanych z tym chowem wsobnym, ale populacja ze względu na ten duży – to się nazywa po angielsku turn over – jest w stanie po prostu przetrwać, ponieważ wilki i tak żyją krótko, więc to, że mają kłopoty zdrowotne związane z tym, im nie przeszkadza. To są te cechy.

Teraz chciałbym się skupić na rzeczach, które są bezpośrednio związane z polowaniem, mianowicie śmiertelnością w naturalnych populacjach. Na slajdzie mamy dane dla dziewiętnastu populacji. Jest kilka istotnych rzeczy, które z tego wynikają. Wszędzie ta śmiertelność jest wysoka, nawet w populacjach, które żyją w bardzo oddalonych od ludzi miejscach, na przykład gdzieś na Jukonie czy na Alasce, i nawet tam, przy takiej niewielkiej liczbie ludzi zawsze występuje ten komponent związany ze śmiertelnością powodowaną przez ludzi, nie tylko przez polowania, ale również przez nielegalne pozyskanie, czyli przez kłusownictwo, a także przez kolizję z pojazdami. Jedyny wyjątek stanowią właśnie te dwie populacje: populacja dziewięć i dziesięć. To są właśnie populacje na wyspie Isle Royale na Jeziorze Górnym, gdzie śmiertelności spowodowanej przez człowieka nie ma, bo tam po prostu nie ma ludzi. Jedyni ludzie, jacy tam są, to badacze wilków.



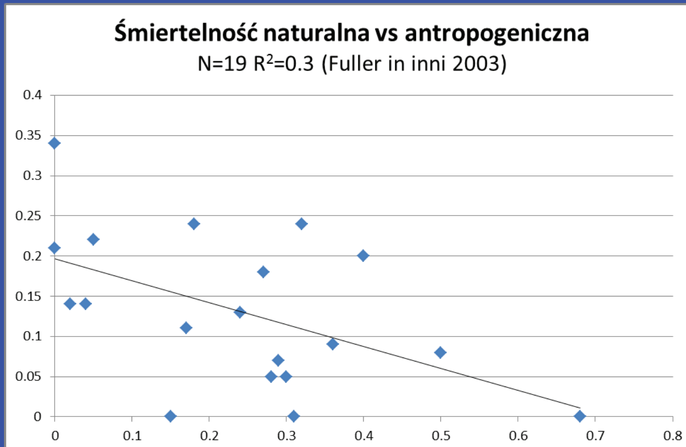
Po pierwsze więc ta śmiertelność wszędzie jest i wszędzie jest wysoka. Mieści się gdzieś w granicach od około 20% do prawie 70% i wszędzie w większości naturalnych populacji ta śmiertelność powodowana przez człowieka jest istotnym elementem. To średnio daje około 24%. A jednocześnie, tak jak powiedziałem wcześniej, naturalna śmiertelność w populacjach, w których nie ma śmiertelności powodowanej przez ludzi, jest dość wysoka.

Jeśli spróbujemy popatrzeć, jak śmiertelność wpływa na liczebność populacji, to otrzymujemy taką oto zależność. Oczywiste jest to, bo tego się można spodziewać, że jest silna zależność między poziomem śmiertelności w populacji a liczebnością. I tutaj dla tych dziewiętnastu populacji, o których mówiliśmy wcześniej, ta zależność jest bardzo wyraźna i możemy popatrzeć na poziom tego wpływu, gdzie populacja jest stabilna. Na rysunku to jest właśnie ten poziom jeden. Przy wzroście jeden w tym ujęciu ta populacja pozostaje stabilna. I to, co tutaj narysowałem, ten poligon, jest jakby marginesem dla tego, co się nazywa gospodarką, czy managementem po angielsku, gdzieś między dwadzieścia kilka procent a czterdzieści procent, to jest śmiertelność, która dla populacji wilków jest neutralna w tym sensie, że w tym marginesie śmiertelności populacje wilków potrafią być stabilne. Proszę pamiętać, że chodzi tutaj o śmiertelność całkowitą, a nie śmiertelność powodowaną tylko przez polowania, więc wszystkie komponenty tutaj wchodzą w grę, również śmiertelność naturalna, o której za chwilę powiemy.



Śmiertelność nie jest addytywna

- Część śmiertelności antropogenicznej zastępuje śmiertelność naturalną



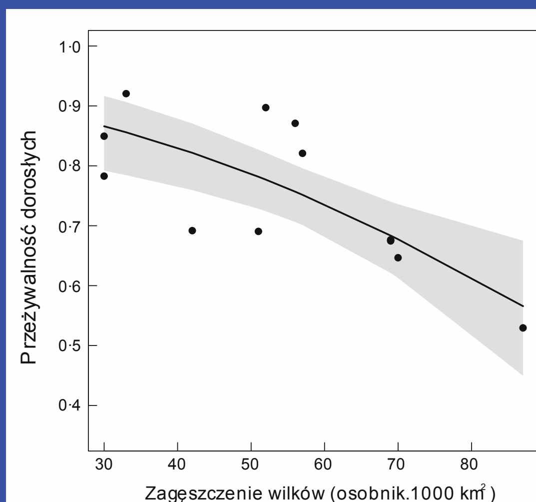
Jeśli chodzi o śmiertelność powodowaną przez człowieka, a szczególnie przez polowania, trzeba pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy, że nie jest ona, jak to się mówi, addytywna w stosunku do innej śmiertelności. Czyli każdego komponentu śmiertelności nie możemy prosto dodać, ponieważ wilk, który został, mówiąc wprost, zastrzelony przez człowieka, nie umrze z powodu choroby albo nie zostanie zabity przez innego wilka. W związku z tym część śmiertelności, która powodowana jest przez człowieka, w przypadku populacji, na które się poluje, powodowanej przez myśliwych, zastępuje po prostu naturalną śmiertelność. Tutaj ta korelacja między tymi dwoma rodzajami śmiertelności – śmiertelnością powodowaną przez człowieka a śmiertelnością naturalną – jest bezpośrednim dowodem na zastępowalność tych dwóch rodzajów śmiertelności. I to stanowi pewną trudność w momencie, gdy dochodzi do czegoś takiego, jak wyznaczanie poziomu odstrzału. Bo trudno jest wyznaczyć ten margines zastępowalności.

Jeśli chodzi o naturalną śmiertelność, my, biolodzy, którzy się zajmują biologią wilka, myśleliśmy, że musi być coś takiego jak śmiertelność związana z zagęszczeniem, to znaczy, że śmiertelność naturalna powinna w tych populacjach, które występują w większych zagęszczeniach, być większa. Powinna być związana z większą możliwością transmisji chorób. Myśleliśmy o agresji

Agresja międzyosobnicza głównym źródłem śmiertelności w „naturalnych” populacjach

(Cubaynes i inni 2014, Yellowstone)

- Śmiertelność dorosłych zależna od zagęszczenia
- Agresja między osobnikami



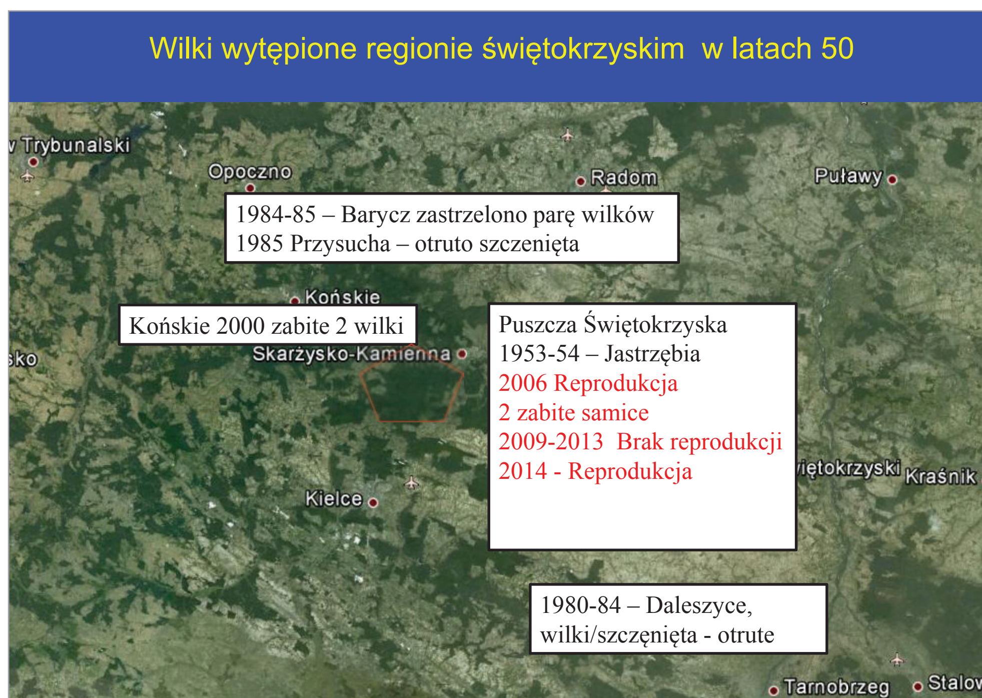
między osobnikami. Kolega mówił o terytorializmie. To jest bezpośrednio z tym związane. Wilki potrzebują jakiegoś terytorium, którego bronią przed innymi osobnikami.

W zeszłym roku ukazała się bardzo solidna praca, która po raz pierwszy to pokazuje. Po raz pierwszy pokazuje, że przeżywalność dorosłych w bezpośredni sposób zależy od zagęszczenia wilków i śmiertelność, która jest z tym związana, jest powodowana przez agresję międzyosobniczą, to znaczy, że wilki, jeśli jest ich więcej, częściej się zabijają. O tym, że one się zabijają, wiemy. We wszystkich badaniach, które prowadzimy, mieliśmy takie przypadki. Natomiast tutaj po raz pierwszy pokazano, że jest to bezpośrednio zależne od zagęszczenia. I to jest też kolejna rzecz, która wskazuje na to, że śmiertelność powodowana przez myśliwych czy szerzej przez człowieka w różny sposób – będzie zastępowała tego rodzaju śmiertelność.

Są takie sytuacje w populacjach wilków, w których śmiertelność powodowana przez człowieka – antropogeniczna, mówiąc krócej – ma bardzo istotne znaczenie. Chodzi o rekolonizację. To jest to, z czym mamy do czynienia teraz w Polsce i w ogóle szerzej – w Europie. W wielu miejscach wilki starają się osiedlić na stałe, to znaczy założyć tam rodzinę, mieć młode. To są te sytuacje,

kiedy śmiertelność powodowana przez człowieka, czy to są polowania, czy kłusownictwo, czy wypadki drogowe, może mieć bardzo istotny wpływ na to, czy w ogóle rekolonizacja się uda i jak szybko będzie przebiegać. To jest szczególnie istotne, jeśli te bariery migracyjne w jakiś istotny sposób ograniczają dopływ nowych osobników.

Mam dwa przykłady z badań, które prowadzimy obecnie. Jeden to jest region świętokrzyski, w którym obecnie mamy co najmniej pięć watah, które „produkują" młode, a wszystko zaczęło się w 2006 r., kiedy po raz pierwszy udało nam się potwierdzić rozmnażanie się wilków na tym terenie, to znaczy takie rozmnażanie, które doprowadziło do tego, że te młode dożyły do dorosłości. Ale wilki pojawiły się na tym terenie znacznie wcześniej. Już w latach osiemdziesiątych odnotowano tutaj pojedyncze wilki. Dwie watahy, które się rozmnażały, jedna na północy w okolicach Baryczy, Przysuchy, gdzie je skutecznie eksterminowano, druga na południu. Albo one były legalnie pozyskiwane, bo w latach osiemdziesiątych można było polować na nie, więc na przykład w Baryczy zastrzelono parę wilków, albo w sposób nielegalny eksterminowano, czy później zabijano te wilki nielegalnie, tak jak w latach dwutysięcznych w okolicach Końskich. Wszystko to doprowadziło do tego, że pomimo iż wilki pojawiły się w regionie świętokrzyskim w latach osiemdziesiątych i już wtedy





próbowały się rozmnażać, dopiero teraz możemy mówić, o jakiejś subpopulacji, gdzieś w połowie lat dwutysięcznych. Przy czym jeśli popatrzymy bliżej na watahę, którą monitorowaliśmy w Puszczy Świętokrzyskiej, to jej rozwój został zahamowany na pewien czas, ponieważ jedna samica została skłusowana, druga została zabita przez samochód i to doprowadziło do tego, że bodajże przez pięć lat te wilki się nie rozmnażały, dopiero w zeszłym roku z powrotem, tak że jest to historia z happy endem.

Podobna historia miała miejsce w Borach Dolnośląskich. Wilki w Borach Dolnośląskich pojawiły się też w latach osiemdziesiątych. Dwa osobniki zostały zabite: jeden pod koniec lat osiemdziesiątych, drugi w dziewięćdziesiątym czwartym roku. Przez całe lata dziewięćdziesiąte te wilki były tam obserwowane. Ale dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych obserwacje potwierdziły, że tam jest jakaś grupa rodzinna. Tak że upłynęło jakieś dziesięć czy więcej lat do momentu, kiedy ta populacja zaczyna mieć możliwość stabilizacji.

Mówiłem o dwóch aspektach, o wpływie śmiertelności powodowanej przez człowieka na liczebność populacji i pokazywałem, gdzie jest ten margines, który jest możliwy, jeśli chodzi o gospodarowanie tą populacją. Mówiłem też o wpływie śmiertelności powodowanej przez człowieka na rekolonizację. Jest

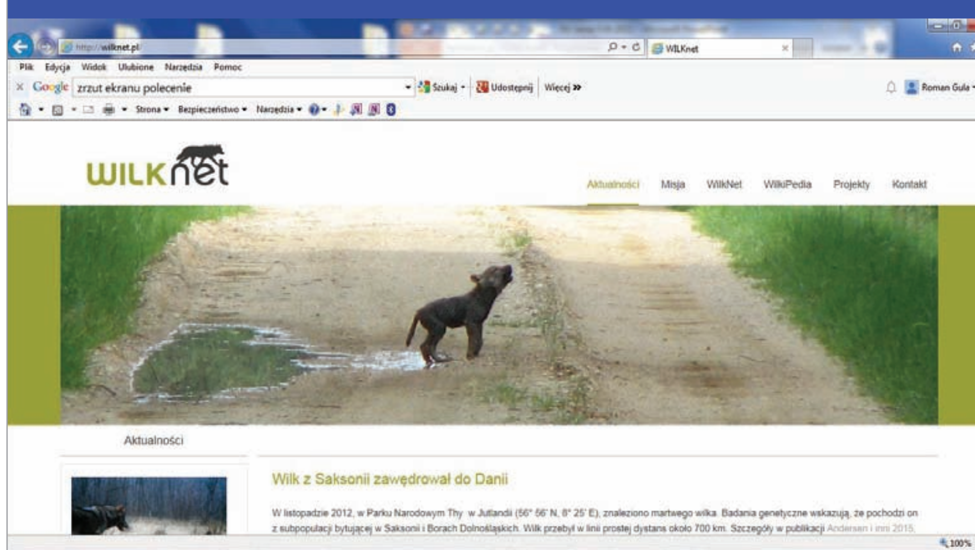
jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, mianowicie to, w jaki sposób śmiertelność powodowana przez człowieka, polowania wpływają na strukturę populacji. I tutaj trzeba odróżnić takie bardzo dramatyczne sytuacje, kiedy używa się metod, za pomocą których ludzie są w stanie zabić całe rodziny. To są na przykład polowania z nagonką i przy użyciu fladr, kiedy sprawni myśliwi mogą zabić więcej niż jednego osobnika z jednej rodziny. To oczywiście powoduje zazwyczaj, że wataha przestaje istnieć, przestaje się rozmnażać, tworzy się w przestrzeni takiej populacji dziura, wchodzą inne mechanizmy tworzenia się nowych watah. To jest taki dość dramatyczny wpływ.

Jeśli chodzi o umiarkowane pozyskanie czy umiarkowaną śmiertelność, to tutaj wykazanie tego wpływu jest znacznie trudniejsze z prostego powodu, że, jak mówiłem wcześniej, śmiertelność powodowana przez człowieka nakłada się na generalnie wysoką śmiertelność. Ma ona po prostu częściowo kompensacyjny charakter i trudno jest tutaj rozróżnić, gdzie są te zmiany, które wynikają z naturalnej śmiertelności, a gdzie ze śmiertelności powodowanej przez ludzi. Taka próba była w Białowieży. Tam była taka sytuacja, że część watah po stronie białoruskiej była w innym reżimie ochrony. Tam na te wilki polowano. I jak wydaje się z analiz genetycznych, te watahy miały większą liczbę niespokrewnionych osobników w swoich stanach, ale te analizy nie brały pod uwagę tego, że te watahy, które były też po polskiej stronie, były również poddane bardzo wysokiej presji, polowano na nie po białoruskiej stronie, ale też po polskiej stronie była wysoka śmiertelność powodowana przez człowieka.

Jest nowy raport, który teraz się ukazał, bardzo szerokie badania, ale jeszcze nieopublikowane, które wskazują, że te watahy, które są poddawane presji antropogenicznej, to znaczy, tam gdzie jest wysoka śmiertelność powodowana przez człowieka, są oczywiście niestabilne i takie watahy mają niższy współczynnik reprodukcji, ale to są dane, które, jak sami autorzy mówią, jeszcze wymagają potwierdzenia.

Krótkie podsumowanie. Populacje wilków charakteryzują się dużą rotacją osobników. Człowiek jest główną przyczyną śmiertelności w populacjach wilków pośrednio lub bezpośrednio. Ta śmiertelność w ogóle jest wysoka. Śmiertelność w naturalnych populacjach jest zależna od zagęszczenia i z tego powodu między innymi śmiertelność powodowana przez człowieka częściowo zastępuje naturalną śmiertelność. Ten margines dla gospodarowania populacją wilków mieści się gdzieś między 25%–40% śmiertelności całkowitej.

Kolejna istotna rzecz to śmiertelność powodowana przez człowieka może znacznie ograniczać rekolonizację. To jest szczególnie ważne teraz w Polsce, bo w wielu miejscach wilki próbują się osiedlić. I wpływ śmiertelności powodowanej przez człowieka, potencjalny przynajmniej, na strukturę watah musi



być brany pod uwagę i tutaj istotny jest przestrzenny aspekt pozyskania, czyli po prostu chodzi o to, żeby nie strzelać zbyt dużo wilków na jakichś ograniczonych obszarach.

Na koniec chciałem polecić państwu stronę WILKnet. To jest nasza nowa inicjatywa, inicjatywa badaczy, ludzi, którzy zajmują się monitoringiem czy ochroną wilków w Polsce. Jest to internetowa platforma wymiany informacji. To się nazywa WILKnet. Osoby, które są zaangażowane profesjonalnie albo amatorsko, ale w jakiś sposób systematyczny, zapraszamy do przystąpienia do sieci WILKnet, natomiast wszystkie inne osoby zapraszam na stronę. Tam ukazują się bieżące informacje o wilkach w Polsce. Dziękuję bardzo.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Przed nami trzy wystąpienia. Rozpocznie pan profesor Okarma wystąpieniem „Zarządzanie populacją wilka w Polsce według «Krajowej strategii ochrony wilka»". Pan profesor Okarma wraz ze współautorem publikacji, którą możemy podziwiać, jest autorem koncepcji zarządzania populacją wilka w Polsce. Na-

stępnie – i tu już zaanonsuję niezwykle interesujące wystąpienie – pani Sabiny Pierużek-Nowak, której również nie trzeba przedstawiać. Jeśli mówimy o wilku, to w domyśle: Sabina. I wystąpienie trzecie na temat doświadczeń Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w zakresie ochrony populacji wilka. To są trzy wystąpienia, które kończą nasze seminarium i myślę, że merytorycznie zbliżą nas do konkluzji naszego spotkania.

Panie Profesorze, bardzo proszę.

Prof. dr hab. Henryk Okarma*

KONCEPCJA ZARZĄDZANIA POPULACJĄ WILKA W POLSCE WEDŁUG „KRAJOWEJ STRATEGII OCHRONY WILKA"

Panie Profesorze! Szanowni Państwo!

Historycznie rzecz biorąc, chciałbym państwa zainteresować w ogóle pewną ewolucją poglądów dotyczących tego – to już się przewijało w wystąpieniach moich poprzedników – w jaki sposób patrzyliśmy na wilka, w jaki sposób zarządzaliśmy wilkiem, czy chroniliśmy wilka, a w jaki sposób, na jakim etapie obecnie jesteśmy, w dwóch płaszczyznach: świat oraz kraj.

Szanowni Państwo!

Wilki praktycznie mogą występować wszędzie na półkuli północnej, to już było powiedziane, dalej od człowieka, blisko człowieka, kopytne, niekopytne, potrafią przeżyć w bardzo dużej liczbie miejsc. Drapieżniki te odgrywają kluczową rolę w wielu ekosystemach, to jest pierwsza sprawa, z przyrodniczego punktu widzenia, a wiemy o tym dokładnie, bezpośrednio wpływają na gospodarkę człowieka, czy to będzie hodowla owiec, czy to będzie łowiectwo, a w wielu społeczeństwach uznawane są za stworzenia absolutnie wyjątkowe – to też było powiedziane – wspomniane pewne kultury Ameryki Północnej, itd. Ponieważ są tak dużym obiektem zainteresowania, nieprawdopodobnie silnie polaryzują opinię publiczną, czy to będzie Polska, czy to będą Stany Zjednoczone, wszędzie spotykamy się dokładnie z tą samą sytuacją.

To, co się stało w ostatnich dziesięcioleciach, jest niezwykle symptomatyczne. To było również pokazane przez pana profesora Schmidta, pokazującego dynamikę wilka w Polsce. Myśmy przeszli co najmniej trzy okresy, jeżeli mówimy o tej historii. Troszczyliśmy się kiedyś o to, żeby populacje wilków przede wszystkim przetrwały, to był punkt startowy naszej w ogóle strategii myślenia o wilkach: one muszą przetrwać. Chuchaliśmy na nie, dmuchaliśmy, wszystko było w porządku – troszkę tak jak z bobrem – teraz mamy, mówią niektórzy, problem, to znaczy wilki się rozlazły i bobry się rozlazły. I co mamy

---

* Prof. dr hab. Henryk Okarma – Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk.

teraz z nimi robić? W związku z tym Światowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) już obecnie uznaje wilka w skali globalnej – podkreślam jeszcze raz – i w skali kontynentu jako gatunek, który gatunkiem zagrożonym nie jest. To gatunek, który bardzo dobrze się miewa, gatunek bardzo dobrze funkcjonujący. Jeżeli natomiast spojrzymy na poszczególne populacje tego gatunku, oczywiście jest to inna historia, i tu się musimy przyjrzeć, czy ta konkretna populacja nie jest na przykład silniej izolowana, mała liczebnie, itd., i wtedy możemy dać nalepkę tej populacji zupełnie inną aniżeli całemu gatunkami. W związku z tym w rezultacie przeszliśmy od jednej skrajności, zabijania wilków bez żadnych ograniczeń, do drugiej skrajności – ekstremalnej ochrony wilka. I to wymyślili dwaj ludzie, którzy zajmują się wilkami od zawsze: pan profesor Wojtani z Włoch i pan profesor David Mech z Minnesoty. To jest bardzo ciekawe spostrzeżenie, dlatego że my musimy się w tej rzeczywistości odnaleźć, również jako naukowcy. Nie możemy sobie pozwolić na to, że staniemy po stronie jednej skrajności albo drugiej skrajności, trzeba gdzieś w środku znaleźć miejsce, w którym się odnajdziemy.

Wydaje się więc, że pewien etap ochrony wilka, tak to nazwijmy, skończył się sukcesem, populacje zostały uratowane, populacje są w ekspansji, populacje się łączą, wszystko jest w porządku. Teraz musimy wymyślić nową filozofię, jak ten wilk się odnajdzie, i my razem z nim w nowej rzeczywistości, a tą nową rzeczywistością ochroniarską – bardzo często powołuje się na IUCN, czyli Światową Unię Ochrony Przyrody – jest po prostu tak zwane zrównoważone użytkowanie. My nawet w naszej ustawie zasadniczej mamy napisane, że w Polsce mamy również zrównoważone użytkowanie zasobów przyrodniczych, wilk się w to nam bardzo ładnie wpisuje.

Stan wyjściowy – Polska. To był świat. Generalnie zmiana filozofii, zmiana optyki, musimy inaczej myśleć. Co mamy w Polsce? Mamy coraz większą polaryzację stanowisk. Na slajdzie widać okładkę mojego ulubionego „Dzikiego Życia" – pana Radosława też widzę na sali – tytuł: „Znowu chcą strzelać do wilków". Bardzo prosty tytuł, przekaz jednoznaczny. Dalej: „Łowiec Polski" i tytuł na okładce: „Wilk jako szkodnik". Tu nie ma znaku zapytania, tu jest stwierdzenie faktu. Mamy kompletne sprzeczności i gdzieś trzeba się w tym znaleźć.

Drugi ważny punkt: coraz niższa akceptacja społeczna. W roku 1998 robiłem pierwsze badania – na slajdzie mają państwo badania, gdzie to było robione w Polsce – w miejscu, gdzie były wilki, gdzie wilków nie było w tamtym czasie, itd., to są słupki zielone ankietowe, a te słupki zielone i żółte, to są wypadkowe. Badano postawę wobec wilka wśród myśliwych, wśród leśników, wśród rolników i młodzieży miejskiej. Rok 1998 to bardzo ważny rok, kiedy wilk został

Coraz większa polaryzacja stanowisk

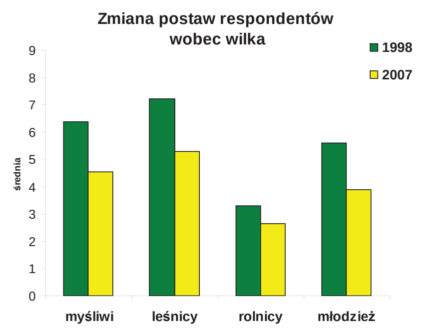




objęty ochroną w Polsce. Po dziesięciu latach moja doktorantka powtórzyła te badania na tym samym terenie w tych samych grupach społecznych. Co się dzieje? Po dziesięciu latach mamy generalne obniżenie się akceptacji społecznej

Coraz niższa akceptacja społeczna





Grupy badawcze / Serie czasowe	1998/1999	2006/2007
	N	N
myśliwi	580	190
leśnicy	363	429
rolnicy	356	329
młodzież	1 211	1 534
razem	**2 510**	**2 482**

1. Która odpowiedź najlepiej opisuje Pani / Pana uczucia względem wilków?
☐ nienawidzę ☐ bardzo nie lubię ☐ nie lubię ☐ mam obojętny stosunek ☐ lubię ☐ bardzo lubię ☐ uwielbiam

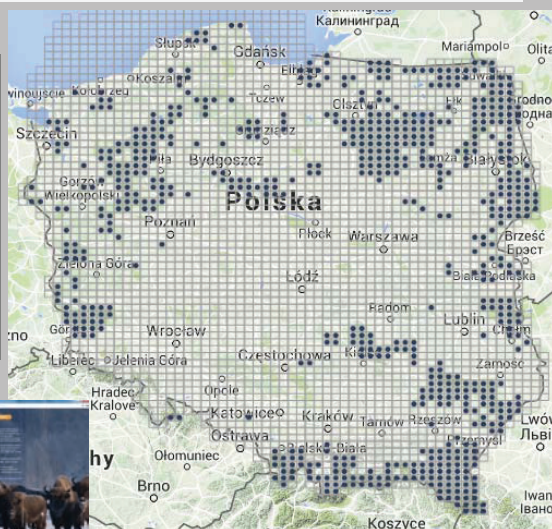
2. Istnienie wilków w Polsce jest: ☐ dobre ☐ złe ☐ nie mam zdania

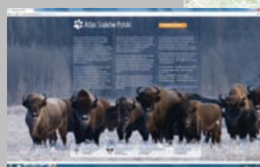
	Stanowczo nie zgadzam się	Nie zgadzam się	Nie mam zdania	Popieram	Całkowicie popieram
3. Powinno się zachować wilki w Polsce dla przyszłych pokoleń	☐	☐	☐	☐	☐
4. Ważne jest, aby w Polsce istniała żywotna populacja wilków	☐	☐	☐	☐	☐
5. Powinniśmy mieć pewność, że przyszłe pokolenia będą miały liczną populację wilków	☐	☐	☐	☐	☐
6. Bez względu na to, czy będę kiedyś widział wilka w naturze, jest dla mnie ważne, że są one w Polsce	☐	☐	☐	☐	☐

Coraz mniejsza wiedza o tym, co się dzieje z wilczą populacją

Brak systemu monitoringu

Myśliwi nie podają danych, bo gatunek nie jest łowny; dyrekcje ochrony środowiska nie mają ani środków, ani możliwości, aby to robić.





w stosunku do tego gatunku. Nie dziwiłbym się myśliwym, nie dziwiłbym się rolnikom, ale dlaczego młodzież miejska, gimnazjalna, itd., po dziesięciu latach ochrony, przekazu, edukacji, itd. ma mniejszą akceptację? Jest coś nie tak w tym wszystkim. Czyli mamy drugi punkt: coraz mniejsza wiedza, co się dzieje z wilczą populacją.

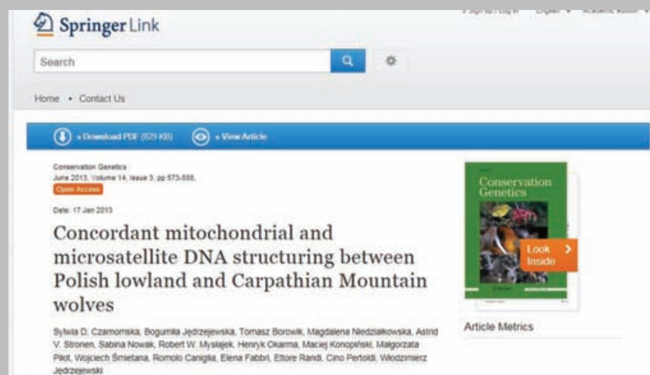
Wcześniej pani prelegentka pokazała nam monitoring. Mój instytut działa w tym monitoringu i mamy ogromny problem z tym monitoringiem. Poprzednie założenia monitoringowe były kompletnie nierealistyczne, było to monitorowanie siedliska wilka, gęstość dróg, do wzoru się wstawiało bazę żerową. Szanowni Państwo, baza żerowa była brana z formularzy łowieckich. Przecież my wiemy, co to znaczy. Ile mamy jeleni? Trzy, cztery razy więcej być może niż to, co mamy w formularzach łowieckich. Jedyną rzeczą, która jest tak naprawdę w tej chwili istotna, to mają państwo tutaj „Atlas ssaków Polski", to jest taka inicjatywa, gdzie zbieramy w internecie informacje o wszystkich polskich ssakach i jednym z nich jest wilk. Właściwie można powiedzieć, że wszędzie gdzie na slajdzie jest kropka, to jest wilk w kwadracie 10 na 10 km. Okolice Łodzi, Warszawy, Poznania i Wrocławia to miejsca bez wilka, w pozostałych miejscach wilki już są. I teraz jest pytanie, czy one są jeszcze w bardzo dużej liczbie miejsc? Tylko praktycy w terenie mówią tak: jeżeli nie wykażę, że mam wilka, to nie mam kłopotu, bo jak wilk zniknie, to nikt się nie będzie dopytywał,

dlaczego zniknął. Taka jest praktyka i mówię otwartym tekstem, jak to się dzieje. W związku z tym mamy w Polsce jeszcze bardzo wiele miejsc, gdzie wilki są, tylko one nie są na tym obrazku wykazane. To jest kolejny problem, z którym się musimy zmierzyć. Nie mamy systemu monitoringu, dopiero walczymy o ten monitoring, ale on będzie.

I następna rzecz, która jest dla mnie jako naukowca niesamowicie ciekawa. Mamy gigantyczny zasób wiedzy akademickiej. W Polsce powstało najwięcej prac naukowych z krajów europejskich opublikowanych w dobrych czasopismach naukowych o wilkach – ponad dziewięćdziesiąt – ale wiedza ta jest zupełnie niewykorzystana w praktyce gospodarczej.

Coraz większa, i zupełnie niewykorzystana, wiedza akademicka

W Polsce powstało ponad 90 prac naukowych o wilkach opublikowanych w czasopismach naukowych o międzynarodowym obiegu!



W 2011 r. razem z tu obecnym panem profesorem Gulą, z Piotrem Brewczyńskim z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie na zlecenie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego była opracowana strategia, której założenia chcę państwu pokrótce przedstawić, co tak naprawdę wymyśliliśmy i od czego wyszliśmy. Wyszliśmy od tego, jaki był cel główny i założenia. Wyszliśmy od stwierdzenia, że miarą ochrony gatunku nie może być status prawny gatunku, czyli jeżeli jesteśmy zadowoleni z tego, że wilk jest objęty ochroną ścisłą, jesteśmy zadowoleni, że jest dobrze, to nie jest żadna miara sukcesu ochrony gatunku. Sukcesem ochrony gatunku powinno być zachowanie

Główne założenie i cel „Krajowej strategii…”

Ochrona prawna wilka nie powinna być celem samym w sobie i nie może też być miarą efektywnej ochrony gatunku.

Celem ochrony powinno być natomiast zachowanie żywotnej populacji wilków na obecnie zajmowanym przez nią areale występowania w Polsce oraz stworzenie warunków do jego poszerzenia.

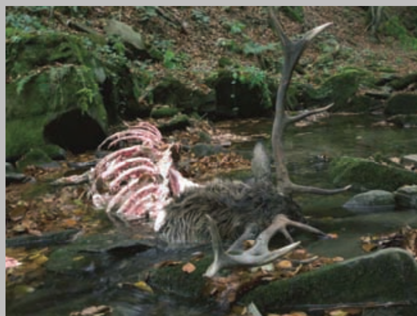
Osiągnąć się to powinno przez działania o charakterze aktywnego zarządzania, które z jednej strony zapewnią prawidłowe funkcjonowanie lokalnych populacji tego drapieżnika, a z drugiej zapewnią akceptację i aktywne włączenie się w proces ochrony gatunku grup najbardziej zainteresowanych efektami obecności wilków (myśliwych, hodowców, leśników i przyrodników).



Co jest najważniejszym problemem?

Fundamentalne źródło konfliktu i przyczyna, dlaczego prawo nie jest egzekwowane:
system, w którym podmioty prowadzące gospodarkę łowiecką ponoszą straty powodowane przez wilki i są żywotnie zainteresowane ich eliminacją lub w najlepszym przypadku zmniejszeniem liczebności, a jednocześnie są jedyną siłą zdolną kontrolować to, co dzieje się z wilkami w terenie.





żywotnej populacji wilków na obecnie zajmowanym przez nią terenie oraz zapewnienie, że tam, gdzie się pojawi, nie będzie wystrzelany i eksterminowany, tylko będzie miał prawo do życia. To było całe założenie naszego dokumentu, który chcieliśmy opracować. W związku z tym uważaliśmy i do dzisiaj uważamy, że po prostu wilk musi być objęty normalnym, aktywnym zarządzaniem. To nie jest jakiś gatunek, nazwijmy to, specjalnej troski – bo się źle kojarzy to określenie, ale tak czasami się mówi – to jest normalny gatunek, który jest również konfliktogennym gatunkiem, który powinien być po prostu objęty systemem zarządzania. Taki system zaproponowaliśmy w tej strategii. O czym jeszcze raz powiedzieliśmy? Jakie jest tak naprawdę fundamentalne źródło konfliktu. Fundamentalne źródło konfliktu mają państwo na obrazku. Czyli istnieje system, w którym podmioty, czyli koła łowieckie, obwody, itd., prowadzące gospodarkę łowiecką, jeżeli jest tam wilk, ponoszą określone straty ekonomiczne. Tak oni myślą, tak wszyscy myślą. To są straty ekonomiczne. Z drugiej strony, oni tak naprawdę są jedyną siłą w terenie, która jest w stanie coś z tymi wilkami zrobić, w sensie zarówno pozytywnym, jak i negatywnym, to znaczy pozwolić im żyć, mówiąc kolokwialnie, albo nie pozwolić im żyć. Mamy fundamentalny konflikt w samym systemie. My uważaliśmy, że to jest jakby nasz punkt wyjściowy.

Środki realizacji celów

1. **Proaktywny system zarządzania populacją wilków oparty o dwa głównie elementy: Grupę Roboczą ds. Zarządzania Populacją Wilka i krajowy system monitoringu wilka.**
2. **Strefowe zróżnicowania zarządzania populacją oparte o wyznaczone pojemności poszczególnych kompleksów leśnych.**
3. **Co najmniej stabilizacja lub ograniczenie liczby szkód w pogłowiu zwierząt gospodarskich wyrządzanych przez wilki.**
4. **Modyfikacja sposobu uwzględniania drapieżnictwa wilków w planowaniu łowieckim pozyskania ssaków kopytnych.**



Wymyśliliśmy środki realizacji celów. Trzy pierwsze właściwie są najistotniejsze, potem są już drobiazgi. Było już tu mówione, że w innych krajach są grupy doradcze. Decydentom ktoś musi doradzić, musi być grupa „do spraw", nie wiem, dużych drapieżników, do spraw wilków, itd., składająca się z naukowców różnych opcji, z przedstawicieli organizacji pozarządowych, praktyków, itd., która będzie w stanie pewne informacje asymilować, przetrawiać je i proponować pewne rozwiązania. Decydenci mogą się na te rozwiązania zgodzić albo nie, ale będzie im to dane. Ale nie ma szans w obecnym systemie, że w ramach obecnie istniejących struktur powstanie grupa o charakterze eksperckim spośród urzędników – z całym szacunkiem dla ludzi, którzy pracują w urzędach centralnych – którzy mają za dużo roboty papierkowej i wszelkiej innej. Naukowcy, jak to się mówi, są luzakami, mogą w związku z tym z boku pomóc. Z chęcią pomożemy, tylko trzeba nam na to pozwolić.

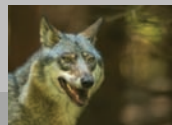
Druga rzecz – monitoring. Było już powiedziane, że systemu nie mamy. To, co próbujemy, to jest nakładka, próbujemy szukać danych z leśnictw, próbujemy szukać danych w kołach łowieckich, próbujemy szukać danych we wszelkich innych miejscach, nie ma systemu, żeby to działało z roku na rok automatycznie itd.

Trzecia rzecz, która tutaj wchodzi w grę i dla nas jako autorów była bardzo ważna, to to, że jeżeli zaproponujemy system aktywnego zarządzania gatunkiem, to jedynymi osobami, które mogą tym gatunkiem aktywnie zarządzać, są myśliwi. Trzeba im oczywiście określić pewien schemat, jak to mają robić, bo my nie myślimy o tym, żeby gatunek był w przyszłości, docelowo gatunkiem łownym, natomiast na razie łownym być nie może i nie powinien, ale musimy wprowadzić system zarządzania aktywnego, polegający również na ograniczeniu liczebności populacji w pewnych, określonych sytuacjach, a to powinna zaproponować już ta grupa robocza: gdzie, kiedy i ewentualnie pod jakimi warunkami. Trzy zasadnicze elementy, które tutaj zaproponowaliśmy jako system.

Monitoring występowania – o tym już dzisiaj powiedziano.

Wszyscy mówią – jakkolwiek naukowcy chcemy zaproponować taki system monitoringu – nie ma na to pieniędzy. Próbowaliśmy wymyślić system monitoringu, który będzie bez pieniędzy. To się da zrobić w prosty sposób. Cała Polska jest podzielona na obwody łowieckie, oprócz tego, gdzie nie możemy polować. Dlaczego nie zrobić tak, że informacja z obwodów łowieckich będzie z automatu co roku sumowana na poziomie krajowym? To nic nie kosztuje. Ale na razie tego nie można oficjalnie zrobić, ponieważ w łowieckich planach hodowlanych mamy tylko gatunki łowne, tak to jest i tak jest skonstruowane

Monitoring zasięgu i liczebności gatunku



Monitoring zasięgu występowania

Powinien opierać się o rejestrację obecności wilków we wszystkich obwodach łowieckich w Polsce. Dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zobowiązany będzie do wykazywania obecności wilków lub ich braku (bez oceny ich liczebności) w swoim obwodzie łowieckim. Informacje te będą wpisywane do zmodyfikowanego formularza rocznego planu łowieckiego.

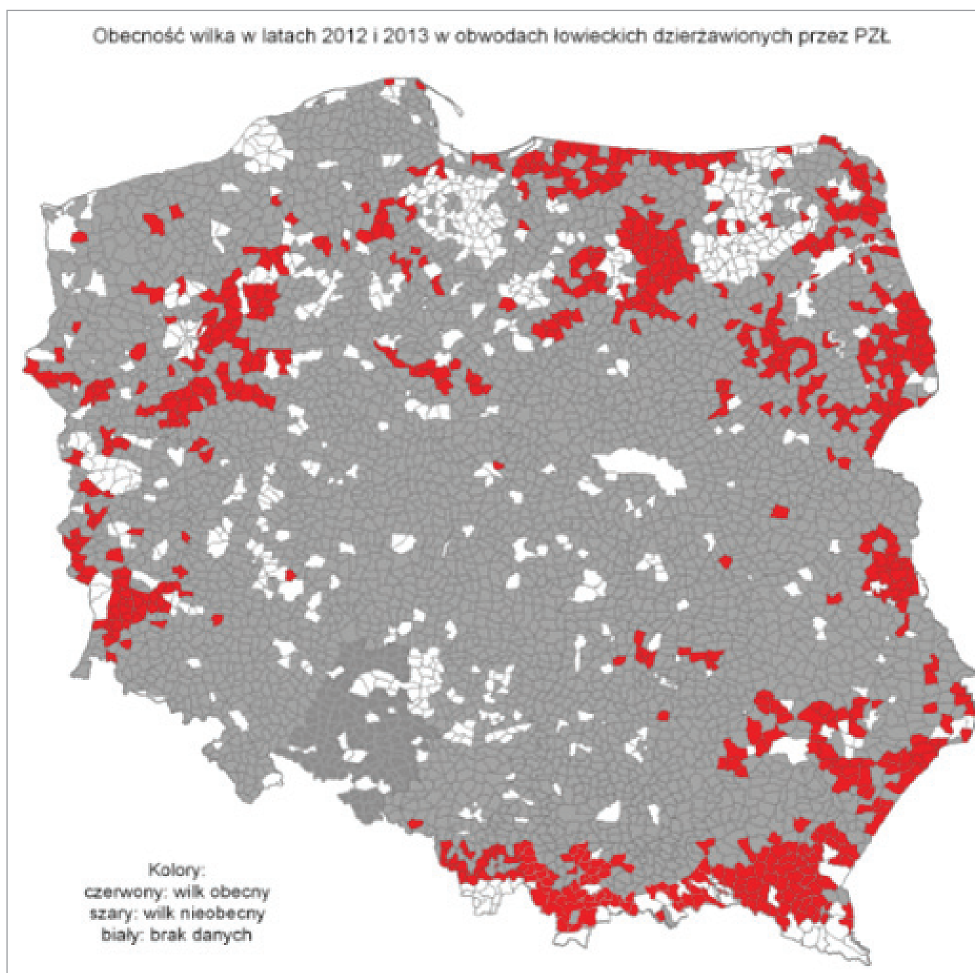
Formularze łowieckich planów hodowlanych ze wszystkich obwodów łowieckich corocznie przesyłane są do Stacji Badawczej PZŁ w Czempiniu, która dokonuje zestawień zawartych tam informacji. Dane dotyczące występowania wilka będą przekazywane Grupie Roboczej, która każdego roku będzie opracowywała na ich podstawie mapy cyfrowe występowania wilka oraz publikowała raport dla GDOŚ.

Corocznie.

rozporządzenie ministra. Jeżeli pan minister by powiedział w ten sposób: dokładamy trzy linijki: wilka, rysia, niedźwiedzia…

(*Głos z sali*: I łosie.)

Na przykład. W każdym bądź razie mielibyśmy z automatu bezkosztowo informację. Nie chciałbym znać wyobrażenia moich kolegów myśliwych, bo sam jestem myśliwym, ile tych wilków mają, bo te wyobrażenia są przerażające. Jeden w jednym obwodzie ma dwanaście wilków, drugi ma sześćdziesiąt. Chcę wiedzieć, czy je mają, czy ich nie mają. I to jest to, co Kasia Bojarska tu obecna na potrzeby GIOŚ zrobiła. Są informacje na razie tylko z obwodów dzierżawionych przez Polski Związek Łowiecki, gdzie wilki są. Gdyby państwo przypomnieli sobie tę moją mapkę z „Atlasu ssaków Polski", to jest dokładnie to samo. A jaką przewagę mają obwody łowieckie nad różnego rodzaju ankietowaniami? Na jedną wilczą watahę składają się cztery, a czasami być może pięć obwodów łowieckich, w związku z tym nawet jak jeden kolega oszukuje i nie chce wykazać wilka, to mamy sporą szansę, że jego sąsiad jednak powie prawdę i drugi też, w związku z tym ten obraz nam się całkiem sensowny powinien ułożyć. Jeżeli będziemy z roku na rok coś takiego mieli, powinniśmy utrzymać bez pieniędzy dynamikę zasięgu liczebności gatunków w Polsce.



To jest to, czego potrzebujemy również na potrzeby Komisji Europejskiej. To jeden system.

Drugi system – monitoring liczebności gatunku. Jak to zostało powiedziane, to jest też bardzo ważne, bo jeżeli się mówi o zarządzaniu gatunkiem czy ewentualnie o usuwaniu z danej populacji pewnej liczby osobników – jakiej liczby, to jest do dyskusji – musimy wiedzieć, ile tych zwierząt jest. To może być ten pomysł ze Stone, ale wtedy trzeba badać odstrzelone wilki. My ich na razie nie odstrzeliwujemy, czyli nie mamy co badać tak naprawdę. Zostaje nam genetyka – odchody i mocz. To się da zbierać, to się da określić, każdy osobnik jest indywidualnie rozpoznawany. Jeżeli sobie życzymy, mamy ciut więcej pieniędzy, rozpoznamy płeć, rozpoznamy miejsce pochodzenia. Ale to kosztuje. Taki monitoring raz na pięć, sześć lat, jak już powiedzieliśmy. Bo

Monitoring zasięgu i liczebności gatunku

Monitoring liczebności gatunku

Powinien być dokonywany był w oparciu o genotypowanie osobników z materiału nieinwazyjnego (kału i moczu).
Metoda ta pozwala na rozpoznawanie osobników na podstawie DNA, bez konieczności odłowów osobników i pobierania prób tkankowych.

Raz na 5 – 6 lat.



jeszcze raz powtarzam, gdybyśmy mieli dobrą informację o zasięgu spływającą co roku, nie ma sensu co roku wilki liczyć, tylko trzeba je policzyć dokładnie raz na jakiś czas. Mogłoby to być na przykład co sześć lat, bo raportujemy do Unii co sześć lat.

Myśmy to policzyli, bo są dyskusje, jak to liczyć. Czy na powierzchniach próbnych zbierać odchody, czy w całej Polsce, to jest inna sprawa, natomiast koszt mniej więcej jest podobny, potrzebowalibyśmy między pół miliona a 600 tysięcy zł co sześć lat. I pytam, czy koszt 100 tysięcy zł rocznie na policzenie gatunku bardzo wrażliwego, konfliktogennego – z punktu widzenia Komisji Europejskiej też bardzo ważne – to są duże pieniądze? Nie. Tak więc metodę mamy, jesteśmy w stanie to policzyć. I myśmy zaproponowali monitoring dwuwarstwowy: liczenie obecności, wykazywanie obecności i drugie – liczenie osobników co jakiś czas.

I trzecia, najbardziej kontrowersyjna rzecz, która niewątpliwie sprawia, że ten projekt, przynajmniej w mojej opinii, leży gdzieś głęboko w szufladzie, to jest to, że my uważamy, że jeżeli będziemy mieli taką grupę doradczą, jeżeli będziemy mieli dobry spływ informacji, jeżeli będziemy mieli znakomity monitoring i będziemy wiedzieli, gdzie wilki mamy, ile wilków mamy, to powinniśmy się zmierzyć z kwestią zarządzania. Myśmy zaproponowali, że nie zostawiamy

Regionalne programy zarządzania



Large Carnivore Initiative for Europe (IUCN) w wytycznych dla planów zarządzania dużymi ssakami drapieżnymi na poziomie populacyjnym jednoznacznie dopuszcza kontrolę ich liczebności: *„Zdajemy sobie sprawę, że pozyskanie łowieckie/kontrola letalna dużych ssaków drapieżnych może być kontrowersyjne, jednak LCIE wierzy, że może ono być zgodne z ich ochroną w wielu, ale oczywiście nie wszystkich, regionach i sytuacjach. Jest bardzo ważne, żeby pamiętać, iż ochrona drapieżników niekoniecznie oznacza ich ścisłą ochronę*" (Linnell i in. 2008).

Podobnie D. Mech stwierdził, że „[...] *liczebność wilków powinna być prawdopodobnie kontrolowana niemal wszędzie tam, gdzie ich populacja jest odtwarzana[...]* (Mech 1995).

tego samopas, tylko chcemy rozwiązać najważniejszy konflikt, który istnieje między gospodarką łowiecką a wilkiem w tym momencie. Oparłem się nie na swoich pomysłach, Large Carnivore Initiative for Europe, grupa IUCN – specjaliści zajmujący się dużymi drapieżnikami – opracowała plany zarządzania dużymi ssakami drapieżnymi. Proszę sobie przeczytać coś takiego: „Zdajemy sobie sprawę, że pozyskanie łowieckie" – czyli inaczej mówiąc, kontrola śmiertelna – „dużych ssaków drapieżnych może być kontrowersyjne, jednak grupa wierzy, że może ono być zgodne z ich ochroną w wielu, ale oczywiście nie wszystkich, regionach i sytuacjach". Jest bardzo ważne, żeby pamiętać, że ochrona drapieżników niekoniecznie oznacza ich ścisłą ochronę.

W języku polskim mamy to nieszczęście, że jak się mówi „ochrona", to wszyscy uważają, że nie należy ruszać, nie należy dotykać. Jak zaczynamy mówić o gospodarowaniu, to znaczy mówimy kolokwialnie: strzelanie, łapiemy, cokolwiek innego. Po angielsku jest słowo „management", które oznacza wszystko. Management to znaczy trucie szopów praczy w Stanach Zjednoczonych, ale management również oznacza, że wprowadzamy wilka w nowe miejsca w Stanach Zjednoczonych, na to wszystko jest jedno słowo. U nas nie mamy tego, u nas ochrona jest ochroną. David Mech, którego już przywoływałem: „liczebność wilków – powinna być prawdopodobnie kontrola niemal

Regionalne programy zarządzania

Na wschód od Wisły

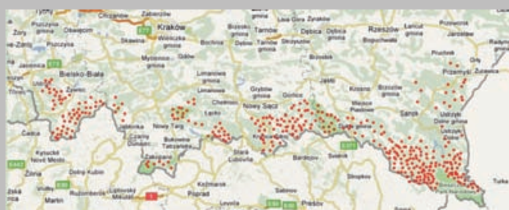
Generalnie obojętny lub słabo negatywny odbiór społeczny, bo „od zawsze" były tu wilki. Utrzymanie tego wymaga aktywnego zarządzania populacją tych drapieżników.

Kontrola liczby wilków przez kontrolowane odstrzały (ale nie pozyskanie łowieckie w ramach rocznych planów łowieckich) powinna być dopuszczona wyłącznie w tych regionach, gdzie ich liczba przekracza pojemność środowiska wyznaczoną w oparciu o analizy jego parametrów.



205 wilków

źródło: Jędrzejewski i in. 2008



275 - 300 wilków

źródło: Konopiński i in. 2007

wszędzie tam, gdzie ich populacja jest odtwarzana". I dlatego doszliśmy do wniosku, że Polskę właściwie można z perspektywy wilków podzielić rzeką Wisłą na dwie części. Mianowicie są zróżnicowane stany populacyjne – to, co było już dzisiaj powiedziane – i zróżnicowane oczekiwania społeczne. Proszę zwrócić uwagę, że na wschód od Wisły od zawsze żyliśmy z wilkami, myśliwi są przyzwyczajeni do tego, że wilkom trzeba oddać, co należy. Łania na jednym hektarze lasu rozwleczona to nie jest wielka sprawa, wszyscy do tego są przyzwyczajeni. Taki obrazek w Polsce zachodniej w wielu miejscach to jeszcze szok dla niektórych osób. W związku z tym uważamy, że na wschód od Wisły populacja wilków jest bardzo stabilna, jest ich dużo, a na dowód tego pokażę państwu obrazek pojemności środowiskowej dla wilków. W tym opracowaniu pojemność środowiskowa dla wilków w Karpatach została oceniona jako dwieście pięć osobników. Myśmy na podstawie badań genetycznych zrobionych w tym samym czasie stwierdzili, że w tamtym rejonie jest około trzystu wilków. Są tu oczywiście dwa aspekty, po pierwsze, ta pojemność mogła być nie do końca precyzyjnie wyliczona, i wiadomo, że tak jest, ale nie można też na pewno powiedzieć, że wilków jest mało. Mówiąc kolokwialnie, jeżeli z tej populacji byśmy legalnie uszczknęli dwadzieścia wilków rocznie, to chyba by się nic nie stało. Natomiast na zachód od Wisły jest sytuacja zupełnie różna

Regionalne programy zarządzania

Na zachód od Wisły

Myśliwi nie są przyzwyczajeni do uwzględniania tych drapieżników w prowadzeniu gospodarki łowieckiej. Straty ekonomiczne są dla nich bardziej widoczne i odczuwalne. Dlatego ich opinie na temat wilków są często skrajnie negatywne.

Podwyższenie poziomu akceptacji społecznej ma zasadnicze znaczenie, gdyż właśnie bezpośrednia presja człowieka decyduje tam o utrzymaniu się lub zaniku lokalnych subpopulacji wilka.

Docelowo: wprowadzenie zasad aktywnego zarządzania populacją wilków, podobnie jak na wschód od Wisły.



fot. Zenon Wojtas

– było to dzisiaj powiedziane – to są populacje rekolonizujące – tutaj wpływ na te populacje na początku, usunięcie samicy i coś takiego jest absolutnie kluczowe. Nie będzie sukcesu rekolonizacji. Myśmy tu powinni zaproponować coś zupełnie innego, powinniśmy pójść tropem amerykańskim, tak jak to zrobiono w Yellowstone. Zawarto pakt społeczny. Tam, nim wprowadzono wilki, powiedziano w ten sposób: Szanowni obywatele, spotykamy się i dyskutujemy. Teoretycznie pojemność Yellowstone i okolic to tysiąc wilków. Nie godzimy się na to w żaden sposób, my hodujemy tu bydło, itd., itd. – Na ile byście się zgodzili? – Zgodzilibyśmy się może na dwieście. – To zgódźmy się na trzysta czy czterysta. I jest pewien kompromis. To jest tak zwana społeczna pojemność tego terenu dla gatunku konfliktogennego. Okazało się, że jest pełna akceptacja, wszyscy się na to zgodzili. I jest grupa naukowców, która monitoruje rozwój populacji. Niektórzy oczywiście przeciwko temu protestują, ale papier został podpisany. Jeżeli jest więcej niż trzysta, usuwamy nadwyżkę i jest święty spokój. Oczywiście, zawsze istnieje pewne nielegalne pozyskanie, ale niestety od tego nie uciekniemy. W związku z tym wyobrażamy sobie, że w zachodniej części Polski powinni ludzie dostać pewną perspektywę: Jeżeli osiągniemy liczebność populacji wynegocjowaną na pewnym poziomie, będziemy jednak tę populację utrzymywać na tym poziomie. Czyli uważamy, że

na wschód od Wisły moglibyśmy już aktywnie tą populacja gospodarować, na zachód od Wisły absolutnie jeszcze nie. Musimy wypracować mechanizm, mieć pakt społeczny i dopiero wtedy próbować ewentualnie coś takiego zrobić.

Sytuacja jest taka, że, jeszcze raz powtarzam, że nie mamy wielkiego konfliktu, myślę o sytuacji związanej z owcami, z rolnikami, itd. Systemy wypłaty odszkodowań całkiem dobrze działają. Ludzie są być może niezadowoleni, bo nie jest płacone za tak zwane utracone korzyści, ale my nie płacimy za utracone korzyści, bo nie możemy płacić. De facto dostają pieniądze w różnych województwach w różny sposób szacowany, ale nie płaczą ogromnie. Natomiast mamy generalny problem z gospodarką łowiecką na poziomie jej akceptacji – nie mówię na razie na poziomie opłacalności gospodarki łowieckiej, tylko na poziomie akceptacji społecznej. Tutaj musimy coś zrobić. Według nas to jest największy problem i dlatego to prawo po prostu nie jest akceptowane. To, co było już dzisiaj powiedziane: zdarzają się przypadki – skali tego nie potrafimy oszacować – że wilki są nielegalnie zabijane przez kolegów myśliwych, musimy sobie to wprost powiedzieć. Bardzo chcielibyśmy ten mechanizm wyeliminować, żeby można było coś innego zaproponować.

Zmniejszenie najważniejszego konfliktu

System, w którym podmioty prowadzące gospodarkę łowiecką ponoszą straty powodowane przez wilki i są żywotnie zainteresowane ich eliminacją lub w najlepszym przypadku redukcją, a jednocześnie są jedyną siła zdolną kontrolować to, co się dzieje z wilkami w terenie, jest fundamentalnym źródłem konfliktu i przyczyną, dla którego prawo nie jest egzekwowane.

Wilk musi odzyskać wartość!

Myśliwy dokonujący odstrzału wilka powinien mieć prawo do trofeum, a dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich - do sprzedaży odstrzału na wilka (przychody z tego tytułu mogą stanowić formę rekompensaty za straty w gospodarce łowieckiej).

Dodatkowo, rozwiązanie takie przyczyniłoby się do ograniczenia kłusownictwa, ponieważ myśliwi mogący legalnie pozyskać wilka lub sprzedać odstrzał na wilka sami będą zainteresowani wyeliminowaniem nielegalnych działań przeciwko wilkom.

Napisałem państwu: Wilk musi odzyskać wartość. Wilk na razie wartości nie ma. Nie możemy powiedzieć, że jest bezwartościowy, bo jest chroniony jako gatunek chroniony, ale myśliwi tak naprawdę nic z tego nie mają, mówiąc kolokwialnie. Wilk powinien odzyskać wartość również w oczach myśliwych. Myśliwy, który takiego odstrzału by kiedyś dokonał, w przyszłości, bo ja już sięgam daleko w przyszłość, bo my już się skoncentrowaliśmy na tym aspekcie strategii, którą państwu prezentuję, która – mówi się – jest napisana z punktu widzenia myśliwego i dla myśliwych. To jest jeden z elementów – podkreślam wyraźnie – grupa doradcza, monitoring, a dopiero jeżeli będziemy mieli fakty – ewentualne zarządzanie. Mówię, co się może stać. Jeżeli by tak się stało, że byśmy zarządzali tym gatunkiem, nie może być tak, że myśliwy będzie egzekutorem, spędzi dwa tygodnie w lesie i zabije wilka, po czym nic z tego nie będzie miał, mówiąc kolokwialnie. Wilk powinien mieć wartość. Wilka moglibyśmy sprzedać, jeżeli taka jest wola danego obwodu łowieckiego, ale to już jest bardzo daleki element strategii. Niestety na nią jest zwrócona w tym momencie największa uwaga, że proponuje się, ja jako stuprocentowy ochroniarz, dyrektor instytutu ochrony przyrody, proponuje strzelać do wilków. Ja nie proponuję strzelać do wilków, ja proponuję pewien system, który by należało rozważyć. Jeżeli my się mylimy w naszych przypuszczeniach i propozycjach, to proszę

„Krajowa strategia…" zaproponowała konkretne drogi wyjścia z niedobrej sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy.
Niestety, wydaje się, że jedno z zaproponowanych rozwiązań, czyli możliwość regulacji (pod rygorystycznymi warunkami) populacji wilka w naszym kraju celem zwiększenia jego akceptacji społecznej i zapewnienia trwałych podstaw jego ochrony jest zbyt rewolucyjne dla decydentów w Polsce, którzy boją się odejść od dogmatu ścisłej ochrony w kierunku racjonalnego zarządzania gatunkiem.

Tymczasem światowe doświadczenia jednoznacznie wskazują, że to właśnie zarządzanie odnawiającymi się populacjami wilków jest obecnie najważniejszym problemem w ochronie tego gatunku.
Nie może to się odbywać bez zastosowania tak niepopularnych wśród orędowników bezwzględnej ochrony narzędzi jak: strefowanie, wycofywanie z listy gatunków chronionych i kontrola liczebności populacji.

Przed tymi decyzjami nie uciekniemy.

„Wilk nie jest ani świętym, ani grzesznikiem; tylko niektórzy chcą go takim uczynić".

David L. Mech





nam powiedzieć, gdzie jest błąd i co ewentualnie można zaproponować, żeby ten system zmienić. W związku z tym wydaje się nam, że zaproponowaliśmy pewną drogę wyjścia.

Z kolei jestem raczej pewien, że poprzez to jedno z zaproponowanych rozwiązań, czyli możliwość aktywnej regulacji populacji, czyli aktywnego gospodarowania, celem zasadniczym jest zwiększenie akceptacji społecznej, o której państwu powiedziałem. Wszyscy na świecie teraz mówią o akceptacji, bez akceptacji społecznej nie ma gospodarowania, nie ma szansy na to, żeby gatunek żył i przetrwał. W związku z tym boimy się jednego. Ta strategia była napisana już w roku 2011, ale ona jest po prostu w niebycie, to znaczy ona nie istnieje de facto. Nie została ani odrzucona, ani nie została przyjęta. Dlaczego? Dlatego że boimy się, że w naszym kraju na razie to myślenie jest zbyt rewolucyjne.

Szanowni Państwo! Nie uciekniemy przed decyzjami, które są na dole zapisane. To znaczy obecnie na świecie już nie walczymy o ochronę lokalnych populacji, obecnie na świecie troszczymy się o to, żeby populacje, które są w ekspansji i kolonizowały nowe tereny, mogły funkcjonować w zgodzie i z akceptacją człowieka, czyli tam się stosuje narzędzia, których tak zwani głębocy ochroniarze nie zaakceptują. Strefowanie, czyli tu polujemy, tam nie polujemy, wycofywanie z listy gatunków chronionych – o tym jeszcze w Polsce na razie

nie mówimy, ale tak robi się na świecie – kontrola liczebności populacji, tak też jest wszędzie. Jeżeli nie teraz, to będzie to za rok, to będzie to za dwa lata, a w międzyczasie system będzie dalej korodował, bo on koroduje. To jest erupcja systemu. Jeżeli wilk jest gatunkiem chronionym, a prawo nie jest respektowane, to nie dzieje się dobrze. W związku z tym stwórzmy system, w którym to będzie działało.

Na końcu chciałem państwu pokazać slajd, dlaczego tak jest. Bo my, Szanowni Państwo, na wilka przerzucamy nasze wyobrażenia. A David Mech napisał dwa lata temu w ten sposób: „Wilk nie jest ani świętym, ani grzesznikiem, tylko niektórzy chcą go takim uczynić". My na niego przerzucamy nasze wyobrażenia i poprzez niego się realizujemy.

Bardzo dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Teraz bardzo proszę o prezentację własną panią Sabinę Nowak.

Dr Sabina Pierużek-Nowak*

KONCEPCJA ZARZĄDZANIA POPULACJĄ WILKA W POLSCE WEDŁUG STOWARZYSZENIA DLA NATURY „WILK"

Szanowni Państwo!

Wiele tutaj mówiono, szczególnie pan profesor Okarma, o tym, żeby nadać wilkowi wartość. Na czym ta wartość polega, po co tak naprawdę chronimy wilka?

W 1998 r., kiedy wilk był obejmowany ochroną, jego liczebność nie była dramatycznie niska. W uzasadnieniu do tego aktu prawnego napisano, że obejmuje się wilka ochroną ze względu na to, iż pełni bardzo istotną rolę w ekosystemach leśnych. I czy wartością populacji wilka jest to, w jaki sposób on funkcjonuje w środowisku naturalnym, jaki ma wpływ na wszystkie elementy środowiska naturalnego, między innymi na zespół swoich ofiar, a przez to na las, który te ofiary zjadają, bo tak naprawdę zwierzęta kopytne żywią się lasem, tutaj nam pan dyrektor Zaleski sporo na ten temat powiedział. A więc zastanówmy się, dla kogo jaką wartość ma wilk. Czy dla rolnika, któremu dziki zjadają uprawy,wilk ma też wartość łowiecką, jako trofeum, czy ma wartość jako zabójca dzików. Chciałabym o tym troszkę porozmawiać.

Mówiono wiele na temat prawa, które wiele lat temu wprowadziło ochronę tego gatunku. Tak naprawdę z mocy dyrektywy siedliskowej do obowiązków naszego kraju należy zachowanie siedlisk przyrodniczych i gatunków objętych dyrektywą siedliskową, a więc i wilka, we właściwym stanie ochrony, a ten właściwy stan ochrony to taka sytuacja, w której dany gatunek radzi sobie wystarczająco dobrze pod względem liczebności i jakości populacji oraz jej zasięgu i ma duże szanse na utrzymanie tego stanu w przyszłości.

Kwestia jakości populacji. Czy jakość populacji to jest po prostu określona liczba osobników, czy tak naprawdę jakość populacji polega na tym, że jest to populacja o odpowiedniej strukturze socjalnej, bo mamy do czynienia z gatunkiem socjalnym – pan profesor Schmidt o tym mówił – gatunkiem, który

* Dr Sabina Pierużek-Nowak – prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk".



STATUS PRAWNY - Polska

• Od 1998 r. gatunek ściśle chroniony w całym kraju

W uzasadnieniu do Rozporządzenia (Dz.U. nr 47 z dnia 14 kwietnia 1998, poz. 298) napisano, iż za objęciem wilka ochroną na obszarze całego kraju przemawia m.in. to, iż: ***wilk spełnia ważną rolę w utrzymaniu równowagi ekologicznej w środowisku przyrodniczym i jest naturalnym regulatorem liczebności i stanu zdrowotnego zwierzyny łownej ...***

• Ochrona strefowa miejsc rozrodu, 500 m od 1.04.-31.08.

Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz.U. Z 2014 r, poz. 1348)



Fot. R. Mysłajek



STATUS PRAWNY – Unia europejska

Dyrektywa Siedliskowa 92/43/EWG

Cel główny (art. 2): Odtworzenie lub zachowanie siedlisk przyrodniczych i gatunków, ważnych dla Wspólnoty, we **właściwym stanie ochrony** (dot. gatunków z zał. **II, IV i V**)

Obowiązkiem państw członkowskich jest coś więcej niż ochrona przed wyginięciem. Wszystkie środki podejmowane na mocy Dyrektywy muszą mieć na celu **osiągnięcie i utrzymanie właściwego stanu ochrony**

Właściwy stan ochrony to sytuacja, w której dany gatunek radzi sobie wystarczająco dobrze pod względem liczebności i **jakości populacji** oraz jej zasięgu i ma duże szanse na **utrzymanie tego stanu w przyszłości**.



Dyrektywa Siedliskowa

Właściwy stan ochrony gatunku (dot. gatunków z zał. II, IV i V) **jest wówczas, gdy**

- Zebrane dane o dynamice populacji gatunku wskazują, iż funkcjonuje on niezależnie i że w dłuższej perspektywie czasowej stanowi żywotny element środowiska naturalnego, oraz

- Naturalny zasięg gatunku nie zmniejszył się lub się nie zmniejszy w przewidywalnej perspektywie czasowej, oraz

- Istnieje obecnie i będzie prawdopodobnie istnieć odpowiednio duża powierzchnia przydatnych siedlisk, by utrzymać populację gatunku w dłuższej perspektywie czasowej.

Dyrektywa Siedliskowa 92/43/EEC, artykuł 1



Dyrektywa Siedliskowa

Właściwy stan ochrony - ocena

1**. Nie ogranicza się wyłącznie do sieci Natura 2000 lub do gatunków chronionych w ramach tej sieci (z zał. II)**.

2. Odnosi się do ogólnej sytuacji **wszystkich gatunków ważnych dla Wspólnoty** (z zał. II, IV i V)

3. **Sytuację tych gatunków należy poddawać ocenie i monitoringowi w celu określenia, czy jest ona właściwa czy nie.**

4. Ocena stanu ochrony gatunków w ramach sieci obszarów Natura 2000 jest nie wystarczająca.

5. Zwłaszcza w przypadku występowania gatunków (wilk!!!), które są tylko częściowo, lub w niewielkim stopniu, objęte zasięgiem sieci Natura 2000.

żyje w grupach rodzinnych, który tworzy bardzo podobne do ludzkich rodzin, wychowuje swoje młode, które potem, kiedy stają się bardziej dorosłe, odchodzą w poszukiwaniu partnerów i własnego terytorium. A więc czy ta struktura socjalna tej populacji jest jakąś wartością? Oczywiście jest, bo inaczej wilk nie funkcjonowałby tak, jak funkcjonuje w środowisku naturalnym, bo ta struktura socjalna ma ogromny wpływ na to, jaki jest wpływ tej populacji na cały las, na cały ekosystem leśny.

Co tak naprawdę znaczy właściwy stan ochrony gatunku? Kiedy zebrane dane o dynamice populacji wskazują, iż funkcjonuje on niezależnie i w dłuższej perspektywie czasowej stanowi żywotny element środowiska naturalnego. Dynamiki populacji nie określa się na podstawie zasięgu czy jakiejś ekstrapolacji dotyczącej liczebności. Dynamikę gatunku ocenia się na podstawie dość…

(*brak nagrania*)

A więc ten monitoring niestety musi być wykonywany metodami znacznie bardziej szczegółowymi i wiarygodnymi niż te, które dotychczas przez ostatnie parę lat są proponowane, bo nie mówię o tym okresie, kiedy populacja wilka bardzo dobrze była monitorowana i inwentaryzacje tego gatunku bardzo dobrze były robione dzięki fantastycznej współpracy z Lasami Państwowymi. Zresztą dane Lasów Państwowych były o wiele bardziej szczegółowe, niż przekazywane przez koła łowieckie, więc to pewnie też troszeczkę świadczy o tym, że Lasy Państwowe są tu świetnym partnerem i ja za każdym razem, ilekroć się spotykamy, namawiam dyrektora do bardziej czynnego udziału w tym monitoringu. Może się to uda w przyszłości.

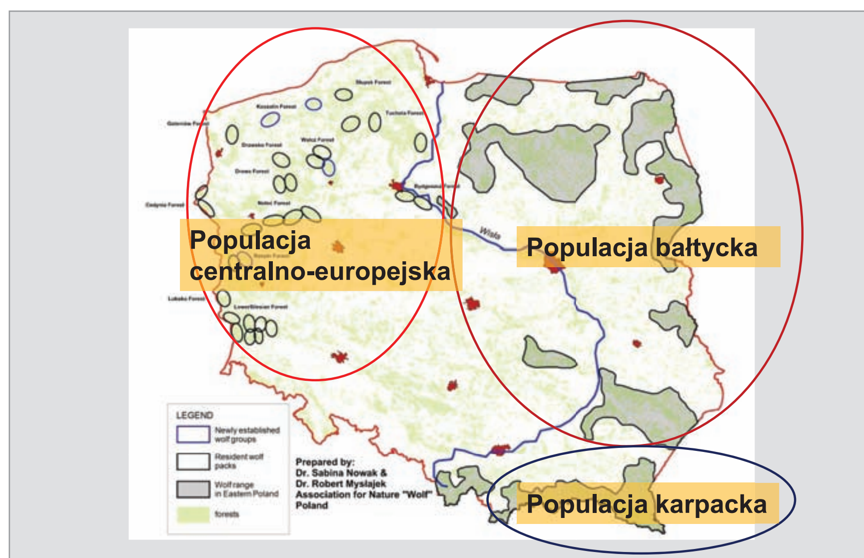
Jak ten właściwy stan ochrony można ocenić? On nie ogranicza się wyłącznie do obszarów sieci Natura 2000. Monitoring ograniczony do kilku obszarów sieci Natura 2000 tego gatunku jest monitoringiem, który nie daje nam podstaw, w ogóle danych do przygotowywania raportów co sześć lat i nie ogranicza się tylko i wyłącznie do gatunków chronionych w ramach tej sieci, a więc tak niestety się składa, że musimy monitorować tę populację w całym zasięgu jej występowania.

Może nie będę już dalej w to wchodzić, ponieważ w ostatnim czasie, to jest to ostatni dokument, który został przygotowany przez Large Carnivore Initiative, o której to grupie opowiadał profesor Okarma. Jestem członkiem tej grupy od kilku lat. Ten dokument został przygotowany dla Komisji Europejskiej i to są kluczowe działania na rzecz dużych drapieżników w Europie, które są rekomendowane przez Komisję Europejską. One były konsultowane podczas dwóch lub trzech warsztatów z grupami interesariuszy w Brukseli, na które byli zapraszani przedstawiciele różnych grup społecznych, między innymi hodowców inwentarza, hodowców reniferów, grup myśliwych…

(*brak nagrania*)

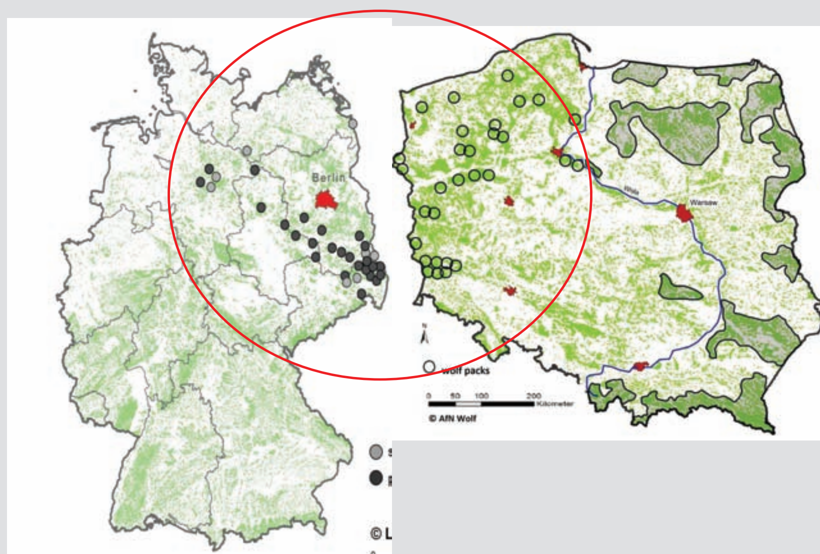
Co istotne, bardzo promowane jest podejście populacyjne. Na czym ono polega? Na tym, że jak tutaj już wcześniej mówiono, populacja wilka w Europie nie jest jednorodna, ona się składa z geograficznie wyróżnionych, chociaż nie zawsze ma to uzasadnienie genetyczne, populacji. Na przykład Polska zawiera trzy populacje wilka: populację bałtycką, a więc Polska północno-wschodnia







Populacja zachodniopolska oraz populacja niemiecka tworzą:
centralno-europejską populację wilka
Status: Krytycznie zagrożona (CE) wg Komisji Europejskiej



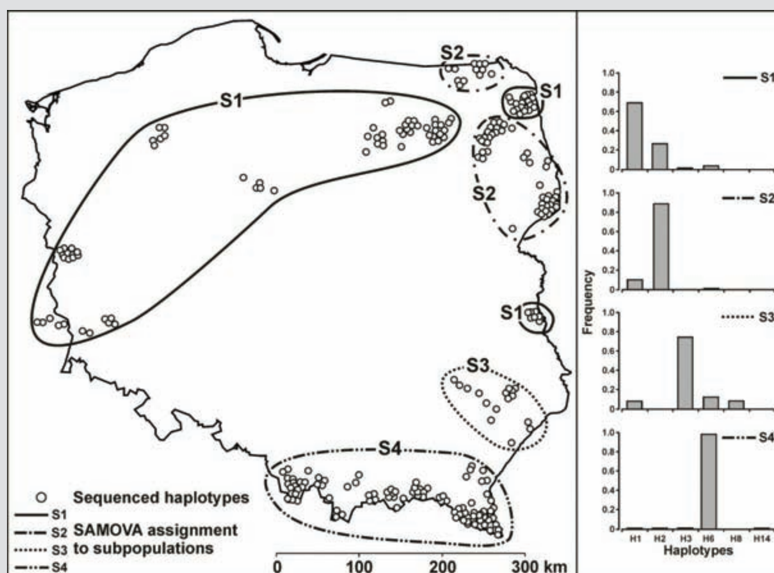
i częściowo wschodnia, populację karpacką i populację nizinną – centralnoeuropejską, do której wchodzi populacja w Polsce zachodniej wraz z populacją niemiecką. To są właśnie te trzy populacje wilka. Populacja centralnoeuropejska ma dość szczególny status nadany przez Komisję Europejską, jako krytycznie zagrożona. Ta populacja oczywiście dynamicznie się rozwija i następuje wzrost liczebności wilków albo liczby watah, które bytują w Polsce zachodniej, ale także w Niemczech. Ta populacja rozszerza się także na sąsiednie kraje, bo obecnie już notujemy obecność wilków w Belgii, Holandii i to są wilki pochodzące właśnie z tej populacji, z tych watah młode osobniki wychowane w tych grupach rodzinnych podejmują dyspersję bardzo daleko na zachód.

Na podstawie badań genetycznych potwierdzono, że ta populacja wilka w Polsce ma taką różnorodność genetyczną. Szczególnie oddzielna jest populacja karpacka, a wilki nizinne są bardziej spójne genetycznie, tak że tę strukturę genetyczną mają bardziej jednorodną.

Co rekomenduje w takim razie Komisja Europejska poprzez ten zestaw kluczowych działań? A więc wystandaryzowanie inwentaryzacji i monitoringu populacji wilka, żeby to był monitoring rzetelny, żeby można było porównywać wyniki w sąsiednich krajach, żeby można było na poziomie populacyjnym



Struktura genetyczna populacji wilka w Polsce, na podstawie frekwencji haplotypów mDNA



Źródło: Czarnomska i in. 2013

porównywać liczebności w poszczególnych sektorach tych populacji i oceniać, jak duża jest cała ta populacja wyróżniona, na przykład bałtycka czy karpacka, jakie są tam trendy, jeśli chodzi o rozwój tej populacji, czy ona jest zagrożona, czy wzrasta, czy maleje.

Kolejna rekomendacja to transgraniczna współpraca pomiędzy krajami, które te populacje dzielą i budowanie planów zarządzania właśnie na poziomie populacyjnym. Następna rekomendacja to zapobieganie i działanie ograniczające szkody w inwentarzu, ponieważ jest to problem w skali europejskiej dotkliwy. Na przykład we Francji wydaje się nawet ponad 100 milionów euro na odszkodowania za szkody powodowane przez wilki w zwierzętach gospodarskich, poza tym na działania zapobiegawcze, edukację rolników, itd. Nie ma żadnego porównania te 150 czy 140 milionów euro z naszymi 600 tysiącami zł, biorąc pod uwagę, że populacja we Francji obecnie to około dwustu pięćdziesięciu osobników.

W Polsce liczebność wilków, jak już wcześniej wspomniano, to około tysiąca osobników. Od 2005 r. wilki rekolonizują Polskę zachodnią. Na slajdzie mają państwo sytuację z 2002 r. oraz sytuację z 2013 r., jak widać, wzrost jest bardzo zauważalny. W 2013 r. rejestrowaliśmy trzydzieści rozmnażających się

grup rodzinnych w Polsce zachodniej, podczas gdy w 2002 r. raptem dwie grupy i jeden rozród, przy czym te grupy były bardzo niewielkie i bardzo efemeryczne. I tu jest coś, co bardzo szczegółowo przeanalizowaliśmy. Jaka była historia wilków w Polsce zachodniej, ponieważ przyjęło się uważać, że w różnych okresach różnego zarządzania populacją, a więc podczas zwalczania wilków – kiedy ta akcja wilcza trwała do 1972 r., a w zasadzie jej koniec ogłoszono w 1976 r. – poprzez użytkowanie łowieckie, a więc polowania, aż do okresu ochrony. Przyjęło się uważać, że podczas tej akcji wilczej wilki oczywiście zwalczano i ta populacja gwałtownie zmalała, natomiast w trakcie okresu polowań podobno populacja wilka w Polsce generalnie wzrosła. To nie jest prawda. Analiza wykonania planów łowieckich, rozmieszczenia zastrzelonych wilków w Polsce zachodniej wykazuje, że w latach zwalczania wilków, a więc od 1956 r. do 1972 r., były w Polsce zachodniej maksymalnie cztery watahy, cztery grupy wilcze na tak wielkim obszarze. Podczas gospodarki łowieckiej w Polsce zachodniej bytowało maksymalnie sześć grup rodzinnych, natomiast w momencie, kiedy to użytkowanie łowieckie było tak intensywne, zarówno w Polsce zachodniej, jak i w Polsce wschodniej i północno-wschodniej nie było w ogóle wilków, które byłyby w stanie wędrować, wychować się w grupach rodzinnych i podejmować dyspersję do Polski zachodniej i tam się osiedlać. Jeśli któremuś się udało, od razu w następnym sezonie łowieckim był zabijany. Polowano ze względu na trofea. Praktycznie od początku okresu polowań na wilki te trofea zyskiwały wartość, a więc wilk zyskiwał wartość – czaszki, skóry, itd., i to był główny element, który powodował, że na te wilki polowano.

W okresie, kiedy wilk został objęty ochroną, w zasadzie od 2005. nastąpił gwałtowny wzrost tej populacji i widać, jak bardzo korzystny wpływ na wzrost zasięgu populacji tego gatunku oraz na wzrost liczebności i stabilizację grup rodzinnych w Polsce zachodniej miała decyzja o objęciu tego gatunku ochroną.

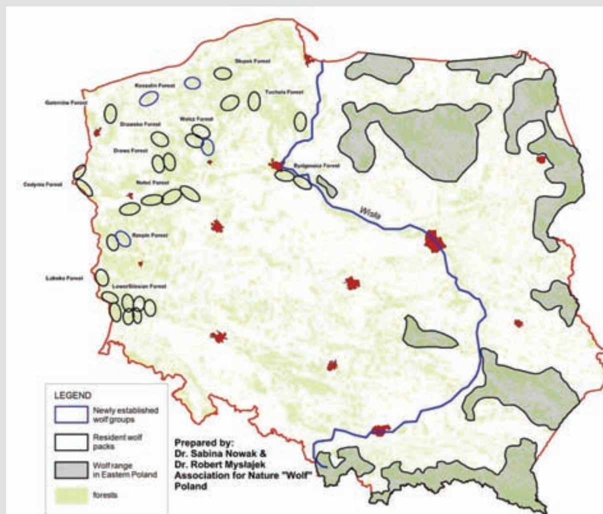
Czy w Polsce są odpowiednie siedliska dla wilków? Już parę razy stwierdzono, że jak najbardziej. Pan dyrektor Zaleski mówił, jak te siedliska w lasach są dla wilków korzystne, to potwierdziły też badania, ten model wybiórczości siedliskowej, który wskazał, że do ok. 24% powierzchni Polski to są korzystne siedliska dla tego gatunku. Ale jeśli myślimy o siedliskach, od razu myślimy o tym, jaka jest struktura przestrzenna i socjalna tej populacji. Dotychczas mieliśmy dane na temat wielkości terytorium wilków, głównie z Polski północno-wschodniej, ponieważ tam bardzo długofalowy i bardzo rzetelny projekt badań nad populacją tego gatunku był prowadzony w Instytucie Biologii Ssaków w Białowieży. Te terytoria średnie obliczono tam na około 250 km^2. To są dane dotyczące wilków noszących obrożę GPS GSM w Polsce zachodniej. Proszę zobaczyć, jak duże są te terytoria – pomiędzy 300 a 400 km^2. Jeśli



ROZMIESZCZENIE WILKA W POLSCE

Liczebność
~ 1000 wilków

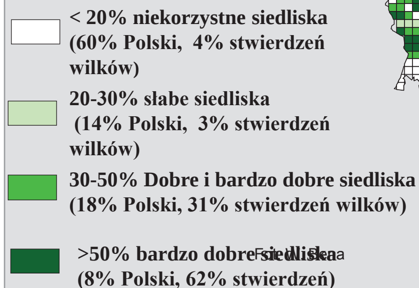
Od 2005 r. wilki rekolonizują zachodnią Polskę – efekt objęcia ochroną gatunkową

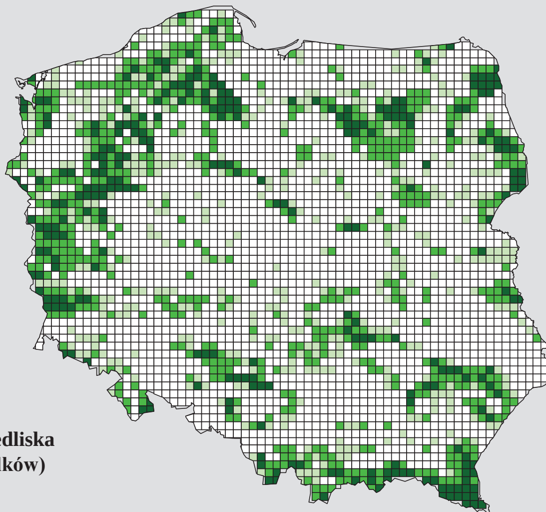




Model wybiórczości środowiskowej wilka

20- 24% powierzchni Polski stanowią bardzo dobre i dobre siedliska dla wilków





Źródło: Jędrzejewski i in. 2008.



Wymagania przestrzenne wilków

Warszawa a wielkość terytorium wilczej grupy (średnio 250 km^2)



w takiej grupie żyje sześć, siedem wilków, to mogą sobie państwo szybciutko przeliczyć, jakie jest zagęszczenie wilków na 100 km^2. To pokazuje, że nie można się spodziewać, że te populacje będą jakoś szczególnie wielkie. Te siedliska oczywiście są sprzyjające, ale jednocześnie są pewne ograniczenia dotyczące wzrostu zagęszczenia tych wilków. Jeśli popatrzymy na terytorium 420 km^2, to dla wszystkich, którzy są obyci z Warszawą, przygotowałam slajd, żeby pokazać, jaką część Warszawy zajęłaby taka wataha wilków. Dokładnie całość. Widać tu żółty domeczek, to jest budynek Sejmu. Mogą państwo teraz sobie wyobrazić, jakiego obszaru jedna grupa rodzinna wilków potrzebuje do bytowania.

Czy w Polsce są odpowiednie zasoby pokarmowe dla tego gatunku? Oczywiście. W diecie wilków dominują dzikie zwierzęta kopytne. I mamy wzrost populacji dzikich zwierząt kopytnych. Widzą państwo, pan dyrektor Zaleski już to pokazywał, że w ostatnich latach nastąpił bardzo znaczący rozwój populacji zarówno sarny, jelenia, jak i dzika. To są zagęszczenia tych dzikich kopytnych w różnych nadleśnictwach w Polsce i widać, że w Polsce zachodniej te zagęszczenia są najwyższe, a więc tamte siedliska są rzeczywiście bardzo korzystne.

Obrazki z Polski północno-wschodniej też wskazują, że tam zagęszczenia, na przykład jeleni, są ogromne. Tropy jeleni dwa dni po opadzie śniegu, widać, że zagęszczenia są znaczące i sporo jeleni na tym terenie bytuje. Są ospałowane

sosny. A więc wpływ tej populacji jelenia jest znaczący i ten wpływ jest także widoczny w kosztach ochrony lasu przed szkodami od zwierzyny w lasach, które wzrosły o 251% od roku 2003, kiedy to wynosiły 60 milionów, a teraz wynoszą blisko 150 milionów zł.

Czy w Polsce są odpowiednie zasoby pokarmowe dla wilków?

W diecie wilków dominują dzikie ssaki kopytne, stanowią ponad 90% biomasy ich pokarmu

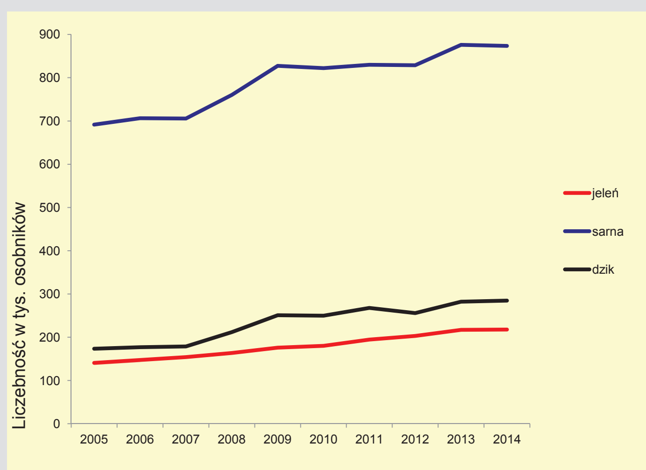
- Puszcza Białowieska - 97% biomasy pokarmu
- Zachodnia Polska – 95% biomasy pokarmu
- Beskidy Zachodnie - 95% biomasy pokarmu
- Bieszczady - 85 - 97% biomasy pokarmu



Źródło: Jędrzejewski i in. 1992, 2000, 2012, Okarma 1995, Nowak i in. 2005, Nowak, Mysłajek i in. 2011, Śmietana i Klimek 1993, Śmietana 2000

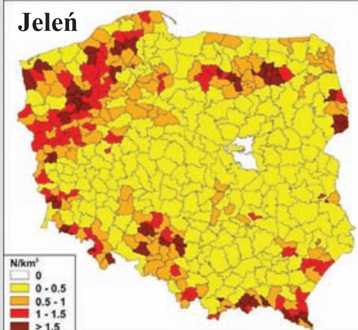


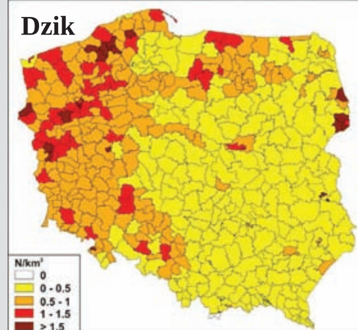
Wzrastająca liczebność dzikich zwierząt kopytnych w Polsce

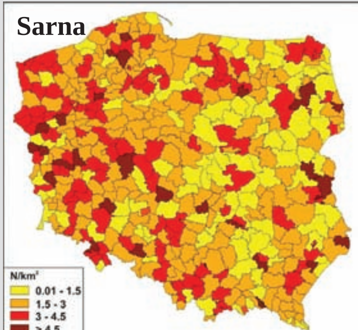


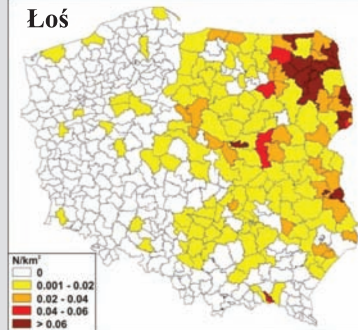
Duży wzrost populacji dzikich ssaków kopytnych obserwowany jest w całej Europie

Zagęszczenia ssaków kopytnych w nadleśnictwach w Polsce









Źródło: Borowik i in. 2014



Wpływ dużych populacji ssaków kopytnych na las

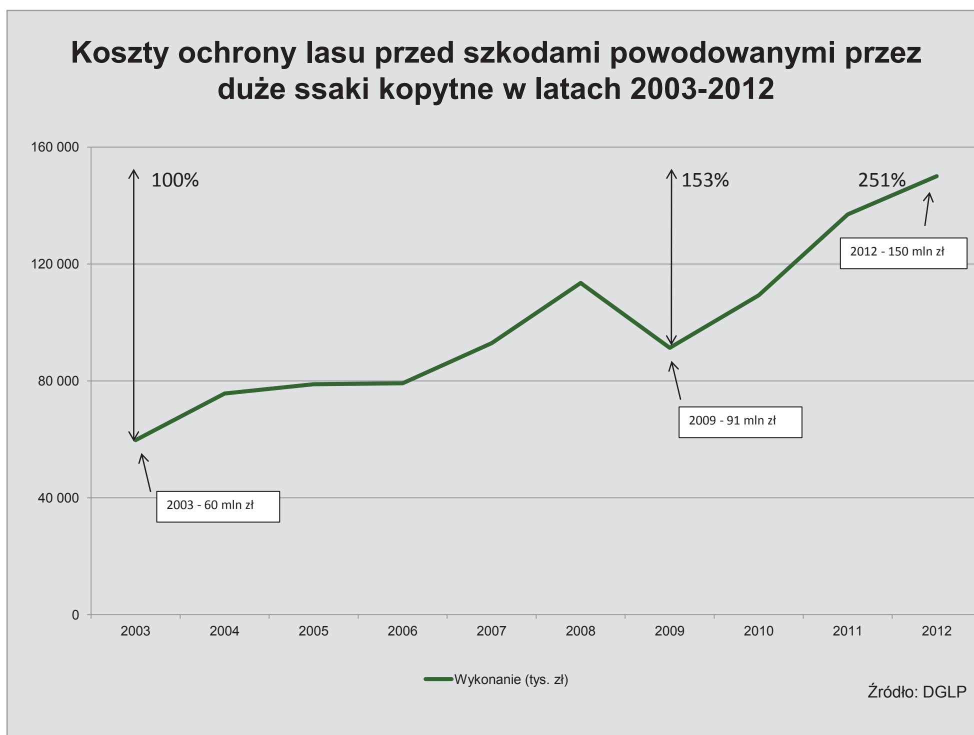


Liczne tropy jeleni dwa dni po opadzie śniegu



Młode sosny ospałowane przez jelenie

Fot. S. Nowak



Na slajdzie widać pokrótce strukturę, ile biomasy pokarmu zajmują dzikie zwierzęta kopytne w Polsce, w różnych miejscach, gdzie te badania były prowadzone, głównie jednak badania prowadzono nad dietą tego gatunku w Polsce wschodniej i w Karpatach. My prowadziliśmy takie badania w Polsce zachodniej, ale one skończyły się w 2009 r. W okresie pomiędzy 2002 a 2009 r. struktura dzikich kopytnych w różnych kompleksach leśnych w diecie wilków była różna. Widać, że w niektórych z nich dzik stanowił bardzo istotną część diety tego gatunku: w Puszczy Rzepińskiej, w Puszczy Bydgoskiej, trochę mniej w Lasach Wałeckich i w Borach Dolnośląskich.

W związku z tym chciałam jeszcze pokazać – ponieważ wpływ wilków na populację kopytnych jest tutaj dość istotny – jakie są szkody od zwierząt kopytnych w uprawach rolnych. W 2012 r. wypłacono rolnikom 57 milionów zł za te szkody, z czego Lasy Państwowe wypłaciły 10 milionów, a resztę PZŁ. To jest ogromna kwota. W porównaniu z kwotą, którą się wypłaca za szkody czynione przez wilki w inwentarzu, to jest w ogóle niebo a ziemia. Natomiast te dochody z gospodarki łowieckiej są bardzo niewielkie, raptem 6 milionów zł w Lasach Państwowych, więc tak naprawdę trzeba jeszcze dołożyć, żeby wypłacić rekompensaty za szkody.



POKARM WILKA

Udział ssaków kopytnych w diecie wilka w zachodniej Polsce w latach 2002-2009

(procent biomasy skonsumowanego pokarmu dla samych dzikich zwierząt kopytnych)

Kompleks leśny	Jeleń	Sarna	Daniel	Dzik
Puszcza Bydgoska (n = 81)	20,6	40,9	1,7	36,8
Lasy Wałeckie (n = 112)	26,4	50,0	0	23,6
Puszcza Rzepińska (n = 126)	22,7	28,1	7,4	42,1
Bory Dolnośląskie (n = 124)	17,5	57,7	2,2	22,6

Znaczący (i wzrastający) udział dzika w diecie wilków w lasach gospodarczych (1 wilk zjada 20-40 dzików na rok)

Źródło: Nowak, Mysłajek i in. 2011

W ostatnim czasie widzimy bardzo istotny wzrost udziału dzika w diecie wilków i obserwowaliśmy to teraz podczas monitoringu wilków w Polsce północno-wschodniej, w Puszczy Rzepińskiej byliśmy na tropieniach, ponad dwa tygodnie w Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej, w lasach koło Iławy, Miłomłyn i tam ewidentnie widać, że wilki coraz częściej polują na dziki, ponieważ tego dzika jest coraz więcej. Wilki nie są głupie, polują na to, co jest w środowisku naturalnym. Że mają pewne preferencje w stosunku do jeleni, głównie wychodziło to w kompleksach leśnych, które były w jakiś tam sposób chronione lub ta struktura populacji dzikich zwierząt kopytnych była zdecydowanie inna niż w lasach gospodarczych. W lasach gospodarczych, gdzie dzika jest bardzo dużo, ale też jest dużo sarny, wilki bardzo chętnie polują na te gatunki.

Kolejna rzecz dotycząca dzików. Pod koniec 2014 r. rząd przyznał Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa 6,1 miliona zł na wypłatę rekompensat za szkody powodowane przez dziki w uprawach rolnych. Do 7 kwietnia wypłacono rolnikom już ponad 3 miliony zł. Wypłaca się za szkody powodowane przez dziki, a wilki te dziki zabijają, więc można uznać, że wilki nie tylko są sprzymierzeńcami leśników, ograniczając populację dzikich zwierząt kopytnych, ale także mają pewien udział w ograniczaniu tych szkód na terenach rolnych.

Drapieżnictwo wilków na dzikach, zima 2014/15



Odchody wilka z sierścią dzika



Dziki zabite przez wilki





Autorzy zdjęć: S. Nowak, R. Mysłajek, M. Figura

W tym samym województwie podlaskim pięćset dzików przeznaczono do odstrzałów, a sejmik województwa podlaskiego przeznaczył na to 200 tysięcy złotych, czyli około 400 zł za jednego zabitego dzika. Wilkom się za to nie płaci, wilki to robią po prostu codziennie.

Mniejsze ofiary w pokarmie dzika stanowią także dość istotny element, i tutaj bardzo ciekawym przykładem jest bóbr. Średnia to jest około 5% biomasy pokarmu, natomiast są kompleksy leśne w Polsce, te szczególnie „zabobrzone", gdzie to jest nawet 25% biomasy (Puszcza Knyszyńska) czy 15% biomasy jak w Puszczy Boreckiej. W lasach Polski zachodniej też obserwujemy stopniowe adaptowanie się wilków do drapieżnictwa na bobrach i mówią to nam też leśnicy, z którymi się spotykamy. Mówią nam to także analizy odchodów wilków, ponieważ robimy je na bieżąco, staramy się to robić dla każdego kompleksu leśnego, ponieważ lokalne zmienności w diecie wilków są bardzo istotne w aspekcie gospodarki łowieckiej.

To, co znajdujemy także w odchodach wilków, to są psy i koty, stanowią one 1% biomasy, biorąc pod uwagę jednak ciężar masy tych zwierząt, to jest to dość znaczna liczba zabitych psów i kotów przez jednego wilka na rok. W polskich lasach wałęsają się sto pięćdziesiąt dwa tysiące psów i one zagryzają minimum trzydzieści pięć tysięcy zwierząt łownych I ponad sto tysięcy kotów. Te koty też

są zabijane przez wilki, a koty są największymi antropogenicznymi zabójcami drobnych zwierząt dzikich i stanowią jedno z najistotniejszych zagrożeń dla różnorodności biologicznej. Psy i koty przenoszą poza tym różnego rodzaju choroby na zwierzęta dzikie i to jest element, który też jest bardzo istotny do prowadzenia dalszych badań.

W 2013 r. – mówi o tym zamieszczony na stronie internetowej raport „Hycel" – gminy wydały 143 miliony zł na wywiązywanie się z obowiązku odławiania i w ogóle zapobiegania bezdomności psów. Osiemdziesiąt osiem tysięcy psów zostało objętych działaniami gmin, 1600 zł średnio wydaje się w Polsce na bezdomnego psa. A ile się wydaje w ogóle na monitoring populacji gatunków chronionych? Z tego, co wiem, Instytut Ochrony Przyrody otrzymał na 3 lata na monitoring wszystkich siedlisk i gatunków chronionych w Polsce 6,5 miliona zł. W ramach tego monitoringu prowadzonego przez GIOŚ. Jakie to są w ogóle porównania, jeśli chodzi o kwoty wydawane na ochronę przyrody i na ochronę psów i kotów?

Jak duży jest w Polsce poziom konfliktów pomiędzy gospodarką człowieka i obecnością wilków? Najbardziej istotny w naszej opinii jest konflikt z hodowcami zwierząt gospodarskich, ponieważ to oni ponoszą tutaj największe koszty. Zwierzęta hodowlane stanowią od 1 do 3% biomasy zjedzonego pokarmu wilków – to jest oparte na wielu pracach nad dietą tego gatunku opublikowanych w Polsce. Wilki zabijają średnio na rok około tysiąca zwierząt gospodarskich, od ośmiuset do tysiąca dwustu, głównie owce, ale także i bydło, kozy – bydło jest oczywiście najdroższe, jeśli chodzi o odszkodowania – trochę koni i inne gatunki. Roczne odszkodowania wynosiły około 460 tysięcy zł w okresie między 2008 a 2012 r. – najnowszych danych niestety nie udało mi się zdobyć. To jest 6 do 7% wszystkich odszkodowań za chronione gatunki. A jeśli chodzi o wysokość odszkodowań za szkody poczynione przez bobry, to jest kwota dwadzieścia jeden razy większa. Tak że widać, że wilk nie jest akurat gatunkiem, który sprawia największy kłopot budżetowi, jeśli chodzi o wypłatę odszkodowań, a z drugiej strony, biorąc pod uwagę drapieżnictwo wilków na bobrach, należy uznać, że wilki w jakiś sposób jednak sprzyjają ograniczeniu problemu z bobrami.

Bardzo szczegółowo przeanalizowaliśmy, jakie były szkody w Polsce zachodniej, bo tam pojawiają się wilki, które rekolonizują ten obszar. W 2014 r. wilki zabiły tam pięćdziesiąt trzy zwierzęta, w tym czterdzieści jeden danieli na fermach hodowlanych, jedenaście owiec i jedno cielę. I tak naprawdę największym problemem są daniele hodowane na fermach, których nie da się dobrze zabezpieczyć, ponieważ są to rozległe fermy, które trudno ogrodzić, gdzie trudno tak uszczelnić ogrodzenie, żeby było trudno się wilkom przedo-

stać. Należy się jednak zastanowić, jaki status mają te fermy, czy to zawsze są zwierzęta gospodarskie? Prawo stanowi, że daniele są zwierzętami gospodarskimi, pod warunkiem, że są oznakowane i hodowane na mięso lub na skóry. Wydaje nam się, że trzeba jednak przygotować odpowiednie wytyczne dla RDOŚ, jeśli chodzi o analizę tych przypadków i ocenę, na ile są to zwierzęta faktycznie gospodarskie.

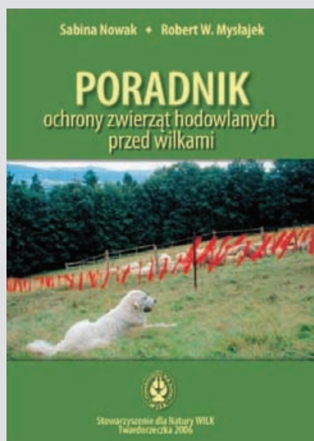
Oczywiście bardzo istotnymi działaniami w sytuacji szkód powodowanych przez wilki są programy dla hodowców, wszelkie poradniki, szkolenia, doradztwo indywidualne, czyli wyjazd do hodowcy, szczególnie w obszarze, gdzie wilki pojawiły się niedawno, doradzenie, zobaczenie, jak ta hodowla wygląda, jaką metodę można zastosować.

Strony internetowe, na których takie poradnictwo dla hodowców jest prezentowane, już funkcjonują. Bardzo ważne jest przekazywanie różnych narzędzi ochrony zwierząt gospodarskich, takich jak owczarki podhalańskie, bardzo skuteczna metoda, pastuchy elektryczne, fladry, które świetnie uzupełniają właśnie pastuchy elektryczne i uświadamianie, że to nie tylko dotyczy owiec, takie metody bardzo dobrze są też stosowane w najróżniejszych innych hodowlach, także bydła czy tak egzotycznego gatunku gospodarskiego jak Scottish Highlandry.



DZIAŁANIA

Programy dla hodowców: poradniki, szkolenia, doradztwo, strony internetowe





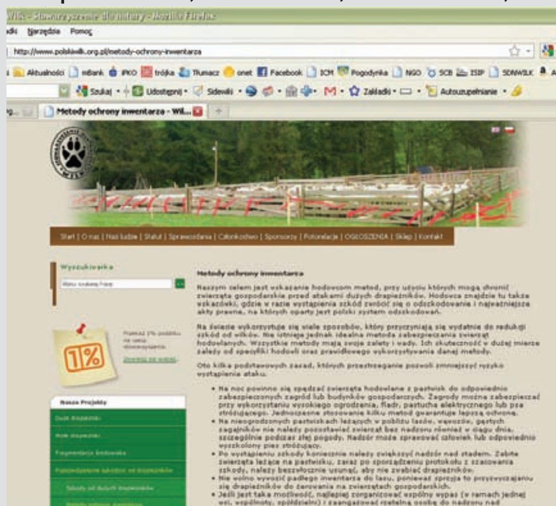
Fot. R. Mysłajek



DZIAŁANIA

Programy dla hodowców: poradniki, szkolenia, doradztwo, strony internetowe





Oczywiście kiedy dochodzi do wyspecjalizowania się jakiejś grupy wilków, jakiejś watahy w polowaniu na zwierzęta gospodarskie, jeśli ten problem jest szczególnie dotkliwy, to jest mechanizm, który pozwala usunąć jednego lub więcej wilków, które na danym obszarze wyspecjalizowały się czy zbyt często polują na zwierzęta gospodarskie. Trzeba jednak mieć pewność, że zostały prawidłowo wykorzystane przez hodowców metody ochrony, bo to jest ważne. Taki zapis zresztą w naszym ustawodawstwie istnieje, że hodowca powinien stosować te metody, i że jest potwierdzony brak skuteczności tych metod. Jeśli ataki powtarzają się częściej na danym obszarze, na przykład cztery do pięciu razy w ciągu kolejnych dwóch, trzech miesięcy, jest to dowód, że mamy do czynienia z watahą niepokorną, która uznała, że zwierzęta gospodarskie są dobrym źródłem pokarmu. Dla dobra całej populacji, a także stosunku do wilków ze strony społeczeństwa i takiego poczucia bezradności, to znaczy żeby pokazać hodowcom, że nie są osamotnieni w tym problemie, należy właśnie odstrzałów dokonywać. Oczywiście musi być pewność, że sprawcami nie są psy, tylko wilki albo że te szkody nie wynikają na przykład z zaniedbań hodowcy, bo ostatnio mieliśmy do czynienia ze szkodą spowodowaną przez wilki, czyli z martwym koniem, który zranił się o gwóźdź w ogrodzeniu i umarł z powodu upływu krwi, bo rozorał sobie udo. Zatem



DZIAŁANIA

Przekazywanie hodowcom narzędzi zabezpieczających inwentarz: owczarki podhalańskie, pastuchy elektryczne, fladry (NGOs -WWF, SdN Wilk, RDOŚ, WFOŚ)













Fot. R. Mysłajek

muszą być bardzo dobrze przeprowadzane ekspertyzy dotyczące wyceny szkód. I regionalne dyrekcje ochrony środowiska wypracowały sobie bardzo dobry model, każda ma dostosowaną do warunków wersję metody oceny szkód czynionych przez wilki i wypłaty są bardzo regularnie hodowcom wypłacane. Wydaje mi się, że Polska może stanowić wzór dla innych krajów europejskich, gdzie z systemami odszkodowań mają dużo problemów albo w ogóle ich nie stosują.

Jakie są inne zagrożenia dla populacji wilka w Polsce? Oczywiście wiele wilków jest znajdowanych albo martwych, albo zranionych, albo chorych, albo w innym stanie, który wymaga pomocy. Duży wpływ ma na to fragmentacja i izolacja siedlisk wilków przez infrastrukturę transportową i urbanizację. Na slajdzie widać sieć dróg nałożoną na siedliska wilków. Wilkom trudno dotrzeć z jednego lasu do drugiego, żeby go skolonizować. Na pewno trzeba im w tym pomagać. Nie dotyczy to tylko nowo budowanych dróg, ale także dróg istniejących, ponieważ jak zobaczą państwo, natężenie ruchu na ósemce i siódemce, przechodzącej przez środek kraju, to widać, że wilki z Polski wschodniej, żeby dojść do Polski zachodniej, nieźle się muszą nagłówkować. Śmiertelność wilków w wyniku kolizji z pojazdami jest bardzo duża.

Na drogach giną i wilki młode, i trochę starsze, ale głównie młode, ale także szczenięta. Na slajdzie widać, że w latach 2005–2014 w młodej populacji wilków w Polsce zachodniej zginęło dwadzieścia sześć wilków właśnie na skutek kolizji z samochodami. Jest część takich miejsc, które ewidentnie są miejscami szczególnie groźnymi. Wilki, przechodząc drogą, natykają się na wzmożony ruch i widać, że to przejście jest bardzo niebezpieczne. Na slajdzie wszystkie kropki to są martwe wilki.

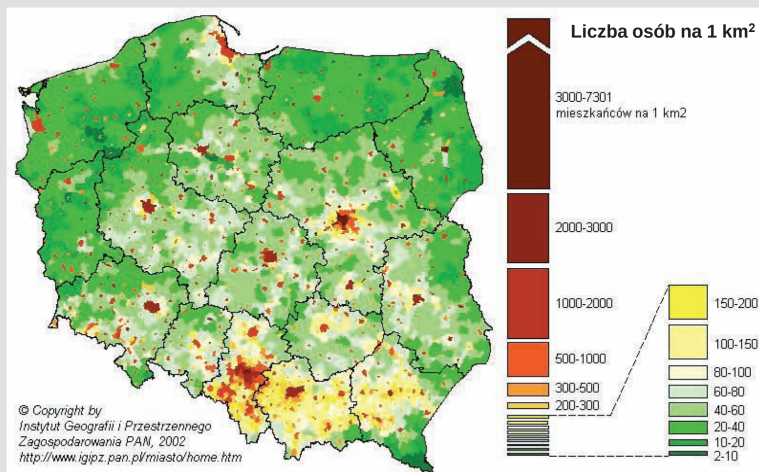
Wspaniałym pomysłem było zidentyfikowanie korytarzy ekologicznych w Polsce, tych, które służą migracji zwierząt. One nie dotyczą tylko wilków.





ZAGROŻENIA

Mocno zurbanizowane obszary Polski Centralnej



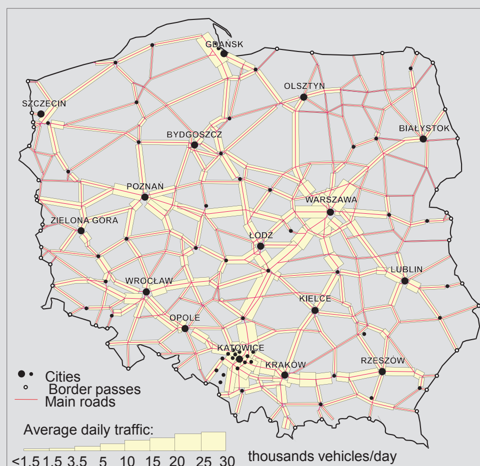


ZAGROŻENIA

Duże natężenie ruchu na drogach istniejących

55% dróg - natężenie ruchu > 6.000 pojazdów/dzień

12% dróg - natężenie ruchu > 15.000 pojazdów/dzień

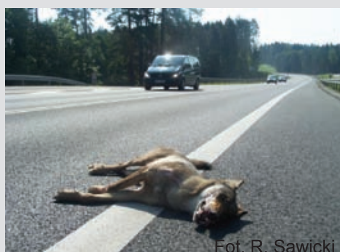




ZAGROŻENIA

Śmiertelność wilków w wyniku kolizji z pojazdami









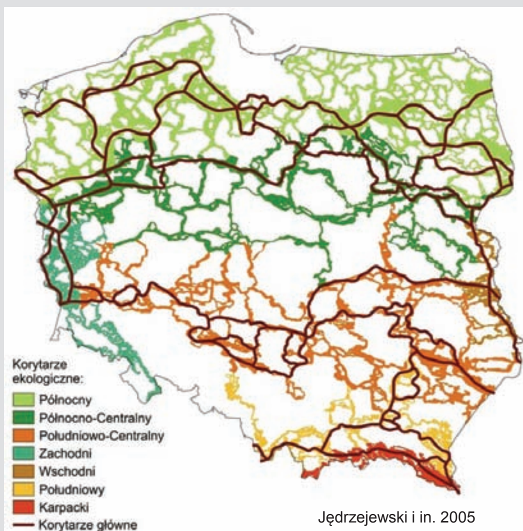
Mówię o tym, bo zawsze jest nieporozumienie, że tworzy się jakieś specjalne korytarze ekologiczne, żeby wilki mogły nimi migrować. To nie jest prawda, wilk jest tylko gatunkiem wyznacznikowym, bo ma duże umiejętności migracji, w związku z tym można na nim testować, czy ten korytarz działa, bo można szybko obserwować postęp jego wędrówki. Sieć korytarzy została opracowana w 2005 r., akurat dobrze się to zbiegło z powstawaniem sieci dróg, autostrad i dróg ekspresowych w Polsce i to naprawdę pomogło w dobrym zdefiniowaniu miejsc, gdzie trzeba zbudować przejścia dla zwierząt, które na autostradach i ekspresówkach służą utrzymaniu łączności pomiędzy siedliskami. Wiele tych przejść już zostało zbudowanych, wiele jest w planach do budowy na nowych odcinkach dróg. Wydaje mi się, że to jest to, czym Polska naprawdę powinna się chwalić, to jest element, który w każdym planie zarządzania populacją wilka jest istotnym składnikiem: zachowanie łączności ekologicznej, defragmentacja środowiska, bo w wielu krajach Europy Zachodniej muszą to środowisko defragmentować, budować przejścia na istniejących już drogach. My budujemy na drogach, które są w trakcie budowy i te przejścia są bardzo dobre, szczególnie przejścia górne.

Monitoring na takich przejściach – przez trzy lata prowadziliśmy na A4 pomiędzy Bolesławcem i Zgorzelcem – wykazał, że naprawdę wiele gatunków

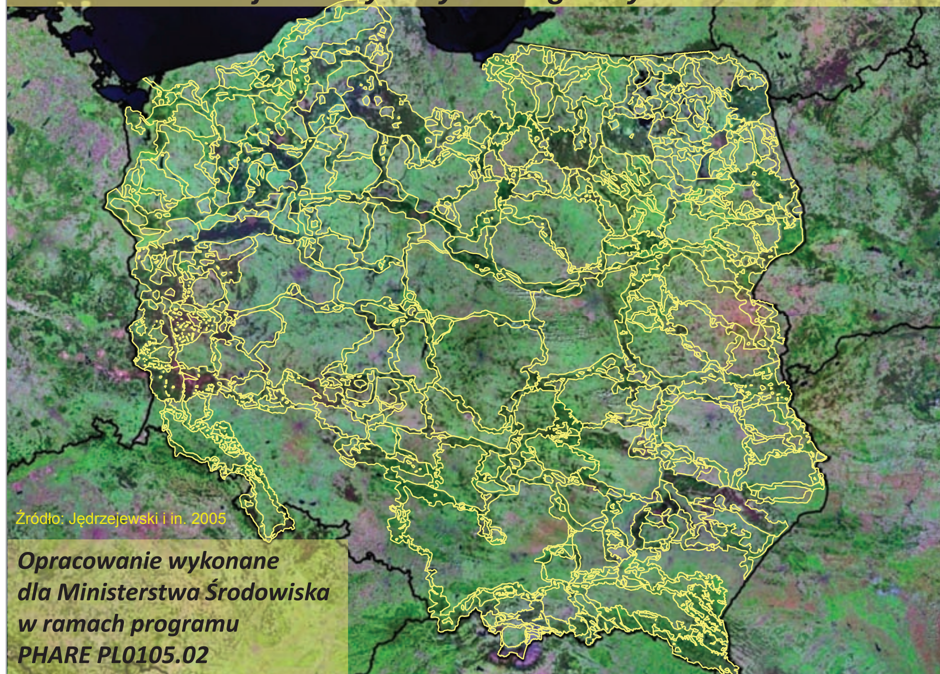


DZIAŁANIA

Zidentyfikowanie i ochrona sieci korytarzy ekologicznych



Projekt korytarzy ekologicznych w Polsce





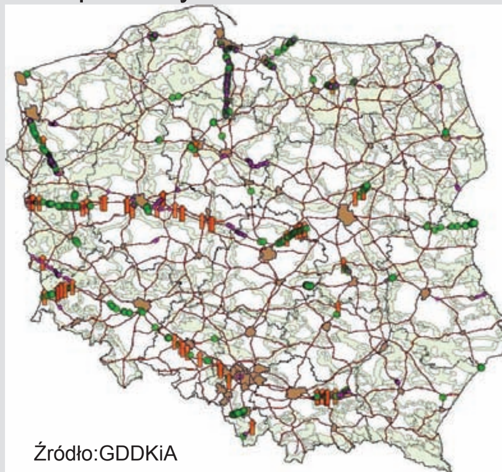
DZIAŁANIA

Budowa przejść dla dużych zwierząt na autostradach i drogach ekspresowych

Powstało:
55 przejść górnych
299 przejść dolnych

Planowane:
60 przejść górnych
150 przejść dolnych







DZIAŁANIA

Ważny warunek oceny skuteczności: Monitoring wykorzystania przejść według jednolitej metodyki w całym kraju

Automatyczne kamery







Pasy z piaskiem







zwierząt korzysta z tych przejść. Górne przejścia użytkowane są przez tysiące zwierząt w ciągu roku. Z dolnymi przejściami jest trochę gorzej. Tutaj pokazany jest najnowszy nasz materiał, to jest materiał dotyczący wilka Napromka wypuszczonego w Nadleśnictwie Miłomłyn, który przedarł się przez drogę nr 7, to są okolice Miłomłyna aż do Pasłęka, troszkę powyżej Ostródy. Ten wilk przeszedł przez siódemkę tam, gdzie nie ma jeszcze ogrodzenia. Natomiast już później próbował tę drogę sforsować tam, gdzie to ogrodzenie jest i przez następne dwa tygodnie nie był w stanie tej drogi przejść w drugą stronę, to znaczy ze wschodu na zachód. Przeszedł z zachodu na wschód, natomiast ze wschodu na zachód nie dał rady przejść. Czekamy z niecierpliwością, codziennie oglądamy raporty zapisów z jego obroży i kibicujemy, żeby mu się udało, bo to pokazałoby troszeczkę, w jaki sposób tacy nowicjusze, czyli wilki, które nie bytują na danym terenie, tylko są osobnikami podczas dyspersji, użytkują takie przejście. Akurat Napromek jest wilkiem, który jest podczas dyspersji, czyli jest młodym wilkiem, który wędruje gdzieś na nowe terytoria, żeby założyć własną grupę rodzinną.

Na ile te przejścia dolne dla zwierząt są przydatne dla takich osobników?

Mamy w Polsce bardzo dobry system obszarów Natura 2000. Siedemdziesiąt trzy obszary chroniące siedliska wilków zostały już utworzone i to jest 25% tych obszarów, które są korzystne dla tego gatunku. Wiele z nich jest już zasiedlonych przez wilki, wiele z nich jest w trakcie zasiedlania, więc widać, że są dość dobrze zdefiniowane, dość dobrze utworzone, w ciekawych miejscach. Plany zadań ochronnych są świetnym narzędziem do tego, żeby ochronę tych siedlisk i tej populacji dobrze w tych obszarach zaprojektować.

Kolejnym zagrożeniem jest kłusownictwo. Oczywiście wiele było o tym tutaj mowy. Wilki głównie padają ofiarą kłusownictwa przypadkowego, to znaczy kłusownictwa nastawionego na zwierzęta kopytne. Mamy niestety w Polsce takie bardzo niekorzystne zjawisko, że wiele osób mających bardzo słabe dochody kłusuje. Są całe rodziny, ojcowie z synami, całe gangi kłusujące na zwierzęta kopytne. Leśnicy borykają się z tym problemem długo. Ale jest też celowe kłusownictwo na wilkach, ono polega na zabijaniu, na strzelaniu do wilków przez myśliwych. I tutaj jest przykład wilka, który w Lasach Wałeckich został zastrzelony z broni myśliwskiej, młody, siedmiomiesięczny wilk z populacji, którą badamy od dłuższego już czasu.

Udało nam się zdefiniować dwadzieścia pięć takich przypadków skłusowanych wilków, dziesięć było zastrzelonych, piętnaście zginęło we wnykach, w które przypadkowo wilki weszły. Siedem wilków zostało uwolnionych przez myśliwych i leśników w ostatnim czasie i to pokazuje zmianę nastawienia do

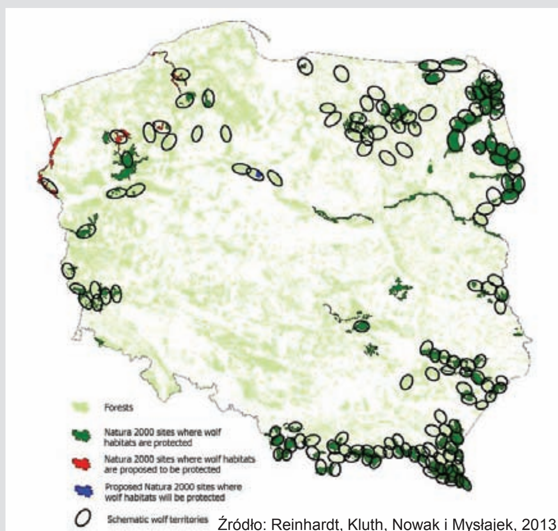


DZIAŁANIA

Obszary Natura 2000 chroniące siedliska wilków

- 73 obszary
- 15,284 km²
- 25% powierzchni siedlisk wilków w Polsce

Plany Zadań Ochronnych
dla
Obszarów Natura 2000



Źródło: Reinhardt, Kluth, Nowak i Mysłajek, 2013



ZAGROŻENIA

Kłusownictwo (przypadkowe: wnyki na dziki i sarny; celowe: strzelanie z broni myśliwskiej)











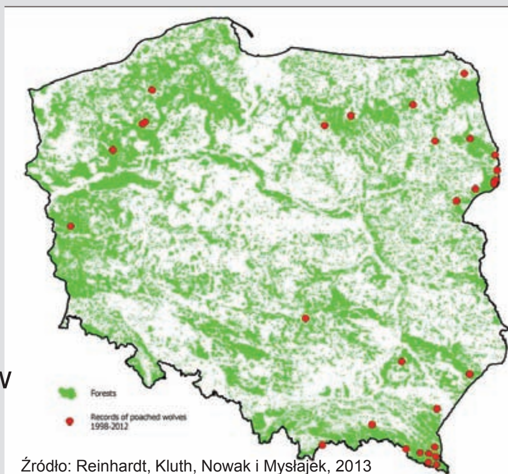
ZAGROŻENIA

Kłusownictwo

25 skłusowanych
wilków w Polsce
(1998-2012)

10 zastrzelonych
15 we wnykach

kilka wilków uwolnionych
przez leśników, przyrodników
i myśliwych w 2014-2015 r.



Źródło: Reinhardt, Kluth, Nowak i Mysłajek, 2013

tego gatunku, to pokazuje, że ludzie chcą coś zrobić dla wilków. Dawniej nawet nie zwrócono by uwagi na to, że gdzieś tam jakiś wilk umiera we wnykach, teraz są to akcje, ludzie dzwonią, ludzie ściągają weterynarzy, zastanawiają się, co zrobić, żeby poznać tego wilka lepiej, pobierają próbki genetyczne, badają, zbierają materiał do analiz laboratoryjnych, w jakim stanie zdrowotnym jest to zwierzę, chcą je monitorować, dlatego jest to dobra okazja do nakładania obróż telemetrycznych. Trzy takie wilki, które były w tarapatach, w Polsce już takie obroże noszą.

Potrzebne są jednak regulacje prawne, które ułatwią karanie kłusowników i tych, którzy zabijają gatunki chronione, żeby to było na tych samych zasadach jak za zabicie zwierząt należących do gatunków łownych. Trzeba szkolić policjantów, prokuratorów, pokazywać im, że to jest też istotna szkoda w środowisku i że to jest też istotna szkoda społeczna, ponieważ nie tylko że jest niekarana, to pokazuje przyzwolenie na takie czynności, ale też powoduje szkody w środowisku.

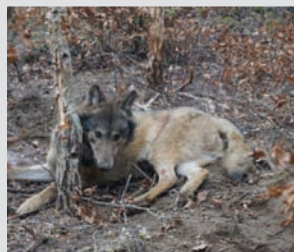
Kolejne zagrożenia to właśnie znajdowanie wilków chorych, zranionych szczeniąt coraz więcej odnajduje się w lasach. Mają tu państwo przykłady takich szczeniąt odnalezionych w Polsce północno-wschodniej i wilka Napromka, który w kiepskiej kondycji został przez leśników uratowany w ostatnim momencie.



DZIAŁANIA

• Regulacje prawne ułatwiające karanie kłusowników zabijających gatunki chronione (kary porównywalne do kłusownictwa na gatunkach łownych)

• szkolenia dla policji i prokuratorów
• dobór biegłych mających wiedzę na temat ekologii gatunku
• wykorzystanie technik genetycznych do ustalania pochodzenia skłusowanych okazów, pokrewieństwa i statusu w populacji



Pan nadleśniczy z Miłomłyna, który uczestniczył w akcji ratowania Napromka, siedzi na tej sali. Dziękujemy bardzo za pomoc.

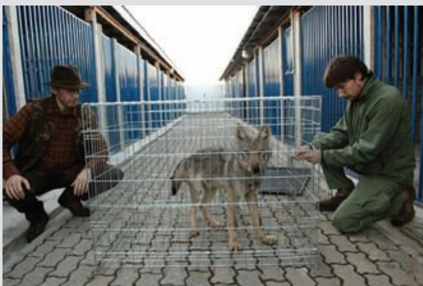
Konieczne jest stworzenie grup interwencyjnych, które będą w Polsce zajmowały się takimi sytuacjami alarmowymi. I nie dotyczy to tylko dużych drapieżników, chodzi o to, żeby były grupy na przykład przy regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska, przy terenowych oddziałach, grupy ludzi, którzy mają wiedzę, w jaki sposób zareagować, ludzi, którzy będą wrażliwi na telefon, bo niestety tak się dzieje, że jak się w piątek kończy dniówka, to już trudno się z kimkolwiek skontaktować, a zwykle zwierzęta wpadają w tarapaty w weekend. Nie wiem, na czym to polega, może dlatego że jest mniej leśników w lesie, albo może, mówiąc żartobliwie, zaczynają też swoje jakieś działania bardziej wypoczynkowe, nie wiem, na czym to polega, ale zawsze w weekend mamy jakieś sygnały o wilkach we wnykach i wtedy musimy się bardzo wysilić, żeby uruchomić całą procedurę.

Trzeba tworzyć specjalistyczne ośrodki rehabilitacji, bo takie zwierzęta odłowione w lesie niestety nie mają gdzie trafić. Istniejące ośrodki rehabilitacji są bardzo małe, to znaczy woliery są bardzo małe i niestety nie służą nawet leczeniu tych zwierząt dobrze, ponieważ one są tam bardzo zestresowane.



ZAGROŻENIA

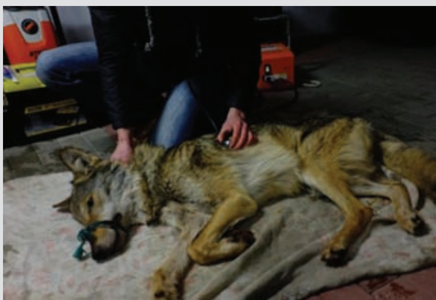
Chore, zranione wilki, odnalezione szczenięta




DZIAŁANIA

Tworzenie grup interwencyjnych w RDOŚ we współpracy z weterynarzami, strażą leśną i łowiecką

• szkolenia
• odpowiednie wyposażenie (sprzęt do odłowów, sedacji, udzielania pomocy, środki transportu)
• finansowanie z WFOŚ i NFOŚ



DZIAŁANIA

Tworzenie specjalistycznych ośrodków rehabilitacji dzikich zwierząt

- duże i dobrze zabezpieczone woliery rehabilitacyjne
- współpraca z doświadczonymi weterynarzami, dobra diagnostyka i leczenie
- uwalnianie wyleczonych zwierząt i monitoring ich losów







Monitoring przyczyn śmiertelności gatunków chronionych

PROTOKÓŁ Z OGLĘDZIN I ZBIORU PRÓB Z MARTWEGO WILKA lub RYSIA

Imię i nazwisko osoby wypełniającej protokół ....

Data i czas znalezienia (dzień/miesiąc/rok) (godz./pora dnia)	
Miejsce znalezienia (nadleśnictwo, leśnictwo, oddz.leśny, nr drogi, nr linii kolejowej, najbliższa miejscowość, lub współrzędne geograficzne)	
Opis miejsca zdarzenia (np: las/drzewostan, zadrzewienia, droga leśna, pole, łąka, zabudowania)	
Przyczyna śmierci (np. kolizja z samochodem osobowym, z ciężarówką, z pociągiem, kłusownictwo za pomocą wnyków, pułapek, broni palnej)	
Stan zwłok (opis)	
Rodzaj urazu (np. uduszenie, postrzał, uderzenie w głowę, w bok, w tył, połamane nogi, żebra)	
Przypuszczalny czas śmierci (dzień/miesiąc/rok) (godz./pora dnia)	
Wiek wilka/Płeć/ Masa ciała	
Wygląd (umaszczenie, obecność zmian chorobowych np. świerzb)	
Stan uzębienia	
Czy wykonano dokumentację fotograficzną?	
Czy zebrano próby genetyczne? Podać instytucję, do której wysłano próby.	
Jakie inne próby pobrano? Podać instytucję, do której wysłano próby.	
Co zrobiono z martwym osobnikiem? (np. utylizacja, osobnik wypchany)	

Wypełniony protokół proszę przesłać do właściwego Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska

Musi tam być dobra opieka weterynaryjna, prawidłowa analiza laboratoryjna przyczyn takiego stanu zdrowia zwierzęcia.

Niedawno został wprowadzony monitoring przyczyn śmiertelności wilków. Nie tylko wilków, ale też innych gatunków. I to też jest zasługa Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i RDOŚ, które bardzo tego pilnują. To jest kolejny element systemu zarządzania populacją. A zatem mamy wiele elementów działających bardzo dobrze, trzeba je tylko zebrać w całość i w opracowanie, które będzie pokazywało, w jaki sposób w takich sytuacjach działać.



ZAGROŻENIA

Hybrydyzacja wilków z psami

• Mieszańce nie stanowią zagrożenia dla ludzi

• Hybrydyzacja jest szkodliwa dla populacji chronionego gatunku (introgresja genów psich, zmiany w wyglądzie, fizjologii, ograniczenia w polowaniu na dzikie kopytne, zdolność korzystania z innych typów pokarmów, etc.)

• Najczęściej samica wilka krzyżuje się z psem i wychowuje szczenięta jak wilki

• Powodem jest brak samca wilka podczas rui samicy (np. śmierć w kolizji z pojazdem lub w wyniku kłusownictwa, samotna dyspersja samicy)

• Mieszańce wilków i psów nie stanowią zagrożenia dla ludzi

• Hybrydyzacja jest szkodliwa dla populacji chronionego gatunku (introgresja genów psich, zmiany w wyglądzie, fizjologii, ograniczenia w polowaniu na dzikie kopytne, zdolność wykorzystania innych typów pokarmów – trawienie skrobi, etc.)

• Najczęściej samica wilka krzyżuje się z psem i wychowuje szczenięta tak jak wilki

• Powodem krzyżowania się jest brak samca wilka podczas rui samicy (np. śmierć w kolizji z pojazdem lub w wyniku kłusownictwa, samotna dyspersja samicy w obszar niezasiedlony przez wilki)



DZIAŁANIA

• Regulacje prawne dotyczące psów (rejestracja wszystkich psów, obowiązkowe znakowani/czipowanie, zwiększenie odpowiedzialności właścicieli, sterylizacja, kontrola rozrodu)

• Redukcja liczebności psów wałęsających się w lasach

• Wykrywanie mieszańców wilków z psami (monitoring wideopułapkami, analizy genetyczne)

• Usuwanie mieszańców przez przeszkolone grupy interwencyjne



DZIAŁANIA

Monitoring i rozwój badań nad populacją wilka w Polsce

Wdrożenie wspólnych standardów monitoringu populacji wilka z krajami sąsiednimi, pozwalających na rzetelną ocenę liczebności (liczba grup rodzinnych), dynamiki i trendów rozwoju populacji transgranicznych.

Połączenie prostych metod terenowych (rejestracja i mapowanie tropów i innych śladów obecności wilków z najnowszymi technikami badawczymi)

- Foto i wideopułapki
- Analizy DNA
- Telemetria GPS GSM



DZIAŁANIA

Międzynarodowe grupy robocze do spraw dużych drapieżników

- Polsko-Słowacka Grupa robocza ds. dużych drapieżników (od 2012 r.)
- Polsko-Niemiecka Grupa robocza ds. wilka przy Polsko-Niemieckiej Radzie Ochrony Środowiska (działa od 2009 r).

Standards for the monitoring of the Central European wolf population in Germany and Poland

Ilka Reinhardt [1] and Gesa Kluth [1]
&
Sabina Nowak [2] and Robert W. Mysłajek [2,3]

Standardy monitoringu centralno-europejskiej populacji wilka w Niemczech i Polsce opracowane na zlecenie Polsko-Niemieckiej Grupy roboczej ds. wilka



DZIAŁANIA

Rozwój badań nad populacją wilka w Polsce

Badania nad dietą wilka w lasach gospodarczych, w odniesieniu do lokalnej struktury dzikich zwierząt kopytnych i innych gatunków zwierząt stanowiących pokarm wilka

Badania nad strukturą genetyczną populacji wilka w Polsce, procesem dyspersji i zakładania watah, wybiórczości środowiskowej.

Badania nad naturalnymi i antropogennymi przyczynami śmiertelności wilków.

Badania nad usługami ekosystemowymi dostarczanymi przez wilki i inne gatunki chronione.

Problemem, z którym trzeba się zmierzyć, jest kwestia hybrydyzacji wilków z psami. Mieszańce nie stanowią zagrożenia dla ludzi i nie dlatego z tym się trzeba zmierzyć, ale dlatego że jest to zagrożenie dla populacji wilka, ponieważ hybrydyzacja powoduje introgresję genów psich do populacji, zmiany w wyglądzie powodujące negatywny stosunek, jeśli się widzi takie zwierzę, do tych dziko żyjących wilków, zmiany w fizjologii, zmienia się na przykład okres rui u samic, które są mieszańcami, więc powoduje to różne zawirowania. Mogą nastąpić ograniczenia w możliwościach polowania na dzikie zwierzęta kopytne, na zdolność korzystania też z innych typów pokarmów, ponieważ psy mogą trawić skrobię, a hybrydy mają też taką umiejętność, więc mają potrzebę korzystania na przykład ze śmietników.

Czyli potrzebne są bardzo intensywne działania i te grupy interwencyjne powinny też w tym pomóc. I oczywiście bardzo ważne jest stworzenie spójnego systemu monitoringu tej populacji i badań. Dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powiedzieć, że w międzyczasie zaszczycił nasze seminarium obecnością pan wicemarszałek Senatu Jan Wyrowiński, ale wezwały go obowiązki i musiał wyjść. Ale to znaczy, że Senat rzeczywiście przywiązuje dużą wagę do tego spotkania.

Ostatnia prezentacja pani Anny Ronikier-Domańskiej to „Doświadczenia Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w zakresie ochrony populacji wilka”.

Anna Ronikier-Domańska*

DOŚWIADCZENIA GENERALNEJ DYREKCJI OCHRONY ŚRODOWISKA W ZAKRESIE OCHRONY POPULACJI WILKA

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Nie wiem, czy jeszcze mam coś do dodania, tyle tu zostało powiedziane, ale jednak jest coś do powiedzenia. Jestem przedstawicielem Generalnej Dyrekcji i Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który jest organem ochrony przyrody odpowiedzialnym wraz z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska za wiele elementów związanych nie z ochroną, ale z zarządzaniem tym gatunkiem, co zaraz postaram się udowodnić. W każdym bądź razie odpowiadamy za zabezpieczanie poszkodowanych przed kolejnymi szkodami wyrządzanymi przez wilki, odpowiadamy za wycenę szkód, płacimy za szkody, odpowiadamy za Naturę 2000, gdzie wilk jest w wielu obszarach przedmiotem ochrony. Odpowiadamy także za wydawanie derogacji od zakazów obowiązujących wobec tego gatunku. I od razu powiem, że jak gatunek jest objęty ochroną, to nie znaczy, że nic z nim nie wolno zrobić, tylko musi to mieć ręce i nogi, o czym też dwa słowa wspomnę. Generalny dyrektor jest powołany do zatwierdzania programów ochrony gatunku. Tu była wspomniana przez pana profesora Okarmę strategia, to taka stara nazwa, w tej chwili to są programy ochrony gatunku, o czym też powiem – czyli dwa słowa o statusie wilka z punktu widzenia właśnie tej ochronności, instrumentach, które pozwalają na minimalizowanie konfliktów człowieka z wilkiem i nieco o programach.

To, że jest pod ścisłą ochroną, już wiemy. Ma znaczek: „wymaga ochrony czynnej". Może nie bezpośrednio mówimy o tym, że sam wilk wymaga ochrony czynnej, ale na pewno jego siedliska wymagają ochrony czynnej. Jest to gatunek strefowy. O tym w ogóle dzisiaj nie było mowy. Zaraz powiem, na

* Anna Ronikier-Domańska – dyrektor Departamentu Zarządzania Zasobami Przyrody w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

www.gdos.gov.pl

Status wilka w Polsce

wilk:

- objęty jest ścisłą ochroną gatunkową
- wymaga ochrony czynnej

zał. nr 1 do rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz. U. poz. 1348)

- tzw. „gatunek strefowy" (*wymaga ustalenia stref ochrony, miejsc rozrodu i regularnego przebywania*)

zał. nr 3 do rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz. U. poz. 1348)

- jest przedmiotem zainteresowania UE, polskie populacje wymagają ochrony w formie wyznaczenia obszarów Natura 2000, gatunek priorytetowy

Zał. nr 2 do rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 13 kwietnia 2010 r. w sprawie siedlisk przyrodniczych oraz gatunków będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty, a także kryteriów wyboru obszarów kwalifikujących się do uznania lub wyznaczenia jako obszary Natura 2000 (Dz. U. z 2014 r., poz. 1713)



czym ta strefowość polega. No i oczywiście jest przedmiotem zainteresowania Unii Europejskiej, co oznacza, że jest gatunkiem, dla którego są tworzone obszary Natura 2000, gdzie jest przedmiotem ochrony i jeszcze ma status gatunku priorytetowego, to znaczy takiego, za który – uważa Komisja – Unia w sposób szczególny odpowiada. To bardzo często jest analizowane podczas lokalizacji wielu przedsięwzięć, kiedy się bada wpływ planowanego przedsięwzięcia na na przykład obszar Natura 2000, gdzie przedmiotem ochrony jest wilk, i gdyby doszło do sytuacji, w której przedsięwzięcie ma na przykład imperatyw nadrzędnego interesu publicznego, czyli musi być zrealizowane, a może znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000, to w przypadku niepriorytetowych gatunków, tylko takich zwykłych unijnych gatunków, można dopuścić takie przedsięwzięcie, ale zapewnić kompensację przyrodniczą – w przypadku gatunków priorytetowych może to się dziać de facto za zgodą Komisji Europejskiej.

Strefy ochrony. Jeden z załączników do rozporządzenia obecnie obowiązującego z 2014 r.: można tworzyć strefy ochrony. To jest decyzja administracyjna regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Jest ochrona okresowa. Proszę zauważyć na slajdzie, to jest okres rozrodu i wychowu młodych, czyli od 1 kwietnia do 31 sierpnia. I wyznacza się strefę, która jest miejscem rozrodu, do

www.gdos.gov.pl

Strefy ochrony

Lp.	Nazwa polska	Nazwa naukowa	Strefy ochrony		Termin ochrony okresowej
			całorocznej	okresowej	
	SSAKI	MAMMALIA			
	DRAPIEŻNE	CARNIVORA			
1	wilk	Canis lupus	-	miejsce rozrodu i obszar w promieniu do 500 m od tego miejsca	01.04 - 31.08



Liczba ustanowionych stref – 3 (warmińsko-mazurskie – 2, lubuskie – 1)

www.gdos.gov.pl

Obszary Natura 2000

Wilk jest przedmiotem ochrony w 38 obszarach Natura 2000!!!

Najważniejsze ostoje:

Kod obszaru	Nazwa ostoi	% krajowej populacji
PLH200005	Ostoja Augustowska	11,82-15,56
PLC200004	Puszcza Białowieska	max 22,22
PLH200006	Ostoja Knyszyńska	18,18-25
PLH060031	Uroczyska Lasów Janowskich	6,82-10
PLH120019	Ostoja Popradzka	max 13,89
PLC180001	Bieszczady	27,27-33,33
PLH180001	Ostoja Magurska	7,73-15
PLH280052	Ostoja Napiwodzko-Ramucka	10,45-13,89
PLH060034	Uroczyska Puszczy Solskiej	8,18-11,11



500 m od miejsca rozrodu, od nory, mówiąc najkrócej. Obecnie są ustanowione trzy strefy: dwie w województwie warmińsko-mazurskim, jedna w lubuskim. Oczywiście to nie oznacza, że mamy tylko trzy miejsca, w którym rozradzają się wilki, to jest oczywiste, natomiast ustawodawca przewidział na szczęście, że regionalny dyrektor może, ale nie musi ustanowić takiej strefy. Jeżeli nie ma takiej potrzeby, żaden regionalny dyrektor nie podejmie takiej decyzji.

Przedmioty ochrony w Naturze 2000. Generalnie, jeśli chodzi o obszary siedliskowe, bo w obszarach siedliskowych wilk może być przedmiotem ochrony, to w sześćdziesięciu sześciu obszarach w ogóle wilk na pewno jest notowany. Różnie, może tam siedzieć na stałe, może też tylko przechodzić, natomiast przedmiotem ochrony jest w trzydziestu ośmiu obszarach Natura 2000. Na slajdzie widać przykładowe obszary Natura 2000, gdzie populacja wilka ma znaczenie istotne dla całej populacji krajowej.

Współdziałanie w zabezpieczaniu przed szkodami. Organami właściwymi do współdziałania są regionalni dyrektorzy, a w parkach narodowych dyrektor parku narodowego. Nie mam wydzielone dokładnie, jak wyglądają zabezpieczenia przed szkodami tylko dla wilka, bo oczywiście większość zabezpieczeń dotyczy zabezpieczeń przed szkodami bobrowymi, głównie sadów, głównie jakichś rur przelewowych, ale w tej chwili, jeśli chodzi o zabezpieczanie, to

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

1. Współdziałanie poszkodowanych z rdoś w zakresie zabezpieczania się przed szkodami (dotyczy wszystkich gat. zwierząt z art. 126 uop.)

W latach 2010-2014 do regionalnych dyrektorów ochrony środowiska wpłynęły łącznie **502 wnioski** o współdziałanie w zakresie zabezpieczeń przed szkodami, o których mowa w art. 126 ust. 4. ustawy o ochronie przyrody.

rok	2010	2011	2012	2013	2014	SUMA
liczba urządzeń lub zabiegów prewencyjnych	64	147	214	192	145	827
Kwota (zł) przeznaczona na działania prewencyjne	137 549	228 241	526 902	464 832	479 621	1 837 145

art. 126 ust. 4-5 ustawy z dnia 16 kwietnia 2014 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2013 r., poz. 627, z późn. zm.)

GENERALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA

są bobry i to są wygrodzenia sadów i to tyle kosztuje. Natomiast w obszarze wilków też się zdarzają takie przedsięwzięcia – wspominała to już pani doktor Sabina – oczywiście fladry, pastuchy elektryczne, ewentualnie psy. Ale naprawdę jest to promil w porównaniu z zabezpieczaniem obszarów przed szkodami bobrowymi.

Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone między innymi przez wilki. Przypomnę ostatnie dwa wyroki Trybunału. Pierwszy wyrok dotyczył bo-

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

2. Odszkodowania

a) podstawa prawna (Art. 126 ust. 1-3, 10 ustawy o ochronie przyrody)

- Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez wilki
odszkodowanie za szkody wyrządzone przez wilki może uzyskać każdy, kto w wyniku działalności wilków poniósł straty w mieniu

- Odpowiedzialność, nie obejmuje utraconych korzyści.

- Oględzin i szacowania szkód, a także ustalania wysokości odszkodowania i jego wypłaty, dokonuje regionalny dyrektor ochrony środowiska, a na obszarze parku narodowego dyrektor tego parku.

- W sprawach spornych dotyczących wysokości odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzęta, o których mowa w art. 126 ust. 1, orzekają sądy powszechne.

b) warunki ubiegania się o odszkodowanie

• należy niezwłocznie złożyć wniosek o odszkodowanie,
- do właściwego miejscowo regionalnego dyrektora ochrony środowiska
- do dyrektora parku narodowego, w przypadku wystąpienia szkody na obszarze tego parku;

• załączyć wymagane dokumenty*, np.:
- kopię dokumentu potwierdzającego tytuł prawny do przedmiotu, który uległ szkodzie, a w przypadku szkody wyrządzonej w pogłowiu zwierząt gospodarskich - kopię dokumentacji hodowlanej oraz oświadczenie, że zwierzę będące przedmiotem szkody jest własnością poszkodowanego;
- pisemne pełnomocnictwo, w przypadku gdy w imieniu poszkodowanego występuje pełnomocnik.
- numer rachunku bankowego, na który ma być przekazane odszkodowanie, lub wskazanie innej formy wypłaty odszkodowania;

• po stronie poszkodowanego pozostaje zabezpieczenie dowodów powstania szkody, które potwierdzałyby, że powstała ona w wyniku działalności wilków, a nie np. w wyniku kłusownictwa, kradzieży, ataku zdziczałych psów, etc.

* Lista dokumentów, jakie należy załączyć do wniosku o odszkodowanie, jest określana przez poszczególne organy zajmujące się oględzinami i szacowaniem szkody.

GENERALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA

brów, drugi wyrok dotyczył wszystkich innych gatunków, które są wymienione w ustawie, czyli żubra, wilka, niedźwiedzia, rysia. Otóż dotychczas płaciliśmy odszkodowania za szkody wilcze tylko w pogłowiu zwierząt gospodarskich, natomiast od momentu opublikowania wyroku Trybunału płacimy za wszystkie szkody wyrządzone przez wilki w mieniu, co oznacza, że jeżeli wilk zeżre psa, to oczywiście za tego psa też. Jeżeli wilk na przykład zniszczy ogrodzenie, podkopie, zawali się to ogrodzenie, to za ogrodzenie także, i oczywiście w dalszym ciągu za zwierzęta gospodarskie. Było mówione, że odszkodowania nie obejmują utraconych korzyści.

Zarówno oględzin, szacowania szkód, jak i wypłaty odszkodowań dokonuje w parku narodowym dyrektor parków, poza parkiem regionalny dyrektor ochrony środowiska. W przypadku braku zgody na wycenioną szkodę oczywiście jest możliwość pójścia do sądu powszechnego. W przypadku wilków dotychczas się to nie zdarzyło, owszem, zdarza się dość często w przypadku szkód bobrowych, gdzie bardzo często zdarzają się szkody w gospodarstwach rybackich, a tam są szkody wielotysięczne.

Warunki ubiegania się o odszkodowania są dość proste. Na stronach internetowych regionalnych dyrekcji nie mamy w tej chwili rozporządzenia, które by regulowało jednoznacznie, w jaki sposób szacować szkodę, w jaki sposób wypłacać odszkodowanie, w związku z tym zostały wypracowane przez lata doświadczenia, z których wynika, że oczywiście trzeba zgłosić przede wszystkim szkodę do właściwego organu, czyli park narodowy albo regionalny dyrektor, trzeba udowodnić, że się ma tytuł do przedmiotu, który podlegał utracie, szkodzie – w przypadku zwierząt hodowlanych są to dokumentacje hodowlane – pełnomocnictwo, jeżeli ktoś sam indywidualnie nie bierze udziału w oględzinach szkody, i numer rachunku bankowego, gdzie przelać pieniądze. Mogą być jakieś indywidualnie specyficzne sytuacje, gdzie ewentualnie jakiś dokument tudzież oświadczenie trzeba będzie złożyć.

W przypadku wilków, w przeciwieństwie do na przykład szkód bobrowych czy nawet szkód żubrowych, rzeczywiście bardzo szybko trzeba zawiadomić o szkodzie. Nie może cielę, koń, owca leżeć wiele dni, bo bardzo szybko zacierają się ślady szkody. Czyli żeby można było uczciwie wycenić szkodę, najpierw zbadać, czy w ogóle to wilk zrobił, a potem jeszcze powiedzieć, ile to będzie kosztowało, to, po pierwsze, bardzo szybko trzeba zawiadomić o szkodzie, zabezpieczyć teren, żeby mięso nie zostało rozwleczone, żeby nikt nie zadeptał śladów, z drugiej strony, po stronie wyceniającego szkodę, czyli pracownika parku czy regionalnej dyrekcji, leży, żeby szybko przyjechać i takiej wyceny dokonać.

Na slajdzie widać porównania szkód wilczych w poszczególnych województwach. Są województwa, w których wciąż nie ma żadnych szkód, są trzy

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

2. Odszkodowania

c) Wartość szkód (zł) wyrządzonych przez wilki w latach 2010-2014 łącznie w skali kraju i w wybranych województwach, z wyłączeniem parków narodowych

województwo	Wartość odszkodowania (zł)				
	2010	2011	2012	2013	2014
dolnośląskie	0	0	0	0	0
kujawsko-pomorskie	0	0	0	0	0
lubuskie	2200	0	0	0	5000
małopolskie	158 986	156 841	159 108	115 320	245 723
podkarpackie	230 829	209 104	302 759	152 219	239 340
pomorskie	0	0	12 433	8685	8000
warmińsko-mazurskie	49 364	85 167	123 644	168 547	187 699
zachodniopomorskie	0	0	1400	0	9782
SUMA (kraj)	**508 486**	**493 116**	**633 906**	**522 073**	**782 360**



województwa wiodące, czyli małopolskie, podkarpackie i warmińsko-mazurskie, gdzie te szkody rzeczywiście są w stosunku do tych, w których w ogóle nie ma, dość znaczące. W województwie zachodniopomorskim czy lubuskim – gdzie wydawałoby się, że wilków mamy już coraz więcej, stabilizuje nam się populacja – one de facto siedzą w lesie, tych szkód jest bardzo, bardzo niewiele.

Chciałabym pokazać państwu porównanie z innymi szkodami. Tu akurat z 2013 r., ale relacje co roku są takie same. Te szkody wzrastają co roku, ale relacje poszczególnych wartości w stosunku do siebie są takie same. Porównajmy. Tu mamy 15 milionów zł odszkodowań za bobra, za wilka 0,5 miliona. Zastanawiamy się, co z wilkiem, bo są szkody w gospodarstwach. Ale najpierw dla uczciwości – przynajmniej do mnie to przemawia – naprawdę warto się zastanowić, co zrobić ze szkodami bobrzymi, co zrobić z bobrem, to jest dla ludzi w tej chwili najważniejsze. Wciąż słyszymy: „Zabierzcie sobie te bobry". Społeczeństwo w znacznej większości oczekuje załatwienia sprawy bobrów niż wilków.

Kiedy odszkodowanie nie przysługuje, to jest jasne, więc już szczegółów nie będę omawiać. Może tylko jedno – odszkodowanie nie przysługuje za szkody spowodowane przez wilka w sytuacji, jeżeli na noc, czyli od zachodu do wschodu słońca, zwierzęta są pozbawione bezpośredniej opieki. I o tym

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

2. Odszkodowania

d) Szkody na tle innych gatunków

Wartość szkód (zł) wyrządzonych przez wilki w 2013 r. – 522 073 zł.

Dużo?

Wartość odszkodowania w 2013 r. (zł)				
bóbr	żubr	ryś	wilk	niedźwiedź
14 938 302	393 768	1 820	**522 073**	51 183

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

Kiedy odszkodowanie nie przysługuje?

- osobom, którym przydzielono grunty stanowiące własność Skarbu Państwa;

- jeżeli poszkodowany nie wyraził zgody na budowę przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska lub dyrektora parku narodowego urządzeń lub wykonanie zabiegów zapobiegających szkodom;

- za szkody:

- nieprzekraczające w ciągu roku wartości 100 kg żyta w przeliczeniu na jeden hektar uprawy,
- powstałe w mieniu Skarbu Państwa, z wyłączeniem mienia oddanego do gospodarczego korzystania na podstawie Kodeksu cywilnego
- wyrządzone przez wilki, niedźwiedzie lub rysie w pogłowiu zwierząt gospodarskich pozostawionych, w okresie od zachodu do wschodu słońca, bez bezpośredniej opieki.

ludzie muszą pamiętać, że jeżeli mieszkam w rejonie, w którym wilki mogą atakować, to jednak staram się to moje mienie zabezpieczyć, zwłaszcza w nocy.

Mówiłam, że jeżeli zwierzę jest chronione, zwłaszcza ściśle chronione, to nie oznacza, że obowiązuje katalog zakazów i nic więcej. Owszem, jest katalog zakazów, uznany jest katalog zakazów proponowany w ustawie o ochronie przyrody, wyciągnięty do rozporządzenia o ochronie gatunkowej, w tej chwili

z 2014 r. Mówiliśmy dzisiaj dość dużo o zabijaniu, więc jeżeli jest ochota na zabijanie, zaraz powiem kiedy ewentualnie tę ochotę można zaspokoić.

Najpierw trzeba złożyć wniosek. Ustawa przewiduje bardzo ściśle określone warunki, jakie ma spełniać wniosek, żeby go można skutecznie było złożyć. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska ma określone warunki, które musi wziąć pod uwagę, wydając zgodę lub odmawiając tej zgody. Po pierwsze, brak rozwiązań alternatywnych, czyli, dokumentując całą sprawę, badamy, czy ten, kto złożył wniosek o zabicie wilka, tudzież wilków, starał się poszukać innych rozwiązań alternatywnych dla zabijania, na przykład próbował grodzić albo na przykład ma tak duży teren, że nie jest w stanie ogrodzić. To też jest brak rozwiązań alternatywnych – próbował grodzić, nie dało rady, próbował inaczej jakoś się zabezpieczać, straszyć, miał psy, ale nie dało rady. Wtedy rzeczywiście możemy powiedzieć, że mamy brak rozwiązań alternatywnych. Ale to nie wszystko, badamy również, czy będzie miało to wpływ na właściwy stan ochrony populacji. Kiedy mamy dość dobrą sytuację wilka, najczęściej lokalna populacja jest w dobrym stanie ochrony, ten warunek jest spełniony.

W art. 56 ust. 4 od 1-6 ustawy o ochronie przyrody jest przesłanka taka jak uniknięcie istotnych szkód w inwentarzu żywym. I to jest rzeczywiście dla nas najczęstsza sytuacja, w której takie zgody są wydawane. Ale proszę zobaczyć,

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

3. możliwość redukcji liczebności wilków

a) uwarunkowania prawne

Obowiązuje (m.in.) zakaz umyślnego zabijania wilków

GDOŚ, a na obszarach parków narodowych - Minister Środowiska może zezwolić na odstępstwo od ww. zakazu, ale… musi wystąpić:

1. brak rozwiązań alternatywnych
2. brak szkodliwości dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występujących populacji gatunków chronionych
3. przynajmniej jedna z przesłanek wskazanych w art. 56 ust. 4 pkt 1-6 uop (np. ochrona zdrowia lub bezpieczeństwa powszechnego)

GENERALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA

art. 52 ust. 1, art. 56 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody oraz § 6 ust. 1-4 rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

3. możliwość redukcji liczebności wilków

b) liczba wydanych decyzji w latach 2012-2014

- wydano 8 decyzji zezwalających na umyślne zabicie wilka,
- w 4 przypadkach odmówiono zgody na wydanie zezwolenia.

Czy odstrzał pojedynczych osobników może być skutecznym rozwiązaniem?

We wniosku jednego z hodowców z województwa podkarpackiego skierowanym do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w 2014 r. ws. wydania zezwolenia na umyślne zabicie 2 osobników wilka, zasadność takiego działania argumentowano faktem, iż po odstrzeleniu basiora w dniu 8 stycznia 2013 r. kolejny sezon pastwiskowy był wolny od ataków wilków, populacja tego drapieżnika nie ucierpiała, a owce wnioskodawcy były bezpieczne.



ile tych wniosków wpływa. W latach 2012–2014 do mnie wpłynęło dwanaście wniosków, kiedy dziennie o jakiekolwiek inne decyzje przychodzi trzydzieści wniosków. A zatem dziennie dwanaście wniosków o odstrzał wilka.

(*Głos z sali*: Przez dwa lata.)

Przez trzy lata, bo to jest cały 2012 rok, 2013 i 2014. To jest bardzo mało. W przypadku ośmiu wniosków była zgoda, w przypadku czterech była odmowa zgody, ale też nie dlatego, że generalnie nie było podstaw do odstrzału, bo rzeczywiście być może tam należałoby ustrzelić danego wilka ze względu na szkody, ale na przykład prośby o uzupełnienie dokumentów pozostawały bez echa. Niestety organ, wydając decyzję, zwłaszcza decyzję, od której przysługuje ponowne rozpatrzenie, ewentualnie sąd administracyjny, musi zbadać wszystkie przesłanki i w związku z tym musi mieć odpowiednią dokumentację, odpowiedni zestaw dowodów, na podstawie których podjął daną decyzję.

Tu muszę powiedzieć, że mamy pewną panią, która co dwa, trzy lata występuje do nas, już prawie po imieniu się znamy, ponieważ rzeczywiście permanentnie co dwa, trzy lata ma szkody w owcach. Ona zawsze dostaje zgodę na odstrzał. Po odstrzale właściwego wilka, który się wyspecjalizował w polowaniach na jej owce, przez rok, dwa jest spokój, ale potem uczą się następne i sytuacja się powtarza. Ona nie jest w stanie swojego gospodarstwa

www.gdos.gov.pl

Przewidziane prawem instrumenty pozwalające łagodzić konflikty na styku wilk-człowiek

Podsumowanie:

- obowiązujące prawodawstwo stwarza możliwość dokonywania redukcji liczebności populacji tego gatunku
- odstrzał pojedynczych osobników może być rozwiązaniem skutecznym
- postępowanie w sprawie wydania zezwolenia na odstępstwa od czynności zakazanych w stosunku do gatunków chronionych wszczynane jest wyłącznie na wniosek podmiotu zainteresowanego uzyskaniem takiego zezwolenia
- odstrzał może być stosowany w momencie, gdy mniej inwazyjne metody zapobiegania szkodom powodowanym przez wilki okażą się nieskuteczne lub niemożliwe do zastosowania.
- wnioski na odstępstwa od zakazów z zakresu ochrony gatunkowej zawsze rozpatrywane są indywidualnie, a rozstrzygnięcie organu zależy od oceny zgromadzonego w konkretnej sprawie materiału dowodowego.



przenieść, swoich łąk, swoich hal, w związku z tym tak to już jest i uważamy, że taki odstrzał pojedynczych wyspecjalizowanych osobników jest skuteczny.

W związku z tym takie podsumowanie, że obowiązujące prawodawstwo dopuszcza redukcję, ale tylko w ściśle określonych przypadkach. Odstrzał pojedynczych osobników jest rozwiązaniem skutecznym, oczywiście nie trwale, bo za jakiś czas przyjdą, ale zdecydowanie uspokaja sytuację.

Postępowanie w sprawie wydania decyzji jest wyłącznie na wniosek. My nie możemy z urzędu wydać decyzji, żeby ktoś odstrzelił gdzieś wilka, tudzież wilki, zawsze jest na wniosek, każda sprawa jest indywidualnie badana, jest załatwiana indywidualną decyzją administracyjną, od której przysługuje ponowne rozpatrzenie i dwuinstancyjne postępowanie przed sądem administracyjnym.

Dwa słowa o programach ochrony gatunków, wspomniana tutaj strategia.

Ta strategia, o której wspominał pan profesor dzisiaj dość szeroko, wpłynęła do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, jeśli dobrze pamiętam, w grudniu 2011 r. Przed jej wpłynięciem Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska – na wniosek Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – de facto to był beneficjent projektu, w ramach którego robionych było sześć strategii, w tym właśnie strategia wilka, wystąpił do generalnego dyrektora o warunki, jakie musi spełnić

www.gdos.gov.pl

Programy ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków roślin, zwierząt i grzybów

Podstawa prawna

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody

- art. 57 ust. 1 - Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska opracowuje programy ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków roślin, zwierząt i grzybów.





www.gdos.gov.pl

Programy ochrony…

Wymagania ustawowe wobec programów

Art. 57 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody:

1) opis sposobów prowadzenia działań ochronnych zmierzających do odbudowy populacji zagrożonych wyginięciem gatunków;

2) określenie czasu i miejsca wykonania działań ochronnych;

3) wskazanie odpowiedzialnego za wykonanie działań ochronnych;

4) informacje o kosztach i źródłach finansowania.



www.gdos.gov.pl

Programy ochrony…
– wymagania merytoryczne

Artykuł 57 ust. 2 uop stanowi ogólne wytyczne do tworzenia programów ochrony.

Szczegółowe oczekiwania co do treści projektów poszczególnych programów:

1.ogólne informacje o gatunku/siedlisku (opis i biologia gatunku), status ochronny i prawny w Polsce i Europie,

2. stan i tendencja zmian populacji w Europie i w Polsce, zasięg geograficzny, rozmieszczenie w Polsce, określenie zasięgu docelowego,

3. cele programu ochrony gatunku, z uwzględnieniem potrzeby ingerowania w populacje poszczególnych gatunków,

4. analiza istniejącego stanu ochrony, wraz ze wskazaniem słabych i mocnych stron obecnego sytemu ochrony, ze szczególnym naciskiem na sytuacje konfliktowe,

5. proponowane działania ochronne/zadania do wykonania dla realizacji celów (z harmonogramem) oraz wskazanie podmiotów odpowiedzialnych za poszczególne zadania,

6. zakres i metodyka monitoringu gatunku i potrzebnych badań naukowych,

7. działania informacyjne/edukacyjne/komunikacyjne,

8. odniesienie do innych planów działań/zarządzania,

9. koszty realizacji zadań wynikających ze strategii, potencjalne źródła finansowania,

10. proponowane zmiany legislacyjne, analiza zgodności proponowanych zmian z prawem krajowym i międzynarodowym,

11. współpraca międzynarodowa, ze wskazaniem zarówno obecnego przebiegu współpracy jak i obszarów, w których należy wzmocnić współpracę lub ją zapoczątkować,

12. szkody w gospodarce powodowane przez gatunek, sposoby minimalizacji szkód/konfliktów, analiza skuteczności dotychczas stosowanych zabezpieczeń przed szkodami.



i jakich informacji sobie życzy generalny dyrektor w projekcie takiego dokumentu, żeby dokument mógł być zatwierdzony. Generalny dyrektor wydał takie zalecenia dla wszystkich strategii – jak mówię, to dotyczyło sześciu gatunków, w tym wilka – dość dokładne, ale takie, które miały się znaleźć we wszystkich sześciu strategiach plus jeszcze czego by generalny dyrektor oczekiwał w szczególności w strategii, czyli w programie dla wilka. Po jakimś czasie otrzymaliśmy taki dokument i powiem, że on nie spełniał tych oczekiwań. Projekt strategii został bardzo głęboko przeanalizowany, zostały spisane wszystkie uwagi, które mogliśmy dyskutować, niestety do dziś nikt z nami nie chce dyskutować na ten temat, w związku z tym pozostawiliśmy sprawę do decyzji kierownictwa resortu środowiska. W tej chwili sprawa leży w Departamencie Leśnictwa i Ochrony Przyrody. Oczywiście cały czas wszyscy jesteśmy otwarci na dyskusję, tym bardziej że jak dzisiaj słyszałam, już pojawiły się nowe elementy, nie pamiętam w tej chwili szczegółów, ale na pewno generalnie ten projekt dokumentu nie spełnia warunków ustawowych, żeby został zatwierdzony.

Poza tym muszę powiedzieć, że zatwierdzenie danego dokumentu to nie jest widzimisię generalnego dyrektora i jego służb, taki dokument podlega szczegółowej procedurze, to wymaga uzgodnień wewnętrznych, uzgodnień

www.gdos.gov.pl

Programy ochrony…
– wymagania merytoryczne

Projekt programu ochrony wilka został opracowany wraz z pozostałymi pięcioma projektami, w ramach realizowanego przez SGGW w Warszawie projektu „Opracowanie krajowych strategii gospodarowania wybranymi gatunkami zagrożonymi lub konfliktowymi".

Szczegółowe wymagania odnośnie zakresu programu ochrony dla wilka

były to m.in.:

- określenie minimalnej wielkość populacji niezbędnej do zachowania wilka we właściwym stanie oraz odniesienie się do kwestii pojemności siedliska na poziomie szczegółowości możliwym do wykonania tj. w stosunku do regionów kraju,
- postępowanie w przypadku przekroczenia pojemności siedliska oraz znaczącego wzrostu wyrządzanych szkód,
- opis sytuacji konfliktowych: wilk-łowiectwo, wilk-rolnictwo, ocena postaw społecznych w obszarach odtwarzania populacji wilka,
- propozycje sposobów minimalizacji śmiertelności wilków z winy człowieka (kłusownictwo, kolizje drogowe, utrata siedlisk).



www.gdos.gov.pl

Programy ochrony…

- ocena „Krajowej strategii ochrony wilka warunkującej trwałość populacji gatunku w Polsce" i zgłoszone uwagi

Projekt programu ochrony wilka został przekazany do GDOŚ w grudniu 2011 roku wraz z pozostałymi pięcioma projektami przygotowanymi w ramach realizowanego przez SGGW w Warszawie projektu.

Zgłoszone uwagi:

- cały program uwzględnia jedynie dwie grupy społeczne – hodowców i myśliwych, ze szczególnym naciskiem na drugą grupę.
- brak zaproponowanych działań mających na celu edukację z zakresu ekologii gatunku, jego znaczenia w środowisku, występowania itd.
- w opracowaniu brakuje propozycji tworzenia narzędzi do egzekucji prawa dotyczącego nielegalnego zabijania wilka,
- brakuje rzetelnej analizy wszystkich problemów związanych z utrzymaniem populacji wilka (śmiertelność na drogach, korytarze ekologiczne, choroby, zatrucia, zaburzenia rozrodu, śmiertelność naturalna), które zostały tylko symbolicznie poruszone w opracowaniu.
- koszty zostały oszacowane w sposób powierzchowny, nie zawierały wyliczeń, na jakiej podstawie zostały one opracowane. Brakuje propozycji skąd miałyby pochodzić środki finansowe, jak również analizy problemów i sposobów ich rozwiązywania w innych krajach.
- programu ochrony nie skupia się na propozycjach działania dla ochrony gatunku, a jedynie sceduje całą pracę w tym zakresie na proponowaną do utworzenia grupę ekspercką ds. wilka.
- dokument wymaga uporządkowania jego struktury, poprawnej edycji, w tym również poprawy spisu treści aby odpowiadał zawartości.



wewnątrzresortowych, zewnątrzresortowych, wymaga decyzji kierownictwa resortu środowiska celem skierowania do społeczeństwa. W przypadku wielu uwag wszystko wraca do uzgodnień zewnątrzresortowych. Powiem, dlaczego tak jest. Oczywiście to są procedury przyjęte we współpracy generalnej dyrekcji z Ministerstwem Środowiska. Dlaczego? Dlatego że spodziewamy się kolejnych dokumentów, kolejnych programów, które będą do nas wpływać i te dokumenty muszą spełniać jakieś choćby podstawowe warunki. Wpraw-

Dalsze losy

W opinii DZP GDOŚ przygotowanego projektu nie można nazwać projektem programu ochrony gatunku, a jedynie analizą jednego z problemów odnośnie wilka (konflikt z łowiectwem), bez próby wskazania rozwiązań tego problemu.

Autorzy strategii zarządzania populacją wilka nie uwzględnili żadnej uwagi GDOŚ i odmówili nawet przygotowania uzasadnienia dla odrzucenia uwag.

W związku brakiem odpowiedzi na uwagi, projekt strategii wilka nie został przekazany do Ministerstwa Środowiska do dalszego procedowania.



Wyciągnięte wnioski

13 grudnia 2013 r. w GDOŚ odbyło się spotkanie w sprawie krajowych programów ochrony gatunków, podczas którego ustalono ważne kwestie dotyczące trybu opracowywania programów, w tym:

- konieczność sporządzenia procedury przyjmowania programów ochrony gatunków,
- konieczność opracowania umowy cywilno-prawnej w przedmiocie przekazania GDOŚ praw autorskich.

W kwietniu 2014 r. zatwierdzono procedurę przyjmowania programów ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków roślin, zwierząt i grzybów.



Procedura

Procedura przyjmowania programów ochrony zagrożonych wyginięciem gatunków roślin, zwierząt i grzybów

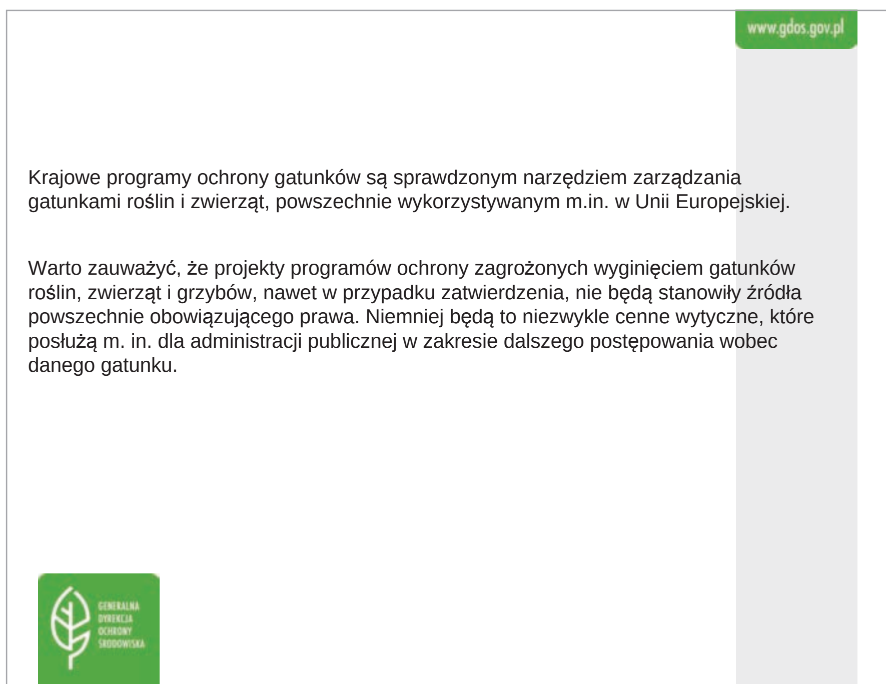
Lp	Działanie	Podmiot	Czas trwania
1.	Opracowanie programu ochrony gatunku	wykonawca projektu	zgodnie z projektem
*	Konsultacje społeczne	wykonawca projektu	zgodnie z projektem
2.	Przekazanie do GDOŚ projektu programu wraz z kopią umowy z instytucją finansującą (dokument konieczny do sporządzenia umowy o przekazaniu praw autorskich)	wykonawca projektu	zgodnie z projektem
3.	Opiniowanie projektu programu w GDOŚ i RDOŚ	GDOŚ, RDOŚ	ok. 2 tygodni
4.	Opracowanie i przekazanie uwag GDOŚ i RDOŚ wykonawcy projektu	GDOŚ	ok. 2 tygodni
5.	Nanoszenie uwag do projektu programu	wykonawca projektu	ok. 2 tygodni
6.	Przekazanie poprawionego projektu programu do GDOŚ	wykonawca projektu	-
7.	Analiza poprawionego projektu programu w GDOŚ (w razie konieczności zgłaszania dalszych uwag, powtórzenie pkt 4-6)	GDOŚ	ok. 2 tygodni
8.	**Wstępna akceptacja projektu programu przez GDOŚ**	GDOŚ	-
9.	Uzgodnienia wewnątrzresortowe	MŚ / GDOŚ	ok. 1 miesiąc
10.	Opracowanie otrzymanych uwag, przekazanie uwag wykonawcy projektu	GDOŚ / MŚ	ok. 2 tygodni
11.	Nanoszenie uwag do projektu programu	wykonawca projektu	ok. 2 tygodni
12.	Przekazanie poprawionego projektu programu do GDOŚ	wykonawca projektu	-
13.	Analiza poprawionego projektu programu w GDOŚ / MŚ (w razie konieczności zgłaszania dalszych uwag, powtórzenie pkt 10-12)	GDOŚ / MŚ	ok. 2 tygodni
14.	Akceptacja projektu programu przez GDOŚ / MŚ	GDOŚ / MŚ	-
15.	**Podpisanie umowy o przekazaniu praw autorskich z wykonawcą. Oficjalne przekazanie projektu programu do**	GDOŚ / MŚ	ok. 2 tygodni

www.gdos.gov.pl

Procedura cd.

	GDOŚ / MŚ.		
16.	**Konsultacje społeczne**	MŚ / GDOŚ	ok. 1 miesiąca
17.	Opracowanie otrzymanych uwag	MŚ / GDOŚ	w zależności od ilości uwag, do 3 tygodni
18.	Nanoszenie uwag do projektu programu; decyzja o ewentualnym ponownym skierowaniem projektu do uzgodnień wewnątrz-resortowych (w przypadku wprowadzenia poważnych zmian)	MŚ / GDOŚ	w zależności od ilości uwag, do 2 tygodni
*	Ponowne uzgodnienia wewnątrzresortowe	MŚ / GDOŚ	ok. 2 tygodni
*	Opracowanie otrzymanych uwag	MŚ / GDOŚ	ok. 1 tygodnia
*	Nanoszenie uwag do projektu programu	MŚ / GDOŚ	ok. 1 tygodnia
*	Przekazanie poprawionego projektu programu do uzgodnień wewnątrzresortowych	MŚ / GDOŚ	ok. 1 tygodnia
*	Uzgodnienie projektu programu w resorcie	MŚ / GDOŚ	-
19.	Postawienie projektu programu na kierownictwie resortu: a. decyzja o akceptacji projektu b. decyzja o akceptacji projektu i konieczności przekazania go do uzgodnień międzyresortowych	MŚ / GDOŚ	ok. 1 tygodnia
a.19	**W przypadku decyzji o akceptacji projektu przez kierownictwo resortu – zatwierdzenie (podpisanie) programu przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska**	GDOŚ	ok. 2 tygodni
b.19	W przypadku decyzji o akceptacji projektu i konieczności przekazania go do uzgodnień międzyresortowych – rozpoczęcie konsultacji międzyresortowych	MŚ / GDOŚ	brak możliwości określenia terminu zakończenia uzgodnień międzyresortowych





dzie taki dokument nie jest aktem prawa powszechnie obowiązującego, ale jest zdecydowanie kierunkiem na najbliższe lata, czasami jest to na lat dwadzieścia, może być nawet perspektywa lat pięćdziesięciu, żeby także urzędnik wiedział, jak podejmować decyzję, w jaką stronę idzie się z danym gatunkiem. W związku z tym niestety generalny dyrektor nie był w stanie zatwierdzić takiego dokumentu. Mam nadzieję, że będzie jeszcze okazja na ten temat rozmawiać i dyskutować. W tej chwili nie spełnia oczekiwań nawet podstawowych, oczekiwań, jakie stawia się tego rodzaju dokumentom, które są zatwierdzane przez generalnego dyrektora.

Dziękuję państwu za uwagę.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Na gorąco nasunęła mi się uwaga, że to w zasadzie to nie jest procedura, tylko paraliż postępowania. Jeżeli już od czterech lat istnieje do dyspozycji strategia, jeżeli w zasadzie nie ma sprzeciwów…

Anna Ronikier-Domańska

Tam jest bardzo istotny sprzeciw.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Znaczy sprzeciw, bo nie pasuje do procedury.

Anna Ronikier-Domańska

Nie, jest bardzo duży… Ja powiedziałam, że generalny dyrektor wydał zalecenia, określił zakres tego dokumentu, czego się w nim spodziewa. Kiedy otrzymał ten dokument, bardzo wiele rzeczy nie było lub zostały spłycone w opinii generalnej dyrekcji. Zostały te uwagi wyartykułowane i przesłane do SGGW, która była beneficjentem projektu. Do dziś nie dostaliśmy odpowiedzi, czy autorzy strategii zgadzają się z naszymi uwagami i przyjmują je albo nie zgadzają się, albo spotkajmy się i przedyskutujmy. Tak że to jest cały czas na początku drogi.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Czyli nie jest to sprawa procedury, jest to sprawa uwag merytorycznych?

Anna Ronikier-Domańska

Tak. Na początek uwag merytorycznych, a potem zobaczymy.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

…gdyby tego typu wniosek był wysunięty. Natomiast uważam, tak mi się wydaje, że właśnie taką dyskusję zaczęliśmy w tej chwili. Być może nie dojdziemy do konkluzji, której oczekujemy w naszym spotkaniu dzisiaj, ale taką dyskusję, z całą pewnością, podjęliśmy i jak będzie Wysoki Senat patronował tym przedsięwzięciom, to dojdziemy do konkluzji, która będzie wszystkich zadowalała.

W tej chwili zacznijmy dyskusję, bo być może te ostatnie uwagi pani dyrektor to były właśnie już dyskusją z prezentacjami panów profesorów.

W kolejności zgłoszeń proszę Stanisława Jachowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Matecznik”.

DYSKUSJA

Stanisław Jachowski *

Szanowni Pleno Titulo Państwo!

Reprezentuję Stowarzyszenie „Matecznik", które wspólnie z Polskim Towarzystwem Leśnym doszło do wniosku, że ochrona niektórych gatunków w Polsce jest już w tej chwili przestarzała, to, co było dobre pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat temu, w czasie gdy bobra trzeba było chronić, gdy żubra trzeba było również chronić, dziś się zmieniło. W tej chwili w wielu miejscach bóbr staje się plagą, nowego żubra już nikt nie chce na swój teren przyjąć. Dlatego między innymi dzisiejsza, zaproponowana przez nas konferencja i wdzięczni jesteśmy komisjom i senackiej, i sejmowej za to, że podchwyciły temat i doprowadziły do naszego dzisiejszego spotkania, które, jak przed chwilą pan profesor mówił, powinno być przynajmniej początkiem rozmowy na temat wilka, ale nie tylko, bo są sprawy kruków, w ogóle czarnego ptactwa, które chronimy, natomiast na pastwę tego ptactwa skazujemy inne gatunki, na przykład chronimy srokę, która morduje śpiewające ptactwo, w tym słowiki, i to wszystko zgodnie z prawem.

W ostatnim czasie, była tutaj już dzisiaj na ten temat mowa, bardzo dynamicznie rosną populacje różnego rodzaju gatunków. Niestety wilki, które mają pożywienia więcej, niż miały kiedykolwiek i które zatraciły lęk przed człowiekiem, jakoś nagle zatrzymały się w rozwoju i przestały się rozmnażać. Poprosiliśmy o informację z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, ile w Polsce jest wilków i ile było w poszczególnych latach i jak to jest w regionach, i uzyskaliśmy w ubiegłym roku informację, ale niestety tylko do 2012 r., z której wynikało, że w 2010 r. były w Polsce siedemset czterdzieści trzy wilki, w 2012 r. tysiąc pięćset, czyli przez te lata wzrost o 41%. Jeśli taki trend utrzymywałby się w dalszym ciągu, to dzisiaj mamy około tysiąca pięciuset wilków, w 2015 r. przybędzie jeszcze następne dwieście, czyli to, co określamy, że około tysiąca pięciuset wilków może w Polsce środowisko wchłonąć, to już nam dzisiaj wchłonęło.

* Stanisław Jachowski – prezes Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Bioróżnorodności „Matecznik".

Z publikacji na temat wilka, którą dzisiaj otrzymaliśmy, wynikało że w 2010 r. na terenie zachodniej Polski było dziewięćdziesiąt wilków. Być może było, dzisiaj leśnicy Pomorza środkowego, a więc na powierzchni 4–5% kraju, naliczyli dwieście dziewiętnaście wilków, tylko na terenie nadleśnictw jednej dyrekcji regionalnej Lasów Państwowych. Zgadzamy się nawet z tym, co powiedział pan profesor Okarma, jeżeli chodzi o strategię. Jeżeli ta strategia leży kilka lat w szufladzie, jeżeli była zła, to zróbmy, żeby powstała jakaś dobra, której będziemy się trzymać i cokolwiek zaczniemy wreszcie robić, nie tylko w kwestii wilka. Apelujemy w związku z tym o pilne podjęcie decyzji i działań w tej sprawie, ponieważ dalsze utrzymywanie tego, co jest w tej chwili, do niczego dobrego nie zmierza.

Żebyśmy nie spotkali się w sprawie wilka z taką sytuacją, jak mamy dzisiaj z bobrem, z którym nie wiemy, co mamy robić. Dziękuję bardzo za uwagę.

Senator Bogdan Pęk

Muszę powiedzieć, że jestem pod wielkim wrażeniem poziomu intelektualnego tego sympozjum, to jest jedno z najlepszych sympozjów, w jakich miałem okazję uczestniczyć podczas swojej kariery i gratuluję organizatorom doboru respondentów, a także świetnych wykładów.

Jest po prostu tak, że powinien obowiązywać racjonalizm, ochrona tak, wypaczenia nie. Nie chcę tutaj nawiązywać do starych porzekadeł socjalistycznych, ale coś w tym jest. Najbliżej chyba mojego myślenia był pan profesor Okarma, że na zachód od Wisły musi być pełna ochrona, ale nie wprowadzanie na siłę. Jeżeli wilk będzie migrował, będzie poszerzał w naturalny sposób swoje siedliska, to proszę bardzo, natomiast nie wprowadzać go do siedlisk, które nie są naturalnymi siedliskami, gdzie konfrontacja z człowiekiem może następować. Natomiast na wschód od Wisły sytuacja chyba dojrzewa do tego, żeby podjąć działania zmieniające obecny stan prawny.

Jestem praktykiem i jeżeli ktoś mi powie, że w Polsce jest tysiąc wilków, to albo nie wie, o czym mówi, albo nigdy nie był w lesie. Zapraszam na przykład w rejon otuliny Magurskiego Parku Narodowego, zobaczycie wydeptane ścieżki, gdzie populacja wilka jest kilkakrotnie większa, niż się sugeruje i gdzie poszczególne watahy zachodzą na siebie kilkakrotnie. Nie chcę tego tematu rozwijać, ale zgadzam się z moim przedmówcą, kluczową rzeczą jest uczciwa, porządna inwentaryzacja. Tu pewnie się na mnie leśnicy obrażą, chociaż jestem członkiem bractwa leśnego i przyjacielem lasów. Nie uwierzę, że tego się nie da porządnie zrobić, tylko nie może być tak, że powierzymy to tylko Lasom, bo Lasy mają sprzeczne interesy z myśliwymi w wielu obszarach, i odwrotnie. To muszą być

grupy połączone myśliwych, leśników, pod nadzorem urzędujących ochrony środowiska. I taka inwentaryzacja musi dokonać nie tylko uczciwego przeliczenia wilka, ale także jeleniowatych, zwłaszcza sarny i jelenia, także żbika, rysia i dzika.

Na przykład w górskich rejonach, gdy przychodzi ostra, śnieżna zima, populacja dzika, z wyjątkiem grubych odyńców, jest wycięta do nogi właśnie przez wilki. Zostają tylko stare byki i stare odyńce, które są właściwie nie do ruszenia, bo tutaj ryzyko dla wilka jest zbyt duże.

Ostatnia rzecz, którą chcę powiedzieć. Oczywiście mieszańce należy eliminować bezwzględnie i absolutnie ułatwić uzyskanie zezwoleń na to, o czym pani tu mówiła. Jeżeli wadera wyprowadzi miot i nauczy się, że z koszaru bądź z hali górskiej łatwiej jest brać owce niż polować na uciekające szybko jelenie i sarny, to mamy dwa pokolenia wilka, który pójdzie po linii najmniejszego oporu. Wilk jest jednym z najinteligentniejszych zwierząt w lesie, oprócz dzika, moim zdaniem. I jeszcze do tego kruk. To są te najinteligentniejsze stworzenia i będą działać tak, jak im rozum podpowiada.

Chciałbym przestrzec na koniec przed ekoterrorystami i pseudoochroniarzami. To, co pan powiedział, że sroka niszczy ptactwo śpiewające. W tej chwili mieszkam w Rabce w takim zbliżonym do lasu środowisku, tam już nie słychać śpiewu skowronka, tam się plączą setki bezdomnych kotów, a sroki wybierają ze wszelkich możliwych gniazd ptaki śpiewające. Jak się w rejonie Beskidu Niskiego znajdzie padlinę, to na padlinie może być na przykład sto pięćdziesiąt kruków, jak kto nie wierzy, mamy na to zdjęcia. Ponieważ kruki żyją około setki, a co roku wyprowadzają nowe, to wyobraźcie sobie państwo, czym one żyją. One muszą polować na drobne zwierzęta, a gównie na ptaki gniazdujące, które nie mają przed nimi żadnej ochrony. Zatem ochrona tak, wypaczenia nie. Idźmy tą drogą i jeżeli będzie trzeba wprowadzić rozwiązania ustawowe, to myślę, że dojrzeliśmy do tego, a leśnicy z myśliwymi i z ochroniarzami muszą wspólnie dokonać inwentaryzacji, na tej podstawie podjąć decyzję i pracować razem.

Dr hab. Maciej Skorupski*

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wysłuchaliśmy świetnych prezentacji mądrych ludzi, panów profesorów z instytutów instytucji naukowych w Polsce i praktycznie rzecz biorąc, przedstawione przez nich rozwiązania są kompleksowe i prawie że gotowe do wdro-

* Dr hab. Maciej Skorupski – kierownik Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu na Wydziale Leśnym na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

żenia, a dobrą chyba rzeczą byłoby radzić się mądrych ludzi, a jeszcze lepszą wysłuchać i wprowadzić w życie ich rady. Ale jest jedna rzecz, która może nas troszeczkę zaskoczyć w przyszłym roku i w najbliższych latach, ponieważ stoimy u progu pewnej szansy urealnienia stanu zwierzyny w Polsce. Jest szansa wielkopowierzchniowej inwentaryzacji kopytnych, która spowoduje, że pojawią się trochę inne liczby, szczególnie dotyczyć to będzie jelenia, w związku z tym również pojawią się inne liczby przy przyroście zrealizowanym, który dotychczas był podstawą do planowania odstrzału. Jeżeli będą to realne liczby inwentaryzacyjne, nie możemy zaplanować oczywiście odstrzału na poziomie przyrostu zrealizowanego, gdyż będziemy musieli uwzględnić tym razem śmiertelność. Nie będzie rezerwy papierowej bądź niedoinwentaryzowanych zwierząt, co spowoduje, że w kołach łowieckich będzie trzeba również odliczyć pulę na wilka, na upadki drogowe, itd. Ta zmiana podstawowa polega na tym, że tysiące myśliwych nagle zobaczy, że obecność wilka w ich kole łowieckim znaczy siedem, dziesięć, dwadzieścia, a czasem trochę więcej jeleni mniej, co można łatwo przeliczyć na pieniądze.

Tutaj mieliśmy podane informacje co do szkód, jakie to szkody są wielkie, około 0,5 miliona w skali kraju w zwierzętach gospodarskich, natomiast jeżeli chodzi o dziko żyjące zwierzęta, majątek Skarbu Państwa, wilki zjadają tę zwierzynę, którą można szacować – chociażby z tego prostego przelicznika – na ponad 20 milionów zł, ale myślę, że w rzeczywistości trochę więcej, więc jest to dużo pieniędzy. Problem polega na tym, że koło łowieckie, które ma taką samą powierzchnię leśną, takie samo zagęszczenie zwierzyny, taki sam udział pól i taki sam rozmiar szkód łowieckich przy tym zagęszczeniu, to które ma wilka i nie ma wilka, będzie nierówno traktowane, ponieważ to, które nie ma wilka, będzie mogło wykonać większy odstrzał i zapłacić za odszkodowania, natomiast to, które nie, będzie miało mniejsze przychody. Jest to poważny problem, przed którym możemy stanąć i nie należy chować głowy w piasek, bo trzeba będzie go rozwiązać. Jak widać w przypadku dzika, chodziło o mniej pieniędzy, tutaj nagle może się okazać, że te roszczenia mogą być dużo bardziej istotne. Jeden element i drugi – tylko jedno zdanie. Nie tylko o pieniądze chodzi w ochronie. Oczywiście jeżeli mamy pieniądze i nas stać, możemy próbować chronić wszystko, i to jest kwestia, jak państwo polskie o tym zdecyduje, ale drugie, podawane tutaj, to bezpieczeństwo, i niestety musimy zdać sobie sprawę, że wilk jest przepięknym zwierzęciem, ale mimo to, że ważę dwa razy więcej niż taki dorodny basior, boję się wilka i musimy pamiętać, że obecne pokolenie to pokolenie, które prawie że nie było poddane presji człowieka, bo rozmawiamy o kłusownictwie itd. Behawioryzm tych zwierząt się zmienił, musimy znaleźć dobry pomysł na to, żeby jednak mimo wszystko to wilk się bał człowieka, a nie było na odwrót.

Jeżeli chodzi o zasiedlanie terenów miejskich czy podmiejskich, dam informację z zeszłego tygodnia. Już w Puszczy Zielonce – to są prawie że lasy komunalne miasta Poznania, mamy wilka, jest to udokumentowane zdjęciem. To jest potwierdzenie kilku obserwacji wcześniejszych. Czyli musi szukać nowych miejsc i już będzie coraz bliżej człowieka, pamiętajmy o tym. Dziękuję bardzo za uwagę.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Panie Profesorze, ale ta obawa nie wynika z syndromu Czerwonego Kapturka, mam nadzieję.

Dziękuję bardzo.

Pan Radosław Ślusarczyk, Stowarzyszenie Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot.

Radosław Ślusarczyk*

Dzień dobry państwu.

Bardzo chciałbym podziękować za zaproszenie i za dyskusję. Chciałbym jeszcze podziękować panu Jerzemu Zaleskiemu za prezentację i za to, że pokazał, że wilk jest sprzymierzeńcem Lasów Państwowych i eliminuje ogromne szkody w uprawach leśnych. I jako przedstawiciel organizacji pozarządowej uważam, że to powinno wybrzmieć na naszym spotkaniu.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, że w Polsce tak naprawdę mamy modelowy system ochrony i zarządzania wilkiem. Polska powinna być z tego dumna. Mamy pewne obszary, które powinny zostać poprawione, jak na przykład monitoring. We wszystkich prezentacjach pojawiało się, że ten monitoring powinien być poprawiony. Zachęcam Lasy Państwowe do tego, by więcej swojej pracy włożyły w monitoring populacji wilka, ale chciałbym powiedzieć, że naprawdę mamy bardzo dobrze działający system: system zarządzania, system odszkodowań, system monitoringu, chociaż nie do końca dobry, i system akceptacji społecznej wilka w środowisku. To są aspekty, na które warto zwracać uwagę.

I jeszcze jedna istotna rzecz, że nasza populacja wilka zasila populację ościennych państw, a to w naszym dzisiejszym spotkaniu nie było powiedziane, chociażby wspólna populacja karpacka, którą dzielimy ze Słowacją. Dziękuję.

* Radosław Ślusarczyk – prezes Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Dobrze się składa, że po przedstawicielu Pracowni na rzecz Wszystkich Istot mamy pana Pawła Średzińskiego z WWF Polska.

Bardzo proszę.

Paweł Średziński*

Chciałbym odwołać się tylko do dwóch elementów. Pierwszym elementem jest akceptacja społeczna. Rozumiem, że profesor Henryk Okarma powołał się na pracę doktorancką studentki, natomiast jak wiemy, metodologia badań, jeżeli chodzi o badania społecznej opinii publicznej, oznacza fokus grupy, badania jakościowe, odpowiedni dobór prób i mimo wszystko myślę, że warto pójść w tym kierunku, zanim będziemy ferować wyroki, czy społeczeństwo jest za czy przeciwko wilkowi, czy się boi wilka, czy go nie akceptuje.

A druga rzecz, którą chcę zauważyć, to również kraje, które są tutaj pomijane, a w których sytuacja, jeżeli chodzi o duże drapieżniki, jest fatalna. Ukraina i Białoruś, jeżeli chodzi o wilka, są to kraje, które niestety są bardzo złymi przykładami złych praktyk. Wystarczy przejść się w terenie po stronie polskiej i po stronie ukraińskiej w rejonie Bieszczadów i zobaczyć, jak wygląda kwestia tropów wilka i czy można tego wilka tam zaobserwować.

Dziękuję za uwagę.

Sylwia Szczutkowska**

Dzień dobry państwu.

Mam przyjemność reprezentować organizację, która siedemnaście lat temu – między innymi nasza organizacja – doprowadziła do tego, że wilka w Polsce objęto ścisłą ochroną gatunkową i od samego początku mieliśmy świadomość, że ta ochrona gatunkowa nie jest celem samym w sobie, ale stanowi punkt wyjścia do podejmowania działań, które wzmocnią ochronę wilka, spowodują taką sytuację, w której jesteśmy dzisiaj – i mam nadzieję będziemy w przyszłości – że wilk jest obecny we współczesnym krajobrazie. Nasze stowarzyszenie chce, żeby taka sytuacja miała miejsce i żeby tak się stało, od samego początku

* Paweł Średziński – przedstawiciel World Wide Fund for Nature Polska.

** Sylwia Szczutkowska – przedstawicielka Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot.

działania ochronne, które są istotne dla ochrony dużych drapieżników, były podejmowane. Mówię tutaj o wyznaczeniu mapy korytarzy ekologicznych, o wyznaczeniu modelu i jakości siedliska, które są odpowiednie lub też umożliwiają potencjalną migrację wilka na nowe terytoria, mówię tutaj o systemie rekompensat za szkody, o systemie prewencji, bo musimy również wziąć pod uwagę, że nie wystarczy płacić za szkody, warto przede wszystkim te szkody eliminować i im zapobiegać. Mówię wreszcie o edukacji ludzi, edukacji o roli dużych drapieżników w ekosystemie. To są ważne elementy tego systemowego modelu podejścia do ochrony dużych drapieżników i naprawdę widzimy, że ten model jest bardzo dobry i jest przykładem profesjonalnego podejścia do ochrony dużych drapieżników w Europie i tego modelu zazdroszczą nam kraje ościenne, które również mają u siebie duże drapieżniki.

Ale to, co jest istotne w tej dyskusji, to jest fakt, że ciągle stoimy przed poważnymi zagrożeniami dla tej ochrony, mówimy tutaj, że mamy dużo wilków, że zasięg gatunku się zwiększa, natomiast musimy wziąć pod uwagę fakt, że ciągle w Polsce siedliska tego gatunku, jak i korytarze ekologiczne są zagrożone. Mamy tutaj przedstawicieli – dyrektora nawet – Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie. W samej tylko tej dyrekcji prowadzone są sprawy, które dotyczą zajęcia setek hektarów naprawdę dobrego siedliska, odpowiedniego siedliska dla dużych drapieżników pod wyciągi narciarskie. W Beskidzie Żywieckim, w Beskidzie Śląskim, w każdej gminie na każdej górze ktoś chce budować wyciąg. To są poważne problemy, przed którymi ciągle stoimy i one nie są rozwiązane, więc te siedliska ciągle są zagrożone. Tak samo korytarze ekologiczne. Już wykonaliśmy bardzo dużo pracy, żeby tę drożność, tę funkcjonalność ekologiczną siedlisk zachować. Rozwój dróg będzie postępować co najmniej do lat 2020 i o te korytarze w dalszym ciągu trzeba będzie dbać. To jest kolejny aspekt tej sprawy.

Z drugiej strony wiemy, jak potencjalny powrót do ostrzałów będzie wpływać na ten gatunek – mówimy o wyborze przypadkowego osobnika z populacji. Znane są biologiczne konsekwencje takiego postępowania. Z kolei z dalszej perspektywy widzimy, że ciągle opieramy się jedynie na szacunkach i to, co dominowało w tej dyskusji, to jest ciągle brak realizacji monitoringu genetycznego i naprawdę rzetelnego określenia, jak ten gatunek wygląda pod względem liczebności i zasięgu.

Chciałabym krótko wrócić do clou tego problemu, czyli wskazywania, że największym problemem wilka jest brak akceptacji myśliwych i straty w gospodarce łowieckiej. Nam, jako organizacji społecznej, takie podejście, mówiąc delikatnie, bardzo się nie podoba, my jednak traktujemy te oddziaływania jako naturalne procesy, które się odbywają między gatunkami w ekosystemach le-

śnych i abstrahując nawet od faktu, że panowie myśliwi gospodarują majątkiem Skarbu Państwa, czyli de facto majątkiem każdego Polaka, to z uzasadnianiem naturalnych procesów, które dzieją się w przyrodzie, przyczynek do odstrzału, nie możemy się zgodzić, więc z naszego punktu widzenia ta dyskusja o tym, czy wracać do ostrzału, czy nie, jest ewidentnie przedwczesna.

Na koniec argument polityczny. Chciałabym zaprezentować jedyne mi de facto znane statystyki, jak społeczeństwo akceptuje myślistwo w Polsce. No i tutaj niestety te cyfry są druzgocące. 11% społeczeństwa w ogóle nie chce, żeby w Polsce odbywały się polowania, a 50% wyraża opinię, że polowania owszem, ale tylko na zwierzęta, które wyrządzają szkody i w momencie, kiedy te szkody są wyrządzane.

Trudno mi sobie wyobrazić sytuację, w której wytłumaczyliby państwo naszemu społeczeństwu potrzebę strzelania do wilków na podstawie tych argumentów, które zostały przedstawione i które bardzo mocno zostały skrytykowane przez administrację ochrony środowiska. My się oczywiście pod tym, co powiedziała pani z generalnej dyrekcji, podpisujemy. Program ochrony gatunku ma swoje ramy. Chciałabym zaznaczyć, że to był tylko projekt strategii, sam fakt, że został wydrukowany na papierze, nie oznacza, że on funkcjonuje w jakimś szerszym obiegu, nie spełniał tych warunków. Jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę, że według nas wysiłki powinny zostać skoncentrowane na ochronę siedlisk gatunków oraz korytarzy migracyjnych i jeżeli o to zadbamy, wtedy jest pole do dyskusji. Dziękuję serdecznie.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Właśnie, pole do dyskusji. Przyznać muszę po tej pierwszej puli głosów, że jak gdyby zapomnieliśmy o tym, że my tutaj szukamy pojednania, że my tutaj szukamy wspólnej płaszczyzny, szukamy kontaktów między różnymi poglądami, szukamy sposobu na to, żeby nie polaryzować, nie napinać różnic, ale te różnice niwelować, dlatego bardzo bym apelował do następnych mówców o to, żeby raczej znajdowali w swoich partnerach do dyskusji punkty wspólne, a nie te, które nas różnią, dlatego że nawet przy takim poglądzie, że należy chronić w sposób bezwzględny i należy użytkować w sposób bezwzględny, przy takich stanowiskach można znaleźć wspólne elementy, dlatego że można to zróżnicować w czasie, w przestrzeni, z różnych punktów widzenia. I tu należałoby szukać porozumienia i szukać rzeczywiście konkluzji, która byłaby w postaci uzgodnionej przez wszystkich interesariuszy strategii zarządzania populacją wilka w Polsce. Bo cały czas pamiętajmy, że mówimy o przyszłości

wilka w Polsce, a przyszłość to nie jest ani bezwzględna ochrona, ani bezwzględne użytkowanie. I tutaj szukajmy wspólnych punktów.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana Piotra Nieznańskiego z WWF Polska.

Piotr Nieznański*

Dzień dobry.

Postaram się w takim razie odnieść do punktów wspólnych. Jako punkt wspólny wszystkich prezentacji dzisiaj, co było bardzo charakterystyczne, wymowne i widoczne, widzę podkreślanie zawodności czy braku jednolitego systemu monitoringu i potrzeby ujednolicenia tego systemu zbierania danych, to wszyscy po kolei podkreślali. Tym bardziej zastanawia w tym kontekście propozycja takiego płynnego przejścia do dyskusji dotyczącej zarządzania populacją, jeżeli od początku tej dyskusji wiemy, że fundamentalne znaczenie ma tu jak najdokładniejsze określenie stanu liczebności oraz późniejszego systemu monitoringu. W tym kontekście, z jednej strony, bardzo mnie cieszy, że dyskusja w Senacie o wilku znajduje miejsce już teraz, w takim momencie, w którym badania naukowe pokazują liczebność wilka na poziomie około tysiąca osobników – na pewno niektórzy z państwa zauważyli, że mamy taką urwaną tę metodologię, czy ten sposób liczenia dwa lata temu – i pewnie zaraz będziemy mogli precyzyjnie podać te liczby, jeżeli zostanie uruchomiony sprawny system inwentaryzacji i monitoringu, ale bardzo cieszy to, że mówiąc też, z punktu widzenia nauki, o tym wysyceniu na poziomie tysiąca pięciuset, czy niektórzy mówią o dwóch tysiącach, już przy takim stanie populacji zaczynamy się bardzo troszczyć o to, co dalej. To świetne, to naprawdę jest wrażenie ogromnej troski o to, co dalej.

Punkt wspólny, który również widzę z tych dyskusji, z tych prezentacji, jest to sprawa wiedzy i akceptacji społecznej, ale nie tylko Kowalskiego czy Nowaka, tylko wszystkich środowisk wpływających i związanych z ochroną czy gospodarowaniem gatunkami w Polsce. Ponieważ w propozycji pana profesora Okarmy pojawiły się określenia typu pakt społeczny, społeczna pojemność, to niech sobie państwo wyobrażą rozpoczęcie takich dyskusji w momencie – pan profesor tutaj mówił o tym – kiedy mamy niską wiedzę i akceptację. Nasza wiedza jest trochę inna, na pewno trzeba to jakoś zbadać i dopiero wtedy mówić o tym, czy to jest ta dojrzałość i moment na rozpoczynanie dyskusji o społecznej pojemności, jak to pan profesor określił.

* Piotr Nieznański – przedstawiciel World Wide Fund for Nature Polska.

Bardzo się cieszę, i to jest też spójny wspólny punkt w tej dzisiejszej dyskusji, że prysł w pewien sposób mit o poważnym problemie ekonomicznym związanym z obecnością wilka. Dane, bardzo twarde fakty, jasno tutaj podane liczby pokazują nagą prawdę. Ponieważ państwo zawsze pokazują jakieś trendy, przypomnę, że w 2008 r. koszty odszkodowań były szacowane na 470 tysięcy, w 2013 r. – 522, nigdy nie przekroczyły tych kwot.

Na tę debatę, która pewnie odbędzie się, jak będziemy o wilku wiedzieć już dokładnie wszystko albo dużo więcej niż dzisiaj, po inwentaryzacjach i ustawieniu monitoringu, chciałbym zostawić u państwa ten jeden aspekt, który tutaj został nie do końca wyeksploatowany, to jest sprawa pojęcia wartości wilka, która przez różne środowiska jest różnie podawana i różnie rozumiana. Z jednej strony z punktu widzenia tego, co tutaj dzisiaj usłyszeliśmy – padło i takie zdanie, że „myśliwi nic z tego nie mają" – i z punktu widzenia gospodarki leśnej, a z drugiej strony z punktu widzenia ochrony przyrody, z punktu widzenia Kowalskiego te wartości się bardzo różnią i jeżeli będą podejmowane jakiekolwiek decyzje w przyszłości, to nie jedno środowisko i nie jedna wąska grupa, ale wszystkie zadecydują o tej przyszłości.

Bardzo bym prosił o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób, Panie Profesorze – zwracam się do pana profesora Okarmy – połączył Pan komunikat o braku systemu monitoringu, niepewności danych z tym przejściem do dyskusji dotyczącej zarządzania populacją i jak w pana ocenie powinno się to odbyć, ile lat potrzeba, jakiego wysiłku, żebyśmy zaczęli już dyskusję na liczbach? Dziękuję bardzo.

Prof. dr hab. Henryk Okarma

Połączyłem to w prosty sposób, to znaczy zwróciłem uwagę, że na ten element tego dokumentu wszyscy się rzucili, natomiast zasadniczym celem tego naszego dokumentu było wprost powiedzenie: grupa doradcza, monitoring taki czy inny, i to są kluczowe rzeczy. W 100% się zgadzam z panem, jeżeli uzyskamy dane dotyczące zasięgu, będziemy mieli system zasięgu i system oceny liczebności, natomiast niewątpliwie intencją naszą, w naszym dokumencie, było otwarcie pola i powiedzenie wprost, że my we trójkę jako autorzy tego dokumentu uważamy, że wilkiem trzeba aktywnie zarządzać. Jest to oczywiście nasza prywatna opinia, która w 100% nie zgadza się z opinią Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, dlatego jest tutaj powiedziane, że nie spełnia ten dokument oczekiwań. My nie możemy się podpisać pod dokumentem jako autorzy, wkładając do niego treści, w które nie wierzymy. W tym dokumencie są obecnie treści, w które głęboko wierzymy, bez szczegółów, bez dokładnych

rzeczy, to jest ten punkt – zwróciłem uwagę jeszcze w prezentacji – następny, w 100% mówię, natomiast do tej pory problemem jest to, że w strategii, nawet jeżeli się nie zgadza element trzeci – w przyszłości aktywne gospodarowanie, nie ma żadnego odzewu na monitoring. Minęły trzy lata i nie mamy decyzji, czy będą pieniądze, czy nie będą, itd. Tu jest pies czy wilk pogrzebany. Dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Z tym że wydaje mi się, że tu nie chodzi o kwestię wiary lub niewiary, chodzi o dokumenty, chodzi o dokumentację i argumentację i właściwie w ten sposób należałoby właśnie dyskutować. Natomiast myślę, że sprawa wartości wilka, to co pani doktor Sabina wrzuciła nam jako pewien problem, to jest sprawa nie do rozstrzygnięcia, dlatego że wartość genetyczna wilka jest bezwzględnie warta jako istoty żywej, są to te geny, które jeśli zginą, to zostaną utracone i w związku z tym każda inna wartość: handlowa, trofeum, wartość ofiary, to jest mnożenie koncepcji wartości, która jest pojęciem antropologicznym i w zasadzie przy tych rozważaniach strategii zarządzania utrudnia nam trochę problem. Ale ja nie chciałbym wchodzić w dyskusję, dlatego że to być może jest na inną okazję. Myśmy mieli kłopot z określeniem wartości lasu, bo tu jest ten sam problem, określenie wartości żywej jednostki, żywego organizmu, gatunku, czy zbioru gatunków, czy zespołu jest w tej chwili dla ekonomistów rzeczą nie do opanowania i dlatego kwitują to wartością samą w sobie, jest to wartość sama w sobie, poprzez istnienie życia jako takiego. To nam nie rozwiąże problemu.

Bardzo dziękuję panu Nieznańskiemu za szukanie kontaktów między opozycyjnymi w tej chwili blokami wiedzy.

Pan profesor Gula, proszę.

To w związku z ad vocem panu Nieznańskiemu.

Dr hab. Roman Gula

Chciałbym coś dodać do kwestii, o której mówił pan z WWF i odpowiedzi Henryka. Myślę, że to, że nie potrafimy wdrożyć jakiegoś sensownego systemu zarządzania populacją, nie w sensie wprowadzenia odstrzelania, tylko stworzenia jakiegoś ciała, które jest w stanie w sensowny sposób prowadzić monitoring i wyciągać z tego jakieś wnioski, powoduje, że wszyscy na tym tracimy. Nawet na tym spotkaniu widać, że informacje, które są pozyskiwane w badaniach naukowych, na które wydaje się państwowe pieniądze w Polsce,

nie są w ogóle wykorzystane, nie są użytkowane, bo nie ma ciała, które jest w stanie to wszystko przetrawić i zebrać do kupy. To nie jest kwestia jakichś poglądów, my w ramach tej grupy mamy dość zróżnicowane poglądy na temat tego, co powinno się robić z wilkiem. Moja akceptacja dla polowań wynika po prostu z obserwacji, wiem, że nigdzie na świecie nie udało się w miejscach, gdzie wilki współwystępują z człowiekiem, uniknąć jakiejś kontroli jego liczebności i to jest tylko ta konstatacja. Inne poglądy były moich kolegów. Natomiast kwintesencją tej strategii jest stworzenie ciała, które stworzyłoby system monitoringu i wdrożenie tego monitoringu i później przedkładanie sugestii dotyczących zarządzania. I to jest jedyny i najbardziej istotny element tej strategii, który, nie wiem z jakich powodów, został niewdrożony, został zapomniany.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Myślę, że ta strategia, o której tutaj dyskutujemy, nie jest Talmudem, który jest zamknięty i nienaruszalny, jest to coś, co powinno się doskonalić i dyskutować z tym i między innymi po to się spotkaliśmy.

Bardzo proszę, pani doktor Nowak.

Dr Sabina Pierużek-Nowak

Musimy pamiętać, że nie działamy w próżni. W momencie kiedy wykonuje się jakieś działania w środowisku naturalnym, trzeba wiedzieć, jakie są jego koszty i trzeba zrobić rachunek zysków i strat. Bezsensowne jest podchodzenie do zarządzania populacją jakiegoś gatunku dlatego, że jakaś grupa ma ochotę polować. Trzeba się zastanowić, czy z ekonomicznego rachunku wynika, że to polowanie będzie korzystne dla gospodarki, czy te polowania nie spowodują strat ekonomicznych. Jest teraz duża dziedzina wiedzy nazywająca się: usługi ekosystemowe, usługi gatunkowe, która bardzo dobrze, dobrymi narzędziami próbuje prowadzić wyceny, jakie korzyści płyną z obecności żywotnej populacji jakichś gatunków w środowisku.

Ostatnio została wykonana bardzo dobra praca w odniesieniu do jednego z gatunków nietoperzy. Jaką korzyść na 1 ha pola obecność nietoperzy ich normalne funkcjonowanie w środowisku przynosi rolnikom? Jest to dziedzina wiedzy i nauka, którą można wykorzystać także po to, żeby ocenić jakie mamy „usługi" w środowisku, jakie korzyści finansowe mamy z obecności wilków i czy polowanie na wilki to będzie szkoda, czy będzie się dokładać do rachun-

ku ekonomicznego korzystnie czy negatywnie? Bardzo zachęcam do takiego podejścia do tego gatunku. W wielu dziedzinach życia jednak działamy, biorąc pod uwagę pewne ekonomiczne uwarunkowania, a tutaj są rozważane kwestie, że dlatego żeby wilk zyskał wartość, jako czaszka, jako skóra, należy na niego zacząć polować. Dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Starałem się również w sposób niezaangażowany wyjaśnić, że obecność wilka polega na zupełnie czym innym, tak że to jest zaadresowane chyba nie do tego kręgu spraw, dlatego że…

Dr Sabina Pierużek-Nowak

Właśnie tak, bo teraz tak się podchodzi do ochrony gatunków. Bo nie jest sztuką ochrona kilku osobników po to, żeby zachować pulę genową czy zachować genom danego gatunku, chodzi o to, żeby chronić procesy i żeby chronić rolę i funkcjonowanie całego układu, a nie żeby chronić konkretną liczbę, bo…

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Tak. I chrońmy wobec tego drapieżnictwo,…

Dr Sabina Pierużek-Nowak

…bo zyskujemy wilka…

Tak, chrońmy drapieżnictwo.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

…a nie wilka.

Dr Sabina Pierużek-Nowak

No właśnie.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Jeżeli tu się zgadzamy, to możemy iść dalej.
Pan Andrzej Krysztofiński, Stowarzyszenie „Matecznik”.

Andrzej Krysztofiński*

Pragnąłbym zwrócić uwagę na jeden dość istotny dylemat, który, wydaje mi się, jest tu permanentnie pomijany. Zachowanie odpowiedniego stanu wilków, ich obecność w krajobrazie determinuje nie liczba urzędników czy organizacji ochrony przyrody się tym gatunkiem zajmujących, lecz liczba jeleni, saren, dzików i tym podobnej karmy. Z ilości tej karmy, obecności kopytnych wynika mniejsza lub większa konfliktowość wilka. Trzeba pamiętać, że w roku 1970 pozyskiwano w Polsce około osiemnastu tysięcy saren, dziś dziesięciokrotnie więcej. Ta karma wilcza w postaci jelenia, dzika, sarny, daniela, itd. powoduje naturalnie szkody i z tym musimy się pogodzić. Jeśli będziemy mieli dużą, wszędzie obecną populację dzika, musimy się pogodzić z tym, że wilcza karma będzie wyrządzać szkody, które muszą być tolerowane przez rolników i leśników.

Paradoksalnie do jednych z największych wrogów wilka zaliczyłbym pana dyrektora Zaleskiego i pana Piotra Otawskiego, którzy zarządzają zmniejszenie liczby kopytnych, karmy dla wilka. Znalezienie balansu w tym kompleksie jest płaszczyzną, na której można by bardzo dobrze podyskutować z organizacjami ochrony przyrody czy leśnikami, myśliwymi, itd. Dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.
Może to jest dobry moment, Panie Ministrze, żeby Pan zabrał głos.

Piotr Otawski **

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy to akurat najlepszy moment po tym, jak zostałem wymieniony jako pośredni wróg wilka, ale niech będzie. Nie będę się odnosił do ograniczania pogłowia jeleniowatych, bo to jest zupełnie nie na tę dyskusję i nie na

* Andrzej Krysztofiński – przedstawiciel Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Bioróżnorodności „Matecznik” w Dreźnie.
** Piotr Otawski – Główny Konserwator Przyrody.

to forum, chociaż chętnie podyskutuję również na ten temat. Natomiast co do samego wilka, zwróciłbym uwagę na kilka rzeczy. Przede wszystkim chciałem bardzo podziękować panu przewodniczącemu, myślę że dla mnie to też było bardzo, bardzo interesujące spotkanie i muszę powiedzieć, że to było wyjątkowo merytoryczne i wyjątkowo zróżnicowane zderzenie różnych poglądów. Różnych, ale myślę, że tak naprawdę nie aż tak bardzo dalekich od siebie poglądów na kwestie dotyczące zarządzania wilkiem czy w ogóle populacją wilka w Polsce. Tak że jeszcze raz składam serdeczne podziękowania na ręce pana przewodniczącego za inicjatywę i to, że mieliśmy szansę się spotkać tutaj i podyskutować na ten temat.

Na kilka rzeczy chciałbym zwrócić uwagę. Po pierwsze, zaczynając od faktów, niewątpliwie populacja wilka w Polsce jest w fazie wzrostowej i z całą pewnością szacunki, opierając się też na tym, co państwo mówią, sięgają około dziewięciuset do tysiąca osobników i jest to faktycznie ten moment, w którym ta populacja przynajmniej od czasu II wojny światowej osiągnęła największą, a tak naprawdę jeszcze od wcześniejszego okresu, liczebność na terenie Polski. Niemniej jednak zwróciłbym uwagę również na drugą sprawę, która też jest dosyć ciekawa, że patrząc na wartość odszkodowań, które wypłacane są w tej chwili przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska za szkody spowodowane przez wilka, to, po pierwsze, nie jest to istotna część szkód tych pięciu gatunków, za które Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność. Jest to nieduża skala, wysokość wypłat oscyluje około 600 tysięcy zł rocznie, to naprawdę nie są jakieś ogromne pieniądze, ale, co ważniejsze, nie mamy w stosunku do skali wzrostu populacji wilka proporcjonalnego wzrostu odszkodowań, co pokazuje być może również to, że z punktu widzenia gospodarki zwierzętami hodowlanymi, przede wszystkim owcami i bydłem, nie jest to aż tak duży problem, co potwierdzają zresztą doświadczenia niektórych parków narodowych. Ostatnio rozmawiałem z dyrektorem Tatrzańskiego Parku Narodowego, gdzie wilki są obecne, dwie do trzech watah. W ostatnich latach na terenie parku, są pewnością szacunki, opierając się też na tym, co państwo mówią, sięgają około dziewięciuset do tysiąca osobników i jest to faktycznie ten moment, w którym ta populacja przynajmniej od czasu II wojny światowej osiągnęła największą – a tak naprawdę jeszcze od wcześniejszego okresu – liczebność na terenie Polski. Niemniej jednak zwróciłbym uwagę również na drugą sprawę, która też jest dosyć ciekawa, że patrząc na wartość odszkodowań, które wypłacane są w tej chwili przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska za szkody spowodowane przez wilka, to, po pierwsze, nie jest to istotna część szkód tych pięciu gatunków, za które Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność. Jest to nieduża skala, wysokość wypłat oscyluje około 600 tysięcy zł rocznie, to naprawdę nie

są jakieś ogromne pieniądze, ale, co ważniejsze, nie mamy w stosunku do skali wzrostu populacji wilka proporcjonalnego wzrostu odszkodowań, co pokazuje być może również to, że z punktu widzenia gospodarki zwierzętami hodowlanymi, przede wszystkim owcami i bydłem, nie jest to aż tak duży problem, co potwierdzają zresztą doświadczenia niektórych parków narodowych. Ostatnio rozmawiałem z dyrektorem Tatrzańskiego Parku Narodowego, gdzie wilki są obecne, dwie do trzech watah. W ostatnich latach na terenie parku, a także otuliny niewypłacone zostały żadne odszkodowania nie z tego powodu, że nie było wilków, tylko z tego powodu, że nie było szkód, bo system ochrony, przede wszystkim przez pastuchy elektryczne, i nie tylko, jest na tyle wydolny, że z punktu widzenia gospodarki zwierzętami hodowlanymi nie stanowi to żadnego problemu. To co do faktów, bo reszta oczywiście jest już kwestią tego, jak podejdziemy do zarządzania populacją.

Z całą pewnością zgadzam się z kilkoma powtarzanymi przez część z państwa poglądami, że, po pierwsze, powinniśmy określić obszary i wielkość populacji, jaką uważamy za populację, chociaż w ekologii de facto trochę się odchodzi od tego zwrotu, ale tej pojemności środowiska, pojemności środowiska rozumianej również też jako pewna swoista pojemność społeczna tego środowiska. I myślę, że nawet co do tego na tym poziomie jeszcze nie ma zgody i nie ma wskazania, które to obszary, jaka wielkość tej populacji docelowo powinna w Polsce występować.

W tym kontekście chciałbym zwrócić również uwagę, ale również w toku dalszych pomysłów na zarządzanie populacją, na to, że jakiekolwiek mechanizmy zarządzania, czyli tak naprawdę redukcji, czy jakkolwiek to inaczej nazwiemy, będą wpływały na tempo i możliwość rekolonizacji czy zasiedlania. Nie bez przyczyny obserwujemy rekolonizację w zachodniej Polsce czy w Niemczech, Holandii, Belgii i Danii, nie ze względu na to, że aktywnie zarządzana jest populacja, tylko ze względu na to, że jest wzrost populacji. Więc patrząc na perspektywę rozwoju i utrzymania właściwego stanu ochrony populacji na tych terenach, na których chcemy, żeby ona była zrekolonizowana, musimy myśleć również o tych populacjach, które są populacjami zasilającymi, i to nie powinno niknąć nam z oglądu sprawy.

Z całą pewnością zgadzam się co do tego, że potrzebny nam jest monitoring, właściwe zasady i właściwy sposób prowadzenia tego monitoringu. Przyznam jako minister środowiska, że w tym momencie nie jest to coś, czym mógłbym się pochwalić i mógłbym powiedzieć, że wygląda tak, jak docelowy model, który pozwoliłby nam na to, aby właściwie szacować wielkość populacji i przewidywać trendy tej populacji. Co do tego pełna zgoda i z całą pewnością trzeba wypracować model monitoringu oraz opracować zasady finansowania

tego monitoringu, bo to też jest istotna sprawa. Zresztą de facto nie dotyczy to tylko wilka, ale wszystkich naszych dużych drapieżników.

Wiele pojawiało się pomysłów na temat zarządzania populacjami tego typu gatunków. Wilka można brać jako przykład i pokazywać też ten problem w odniesieniu do paru innych gatunków, ale to, co jest najistotniejsze, niezależnie od tego, w którym kierunku ta dyskusja się potoczy, my tak naprawdę nie mamy właściwego instrumentarium prawnego, i od tego trzeba by było zacząć dyskusję. Pan profesor mówił o zarządzaniu, o jakichś redukcjach, mówił pan profesor o ciałach, ale te ciała w tym momencie nie są nigdzie umocowane, mogą być one co najwyżej ciałami doradczymi, ale co najważniejsze, my tak naprawdę nie mamy żadnego instrumentu, który powinien pozwolić nam zarządzać populacjami gatunków innymi niż łowne. Ustawa o ochronie przyrody nie daje nam żadnego tego typu instrumentarium, ani na podstawie czego, ani jakimi metodami to miałoby się odbywać. Odstrzały redukcyjne teoretycznie są przewidziane ustawą o ochronie przyrody, Panie Profesorze, bo widzę, że ma pan ochotę zareagować na to, co mówię, ale nie ma ani zasad, ani metod, ani tego, w jaki sposób miałoby to być wykonywane.

Również trudno mi sobie wyobrazić sytuację – i to jest moim zdaniem dyskusja, na którą być może jest jeszcze za wcześnie, ale myślę, że tej dyskusji też nie unikniemy – w której mówimy o wartości wilka czy jakiegokolwiek innego zwierzęcia chronionego, jeżeli wprowadzamy cokolwiek, co jest odstrzałem redukcyjnym, kto, na jakich zasadach miałby to wykonywać, a jeżeli wilk ma wartość, to dlaczego pieniądze z pozyskania tego wilka nie powinny trafić chociażby na system jego monitoringu. Ale na razie tego typu systemów nie mamy w ogóle. Myśląc o zarządzaniu, powinniśmy zacząć myśleć o dyskusji na temat konstruowania instrumentów, które w ogóle dadzą nam racjonalną możliwość gospodarowania zasobem zwierzyny, która nie jest jeszcze, albo nie chcemy, żeby była, zwierzyną łowną. I to też podkreślę tu wyraźnie, nawiązując może też do wypowiedzi mojego poprzednika, prawda jest niestety dosyć przykra, ale minister środowiska w odniesieniu do zwierząt, które trafiają na listę gatunków łownych, ma bardzo nikłe instrumentarium wpływania na to, co się dzieje ze zwierzyną łowną. W związku z tym bez zaopatrzenia organów właściwych do ochrony środowiska, ochrony przyrody w instrumentarium prawne trudno będzie mówić o jakimkolwiek zarządzaniu, ale jak powiedziałem, jeszcze raz dziękuję, bo myślę, że jest to punkt wyjścia do tego, żebyśmy dyskutowali, patrząc na przyszłość populacji wilka, myśleli o tym, jak skonstruować instrumentarium, które pozwoli zarządzać nam tym gatunkiem. Bardzo dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jak spojrzymy w definicję łowiectwa czy gospodarki łowieckiej, to tam na pierwszym miejscu jest ochrona zwierzyny, i to jest właśnie ten dualizm, ta ambiwalentność ludzkich postępowań. Łowiectwo jest sposobem na ochronę zwierzyny i rozwój różnorodności biologicznej, taka jest definicja łowiectwa.

Teraz pan Janusz Mikoś, Polskie Towarzystwo Leśne, Komisja Łowiectwa.

Janusz Mikoś*

Ja chciałbym poruszyć problem nieeksponowany chyba dzisiaj za bardzo, a mianowicie problem mieszańców. Wydaje mi się, że Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska nie bardzo ma pomysł, jak walczyć z hybrydami. Uważam, że te pojawiające się w zachodniej Polsce w zasadzie zostały pozostawione samym sobie, a chyba nie zależy nam na tym, żeby hodować mieszańce. Pozostaje jeszcze pytanie, czy hybryda to jeszcze wilk, czy już wałęsający się pies, i co dalej z tymi odszkodowaniami? Pani Sabina oczywiście zauważyła, że walka z hybrydyzacją to jest walka z wałęsającymi się psami, tylko w dzisiejszym systemie prawnym nie bardzo mamy instrumenty, żeby walczyć z wałęsającymi się psami, bo przecież można je co najwyżej odławiać. Dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Rafał Kowalczyk, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Instytut Biologii Ssaków PAN.

Dr hab. Rafał Kowalczyk**

Szanowni Państwo, tak jak pan profesor Okarma powiedział, powinniśmy przejść od ochrony do zarządzania, natomiast myślę, że to zarządzanie populacjami wilka w Polsce mamy. Ja się wsłuchiwałem w te, powiedzmy, przesłanki, które są za czy przeciw odstrzałowi, bo w zasadzie ta dyskusja się sprowadza do tego, czy użytkować łowiecko populację wilków, czy nie i muszę powie-

---

* Janusz Mikoś – Komisja Łowiectwa Polskiego Towarzystwa Leśnego.

** Dr hab. Rafał Kowalczyk – Instytut Biologii Ssaków PAN, Białowieża, przedstawiciel Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

dzieć, że przesłanki przemawiające za są oparte na bardzo słabych podstawach. Twierdzenia, że możemy tę część naturalnej śmiertelności zastąpić odstrzałem czy nadanie wartości wilkowi, są trochę takie patykiem na wodzie pisane, mówimy o przykładach z innych krajów. Niekoniecznie na nich musimy się wzorować. Odstrzał a wzrost akceptacji. Myślę, że wzrost akceptacji może nastąpić pod wpływem edukacji społeczeństwa i myśmy to na przykładzie żubra przetestowali. Edukacja znacznie przekłada się na wzrost akceptacji. Szkody w inwentarzu. Mamy tutaj wprowadzone dobre mechanizmy i te szkody są na niskim poziomie. Wreszcie stwierdzenia, że wilk jest konkurentem w stosunku do człowieka, jeśli chodzi o niektóre zasoby, to jest trochę stwierdzenie dziewiętnastowieczne.

Jakie natomiast są przesłanki przeciw pozyskaniu łowieckiemu wilka? Po pierwsze, nie nastąpiło, tak jak w kilku prezentacjach widzieliśmy, wysycenie środowiska Polski tym gatunkiem, jeszcze jesteśmy daleko od docelowej, modelowej liczebności na poziomie tysiąca pięciuset osobników. W tych obszarach, gdzie wilki występują od dawna, nie następuje wzrost liczebności, bo tutaj są te mechanizmy, o których mówił pan profesor Schmidt, tego silnego terytorializmu. I tutaj sytuacja jest stabilna i mimo nawet wzrostu populacji jeleni czy innych kopytnych nie następuje wzrost liczebności wilków.

Jak wygląda odstrzał wilka w kontekście wzrostu populacji ssaków kopytnych, które też zostały tutaj wskazywane? Wilk jest w tym przypadku sprzymierzeńcem człowieka, a więc odstrzał wilka spowoduje rzeczywiście mniejsze jego oddziaływanie na wzrost populacji ssaków kopytnych, które już na wielu obszarach Polski, ale i na obszarze Europy są problemem. Tutaj był wskazywany chociażby dzik, ale też inne kopytne takie problemy stwarzają. Szkody pochodzące od wilków rzeczywiście są na poziomie bardzo niskim. Jeśli porównamy to z bobrami, to te są, jak tu było wskazywane, dwudziestokrotnie większe i rzeczywiście stać nas na wypłacanie odszkodowań za szkody wilka na takim poziomie. Odstrzał powinien być rzeczywiście narzędziem w zarządzaniu populacjami zwierzyny, ale narzędziem, które rozwiązuje konkretne problemy, natomiast w tym momencie mówimy o odstrzale, który nie ma bezpośrednio wymiaru ekonomicznego. W przypadku gatunków kopytnych w każdej chyba restauracji praktycznie w Polsce możemy znaleźć mięso jelenia czy dzika. Jeśli chodzi o wilka, możemy mówić wyłącznie o trofeum, jest to trochę zabijanie dla zabijania, niestety. Poza tym odstrzał, który się będzie odbywał, będzie się odbywał głównie na obszarach leśnych, gdzie problemy szkód na przykład w inwentarzu nie występują, to są inne wilki, które wyrządzają szkody w inwentarzu i odstrzał na terenie dużych kompleksów leśnych, bo tak się pewno będzie odbywał, nie rozwiąże tego problemu.

Myślę, że jest wiele innych gatunków, które są bardziej palącym problemem. Był tutaj wspomniany bóbr, za którego szkody rzeczywiście odszkodowania są na bardzo wysokim poziomie. Mimo to nie słyszę, żebyśmy tutaj dyskutowali na temat bobra, który rzeczywiście występuje już prawie w całej Polsce, na wszystkich ciekach i jest dużym problemem. I nad takimi gatunkami powinniśmy się zastanowić, a wilka tymczasem zostawić w spokoju, bo te mechanizmy, które mamy, jeśli chodzi o zarządzanie populacją wilka, a więc odstrzały redukcyjne, wypłata odszkodowań, są dobrymi rozwiązaniami i myślę, że są na ten moment wystarczające. Dziękuję bardzo.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Myślę, że konkluzją tego wystąpienia jest, że odstrzał jako element zarządzania jest przedwczesny jak na razie, chociaż elementem zarządzania populacjami jest.

Pani Dagmara Nowacka z Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad pyta i jeśli można to ja to pytanie przedstawię: Biorąc pod uwagę przedstawione informacje, zachodzi pytanie, czy powinien być to gatunek determinujący przebieg korytarzy ekologicznych?

Dr Dagmara Nowacka[*]

Przepraszam bardzo, ale się włączę, bo jednak temat korytarzy został tu poruszony. Przede wszystkim bardzo chciałam podziękować pani doktor Sabinie za pochwalenie generalnej dyrekcji za realizację przejść dla zwierząt, które robimy, będziemy robić i dzięki temu będziemy umożliwiać kolonizację kolejnych obszarów nie tylko wilkom.

Natomiast tutaj powstaje pytanie, czy biologia tego gatunku i jego plastyczność wskazuje na to, że powinien ten gatunek właśnie determinować przebieg korytarzy ekologicznych, które, jak wiemy, są tematem, który też często jest poruszany i będzie poruszany i na pewno coś w końcu z tym zostanie zrobione, i bardzo dobrze, ale czy właśnie ten gatunek powinien tu być podstawowym?

[*] Dr Dagmara Nowacka – kierownik Zespołu Monitoringu Przyrodniczego w Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.
Czy na to pytanie któryś z prelegentów zechce odpowiedzieć?
Bardzo proszę, pan profesor.

Dr hab. Roman Gula

Myślę, że wilki mają bardzo duży potencjał migracyjny, o czym mówiliśmy. Ich plastyczność behawioralna powoduje to, że one naprawdę mogą migrować przez bardzo niekorzystne dla siebie tereny, więc to jest ta jedna cecha. Natomiast to, że migrują na dalekie odległości i mają duże areały, powoduje, że ich wymagania przestrzenne są duże i to jest gatunek, na bazie którego możemy wyznaczyć te ciągi łączności lasów, bo to o to głównie chodzi w Polsce i wydaje się, że to ma sens. Natomiast trzeba brać pod uwagę to, że na przykład szlaki, korytarze, które są dobre dla wilków, mogą być niewystarczające na przykład dla takich gatunków jak rysie.

Dr inż. Piotr Lutyk*

Nie ma wątpliwości, co wynika zarówno z prezentacji pani Sabiny Nowak, jak i pana profesora Okarmy, że wilka trzeba chronić, różnica polega tylko na sposobie ochrony. To, co proponuje pan profesor Okarma, czyli zarządzanie populacją, daje szansę ochrony efektywnej. To, o czym mówi pani Sabina i państwo z organizacji ekologicznych, to jest brnięcie w ślepą uliczkę, w której dzisiaj jesteśmy w wielu dziedzinach w Polsce, mamy znakomite prawo i całkowitą niemożność jego egzekwowania.

Obserwuję od czterech lat na wschodnim Mazowszu próby odbudowywania się populacji wilka, ale co się pojawi wataha, zagnieździ się, znika, zostaje po prostu wybita, więc właśnie podejście pana profesora Okarmy daje szansę, żeby dla myśliwych, którzy dzisiaj są jednym z największych zagrożeń dla wilka, ten gatunek zacznie mieć wartość, dla nich jako grupy interesu, to staną się zamiast zagrożeniem grupą, która najbardziej efektywnie będzie mogła wilka chronić, dlatego że dzisiaj państwo nie jest w stanie zapewnić ochrony wilka, bo nie ma po temu odpowiednich instrumentów.

---

* Dr inż. Piotr Lutyk – przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo, to była bardzo jasna teza.

Pan Marek Kowalewski, naczelnik gospodarowania ekosystemami, RDLP Gdańsk.

Marek Kowalewski*

Witam serdecznie państwa. I jednocześnie członek Komisji Łowieckiej Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Chciałem się tutaj troszeczkę odnieść do zagadnienia zarządzania populacjami wilka w Europie, bo nie wiem, czy celowo, czy niecelowo, ale została tutaj opuszczona sytuacja u naszych sąsiadów po wschodniej stronie. I tak możemy sobie prześledzić, co się dzieje dookoła. Federacja Rosyjska, obwód kaliningradzki – wilk jest użytkowany łowiecko, na Litwie – mówił o tym pan doktor – jest strzelany, Białoruś – dzisiaj polscy myśliwi jeżdżą na Białoruś i strzelają wilki, na Ukrainie wilk jest wręcz tępiony, na Słowacji dalej jest użytkowany łowiecko w dość dużym zakresie. Niemcy, jak wyczytałem ostatnio, mają chyba niecałe dwieście sztuk wilków, a już zrobili trzy takie spotkania jak nasze, była też taka słynna konferencja w Berlinie. Już się zastanawiają, jak użytkować populację wilka. A my mamy ponad tysiąc sztuk i jesteśmy taką wyspą, gdzie chronimy wilka, powiedzmy sobie, biernie. I tu jest też odpowiedź na pytanie mego sąsiada, dlaczego nam ta populacja nie wzrasta, bo ona przy takiej liczebności powinna być większa. Nasze wilki nie znają granic, wędrują na Białoruś, na Litwę i Słowację i tam są również odstrzelane.

Bogdan Złotorzyński**

Szanowni Państwo!

Chciałbym tylko dodać w tej dyskusji, że pani senator i panu senatorowi udało się zrobić coś niesamowitego, bo jak spojrzymy w tamten kąt sali, to przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego, łowczowie okręgowi siedzą przy przedstawicielach WWF i Pracowni na Rzecz Żywych Istot i to jest, proszę państwa to, po co to spotkanie było zrobione, żeby się przekonać, że tak naprawdę wszystkim nam chodzi o to, żeby wilk był, a to spotkanie mówi o przyszłości wilka, bo sytuacja wilka jest dobra, a chodzi chyba o to,

---

* Marek Kowalewski – przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku.

** Bogdan Złotorzyński – redaktor naczelny „Braci Łowieckiej".

żeby wilka nie spotkał los bobra i łosia, kiedy nie będziemy wiedzieli, co dalej z tym robić.

Tylko jedna uwaga, bo pozwolę sobie tu trochę łowiectwo obronić, bowiem łowiectwo pod względem gospodarczym generuje naprawdę bardzo duże dochody. Nie można oceniać łowiectwa, że jest tylko złe. Bardzo dziękuję.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Myślę, że tutaj nie padły takie tezy.

Pani Katarzyna Bojarska, Instytut Ochrony Przyrody PAN.

Katarzyna Bojarska*

Dzień dobry.

Postaram się krótko skomentować na koniec, że to spotkanie miało tytuł „Przyszłość wilka w Polsce" i chciałabym tylko podkreślić, że nie zapominajmy, że, według mnie przynajmniej, ona nie będzie zależeć w głównej mierze od tego, czy on będzie użytkowany łowiecko, czy nie, ale od tego, czy zachowamy ciągłość siedlisk i generalnie jakość siedliska, oczywiście również masy pokarmowej. Natomiast próby znajdowania na siłę argumentów racjonalnych za czy przeciw, tak jak już mówił pan Rafał Kowalczyk, są raczej skazane na niepowodzenie, chodzi raczej o moralne przyzwolenie dla tego. Dziękuję bardzo.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Kraków zresztą jest bardzo aktywny na polu etyczno-moralnym łowiectwa.

Teraz pan Stefan Ryder, Stowarzyszenie „Matecznik", jako ostatni w dyskusji.

Stefan Ryder**

Szanowni Państwo!

Brak działania albo niewłaściwe działanie prowadzi do niepokojów społecznych i wymusza później takie działanie, jak w przypadku chociażby dzików na wschodniej ścianie. Czasami jest to działanie niepożądane. Wilk był kiedyś

---

* Katarzyna Bojarska – przedstawicielka Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk.

** Stefan Ryder – przedstawiciel Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Bioróżnorodności „Matecznik".

zwierzęciem bardzo bojaźliwym, dzisiaj okazuje się, że stracił tę bojaźń przed człowiekiem.

Mieszkam w gminie, która liczy 63% lesistości, w której ludzie mają duże przychody ze zbierania jagód. Widujemy tam watahy wilków i społeczeństwo pyta, co dalej. Czy dzieci, które zbierają jagody, mogą spokojnie wejść do lasu i te jagody zbierać, a jagód zbiera się tam kilkadziesiąt ton rocznie, czy starsze osoby, jak pójdą do lasu, będą się czuły bezpieczne.

Proszę państwa, to jest problem społeczny, nie możemy tego bagatelizować. Zaniechanie działań może prowadzić do niekorzystnych zjawisk jak chociażby kłusownictwa czy innych sposobów radzenia sobie.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, szczęśliwie skończyliśmy zarówno program, który był przygotowany, jak i dyskusję. Nie będę podsumowywał, chociaż aż się prosi powiedzieć, że utrwaliliśmy niestety, w moim przekonaniu, tę biegunowość poglądów. Jeżeli w jakikolwiek sposób naruszyliśmy tę biegunowość, a być może wypowiedź WWF na to wskazywała, że również strona przeciwna ma pewną racjonalność w swoich poglądach, to jest sukces tego spotkania.

Na zakończenie tego spotkania proszę o dwa słowa panią senator.

Senator Jadwiga Rotnicka

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim chciałam podziękować wszystkim licznie zgromadzonym gościom, ale w głównej mierze naszym referentom, którzy przybliżyli nam zagadnienia, które dotyczą wilka, jego egzystencji i jego pojmowania przez społeczeństwo. Ta dwubiegunowość, o której pan profesor wspomniał, została zachowana, być może, że część poglądów z jednej strony bieguna przeszła na drugi biegun, i to też ma swoje dobre znaczenie.

Dziękuję bardzo. Materiały będą opublikowane. Każdy wnioski będzie mógł wyciągnąć samodzielnie, będzie czas, że taką dyskusję podejmiemy na nowo, kiedy będziemy do tego gotowi.

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję państwu za przybycie.

Opracowano na podstawie nieautoryzowanego stenogramu konferencji.

Lista mówców wg kolejności wystąpień

Senator Jadwiga Rotnicka – przewodnicząca Komisji Środowiska
Poseł Stanisław Żelichowski – przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
Senator Stanisław Gorczyca – zastępca przewodniczącego Komisji Środowiska
Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski – Instytut Badawczy Leśnictwa w Sękocinie
Dr hab. Krzysztof Schmidt – Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk
Anna Katarzyna Wiech – zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu i Informacji o Środowisku w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska
Dr inż. Janusz Zaleski – zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych
Dr hab. Jakub Borkowski – profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
Dr hab. Roman Gula – Muzeum i Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk
Prof. dr hab. Henryk Okarma – Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk
Dr Sabina Pierużek-Nowak – prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk"
Anna Ronikier-Domańska – dyrektor Departamentu Zarządzania Zasobami Przyrody w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska
Stanisław Jachowski – prezes Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Bioróżnorodności „Matecznik"
Senator Bogdan Pęk
Dr hab. Maciej Skorupski – kierownik Katedry Łowiectwa i Ochrony Lasu na Wydziale Leśnym na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu
Radosław Ślusarczyk – prezes Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot
Paweł Średziński – World Wide Fund for Nature Polska
Sylwia Szczutkowska – Stowarzyszenie Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot
Piotr Nieznański – World Wide Fund for Nature Polska
Andrzej Krysztofiński – Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Bioróżnorodności „Matecznik" w Dreźnie
Piotr Otawski – Główny Konserwator Przyrody
Janusz Mikoś – Komisja Łowiectwa Polskiego Towarzystwa Leśnego

Dr hab. Rafał Kowalczyk – Instytut Biologii Ssaków PAN, Białowieża, Państwowa Rada Ochrony Przyrody
Dr Dagmara Nowacka – kierownik Zespołu Monitoringu Przyrodniczego w Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Dr inż. Piotr Lutyk – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie
Marek Kowalewski – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku
Bogdan Złotorzyński – redaktor naczelny „Braci Łowieckiej"
Katarzyna Bojarska – Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk
Stefan Ryder – Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Bioróżnorodności „Matecznik"

ISBN 978-83-63220-11-2